

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXI

WARSZAWA 2023

NR 2

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Karol Kollinger (IAE PAN), Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Technische Universität Chemnitz, Europäische Regionalgeschichte), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ukrajński katolicki uniwersytet), Karol Żojdź — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mária Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (UW, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USz, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2023 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2022 (R. LXX):

Kamila Baraniecka-Olszewska (IAE PAN, Warszawa), Cezary Buško (Pracownia Archeologia B.C., Wrocław), Dorota Dias-Lewandowska (IAE PAN, Warszawa), Karin Friedrich (University of Aberdeen), Marcin Gadocha (UP, Kraków), Mikołaj Getka-Kenig (IHN PAN, Warszawa), Dariusz Główka (IAE PAN, Warszawa), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Janusz Grabowski (AGAD, Warszawa), Iwona Janicka (UG, Gdańsk), Marek A. Janicki (UW, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Weronika Kobylińska-Bunsch (UW, Warszawa), Bożena Kostuch (Muzeum Narodowe w Krakowie), Petr Kozák (SLU, Opava), Michał Kurzej (UJ, Kraków), Piotr Łozowski (UwB, Białystok), Dorota Łuczak (UAM, Poznań), Jerzy Maik (IAE PAN, Łódź), Marcin Ł. Majewski (PAU, Kraków), Mirosław Marcinkowski (Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu), Ryszard Mączyński (UMK, Toruń), Piotr Miodunka (UE, Kraków), Michał Myśliński (IS PAN, Warszawa), Beata Mytych-Forajter (UŚ, Katowice), Agnieszka Pawłowska-Kubik (GUMed, Gdańsk), Anna Penkała-Jastrzębska (UP, Kraków), Bożena Płonka-Syroka (UMW, Wrocław), Piotr Rachwał (KUL, Lublin), Katarzyna Seroka (UW, Warszawa), Marta Sikorska (UMK, Toruń), Michał Słomski (IH PAN, Warszawa), Michał Starski (UW, Warszawa), Paweł Stróżyk (UAM, Poznań), Magdalena Śniegulska-Gomuła (Muzeum Narodowe w Kielcach), Maciej Trzeciński (IAE PAN, Warszawa), Michał Wasiucionek (NEC, Bukareszt), Elżbieta Elena Wróbel (UP JP II, Kraków), Mateusz Wyżga (UP, Kraków), Rafał Zapłata (UKSW, Warszawa), Jerzy Żywicki (UMCS, Lublin)

Anna Suchecka*

Jak uczynić *pleć* piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa

How to make the complexion beautiful?
Care products according to Marcin of Urzędów

Abstrakt: Artykuł dotyczy środków pielęgnacyjnych opisanych przez Marcina z Urzędowa w *Herbarzu polskim* z 1595 r. Składa się on z opisów 549 gatunków roślin oraz środków leczniczych pochodzenia mineralnego i zwierzęcego. Analiza jego treści pozwoliła na identyfikację 68 opisów zawierających porady w zakresie dbania o higienę ciała, a zwłaszcza twarzy. Zostały one usystematyzowane pod względem dolegliwości i potrzeb pielęgnacyjnych, wśród których najważniejsze dotyczą rozjaśnienia skóry, pozbywania się piegów, zmarszczek, blizn, opalenizny oraz barwienia włosów i brwi, a także upiększenia twarzy. Umożliwiło to rozpoznanie wyznawanego przez Marcina ideału piękna i zarysowanie inspiracji kulturowych autora sięgających do wzorców estetycznych obowiązujących wśród elit włoskiego renesansu.

Słowa kluczowe: Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, zielnik drukowany, środki pielęgnacyjne, kultura renesansu

Abstract: The article deals with care products described by Marcin of Urzędów in *Herbarz polski* (Polish herbarium), published in 1595. The work consists of descriptions of 549 plant species and remedies of mineral and animal origin. An analysis of its contents led to the identification of 68 descriptions containing advice on taking care of body hygiene, especially that of the face. They were systematised according to ailments and needs, the most important of which concerned brightening the skin, getting rid of freckles, wrinkles, scars and a tan, as well as dyeing hair and eyebrows and beautifying the face. As a result, it was possible to identify Marcin's professed ideal of beauty and outline his cultural inspirations, which went back to the aesthetic standards maintained by the elite of the Italian Renaissance.

Key words: Marcin of Urzędów, *Herbarz polski*, printed herbarium, care products, Renaissance culture

* mgr Anna Suchecka, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
anna.suchocka@mail.umcs.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0274-9352>

Wydany w 1595 r. *Herbarz polski*, autorstwa botanika i lekarza Marcina z Urzędowa (zm. 1573), uważany jest za pierwszy oryginalny rodzimy zielnik (ryc. 1)¹. Dzieło zawiera opisy roślin wraz z podaniem ich leczniczych właściwości, a także informacje o wielu innych substancjach i produktach. Marcin napisał go po latach studiów w Krakowie i Padwie, na podstawie własnych badań empirycznych. Było to duże osiągnięcie, gdyż drukowane wcześniej polskie zielniki były tylko tłumaczeniami lub kompilacjami encyklopedii roślin leczniczych².

Marcin z Urzędowa zapisał się na Uniwersytet Krakowski w 1517 r. Po uzyskaniu stopni bakałarza i mistrza przyjął święcenia, rozpoczął wykłady, a w 1532 r. został dziekanem Wydziału Filozoficznego. Później wyjechał do Padwy, gdzie w 1538 r. został wypromowany na doktora medycyny. Odwiedził Włochy, Szwajcarię i Węgry. Po powrocie do Polski osiedlił się w Sandomierzu, objął tu kanonię przy kolegiacie Narodzenia Najświętszej Marii Panny³.

Herbarz ukazuje stan zaawansowania wielu dziedzin medycyny (okulistyki, pediatrii i dentystyki) w okresie wczesnonowożytnym⁴. Analiza jego treści umożliwi rekonstrukcję staropolskiego nazewnictwa roślin i terminologii lekarskiej oraz szeregu zagadnień leżących na marginesie medycyny i botaniki, jak kulinaria, czy inne czynności gospodarcze⁵.

Zawarto w nim też porady z zakresu dbania o higienę ciała i upiększania cery. W dużej mierze dotyczą one pielęgnacji twarzy, w staropolszczyźnie określanej jako *lico* lub *pleć*⁶. Ten ostatni termin odnosi się przede wszystkim do wyglądu, koloru i stanu powierzchni skóry twarzy⁷. Autor *Herbarza* przywiązywał wagę do niedoskonałości cery, do zmarszczek, piegów, na które proponował różnorodne środki pielęgnacyjne i upiększające, odpowiedniki dzisiejszych kosmetyków. Opisywał również sposoby barwienia włosów i inne zabiegi, dalekie nieraz od praktyk medycznych⁸.

W literaturze przedmiotu zwrócono uwagę tylko na wybrane porady Marcina z Urzędowa w tym zakresie, co zapewne było konsekwencją wykorzystania zamieszczonego w *Herbarzu* indeksu lekarstw⁹. Wymieniono w nim jednak tylko „pospolite choroby i lekarstwa”¹⁰. Poza tym wspomniany indeks, jakkolwiek użyteczny, nie jest doskonałym narzędziem. Zdarza się bowiem, że na wskazanych stronach nie ma opisów właściwości leczniczych, stosowanych na sygnalizowane w nagłówkach bolączki¹¹.

Marcin z Urzędowa część porad kosmetycznych zaczerpnął od innych autorów, ale nie kopiował bezrefleksyjnie treści ich dzieł, lecz dostosowywał zalecenia do potrzeb swojego

¹ Marcin z Urzędowa. 1595; Zemanek A. 1996, s. 49.

² Falimirz S. 1534; Spiczynski H. 1542; Siennik M. 1568.

³ Hajdukiewicz L. 1974, s. 576; Bela Z. 2002; Burdzy D. 2012, wg indeksu.

⁴ Stan badań nad *Herbarzem polskim* oraz życiorysem jego autora został już szczegółowo omówiony w literaturze przedmiotu; zob. Suchecka A. 2021.

⁵ Konarska-Zimnicka S. 2013.

⁶ Słownik staropolski. 1970–1973, s. 166; Wysocka F. 1980, s. 71–73.

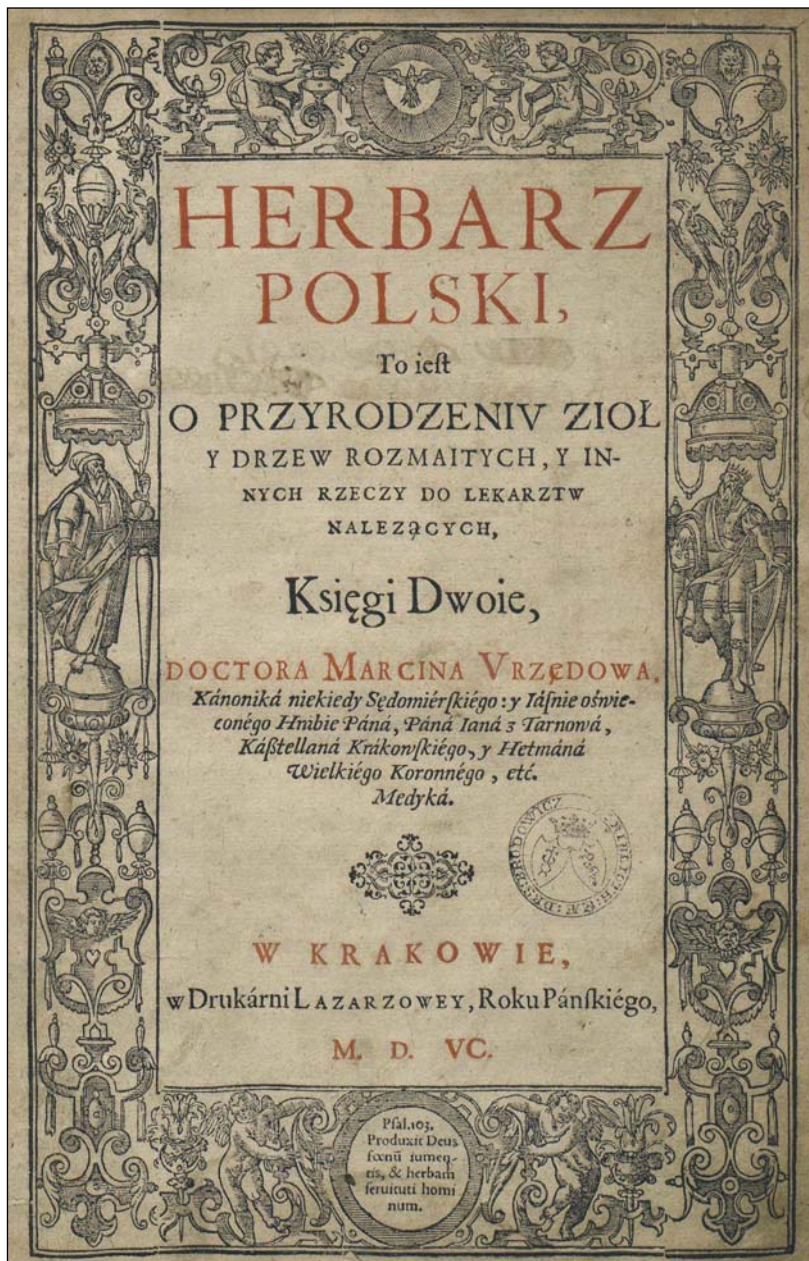
⁷ Cegielska M. 1996.

⁸ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 332.

⁹ Bywalec A. 2015; Wdowiak L. 2017.

¹⁰ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 472.

¹¹ Być może jest to efekt wydrukowania zielnika 22 lata po śmierci Marcina. O ile możemy być pewni jego autorstwa tekstu zasadniczego, to indeksy zestawiał wydawca Jan Januszowski (druk w Drukarni Łazarzowej w Krakowie).



Ryc. 1. Karta tytułowa *Herbarza polskiego*. Źródło: Marcin z Urzędowa. 1595

Fig. 1. Title page of *Herbarz polski*. Source: Marcin z Urzędowa. 1595

odbiorcy. Część receptur była jednak jego oryginalnym osiągnięciem, opartym na własnych doświadczeniach, co zostanie zaprezentowane w niniejszym artykule.

Podczas pracy nad *Herbarzem polskim* Marcin z Urzędowa wykorzystał obszerną literaturę. Identyfikacja dzieł, z których czerpał, jest możliwa, ponieważ po przedmowach zamieszczona została lista 54 autorów. Wymienieni tam Dioskurides, Pliniusz Starszy, Teofrast czy Awicenna w traktatach medycznych (ziołolecznicznych) opisywali także środki pielęgnacyjne i upiększające¹². Również we wczesnej nowożytności przepisy na kosmetyki były ważną częścią europejskiej wiedzy medycznej. Jako przykład można podać drukowane zielniki angielskie, które — jak wykazała Edith Snook — zawierały, oprócz informacji na temat lekarstw, opisy środków upiększających¹³. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy obecność porad kosmetycznych w *Herbarzu polskim* wynikała jedynie z przynależności do wspomnianego gatunku piśmiennictwa, czy na dobór treści zielnika mogły również wpłynąć inne inspiracje, w tym oddziaływanie renesansowego ideału urody kobiecej, z którym niewątpliwie Marcin zetknął się w Italii.

Zielnik urzędowianina dzieli się na dwie księgi. Pierwsza obejmuje opisy 372 gatunków roślin zielnych oraz grzybów, które według dzisiejszej systematyki należy zaliczyć do odrębnego królestwa. Księga druga jest podzielona na trzy części. Pierwsza z nich zawiera 105 rozdziałów (kapitulusów) z opisami drzew, w drugiej znajduje się 37 rozdziałów dotyczących minerałów, a w ostatniej, składającej się z 35 rozdziałów, omówione zostały leki pochodzenia zwierzęcego. Oprócz medykamentów prostych znajdziemy tutaj również substancje złożone oraz opisy składników służące do ich przyrządzania. Uprawnia to do określenia omawianego zielnika jako pierwszego polskiego podręcznika farmakognozji. Łącznie *Herbarz* zawiera opisy 549 roślin i specyfików nieroślinnych służących do leczenia. Ich identyfikację w wielu przypadkach ułatwiają drzeworyty.

Opisy środków do pielęgnacji *lica* obecne są we wszystkich częściach dzieła. W pierwszej księdze, zawierającej 372 rozdziały, znajdziemy takie wzmianki w opisach 39 roślin i grzybów, a w drugiej, składającej się ze 177 rozdziałów, w 29 opisach, co skłania do zwrócenia większej uwagi na „księgi wtóre”. Są one niedoceniane w historiografii, gdyż *Herbarz* traktowany jest jako kompendium fitolecznictwa. Identyfikacji prawie wszystkich gatunków roślin oraz środków leczniczych pochodzenia mineralnego i zwierzęcego opisanych przez Marcina z Urzędowa dokonał zespół badaczy pod kierunkiem Marii Furmanowej¹⁴. Wiele nazw własnych roślin używanych przez Marcina przetrwało do dzisiaj. Kilka zanikło wcześniej, po opublikowaniu *Herbarza*, za przyczyną kolejnych zielnikarzy, którzy wprowadzali do obiegu inną nomenklaturę, powszechnie zaakceptowaną. Przykładem jest krowka, którą autor kolejnego zielnika, Szymon Syreniusz, po raz pierwszy określił mianem kokoryczki, ale właśnie ten fitonim przyjął się i jest używany do dzisiaj¹⁵. Zaważył zapewne autorytet tego badacza i oryginalność brzmienia. Dochodziło też do zjawiska zanikania terminów botanicznych, pomimo podtrzymywania ich przez kolejnych zielnikarzy. Przykładem może być wspomniany przez Marcina z Urzędowa wieprzowy chleb (świniak), określony tak również przez Syreniusza. Fitonim obecnie funkcjonuje pod zapożyczoną z łaciny nazwą cyklamen¹⁶. Odnośnie do roślin polecanych przez Marcina ze względu na ich właściwości kosmetyczne, to około dziesięć spośród nich obecnie występuje pod inną nazwą. Bez względu na procesy kształtowania się nomenklatury

¹² Rembieliński R., Kuźnicka B. 1972, s. 68, 75–77, 90.

¹³ Snook E. 2008, s. 15, 19 i przypis 33.

¹⁴ Furmanowa M. i in. 1959. Badania przeprowadzono w latach 1954–1959 w Zakładzie Botaniki Farmaceutycznej Akademii Medycznej w Warszawie.

¹⁵ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 146; Syreński S. 1613, s. 126. Por. Spólnik A. 1990, s. 25.

¹⁶ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 113; Syreński S. 1613, s. 622. Por. Spólnik A. 1990, s. 14.

w niniejszym artykule używamy nazw obecnie stosowanych (w nawiasie podajemy kursywą tę z *Herbarza polskiego*, jeżeli była inna od dzisiejszej).

Najwięcej przepisów kosmetycznych autorstwa Marcina z Urzędowa służyło rozjaśnieniu skóry twarzy. Wynikało to zarówno ze względów estetycznych, jak i z podstaw obowiązującej wówczas w medycynie teorii humoralnej, która opierała się na obserwacji cieczy ustrojowych znajdujących się w organizmie (krwi, śluzu, żółci — żółtej i czarnej), rozstrzygających, jak uważano, o zdrowiu i naturze człowieka¹⁷. W treści zielnika Marcina z Urzędowa znajdziemy wiele przejawów bezpośredniego stosowania teorii humoralnej, choćby w odniesieniu do rodzajów maści, „bo trzeba odmieniać maści, według kompleksijej człowieka, inaczej czyniły człowiekowi kompleksijej krewnej, inaczej kompleksijej kolericznej, inaczej flegmistej, inaczej melankolicznej”¹⁸. Przyczynę choroby upatrywano w zaburzeniach równowagi humorów. Zaburzenia te objawiały się w zmianach na twarzy. Jasna karnacja miała świadczyć o równowadze humorów, zdrowiu, a także zaletach charakteru i osobowości¹⁹.

Niebagatelną rolę odgrywały więc rośliny powodujące rozjaśnienie *lica*. W *Herbarzu polskim* wymieniono dwie: melon i kminek zwyczajny (wg autora: *kmin*). Do *wybielania oblicza* służyła ususzona na słońcu mąka „nagnieciona” z sokiem i nasionami melona. Według Marcina „kto pije kmin albo nim ciało pomazuje tedy błałość czyni”, nie wyjaśnił jednak, jaką część tej rośliny należy wykorzystać²⁰. Dodajmy, że jest to bardzo rzadki przypadek środka przeznaczonego nie tylko do stosowania zewnętrznego, ale również do spożycia. W zaleceniach kosmetycznych autor wyraźnie unika podawania doustnego. Obie rośliny obecnie znajdują szerokie zastosowanie w kosmetologii. Sok z melona tonizuje skórę wrażliwą, nadaje jej delikatność i miękkość, używany jest również na oparzenia (w tym słoneczne) i przebarwienia. Z kolei korzeń kminku zawiera dużą ilość olejku eterycznego, jako surowce wykorzystywane są także jego kwiaty, owoce i ziele²¹. W księdze drugiej *Herbarza* znajdują się też zalecenia, w których odwołano się do właściwości produktów pochodzenia zwierzęcego, tłuszczu kury i gęsi, ponieważ „jasne lice czyni” oraz masła, które „ciało [...] czyni śliczne i jasne”²². Polecane są jako środki uniwersalne, bez podania szczegółów dotyczących sposobów ich zastosowania. Ostatni specyfik tego typu wspomniany jest w rozdziale zatytułowanym *Ziemia*, ale z treści źródła wynika, iż autor ma na myśli powszechnie stosowane w kosmetologii minerały ilaste, czyli glinki. Marcin z Urzędowa cenił *ziemię* z krain śródziemnomorskich, a wśród nich pochodzącą z wyspy Chium (dzisiejsze Chios), która dopomagać miała w zachowaniu „wdzięcznej barwy” (zapewne jasnej) *lica*²³.

Potrzeba utrzymania bladej cery miała uwarunkowania kulturowe i medyczne, jednak trudno było ją zaspokoić ze względu na oddziaływanie promieni słonecznych²⁴. Zielnik Marcina z Urzędowa zawiera opisy wielu środków na opaleniznę, m.in. groszku (*cieciórka*), który „lice albo miejsca od słońca ogorzałe wybiela”. W tym celu autor zalecał również stosowanie: bluszczu pospolitego (ryc. 2), gorzycy jasnej (*biała gorczyca*), lnu, koniczyzny złocistożółtej (*mały nostrzek*), narcyza białego (*leliowy złotogłów*), cytryny (*jablko citrowe*), kadzidłowca, rośliny identyfikowanej z *moringą* (*been, behen, balanus mirepsica*) oraz zajęczej krwi²⁵. Wszystkie

¹⁷ Wojciechowska B. 2000, s. 198; Sammern R. 2015a, s. 402; Raubo A. 2016.

¹⁸ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 380, 381, 396, cytat ze s. 400.

¹⁹ Konarska-Zimnicka S. 2018, s. 203.

²⁰ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 109, 115.

²¹ Jędrzejko K., Kowalczyk B., Żbikowska-Bacler B. 2012, s. 12, 89.

²² Marcin z Urzędowa. 1595, s. 427, 432; Bywalec A. 2017.

²³ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 420, patrz również informacje o glince, która „wrzedliwe rany leczy”, s. 412.

²⁴ Vigarello G. 2011, s. 48–49.

²⁵ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 97, 132, 192, 195, 217, 229, 337, 386, 455. Roślina *been* — niezidentyfikowana w pracy Furmanowa M. i in. 1959. Identyfikacja tej rośliny z *moringą* za: Czerwiakowski I.R. 1863, s. 3402–3404.



Ryc. 2. Bluszcz. Źródło: Marcin z Urzędowa. 1595, s. 97

Fig. 2. Ivy. Source: Marcin z Urzędowa. 1595, p. 97

wymienione środki²⁶ nie zapobiegały opaleniznie, lecz miały służyć do jej eliminowania. Marcin z Urzędowa był jednak świadomy, że lepiej działać zapobiegawczo aniżeli tylko niwelować skutki działania słońca, i jako zabezpieczenie rekomendował białko z jajka kurzego²⁷.

Za dużą niedoskonałość uważano występowanie piegów i innych przebarwień. Wydawca *Herbarza* w indeksie zestawiał trzynaście środków, które miały służyć do pozbywania się tych pierwszych, jednak w opisach czterech spośród nich nie wspomniano o tych właściwościach. Z kolei w siedmiu innych, dotyczących niewymienionych w indeksie środków, znajdują się zalecenia dotyczące piegów, co daje liczbę szesnastu przepisów. Marcin, jako zwolennik bezpośredniego używania roślin, często nie podawał szczegółów na temat sposobu ich zastosowania. Zasadniczo zalecał, aby okładać, „pomazywać”, „namazywać”, ocierać i „wycyzyszczać” nimi twarz. Następujące rośliny „spędzały” piegi: kapusta (*brzoskiew*), przestęp biały (*przestęp*), gorczyca, grzyby, czarnuszka siewna (*czarnucha*), groszek (*cieciórka*), rzodkiew zwyczajna, rukiew wodna (*wodna rzeżucha*), pszenica zwyczajna, cynamonowiec, gumożywica (*galban*), jawor i kadzidłowiec, jak również krew zajęcza. Wśród wymienionych środków zwracają uwagę kapusta i grzyby, które zawierają kwas pantotenowy²⁸. Pantenol wnika głęboko w skórę, używany jest obecnie w kosmetykach ochronnych dla cery wrażliwej i alergicznej, w kremach i olejkach do opalania, w preparatach po opalaniu, jest także filtrem UVB²⁹.

Pośród substancji chemicznych, po które sięgano na piegi, nasz botanik wskazywał pianę ze srebra (*litargirium*) i tlenek cynku (*spodium*)³⁰, preparaty często zalecane w okresie wczesnonowożytnym, polecane również przez twórcę w tym samym czasie Marcina Siennika. Ten ostatni na „wszelkie zmazy” *plci* zalecał wytwarzany z *litargirium* specyfik nazywany

²⁶ W celu zobrazowania stanu badań zauważmy, że Agnieszka Bywalec (Bywalec A. 2015, s. 187) podaje tylko cytrynę i ciecierzycę, z kolei Lilianna Wdowiak (Wdowiak L. 2017, s. 55) wymienia narcyza i krew zajęcza.

²⁷ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 451. Zalecenia opisane w *Herbarzu polskim* stosowano wówczas w Europie. O „efekcie polakierowanej twarzy” zob. Eldridge L. 2017, s. 54.

²⁸ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 58, 63, 132, 149, 157, 229, 259, 289, 306, 335, 345, 373, 386, 455.

²⁹ Jędrzejko K., Kowalczyk B., Żbikowska-Bacler B. 2012, s. 36.

³⁰ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 397, 415.

mlekiem dziewiczym³¹. Tymczasem cynk nadal jest używany w kosmetyce, gdyż posiada lekkie działanie antibakteryjne i przyspiesza gojenie ran. Wykorzystuje się go również jako składnik zasypek leczących, ułatwia bowiem gojenie się skóry³².

Przypadłością zaburzającą nieskazitelną biel twarzy były cienie pod oczami, zwane *sinościami*, a w cięższej odmianie *czarnościami*. Według Marcina zasinięcia te mogły być leczone wymienionymi już wyżej: przestępem białym (*przestęp*) i rzodkwią, a także piołunem, bobem, hyzopem (*izop*) (ryc. 3), kapustą czarną (*gorczyca*) i aloesem. Z substancji pochodzących ze źródeł pozaroślinnych Marcin wymienił sól, czyli chlorek sodu oraz nabiał w postaci młodego sera³³. Cięższą przypadłością były zapewne „czarne blizny z jakiego razu i wszelakie zmazy na licu”, leczone przy pomocy utartego korzenia z tryskawca sprężystego (*ośli ogórek*)³⁴. Prawie wszystkie te środki zalecał stosować z miodem³⁵.

Odnośnie do niedoskonałości powierzchni skóry, których różnorodne opisy przybliżają szczegóły dolegliwości: od małych krostek, które „bywają na licu jako trąd”, i krost pachowatych, przez małe brodawki zwane *formicas* (łac. mrówki), „jagody na licu zgrubiałe i stwardziałe”, „modzele”, „rozpadliny”, aż do „trendowacin słoniowych”. Na te przypadłości zalecano stosować: ćwikłę, kapustę (*brzoskiew*), przestęp białą (*przestęp*), cebulę, cyklamen (*świniak*, *wieprzowy chleb*), obrazki włoskie (*dracunculus maior*, *wężownik wielki*), ciemiernik biały (*czarna ciemiernicza*), lukrecję, jęczmień, lilię białą, len, miętę polną (*kobyła miętka*, *polna miętka*), narcyza (*leliowy złotogłów*), rzeżuchę, rozmaryn, rutę (ryc. 4), miętę nadwodną (*miętka czerwona*, *kobela*), rukiew wodną (*wodna rzeżucha*), mirt, kadzidłowiec, wiaz, a także dwie „rzeczy miękkie w lekarstwach potrzebne”, czyli tłuszcz ptasi oraz krochmal³⁶. Wymienione środki uważano za skuteczne również na „niedostatki płci”, określane jako „plugawość”, „oszpecenia”, „szpetności” czy „szpeciny”, oraz na efekty starzenia się skóry, opisywane bardziej konkretnie: „oblicze zmarszczone i smarzki na licu”³⁷.

Marcin, najczęściej, nie przestrzegał czytelnika przed przedawkowaniem leków w i środków upiększających, gdyż proponowane specyfiki były na ogół bezpieczne. Zalecał pewną ostrożność przy stosowaniu mięty nadwodnej, którą należało omywać twarz z wodą albo winem, „a to



Ryc. 3. Hyzop. Źródło: Marcin z Urzędowa. 1595, s. 172

Fig. 3. Hyssop. Source: Marcin z Urzędowa. 1595, p. 172

³¹ Siennik M. 1568, list 513.

³² Glinka R., Glinka M. 2008, s. 260.

³³ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 4, 63, 138, 173, 259, 287, 319, 417, 435.

³⁴ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 110. Zastosowanie w kosmetyce: Glinka R., Glinka M. 2008, s. 55 (Ecballium elaterium).

³⁵ Justyniarska-Chojak K. 2017, s. 269.

³⁶ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 51, 58, 63, 82, 113–114, 122, 129, 159, 168, 189, 192, 210, 217, 222, 269, 271, 288–289, 362, 386, 394, 427, 428.

³⁷ Jędrzejko K., Kowalczyk B., Żbikowska-Baclar B. 2012, s. 7, 8, 22, 36, 65–66, 102, 113, 121–122, 139; Lamer-Zarawska E., Niedworok J. 2014, s. 425, 427.



Ryc. 4. Ruta. Źródło: Marcin z Urzędowa. 1595, s. 270

Fig. 4. Rue. Source: Marcin z Urzędowa. 1595, p. 270

czynić do czwartego dnia na noc przykładac, na dzień zdejmując³⁸. Niewątpliwie niebezpiecznym środkiem był blejwas, zwany cerusą lub bielą ołowiową, zasadowy węglan ołowiu otrzymywany z ołowiu przy pomocy octu. Z badań przeprowadzonych przez Catherine Lanoë wynika, iż cerusa była środkiem bardzo szkodliwym i rozpowszechnionym w Zachodniej Europie³⁹. Popularność zyskała również w Polsce, o czym świadczy na przykład treść wiersza Jana Andrzeja Morsztyna pt. *Niestatek*⁴⁰. Marcin z Urzędowa napisał, że „czynią go Alchymistowie”. Nie wspomniał, że blejwas służył do wybielania skóry twarzy, choć scharakteryzował właściwości tej substancji jako wygładzające. Przestrzegał kobiety przed jego stosowaniem, skutkującym bólami i utratą zębów, czy przedwczesnym wystąpieniem zmarszczek⁴¹. Były to skutki uboczne, występujące wśród przedstawicieli warstw wyższych, często nadużywających tego toksycznego bieliidla⁴².

Autor *Herbarza* jako pierwszy z polskich zielnikarzy zwrócił uwagę na potrzebę pielęgnacji brwi⁴³ oraz konieczność wzmocnienia włosów, aby nie wypadły. Służył do tego nardostachys wielkokwiatowy (*nardus, pismaria*), mirt i sadza wyrabiana z drzewa sosnowego. Do barwienia na czarno włosów i brwi używano szaflwii lekarskiej, gałązek malinowych, liści albo igieł cyprysowych, nasion mirtu, sadzy kadzidłowca, a także odpowiedniego gatunku ziemi (glinki). Marcin doceniał jeszcze działanie kwiatów róży — zarówno suchych, jak i spalonych na proch

³⁸ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 289.

³⁹ Lanoë C. 2002; Lanoë C. 2007.

⁴⁰ Morsztyn J.A. 1998, s. 102.

⁴¹ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 406.

⁴² Lanoë C. 2002, s. 7; Vigarello G. 2011, s. 46.

⁴³ Wdowiak L. 2017, s. 55.



Ryc. 5. Róża. Źródło: Marcin z Urzędowa. 1595, s. 266

Fig. 5. Rose. Source: Marcin z Urzędowa. 1595, p. 266

(ryc. 5). Róża jest przykładem ilustrującym medyczne podłoże kosmologii rozwiniętej w późniejszych wiekach, gdyż autor *Herbarza* znał, co prawda, olejek i wodę różaną, ocet różany oraz inne specyfiki z róży, lecz traktował je wyłącznie jako substancje pomocnicze albo lekarstwa na ciężkie choroby, w tym skórne⁴⁴. Tymczasem dzisiaj roślina ta wykorzystywana jest w większym zakresie, zwłaszcza z powodu właściwości poprawiających elastyczność skóry.

Włosy barwiono również na *russo*, posługując się solą kwasu winowego (*wainstein*) lub sokiem owocu rośliny identyfikowanej jako krzew kolcowoju — licyny, określanego przez Marcina *lycion* (w Chinach gatunek tego rodzaju rodzi jagody *goji*). Osiągano w ten sposób kolor *rusy*, który badacze utożsamiają z rudawożółtym lub ciemnorudym⁴⁵. Z kolei w celu osiągnięcia *żółtego* koloru włosów botanik zalecał sok z kwiatu nagietka⁴⁶. Nie są to środki do pielęgnacji *lica*, lecz niewątpliwie pozytywnie wpływały na samopoczucie i wygląd twarzy.

Niepożądanych brwi i włosów pozbywano się przy pomocy grynszpanu oraz siarczku arsenawego (*arsenicon*)⁴⁷. W indeksie zielnika występują jednak nazwy innych specyfików służących do farbowania włosów, lecz ich opisy w odpowiednich kapitulusach nie zawierają tych właściwości⁴⁸.

⁴⁴ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 220, 267, 272, 325, 338, 351, 362, 370, 411, 421.

⁴⁵ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 356, 422. Słownik staropolski. 1977–1981, s. 47; Dziadowicz-Jezioro D. 2016. Roślina *lycion* — niezidentyfikowana w pracy Furmanowa M. i in. 1959. Identyfikacja tej rośliny z kolcowojem — licyną za: Rostański J. 1900, s. 345; Seneta W., Dolatowski J. 2008, s. 464.

⁴⁶ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 67; Konarska-Zimnicka S. 2011, s. 176.

⁴⁷ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 402, 404. Por. Bolewski A., Manecki A. 1993, s. 84–85.

⁴⁸ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 487: bluszcz, buk, foenum graecum (*boża trawka*), lotus (*mały nostrzek*), len i mirt.

W starożytności odróżniano pielęgnację twarzy środkami leczniczymi (*cosmetica medica-menta*) od upiększania jej wyglądu (*ars comptoria*). To rozróżnienie pojawia się również w europejskich traktatach wczesnonowożytnych⁴⁹. Środki upiększające *lico*, służące do zmiany jego wyglądu, w *Herbarzu polskim* wzmiankowane są bardzo rzadko, gdyż nie miały nic wspólnego z dbaniem o zdrowie. Powieki czerniono barwnikiem uzyskiwanym w wyniku spalania wspomnianych wyżej kwiatów róży. Marcin podaje także środek do różowienia twarzy, służyła do tego kokoryczka wielokwiatowa (zwana przez autora *krówką*). Przy jej opisie, na marginesie zielnika, umieszczono określenie *Rumienidło*⁵⁰. W dziele odnotowano zatem wszystkie barwy należące do ówczesnego kanonu piękna: biel, czerń i czerwień⁵¹.

Dwie rośliny, zdaniem Marcina, wpływały na *pleć* w zakresie uniwersalnym. „Płeć piękną czynią” wiśnie i mirbalany chebulowe, które ogólnie „odmładzają człowieka”, ale również woń „wdzięczną z ust wywodzą, gdy bywają jedzone. Pot też wdzięczny przez smrodu wywodzą, czynią wesołego i rozkosznego człowieka”. Te dwa owoce razem z kminkiem (*kminem*) są jedynymi środkami zalecanymi do stosowania doustnego⁵². Na koniec warto wymienić kocanki piaskowe (*kocanki żółte*) wpływające na aurę otaczającą człowieka (z kontekstu wynika, że mowa o kobietach): „kto w wieńcu żółtych kocanków chodzi, tedy mu łaskę, miłość, przyjaźń i wdzięczność czyni u ludzi”⁵³. Można traktować ten przykład w kategoriach magicznych, lecz kocanki są wzmiankowane w podręcznikach kosmologii, gdyż roślina ta zawiera związki biologicznie czynne, hamujące nadprodukcję serum, czyli substancji lipidowych⁵⁴.

Oryginalność porad pielęgnacyjnych zawartych w dziele przejawiała się na kilku płaszczyznach. Przede wszystkim Marcin był pierwszym polskim autorem zielnika, który praktykował sztukę lekarską, stąd opisy właściwości roślin i innych substancji są wiarygodne pod względem medycznym, choć trzeba przyznać, że wiele z nich jest tożsamych z opisami zawartymi we wcześniejszych zielnikach⁵⁵. Różnią się one jednak w stosunku do opisów Marcina niskim stopniem szczegółowości. Autor *Herbarza polskiego* stosował terminologię lekarską, był też prekursorem wprowadzenia do polskiego ziołolecznictwa wielu roślin tutaj omówionych, służących do pielęgnacji *lica*. Z przeprowadzonych przezeń zagranicą badań znane mu były tryskawiec, lycion, a zapewne również cyklamen. Jako pierwszy rozpoznał właściwości kosmetyczne wielu rodzimych roślin, jaworu i wiązu, nawet tych uprawnych, jak cieciora. Ponadto właściwości te zaobserwował w nowych, dotąd nieznanach medycynie, gatunkach (mięta nadwodna). Osobnym dowodem na oryginalność treści zielnika są opisy nowych właściwości roślin dobrze już znanych, rodzimych: bluszczu, piołunu, cebuli, ćwikły, kminku, gorczycy, kokoryczki, a z obcych: lukrecji, hyzopu, melona, kadzidłowca i cyprysu. Warto zauważyć również wprowadzanie przez Marcina zmian do znanych recept. Przykładem jest korzeń wężownika zalecany na *cudność lica* przez Falimirza z dodatkiem cerusy i kości sępa. W *Herbarzu polskim* odnotowano skuteczność wężownika „przeciw ospaczeniu oblicza”, lecz bez tych kontrowersyjnych dodatków⁵⁶.

Do pielęgnacji Marcin z Urzędowa polecał przede wszystkim rośliny zielne, stosowane w przypadku zaistnienia konkretnych dolegliwości albo na co dzień. Używać je należało bez-

⁴⁹ Sammern R. 2015b, s. 190.

⁵⁰ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 147.

⁵¹ Sammern R. 2015a.

⁵² Marcin z Urzędowa. 1595, s. 332, 361; Kottówna A. 1982.

⁵³ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 295.

⁵⁴ Rostański J. 1893, s. 32; Jędrzejko K., Kowalczyk B., Żbikowska-Baclar B. 2012, s. 7, 22.

⁵⁵ Pod tym względem bliskie *Herbarzowi polskiemu* były *Lekarstwa doświadczone* (czyli sprawdzone w praktyce) autorstwa nieznanego z imienia lekarza rodu Pileckich wydane przez Marcina Siennika w 1563 r., patrz: Szostak J. 2016, s. 36.

⁵⁶ Falimirz S. 1534, list 12, cap. 17; Marcin z Urzędowa. 1595, s. 122.

pośrednio na *lico* lub po prostej obróbce. Taki cel przyświecał autorowi przy pisaniu zielnika. Jak się wyraził w przedmowie: „A ono natura, albo raczej Pan Bóg sprawca wszystkiej natury, ziołka, drzewka i chróściki, dał nam za pewne lekarstwa, któremiby się każdy bez nakładu wielkiego ratować mógł: bo w prostych ziółkach okazują się sprawy natury [...]”⁵⁷. Tego typu specyfiki, w dawnej farmacji zwane simplicjami, były lekami prostymi⁵⁸. Ich stosowanie polegało na „przykładaniu”, „okładaniu”, „wycieraniu”, „wyczyszczaniu”, „pokładaniu”, „pomazywaniu” skóry kwiatami, nasionami (np. *nasienie surowe* lnu), gałązkami lub liśćmi rośliny tudzież „umywaniu lica wodą z niej”. Gdy wystarczyło proste przygotowanie rośliny, ograniczano się do jej rozgniecenia, stłuczenia, uwarzenia, wyciśnięcia soku, wytworzenia proszku w wyniku spalania lub rozdrobnienia. Wyjątkowo brzmi sposób przyrządzenia mięty polnej. Należy bowiem „narzuchać jej w uściech”, a następnie okładać na *licu* w przypadku występowania *trendowacin*, czyli znacznych niedoskonałości skórnych⁵⁹. Być może preparacja rośliny zawierającej mentol działająca odkażająco i odświeżająco służyła przy okazji zabaniu o higienę jamy ustnej. Zastosowanie niektórych roślin wymagało jednak więcej wysiłku. Produkcja nie jest złożona, polegała bowiem głównie na mieszaniu z substancjami stosowanymi w dermatologii, o właściwościach przylegających i rozpuszczających. Do pierwszej z tych grup należy zaliczyć miód, wosk i mąkę — tworzywa okładów i maści, a do drugiej wino i ocet — służące do ekstrakcji roślin. Można je było warzyć wraz z winem lub rozpuszczać w occie przyprawionym saletrą, a nawet smołą. Nieco bardziej skomplikowanym procesem było wytwarzanie maści albo moczenie lub warzenie roślin w ługu, czyli w wygotowanym w wodzie popiele drzewnym zawierającym potas (dębina, buczyna). Wyrabiano z niego m.in. mydło aptekarskie posiadające właściwości czyszczące i rozpuszczające⁶⁰.

O wiele rzadziej Marcin polecał środki złożone preparowane w farmacji galenowej (*composita*), do których nie miał zaufania. W przedmowie uznał je za „fałszywe częstokroć i omylne”⁶¹. Krytykował tych medyków, którzy „wymyślali lekarstwa drogic, z rozmaitych rzeczy zrobione, pieniędzmi nieprzeplacone, w uleczeniu omylne”⁶². Wystarczy tutaj przypomnieć przestrożę, jaką zawarł w opisie blejwasu, która świadczy o tym, że zdrowie stawał ponad urodę. Jest to jedyna w polskich herbarzach, skierowana do kobiet, przestroga przed tą szkodliwą substancją. Ówczesni autorzy zielników i poradników, jak Stefan Falimirz czy Aleksy z Piemontu, bezkrytycznie ją polecali⁶³. Jak można sądzić, niezwracanie uwagi na skutki uboczne wynikało z komercyjnego celu, zarówno pisania, jak i wydawania tego rodzaju druków, choć Siennik wspominał, że osoby zajmujące się wyrobem cerusy zapadają na chorobę świętego Walentego, czyli epilepsję⁶⁴.

Jeżeli Marcin proponował *composita*, to tylko w celu uzupełnienia surowców leczniczych i pod warunkiem, że były powszechnie dostępne. Według urzędowianina o „pleć na licu” można dbać, stosując mikstury: cebuli narcyza białego (*leliowy złotogłów*) z nasieniem pokrzywy, rzodkwi z mąką kąkolową, ruty z olejkim mirtowym, aury pigmentu z żywicą sosnową, czy szyszek cyprysowych z mąką słonecznikową. Warto zauważyć, że szyszki cyprysowe i olejek mirtowy są jedynymi składnikami zagranicznymi w tej grupie. Pod tym względem Marcin był wyjątkiem wśród autorów zielników. Za wiarygodną należy zatem uznać umieszczoną w przed-

⁵⁷ Marcin z Urzędowa. 1595, k. [2v].

⁵⁸ Szostak J. 1980; Szostak J. 2006, s. 168–171.

⁵⁹ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 210; Słownik staropolski. 1982–1987, s. 185.

⁶⁰ Chłędowska K. 1979; Szostak J. 2006, s. 340.

⁶¹ Marcin z Urzędowa. 1595, k. [2v].

⁶² Marcin z Urzędowa. 1595, k. [2v].

⁶³ Falimirz S. 1534, list 36, cap. 75; Siennik M. 1568, list 505 (*Tajemnice* Aleksego z Piemontu).

⁶⁴ Siennik M. 1568, list 261 (rozd. 6).

mowie *do Czytelnika* zapowiedź możliwości powszechnego stosowania receptur z *Herbarza polskiego*. Opisy chorób i sposobów przyrządzania lekarstw były zapewne, przez swą prostotę, zrozumiałe dla szerszego grona odbiorców. Autor zawarł w przedmowie także przesłanie, iż ta księga jest „ku pożytkowi pospolitemu odemnie napisana”⁶⁵. Kończąc, zauważył również, że „miejsz więcej w Polsce, kędy Doktora żadnego a podobno i Aptek niemasz”⁶⁶. Oprócz spełnienia celu naukowego poprzez uzupełnienie znanego dotychczas katalogu roślin leczniczych (ich *nalezienia i poznania*) zielniki odpowiadały na ogromne zapotrzebowanie społeczne⁶⁷. Dzięki nim można było poratować zdrowie we własnym zakresie.

W przeważającej mierze treści dotyczące pielęgnacji w *Herbarzu polskim* są poradami dla kobiet. Te zaś w renesansowej Europie, znanej Marcinowi z czasu studiów, zaczęły być inaczej postrzegane. Zmiana polegała na odwróceniu od tradycji średniowiecza, w której podkreślano niższość tej płci. Kobiecość stała się „płcią piękną”, zaczęła kojarzyć się z doskonałością⁶⁸. Potrzeba sprostania ideałowi piękna, odzwierciedlającemu nowe, renesansowe wzorce kulturowe skutkowałą świeżym podejściem do kwestii związanych z pielęgnacją. Jak wynika z analizy porad kosmetycznych, kluczowe było dążenie do osiągnięcia jasnej cery. Bładość nie była oznaką choroby czy słabości, lecz przejawem piękna, co widać na idealizowanych portretach z epoki oraz w literackich opisach twarzy⁶⁹. W sferze symbolicznej „drżącej bładoci”, odznaczającej się intensywną bielą, odpowiadała biel duszy. Atrakcyjność twarzy w preferencjach estetycznych mierzona jest przede wszystkim kolorem skóry⁷⁰.

Marcin wyjechał z Italii zanim wydano tam drukiem popularne traktaty na temat kobiecego piękna, zawierające porady z zakresu pielęgnacji i dbałości o urodę. Jego zielnik powstawał jednak dokładnie w tym samym czasie, co dzieła Aleksego z Piemontu oraz Agnolo Firenzuoli, który pisał, iż „policzki kobiety powinny być białe, lecz nie jak śnieg, lecz kość słoniowa”⁷¹. Do koloru śniegu i kości słoniowej nawiązywał, omawiając zróżnicowanie karnacji również teoretyk malarstwa Ludovico Dolce w rozprawie *Dialogo della pittura*⁷². Jak wykazała Romana Sammern, teoria humoralna miała wpływ na przekaz późniejszych traktatów o roli barw w malarstwie i w sztuce upiększania twarzy. Kolory, zwłaszcza biały i czerwony, rozpatrywane są w nich jako wizualne rezultaty procesów fizjologicznych⁷³. Czy tego typu idee mogły wpływać na polskiego botanika? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, gdyż Marcin nie był autorem typowego poradnika, czy dzieła alchemiczno-kosmetycznego, lecz zielnika. Skupiał się zatem na właściwościach roślin, opisując je z uwzględnieniem teorii humoralnej.

Punktem wyjścia do poszukiwań literackich i artystycznych inspiracji Marcina na Zachodzie jest rozpoznany w literaturze przedmiotu krąg padewskich profesorów medycyny, u których pobierał nauki⁷⁴. Zestawiono też wzmianki Marcina o badaniu przez niego włoskich roślin leczniczych⁷⁵. Wnioskując z treści *Herbarza polskiego*, można jednak dostrzec ślady kontaktów

⁶⁵ Marcin z Urzędowa. 1595, k. [3].

⁶⁶ Marcin z Urzędowa. 1595, k. [3].

⁶⁷ Szostak J. 1979, s. 199.

⁶⁸ Vigarello G. 2011, s. 26.

⁶⁹ Burckhardt J. 1961, s. 101; Rzepińska M. 1989, s. 304; Wdowiak L., Bielecka-Grzela S., Hebel M. 2018, s. 52.

⁷⁰ Dziechcińska H. 1996, s. 25; Vigarello G. 2011, s. 13, 30, 34, 38; Vigarello G. 2012, s. 106–107; Danel D., Pawłowski B. 2018, s. 184.

⁷¹ Firenzuola A. 1552, k. 12v (alle guance convenga essere candide, candida è quella cosa che, insieme con la bianchezza, ha un certo splendore, come è l'avorio; e bianca è quella che non risplende, come la neve); Łukaszewicz-Chantry M. 2014, s. 74.

⁷² Dolce L. 1557, k. 30–30v.

⁷³ Sammern R. 2015a.

⁷⁴ Acta graduum. 1971, nr 2446, 2447, 2450; Zemanek A. 1996, s. 42–43, 49; Ciosmak M.A. 2008.

⁷⁵ Rostafiński J. 1888, s. 191 (zestawienie niepełne).

oraz inspiracji zebranych w Italii, a związanych nie tylko ze światem medycyny. W swoim dziele trzykrotnie wzmiankuje bowiem o swojej obecności w ogrodzie wielkiego humanisty, kardynała Pietra Bembo, gdzie autor *Herbarza* rośliny „widział” i „często rwał”⁷⁶. Mowa o sławnym ogrodzie wokół willi Bozzi (Nonianum) w Santa Maria di Non na przedmieściu Padwy. Było to miejsce studiów literackich i naukowych grona przyjaciół-humanistów oraz uczniów kardynała⁷⁷, a także ogród botaniczny „przystępny dla każdego, co miał szczęście zbliżyć się” doń⁷⁸. Bembo był opiekunem innego polskiego studenta i poety, Klemensa Janickiego, promowanego w Padwie na doktora filozofii dwa lata po Marcinie. Janicki był w Nonianum, a w jednym z epigramatów chwali piękno ogrodów swego włoskiego patrona: „W padewskich ogrodach Bemba widzieliśmy wiele rzeczy, jakie nie wiem, czy można by ujrzeć gdzie indziej. Mnie jednak szczególnie podobał się gaj zielonych wawrzynów, równomiernie zasadzony”⁷⁹. Zawarte w dziele Marcina wzmianki nie są dowodem na osobistą znajomość z kardynałem, lecz można przyjąć, że urzędowianin przynajmniej słyszał o twórczości tego wybitnego humanisty, w której ważne miejsce zajmują traktaty miłosne, a w nich obecny jest wątek kobiecego piękna⁸⁰.

W *Herbarzu polskim* autor zawarł około trzydziestu osobistych reminiscencji włoskich, również w opisach właściwości środków służących do pielęgnacji lica, czy barwienia włosów. Włoskie miasta wspomniane są przy okazji opisów *rozkosznych* serów parmezańskich, tryskawca sprężystego (zwanego przez Marcina *oślim ogórkiem*), zrywanego przez autora przy murach w Padwie i licyny, którą widział w Wenecji, w ogrodach za klasztorem św. Jerzego (zapewne San Giorgio Maggiore). Interesujący jest opis cytryny (*jablko citrowe*), uprawianej według Marcina w Apulii, Ligurii i Padwie. Autor przywołał mit o zdobyciu przez Heraklesa złotych jabłek z ogrodu Hesperyd⁸¹. Ten motyw w okresie renesansu był szeroko eksploatowany w literaturze i sztuce, czego przykładem jest słynna realizacja malarska *Trzy Gracje*, która wyszła na początku XVI w. spod pędzla Rafaela. Ciała malowanych kobiet są tam w barwie kości słoniowej, nienadużywanej przez żadnego z wielkich mistrzów malarstwa⁸².

Marcin z Urzędowa bez wątpienia miał sposobność, aby czerpać z włoskiej kultury i był świadom europejskich ideałów estetycznych, stawiających piękno jako wartość najwyższą. Inspiracje te zapewne wpłynęły na wysoki stopień nasycenia *Herbarza polskiego* treściami dotyczącymi pielęgnacji ciała, a zwłaszcza twarzy. Zawarte w nim przepisy na sporządzanie kosmetyków stanowiły część wiedzy medycznej, co było typowe dla czasów, w których powstał zielnik. Marcin zachowywał jednak umiar w polecaniu środków upiększających, szczególnie tych, które wywoływały silne skutki uboczne. Był zwolennikiem urody naturalnej, pielęgnowanej i leczonej, przy pomocy ziół (w dużej mierze rodzimych).

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

Acta graduum. 1971. *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini*, 3, 3 *Ab anno 1538 ad annum 1550*, red. E. Martellozzo Forin, Padova.

⁷⁶ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 100, 236, 263.

⁷⁷ Miazek-Męczyńska M. 2017, s. 133.

⁷⁸ Ćwikliński L. 1893, s. 68.

⁷⁹ Cytat za: Kowalczyk D. 2017, s. 21. Autorka nie wzmiankuje Marcina z Urzędowa.

⁸⁰ Żaboklicki K. 2002, s. 252–253.

⁸¹ Marcin z Urzędowa. 1595, s. 109–110, 337, 356, 434.

⁸² Semenzato C. 1994, s. 85.

- Bela Zbigniew. 2002. *Uniwersytecka kariera Marcina z Urzędowa*, „Farmacja Polska”, 58, 24, s. 1135–1146.
- Bolewski Andrzej, Manecki Andrzej. 1993. *Mineralogia szczegółowa*, Warszawa.
- Burckhardt Jakub. 1961. *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa.
- Burdzy Dominika. 2012. *Szesnastowieczny Sandomierz. Kościół i miasto*, Kielce.
- Bywalec Agnieszka. 2015. *Lice czystą wodą i ręce umyj, czystym ręcznikiem otrzyj — pierwsze poradniki medyczne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, [w:] *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz, s. 187–198.
- Bywalec Agnieszka. 2017. *Medykamenty i środki pielęgnacyjne pochodzenia zwierzęcego stosowane w polskim lecznictwie od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce, s. 275–287.
- Cegielska Marta. 1996. *Pleć*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 24: *Pi–Pniowy*, red. F. Peplowski, L. Woronczakowa, K. Wilczewska, Warszawa, s. 406, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/18633/edition/34026/content> (dostęp 17.06.2022).
- Chłędowska Krystyna. 1979. *Lug*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 12: *L–Łżywy*, red. H. Górską, L. Woronczakowa, Wrocław, s. 606–607, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/18621/edition/29933/content> (dostęp 17.06.2022).
- Ciosmak Małgorzata Anna. 2008. *10 stycznia 1538 roku w Padwie*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, s. 31–32.
- Czerwiakowski Ignacy Rafał. 1863. *Opisanie roślin dwulistniowych lékarskich i przemysłowych*, Botanika szczególna, 6, Kraków, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/30339/edition/39565/content> (dostęp 17.06.2022).
- Ćwikliński Ludwik. 1893. *Klemens Janicki. Poeta uwieczony (1516–1543)*, Kraków.
- Danel Dariusz, Pawłowski Bogusław. 2018. *Biologiczne znaczenie atrakcyjności twarzy*, [w:] *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa, s. 166–205.
- Dolce Lodovico. 1557. *Dialogo della pittura, intitolato l’Aretino*, Venetia, <https://openmlot.it/media/lodovico-dolce/dialogo-della-pittura/275464> (dostęp 17.06.2022).
- Dziadowicz-Jezioro Danuta. 2016. *Ruso*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 37: *Rozum–Rżysko*, red. K. Wilczewska i in., Warszawa, s. 145, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/211500/edition/211044/content> (dostęp 17.06.2022).
- Dziechcińska Hanna. 1996. *Ciało, strój, gest w czasach renesansu i baroku*, Warszawa.
- Eldridge Lisa. 2017. *Face paint. Historia makijażu*, Kraków.
- Falimirz Stefan. 1534. *O ziołach i o mocy ich*, Kraków, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/2167/edition/2228/content> (dostęp 17.06.2022).
- Firenzuola Agnolo. 1552. *Dialogo delle Bellezze delle donne*, Venetia, <https://archive.org/details/dialogodellebell00fire/mode/2up> (dostęp 17.06.2022).
- Furmanowa Mirosława, Michalska Zofia, Parczewski Andrzej, Zarębska Irena. 1959. *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, B, Historia nauk biologicznych i medycznych, 2, s. 233–313.
- Glinka Ryszard, Glinka Marzena. 2008. *Receptura kosmetyczna z elementami kosmetologii*, 1, Łódź.
- Hajdukiewicz Leszek. 1974. *Marcin z Urzędowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 19, 4, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 575–577.
- Jędrzejko Krzysztof, Kowalczyk Bożena, Żbikowska-Bacler Barbara. 2012. *Rośliny kosmetyczne*, Katowice, <https://dysk.sum.edu.pl/s/koARJWGcXnGJnio> (dostęp 17.06.2022).
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2017. „*O rzeczach żywych ku lekarstwom służących*” — *zwierzęta w polskich poradnikach medycznych z XVI wieku*, [w:] *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce, s. 257–273.
- Konarska-Zimnicka Sylwia. 2011. *Herbaria in 16th and Early 17th Century Poland. Survey of Sources*, [w:] *Human, Health, Environment. Psychosocial Factors and Historical Background*, red. A. Anczyk, Sosnowiec, s. 161–188.
- Konarska-Zimnicka Sylwia. 2013. *Porady gospodarcze w Herbarzu polskim Marcina z Urzędowa*, [w:] *Rycerze, wędrowcy, kacerze. Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce, s. 467–477.

- Konarska-Zimmnicka Sylwia. 2018. „*Wenus panią roku, Mars towarzyszem...*”. *Astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku*, Kielce.
- Kottówna Aniela. 1982. *Mirabolan*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 14: *Miejsce–Monument*, red. K. Wilczewska, M. Karpluk, Wrocław, s. 296–297, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/18623/edition/29955/content> (dostęp 17.06.2022).
- Kowalczyk Daria. 2017. *Kontakty Pietra Bemba z Polakami*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*”, *Studia Historicolitteraria*, 17, s. 17–25, <https://doi.org/10.24917/20811853.17.2>
- Lamer-Zarawska Eliza, Niedworok Jan. 2014. *Fitoterapia. Terapeutyczne zastosowanie surowców zielarskich i ich składników*, [w:] *Fitoterapia i leki roślinne*, red. E. Lamer-Zarawska, B. Kowal-Gierczak, J. Niedworok, Warszawa, s. 107–449.
- Lanoë Catherine. 2002. *La cêruse dans la fabrication des cosmétiques sous l’Ancien Régime (XVI^e–XVIII^e siècles)*, „*Techniques & Culture*”, 38, 1, s. 1–16, <https://doi.org/10.4000/tc.224>
- Lanoë Catherine. 2007. *L’invention de la peau. Les techniques de blanchiment du visage à l’époque moderne, XVI^e–XVIII^e siècle*, „*Communications*”, 81, s. 107–120.
- Lukaszewicz-Chantry Maria. 2014. *Kobieta jako postać literacka w łacińskiej poezji renesansu. Italia i Polska*, Wrocław, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/144101/edition/133607/content> (dostęp 17.06.2022).
- Marcin z Urzędowa. 1595. *Herbarz polski, To iest o przyrodzeniv ziol y drzew rozmaitych [...]*, Kraków, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=100817> (dostęp 17.06.2022).
- Miazek-Męczyńska Monika. 2017. *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*”, 27, 1, s. 131–142, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/sppgl/article/view/9573/9238> (dostęp 17.06.2022).
- Morsztyn Jan Andrzej (Morstin). 1998. *Wybór poezji*, oprac. W. Weintraub, Wrocław–Kraków.
- Raubo Agnieszka. 2016. *Medyczne aspekty teorii humoralnej na podstawie wybranych pozycji polskiego piśmiennictwa medycznego z XVI w.*, „*Medycyna Nowożytna*”, 22, 2, s. 47–86.
- Rembaliński Robert, Kuźnicka Barbara. 1972. *Historia farmacji*, Warszawa.
- Rostański Józef. 1888. *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie lub tłumacze. Studium krytyczne*, „*Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy*”, 14, s. 152–207, <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/11355/edition/10444/content?ref=desc> (dostęp 17.06.2022).
- Rostański Józef. 1893. *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*, Kraków, <https://polona.pl/item/zielnik-czarodziejski-to-jest-zbior-przesadow-o-roslinach,MzA5NzEzMTg/6/#info:metadata> (dostęp 17.06.2022).
- Rostański Józef. 1900. *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin poprzedzony historyczną rozprawą o źródłach*, Kraków, <https://polona.pl/item/slownik-polskich-imion-rodzajow-oraz-wyzszych-skupien-roslin-poprzedzony-historyczna,ODk3NjM0NjA/8/#info:metadata> (dostęp 17.06.2022).
- Rzepińska Maria. 1989. *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, 1, Warszawa.
- Sammern Romana. 2015a. *Red, White and Black: Colors of Beauty, Tints of Health and Cosmetic Materials in Early Modern English Art Writing*, „*Early Science and Medicine*”, 20, s. 397–427.
- Sammern Romana. 2015b. „*Painting upon the Life*”: *Colour Knowledge and Colour Practice in English Art Writing and Cosmetic Treatises of the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, [w:] *Colour Histories. Science, Art, and Technology in the 17th and 18th Centuries*, red. M. Bushart, F. Steinle, Berlin–Boston, s. 179–198.
- Semenzato Camillo. 1994. *Blask renesansu. Sztuka europejska 1470–1512*, Warszawa.
- Seneta Włodzimierz, Dolatowski Jakub. 2008. *Dendrologia*, Warszawa.
- Siennik Marcin. 1568. *Herbarz to iest Ziól tutecznych, postronnych y zamorskich opisanie [...]*, Kraków, <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/9110/edition/8241/content> (dostęp 17.06.2022).
- Słownik staropolski. 1970–1973. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, 6: *P–Pożnienie*, Wrocław, <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t6.pdf> (dostęp 17.06.2022).
- Słownik staropolski. 1977–1981. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, 8: *Rozpróchnieć–Szyszki*, Wrocław, <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t8.pdf> (dostęp 17.06.2022).
- Słownik staropolski. 1982–1987. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, 9: *Ściadły–Używowanie*, Wrocław, <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t9.pdf> (dostęp 17.06.2022).

- Snook Edith. 2008. „*The Beautifying Part of Physic*”. *Women’s Cosmetic Practices in Early Modern England*, „Journal of Women’s History”, 20, 3, s. 10–33.
- Spicznyński Hieronim. 1542. *O Ziolach tuteecznych y zamorskich y o mocy ich [...]*, Kraków, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=8256> (dostęp 17.06.2022)
- Spólnik Anna. 1990. *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław.
- Suchecka Anna. 2021. *Kanonik sandomierski Marcin z Urzędowa i jego Herbarz polski w historiografii*, „Studia Sandomierskie. Teologia-Filozofia-Historia”, 28, s. 5–26, <https://doi.org/10.15633/sts.4178>
- Syreński Szymon. 1613. *Zielnik [...]*, Kraków, <https://polona.pl/item/zielnik-herbarzem-z-iezycalacinskiego-zowia-to-iest-opisanie-wlasne-imion-kszaltu,MzM1NDMyMw/3/#info:metadata> (dostęp 17.06.2022).
- Szostak Jan. 1979. *Funkcja społeczna pierwszych zielników polskich*, „Farmacja Polska”, 35, 4, s. 195–200.
- Szostak Jan. 1980. *Scientia de simplicitiis w pierwszych zielnikach polskich*, „Archiwum Historii Medycyny”, 43, 3, s. 265–287.
- Szostak Jan. 2006. *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, Warszawa.
- Szostak Jan. 2016. *Vademecum lecznictwa domowego z roku 1563*, Brzezia Łąka.
- Vigarello Georges. 2011. *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, Warszawa.
- Vigarello Georges. 2012. *Historia czystości i brudu. Higiena ciała od czasów średniowiecza*, Warszawa.
- Wdowiak Lilianna. 2017. *Piększydła propagowane w polskich herbarzach wydanych w XVI wieku*, „Pomeranian Journal of Life Sciences”, 63, 3, s. 52–60, <https://ojs.pum.edu.pl/pomjlifesci/article/view/288/232> (dostęp 17.06.2022).
- Wdowiak Lilianna, Bielecka-Grzela Stanisława, Hebel Małgorzata. 2018. *Idealy urody na przestrzeni dziejów*, [w:] *Zarys historii ozdabiania ciała*, red. L. Wdowiak, Szczecin, s. 34–60.
- Wojciechowska Beata. 2000. „*O purgowaniu w ziołach, prochach i w korzeniu*”, czyli o lekach i ich dozowaniu w Polsce w XV i XVI wieku, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Warszawa, s. 195–206.
- Wysocka Felicja. 1980. *Polska terminologia lekarska do roku 1838*, 1, *Anatomia. Proste prymarne nazwy nie motywowane*, Wrocław.
- Zemanek Alicja. 1996. *Z dziejów botaniki Renesansu — padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 41, 1, s. 31–58, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Nauki_i_Techniki/Kwartalnik_Historii_Nauki_i_Techniki-r1996-t41-n1/Kwartalnik_Historii_Nauki_i_Techniki-r1996-t41-n1-s31-58/Kwartalnik_Historii_Nauki_i_Techniki-r1996-t41-n1-s31-58.pdf (dostęp 17.06.2022).
- Żaboklicki Krzysztof. 2002. *Piotr Bembo i petrarkizm*, [w:] *Piotr Salwa, Krzysztof Żaboklicki, Średniowiecze, renesans, barok*, Historia literatury włoskiej, 1, Warszawa, s. 252–257.

*Dorota Dias-Lewandowska**

“Strongly spice-scented, young, good”.
Ways of Classifying Wine and the Change in the Assortment
of Polish Nobles’ Cellars in the second half of the eighteenth century
and early nineteenth century

„Mocno korzenne, młode, dobre”. Sposoby klasyfikacji wina
oraz zmiana asortymentu piwnic szlacheckich w drugiej połowie XVIII
i na początku XIX wieku

Abstract: This article focuses on cellar inventories and notes (on the quality, taste and age of the liquors) from the second half of the 18th century and the beginning of the 19th century that could be used to identify changes in the assortment of wines and to characterise the language of wine description. It can be assumed that while the assortment of nobles’ cellars was subject to quite dynamic change and successive expansion in the 19th century, the taste qualities of wines themselves did not undergo such a rapid revolution. The knowledge of wines, their medicinal properties, and the types of wines which were to be considered good, was still firmly rooted in the past, and the preferred tastes were consistent with the dietary tradition of the time, though opposed to new culinary trends.

Key words: wine, taste, cellars, degustation, wine collecting

Abstrakt: Niniejszy artykuł skupia się na inwentarzach piwnicznych i notatkach (dotyczących jakości, smaku i wieku trunków) z drugiej połowy XVIII i początku XIX w., które można wykorzystać do śledzenia zmian w asortymencie trunków oraz scharakteryzowania języka opisu win. O ile asortyment piwnic szlacheckich podlegał w XIX w. dość dynamicznym zmianom i sukcesywnemu rozszerzaniu, o tyle opisywane walory smakowe win nie uległy tak gwałtownej rewolucji. Wiedza o winach, ich właściwościach leczniczych i rodzajach, które należało uznać za dobre, była jeszcze mocno zakorzeniona w przeszłości, a preferowane smaki, chociaż były zgodne z ówczesną tradycją żywnościową, to jednak pozostawały w opozycji do nowych trendów kulinarnych.

Słowa kluczowe: wino, smak, piwnice, degustacja, kolekcjonerstwo

* Dorota Dias-Lewandowska, PhD; Institute of Archaeology and Ethnology PAS, Warsaw
lewandowskad@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0003-3785-087X>

I. Introduction. II. Research sources and objectives. III. Wine description and assortment.
IV. Taste. V. Wine age and quality. VI. Originality. VII. Conclusion

I. Introduction

The first attempts to objectively classify wines were mostly made in agronomic literature, focusing primarily on the types of grafts and their resulting wines.¹ In the second half of the eighteenth century, works dedicated to individual types of wines and their medicinal properties² appeared on the European publishing market. Literature placing significant emphasis on the art of tasting began to emerge only in the first decades of the nineteenth century.³ The geographical reach was also expanding. Wine merchant André Jullien's 1816 work *Topographie de tous les vignobles connus* was one of the first attempts to go beyond the focus on European winemaking. In addition to Spanish, Greek, Italian and other European wines, Jullien describes wines from America, Africa and China.

The author of the first English-language publication on wine classification is believed to be Alexander Henderson, who published *The History of Ancient and Modern Wines*⁴ in 1824. This 'history' was followed by a selection of similar works including the popular *History and description of modern wines* (1833) published by British journalist Cyrus Redding.⁵ A year later, Frederick Charles Husenbeth's parallel work *A guide for the wine cellar*⁶ appeared on the market. In the introduction, the author stressed that his book was already in progress much before Redding's publication, and was only delayed by publishing problems. Thus, as Husenbeth notes, the two books often overlap in their findings.

Before the rise of official wine classifications⁷ and the development of an elaborated discourse on the tasting qualities of wines, the nomenclature for wine in a given cellar and the hierarchy of wines were heavily subjective matters. By examining the records of eighteenth-century cellars in Poland, we can see how they were run and thereby better understand the first tasting practices and how individual wines were classified.

II. Research sources and objectives

This study is a preliminary work to trace the development of the idea of wine collecting in the Polish-speaking lands at the end of the eighteenth century and in the nineteenth century.⁸ For this purpose, it is necessary not only to analyse the assortment of wine amassed in cellars, but also to learn about cellar-keeping practices and the vocabulary that was used to describe the taste, strength, aroma and other properties of old wines. After an initial analysis, it will be clear that the cellar language differed significantly from the literary depiction of wine's taste attributes.

¹ Liger L. 1701; Miller P. 1735.

² McBride D. 1793.

³ See more Oxford. 2015. (e.g. wine as medicine; the golden age).

⁴ Henderson A. 1824.

⁵ Redding C. 1833.

⁶ Husenbeth F.Ch. 1834.

⁷ See, e.g. Unwin T. 1996, pp. 241–249; Markham D. 1998.

⁸ In the second half of the eighteenth century, Poland was gradually annexed by Prussia, Russia, and Austria (three partitions in 1772, 1793 and 1795) so that it effectively ceased to exist as an independent state in the nineteenth century.

The language was definitely simpler, less colourful and poetic, but its purpose was primarily to convey the qualities and flaws of individual wines.

In the eighteenth century, Polish cellar inventories evolved from succinct lists, providing only information about a liquor's country of origin, into more elaborate documents. Apart from indication of origin, references to the region of production were also included, the colour of the wine were identified more often, and the description was more nuanced. Quality designations, flavour descriptions, information on the intended use of a given liquor were already common, and the closer we get to the nineteenth century, the more often we find the name of the vineyard or manufacturer of a wine or its year of production.

Cellar records from the eighteenth century provide us with valuable information about the evolution of the language of taste and the characteristics of the wines themselves. In this case, the material at hand is rich, although largely scattered and inconsistent due to the nature of the records kept at the time. The source corpus thus ranges from brief notes, lacking detail, giving the number of barrels of wine amassed in a cellar, to examples of many years of meticulous cellar records detailing the vintage of the wine, its flavour characteristics, purpose, sealing, and consumption history, and then developing further to include detailed notes on wine taste, which are strikingly similar to today's tasting notes. Such sources can be successfully used to analyse the storage, labelling and preservation practices applied to ancient wines in early modern Poland.

The analysis of the selections of wines kept in ancient cellars was carried out focusing on the most comprehensive cellar lists from several sites. Of these, four inventories of wines stored in the cellars of Lesko castle from the time of Józef Ossoliński are particularly noteworthy. The oldest is from 1746, "Record of wines in the cellar of the Lesko castle by Józef Ossoliński",⁹ followed by the 1750 "Record of wines from the Lesko cellar sent to Warsaw",¹⁰ then "Book of precepts and expenses of Hungarian wines and meads in the cellars of the Lesko castle"¹¹ from 1755–1763 and the last document dated to 1763 – "Specification of Hungarian wines for the sejmik to Łuck".¹² The cellar records from the Lesko castle, dating from the second half of the eighteenth century, are valuable research material not only because of the time period in which they were kept,¹³ but also because of the elaborate conceptual apparatus, detailed description of liquors and their purpose. With regard to the later period, we have more extensive materials, covering several months of consumption, from the courts of Adam Kazimierz Czartoryski in Sieniawa¹⁴ and Aleksandra Ogińska in Siedlce.¹⁵ Records of the royal cellar of Stanisław August Poniatowski¹⁶ were also used to identify the assortment of drinks popular in the late eighteenth century. These were supplemented by shorter, single inventories for a given year from scattered collections.

III. Wine description and assortment

The manner in which not only the taste, but also the wines themselves have been described has undergone many modifications over the centuries. These developments ranged from simple mentions of white and red, old and young wines, to elaborate descriptions covering not only colour and age, but also flavour characteristics, preservation process or purpose.

⁹ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 345.

¹⁰ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673.

¹¹ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 85.

¹² AP Przemysł, AZLK, ref. 417.

¹³ Years: 1746, 1755–1763.

¹⁴ B. Czart., AKC, ref. 10584, vol. 2.

¹⁵ B. Czart., DS, ref. 11481.

¹⁶ AGAD, AK, ref. III/1459, III/578.

In the seventeenth century, one of France's best wines at the time, Haut Brion, was described by Samuel Pepys as having "a good and most perticular taste that I never met with".¹⁷ Nearly 150 years later, a liquor from the same vineyard was described as having a beautiful and delicate *bouquet*, an aromatic *sève*, although less *bouquet* than Margaux.¹⁸ This change in the linguistic richness and finesse of wine descriptions did not happen overnight. Over the course of the eighteenth century, there was a gradual development of a consistent wine terminology as well as increased attention to various characteristics in the descriptions of wines, a trend that we also see in Polish cellars.

At the end of the eighteenth century, when the scientific study of wine was successfully developing, laying the foundations of today's oenology, a number of publications appeared that meticulously analysed not only the process of wine production, but also its taste characteristics. The French undoubtedly led the way and the new scientific discoveries of French researchers were echoed in the pages of Polish journals. In one of the issues of the "Nowy Pamiętnik Warszawski" journal from 1801, the section "Chemical philosophy" includes an elaborate article "On beverages chemically dissected as affecting the maintenance of health".¹⁹ The article featured in the journal, unattributed at the time, was actually a translation of a work by French physician Étienne Tourtelle, *Éléments d'hygiène*.²⁰ The work, published in 1797 in Strasbourg, was influenced by seventeenth century traditions, as evidenced by the continued strong adherence to humoral theory. Nevertheless, Tourtelle's findings represented a kind of breakthrough, and his book was repeatedly reprinted until the mid-nineteenth century.²¹ The widespread reception of Tourtelle's work, especially the section on beverages, can also be evidenced by manuscript copies of the article from the "Nowy Pamiętnik Warszawski",²² which can still be found in the archives. In addition to information on the properties of wines, we can find here fairly detailed characterisations of liquors from each country and a differentiation of wines by their colour, density, taste, aroma and age.

In the introduction, Tourtelle explains what we mean by good wine. It is, first of all, a beverage that, when consumed in moderation, in small quantities, does no harm. He proceeds by stating what to consider when choosing a wine: colour, transparency, aroma, and taste according to personal preference. However, he warns against counterfeit wines and excessive consumption, asserting that this inevitably leads to death. For wine lovers, however, who would like to taste more than a sip of the beverage, the author offers hope, writing about the effects of wine consumption: "Some drink it every day, and even in considerable quantity, and it does them no harm: many have even lived to a ripe old age".²³ Nonetheless, he qualifies these examples, identifying them as the few fortunate chosen ones, and reasserting his opinion that excessive consumption of wine usually caused various diseases associated with drunkenness.

Nevertheless, in the available source material on the description of wines in cellar inventories, we do not find such detailed comments. Information on the medical properties of individual beverages is outweighed here by technical remarks on the organization of the cellar: the labelling of individual barrels and casks, pouring and adding one wine to another: "Wine from the year 1749 is now poured into two casks, that is: into one lees barrel *sub literis* 5KR, and the

¹⁷ Pepys S. 1995, p. 100.

¹⁸ Shapin S. 2012, p. 67.

¹⁹ O Napoiach. 1801.

²⁰ Tourtelle É. 1796.

²¹ Rudolph G. 1982.

²² AP Lublin, AMK, ref. 1.

²³ "Niekórzy piją go codziennie, a nawet w znacznej ilości i nic im nie szkodzi: wielu nawet z nich przyszło do późnej starości"; O Napoiach. 1801, p. 4.

same wine with everything was poured into the other cask. Both two casks of the same wine poured from the barrel are completely full; they have been sealed with two seals of the master; one on the red wax, the other on the tar, sealed sub no 12do and under the letters 6IOS both casks marked as two newly carved [...]”²⁴

The cellars of Lesko castle were mostly filled with Hungarian wines, with only occasional presence of champagnes and ‘bastards’.²⁵ Hungarian wines can be found under the terms “dry berry wine”,²⁶ “maślacz wine”²⁷ or “maslas wine”,²⁸ “samorodni” or simply “Hungarian”,²⁹ which, given previous research on the contents of the nobles’ cellars, was likely Hungarian table wine. The most represented wines are those made from dry berries, *i.e.* sweet Hungarian wines highly valued among consumers of the time.

Samuel Orgelbrand’s dictionary describes the popular *maślacz* as “sweet wine, thickly made from perfectly ripe berries. When harvesting such a species of berries, the juice produced under the pressure of their own weight, called *kapka*, is put aside separately. This is the best type of Hungarian wines, which, when used for the spicing of lighter ones, improves them, gives them flavour and raises the price superbly”.³⁰ In the guidebook *Sposoby ciekawe...*, it is written about *maślacz* that it is “this Tokaji wine, which is left for lees³¹ after the essence and is poured into barrels with it”.³²

The Adam Kazimierz Czartoryski cellar records from 1795 also list a collection of Hungarian liquors, though described differently as Hungarian table wines and Hungarian old wines. There are also Austrian wines, which we do not find in other such inventories.³³ Inventories of royal cellars from a similar period of 1793–1795 show Hungarian wines in significant competition from French wines. Thus, in addition to Hungarian table wines and vintage *maślacz*, there were Burgundies, Champagnes, French table wines, Muscat de Frontignan and Rhine wine.³⁴

A somewhat different assortment is to be found in the cellars of the Nieśwież castle. In the inventory of 1793, which is quite a bit later than that of Lesko castle. There are a dozen different types of wine.³⁵ “Hungarian very old, Hungarian old clear, French very old, French inferior, Burgundy white, Bergerac old, Bergerac young, Montepulciano, Malvasia, muscatel, Lachrima

²⁴ “Wina z roku 1749tego teraz aktualnie na dwa antały przelanego to jest: na jeden lagier antałowy sub literis 5KR, w drugi zaś antał trochę mniejszy ze wszystkim też same wino przelane. Znajduje się zupełnie dolane i pełne oba dwa antały tegoż samego wina z beczki przelanego; pieczęciami dwiema pańskimi, jedną na laku czerwonym, drugą na smółce zapieczętowane sub no 12do a pod literami 6IOS obadwa antały naznaczone na nowo wyrżnięte dwa [...]”; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673, fol. 14.

²⁵ A type of wine imported from Portugal, probably made from the Bastardo grape.

²⁶ “wino suchych jagód”.

²⁷ “maslasowe”.

²⁸ “maslas”.

²⁹ “węgierskie”.

³⁰ “wino słodkie, gęstawo z dojrzałych doskonale jagód zebrane. Przy winobranii, taki gatunek jagód odkładają oddzielnie pod naciskiem własnego ciężaru sok zebrany, zwany *kapką*, stanowi najwyborniejszy gatunek win węgierskich, który użyty do zaprawy lżejszych, poprawia je, nadaje im smak i cenę znakomicie podnosi”; Orgelbrand S. 1864, p. 145.

³¹ Lees resulting from the fermentation of wine, the Polish name *lagier* comes from the German: *lager*.

³² “to wino tokajskie, które się na lagier od essencyi pozostały i wraz z nim w beczki się nalewa”; *Sposoby*, 1783, p. 51.

³³ B. Czart., AKC, ref. 10584, vol. 2.

³⁴ AGAD, AK, ref. III/1459, III/578.

³⁵ In Polish sources, wine names are often written phonetically and with spelling errors (*e.g.* vin de graf instead of vin de Graves). For the purpose of this article original sources without the spelling correction are placed in the footnotes while the translated version uses the correct names.

Christi, Cypriot, De bona speranza, *kapka*,³⁶ Malaga, Pontac³⁷”.³⁸ In 1807, the Nieśwież cellar contained an even more interesting set of liquors, including “French old wine, Bordeaux, vin de Graves, Italian, Cypriot, wormwood wine,³⁹ Malaga, Burgundy, muscatel white, Hungarian, Rhine, Champagne, Burgundy ordinary, Italian de bonne sperance, Bergerac white, Malvasia old, muscatel, red Champagne, white Champagne”.⁴⁰

A detailed assortment of wines is also evident in orders and accounting records. One example of this is an order from the 1830s for the Młynowski Chodkiewicz palace. In addition to 500 bottles of “Medoc Bordeaux”, 200 of “St. Julien”, 200 of “Graves white”, or 600 bottles of “white Champagne”, we find 400 bottles of “Lafite anno 1792 old” wine and 200 of “Sauternes white anno 1794” or red Malaga from 1750 also described as old.⁴¹ However, such orders for vintage wines are characteristic of a later period and vintage was not included in eighteenth century accounts⁴². This is also confirmed by newspaper advertisements of wine warehouses, which only in the early nineteenth century encouraged the purchase of vintage wines on a wider scale, like the Poznan merchant Grawin, who offered “Château Margaux from 1809, 10 zloty per bottle, Bordeaux Lafite from 1807 for 14 zloty. Madera from 1784 for 24 zloty”.⁴³ City cellars, such as those in the Warsaw Old Town owned by Florian Fukier, also boast a similarly wide-ranging assortment. Hungarian wines were prevalent, but right next to them there was also French table wine, champagne wine, muscatel and wormwood wine.⁴⁴ It is a collection similar to the one presented in the “Motyl” journal from the late 1820s, where under the “nomenclature of more popular wines” more than 150 different types of wine that should be found in a cellar are listed.⁴⁵

A wider range of wines is also evident among the early nineteenth century announcements, as reflected in the aforementioned cellar inventories: “Champagne Żakson (Jacquesson) wine (Première and Supérieure Qualité) this year’s first shipment arrived by land to trade at No. 614 letter B on Wierzbowa Street”.⁴⁶ “For the trade of J.A. Spiski on Krakowskie Przedmieście Street at No. 376 opposite the Saski Hotel, an overland shipment of fresh Champagne wines has arrived, including: Clicquot, Schreider and Jacquesson in whole and half bottles of the best quality”.⁴⁷ The use of Polonisations in such advertisements (*Żakson* – Jacquesson; also, *Kliko* for Clicquot⁴⁸) seems to indicate that the widespread sale of wines from champagne houses already

³⁶ Polish name for a very sweet Hungarian wine.

³⁷ Name used for Haut Brion wines in Poland.

³⁸ “węgierskie bardzo stare, węgierskie stare klarowne, francuskie bardzo stare, francuskie podlejsze, burguńskie białe, berzerak stary, berzerak młodszy, monte policiano, małamzja, muszkatela, Lachrima Christi, cypryjskie, De bona speranza, kapka, malaga, pontak, cypryjskie”; AGAD, AR, XXVI, ref. 704.

³⁹ *I.e.* vermouth.

⁴⁰ “wino francuskie stare, Bordeaux, vin de graf, włoskie, cypryjskie, piolunkowe, malaga, burgundskie, muszkatela biała, węgierskie, reńskie, szampańskie, burgundskie ordynaryjne, włoskie de bonne sperance, berzerak biały, małamzja stara, muszkatel, szampańskie czerwone, szampańskie białe”; AGAD, AR, XXVI, ref. 730.

⁴¹ ANK, AMCH, ref. 1610, fol. 893.

⁴² *E.g.* AGAD, AGWA, ref. 115; AP Poznań, MK, ref. 1827; AP Poznań, MRR, ref. 35.

⁴³ “Szato Margo z roku 1809 a 10 zlot. butelka, Bordo la fitte z 1807 a 14 zlot. Mader z 1784 a 24 zlot”; Dodatek. 1813, p. 691.

⁴⁴ Kurczewski G. 2017.

⁴⁵ Podróż. 1829, pp. 163–165.

⁴⁶ “Wina Szampańskiego Żakson (Jacquesson) (Premiere i Superieure Qualite) pierwszy tegoroczny transport przybył łądem do handlu pod nr 614 lit. B przy ulicy Wierzbowej”; Kurjer. 1837a, p. 700.

⁴⁷ “Do handlu J.A. Spiskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr 376, na przeciwko Hotelu Saskiego, nadszedł transport ładowy Win Szampańskich świeżych jako to: Clicquot, Schreider i Jacquesson w całych i pół butelkach, w najlepszym gatunku”; Kurjer. 1837a, p. 700.

⁴⁸ Kurjer. 1837b, p. 964.

renowned in other parts of Europe, was only just developing in Poland. A preliminary analysis of trade advertisements from the nineteenth century showed these sorts of phonetic notations of wine names disappeared in its second half. This issue, however, requires further study and is beyond the scope of this article's topic and timeframe.

IV. Taste

Wines are sweet, sour, spicy or tart.

*Sweet wines, known by the name of liquor wines, contain a lot of sugar and alcohol.*⁴⁹

The language of taste in Europe was long influenced by medicine and dietetics. In ancient Rome, a beverage considered a good wine was one that had the right taste, but also medical properties. Pliny the Elder, writing about the taste of wine, focused primarily on describing the defects of a beverage: "tart", "sharp", "harsh", "hard", "rough", "luscious" and "unripe". For good wines, the dictionary was much more limited to rather ambiguous terms such as "pretty", "pleasant" and "sweet".⁵⁰ The description of medieval wines is still dominated by descriptions of poor liquors like tart, bitter, vinegary or harsh. In opposition to these shortcomings, sweetness invariably stood on the pedestal of liquor qualities.⁵¹

In a popular Polish dietary treatise from the mid-seventeenth century, Stanisław Hercius described most of the ingredients in the diet of the time and either their health-promoting or unfavourable properties, including liquors, both domestic and imported. He associates the age of a wine with its strength, and considers the taste, aroma, colour and substance of the liquor as the basic differentiating categories. According to Hercius, "Sweet wines are fattening and are pleasant to the stomach, since they are, however, thick, and cause clogging or sliming of the liver and spleen [...] the best wines are neither very sweet nor unpleasant, but good, having a graceful and penetrating aroma, an infallible sign of good wine".⁵² He then proceeds to describe the characteristics of wines according to their colour. White wines had little heat and were recommended especially for hot-tempered people, preferably additionally diluted with water, or for cooling down in summer. Red wines were warming, but only in moderation. Black wines, however, were not beneficial to health. Influenced by humoral dietetics, Tourtelle described the qualities of wines a century later in the same vein. Similarly, he focused on the colour of wine and its effect on health: white wines are "not so inflaming and go less to the head than others [...] for hot-tempered people, for hot-headed people and writers".⁵³ Red wines "cannot be digested as quickly as white wines, they encapsulate more sugar and salt tartare [...] therefore they are more nutritious and more refreshing".⁵⁴

Despite the eighteenth century changes in trends concerning liquors among the elite of the Polish-Lithuanian Commonwealth at that time, the gradual replacement of Hungarian wines with the best French burgundies and champagnes demonstrates the shift from quantitative to qualitative consumption.⁵⁵ One thing does not seem to have changed – the taste for sweetness. The main

⁴⁹ "Wina są słodkie, kwaśne, ostre albo szczypiące. Wina słodkie, znane pod nazwiskiem win likworowych, zamykają wiele cukru i alkoholu"; O Napoiach. 1801, p. 13.

⁵⁰ Shapin S. 2012, p. 54.

⁵¹ Grieco A.J. 2009, pp. 15–24.

⁵² "Wina słodkie tuczają i wewnątrznościom są przyjemne, iż jednak są gęste, zatkanie abo zamulenie wątroby i śledziony czynią [...] najlepsze ani barzo słodkie, ani przykre, ale szrednie, zapach wdzięczny przenikający mające, znak jest nieomylny dobrego wina"; Herciusz S.K. 1660, p. 13.

⁵³ "nie tak zapalają i mniej do głowy idą niż inne [...] dla ludzi krwistych, dla choleryków i literatów"; O Napoiach. 1801, p. 12.

⁵⁴ "nie tak prędko trawią się jak białe, więcej w sobie zamykają cukru i soli tartary [...] dlatego też są pożywniejsze i bardziej pokrzepiające"; O Napoiach. 1801, p. 12.

⁵⁵ Mennell S. 1985, p. 32; Dumanowski J. 2007.

positive descriptors remain: sweet, spicy, strong, substantial. Regardless of the origin of a wine, sweetness was often the determinant of its quality. Thus, even French champagnes delivered to Warsaw or Krakow had to be as sweet as honey and resemble the best Tokaji wines in taste.⁵⁶

Stocktaking and cellar inventories refer to the taste qualities of wine rather laconically. Among the rare documents with an elaborate conceptual framework on the taste of wine is the "Inventory of wines of Anna of Sanguszko Radziwiłłowa".⁵⁷ In a document from 1732, the most common terms for wine are: "very sweet, similar to *kapka*",⁵⁸ "very good, but not as sweet as the one from Górski"⁵⁹, "very good and very sweet like muscatel".⁶⁰ Also included are descriptions not obvious for this type of sources, referring to the taste of wine as "angelic",⁶¹ "hideous",⁶² "shamefully good"⁶³ or "graceless".⁶⁴ The description of the sweetness of wine is strongly extended, with expressions such as: "having sweetness in itself",⁶⁵ "sweetish",⁶⁶ "deliciously sweet".⁶⁷ The preferred sweetness of wine is also combined with expressions referring to spices. Hence, it is a kind of winemaking interpretation of Baroque cuisine,⁶⁸ for wines are simultaneously sweet and piquant, sweet and peppery, sweet and delicate, sweet and spicy, sweet and sour.⁶⁹

Similar baroque flavour combinations can be found in the cellar of Lesko castle. An analysis of the collection amassed over nearly two decades, reveals that if anything has been recorded about the taste of wine it was rather in a positive context. We have no information about bad wines, there is rarely any information about wine turning sour, as in the case of an eight-year-old 'bastard' wine.⁷⁰ The predominant emphasis is on sweet, spicy flavour, as well as on complex flavour: "sweet and spicy",⁷¹ or "pleasant and spicy at the same time"⁷² and graded flavour: "strongly spicy".⁷³

In the wine lists of the Lesko cellars, Hungarian dry berry wine was the most popular and was described as sweet, sweet-spicy and old. Its unique taste was also described in fiction. Jan Gorczyzewski, who undertook the translation of Nicolas Boileau-Despréaux's satires, made quite significant changes to the third satire "Sur une repas ridicule"⁷⁴ adapting it to Polish reality. In the original, we read about fourteen bottles of old wine from Bucingo,⁷⁵ which Gorczyzewski, as a translator, replaced with an old cask of dry berry wine:

"I have, he says, and old cask of wine from dry berries;
I would like to treat you to it tomorrow on my special day;

⁵⁶ Dias-Lewandowska D. 2014, pp.124–126.

⁵⁷ AGAD, AR, XXVI, ref. 228.

⁵⁸ "bardzo słodkie, podobne do kapki".

⁵⁹ "bardzo dobre, ale nie tak słodkie jak to od Górskiego".

⁶⁰ "bardzo dobre i bardzo słodkie jak muszkatała".

⁶¹ "anielskie".

⁶² "ohydne".

⁶³ "haniebnie dobre".

⁶⁴ "niewdzięczne".

⁶⁵ "słodycz mający w sobie".

⁶⁶ "słodkawy".

⁶⁷ "przepyszny słodki".

⁶⁸ See Dumanowski J. 2008; Dumanowski J. 2009.

⁶⁹ Dias-Lewandowska D. 2014, pp. 140–144.

⁷⁰ "basztard"; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 345, fol. 5.

⁷¹ "słodko-korzenny"; AP Przemysł, AZLK, ref. 417, fol. 4, 8; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 345, fol. 1, 13, 18, 20.

⁷² "przyjemny i korzenny zarazem"; Mitrenga B. 2014, p. 128.

⁷³ "mocno korzenny"; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 345, fol. 1, 13, 18.

⁷⁴ Boileau-Despréaux N. 1721, pp. 38–63.

⁷⁵ Well-known wine merchant; Boileau-Despréaux N. 1721, p. 40.

Away with Champagne, Bordeaux, Burgundy, and Lachryma Christi.
What a taste! Of old wine! Peppery! [...]⁷⁶

Dry berry wine was an extremely desirable type among enthusiasts of Hungarian wines, particularly because it was often difficult to find and only available in limited quantities, and usually described as “so [...] good as there can be no better”⁷⁷ and equated with Tokaji wine.⁷⁸ The ‘translation’ of the wine is done both linguistically and culturally and his choice of ‘dry berry wine’ demonstrates the difference in Polish tastes at this time, and emphasises the importance of this wine in Poland as suitable for a ‘special day’. The adjective ‘peppery’⁷⁹ – was used to describe the taste of wine; “containing pepper”,⁸⁰ “tasting of pepper, spicy”⁸¹ in this context probably expressing the more piquant qualities of spicy wines.⁸² Spanish wines such as Pedro Ximénez⁸³ were also considered peppery, and were used to improve the taste of other, lower quality wines. Referring to wines as peppery continued well into the nineteenth century, and usually related to the already-mentioned *petercyments* or Tokaji wines.⁸⁴

Interestingly, pepperiness was also recognized in good beer, as evidenced by the speech of the Rector of the Institute of the Deaf-Mute at a meeting of the Royal Warsaw Society of Friends of Sciences on 3 May 1819: “Good beer has the following properties: it should be transparent, not dull, its colour should be more or less close to straw, it should fizz, its taste should be peppery, that is, it should be tart, refreshing, at first sweet and viscous, and then bitter and spicy, it should not go to one’s head too much, so that it can be consumed as water when thirsty”.⁸⁵

When it comes to describing Hungarian wines, the term sweetness prevails in contemporary records. In cellar records, the question of the sweetness of a wine seems to be of central importance, hence the frequently encountered terms “having sweetness in itself”, “sweetish”, “deliciously sweet”, “very sweet”.⁸⁶ Wines were often compared to each other, e.g. sweeter than another wine, sweet as *kapka*, etc. Sweetness was also an element of the aforementioned combined taste.

The flavour combination, sweet and spicy, was already rather archaic in the cuisine of the time,⁸⁷ yet for Hungarian wines it was still quite common in the eighteenth century. In the Lesko castle records, the vast majority of wines were described as sweet and spicy, and only a few times does the wine appear to be described as only spicy or strongly spicy⁸⁸. In the following century, the sweet and spicy flavour appears more often as a term for meads, the ones considered traditional.⁸⁹ Thus, it became synonymous with archaic and forgotten flavours.

⁷⁶ “Mam, rzeczce, z suchych jagód stary antał wina; Chcę ci niem bydź rad jutro w dzień mój uroczysty; W kąć Szampan, Bordo, Burgoń, i Lachryma Christi. Co za smak! myszki! Pieprzyk! [...]”; Boileau-Despréaux N., Górczyczewski J. 1805, p. 22.

⁷⁷ “tak [...] dobre jako lepsze nie mogą być”; AGAD, ZAPKB, ref. 419, fol. 8.

⁷⁸ Piaskowski F. 1865, p. 11.

⁷⁹ It appears in the Lesko castle cellar documents only once; this taste is attributed to a wine described as old (the date suggests it was six years old, ordinary, used for refilling); LNNBU, fond 141, section 1, ref. 85, fol. 10.

⁸⁰ “pieprzyk mające”; Rykaczewski E. 1866, p. 542.

⁸¹ “pieprzykiem oddający, korzenny”; Linde S.B. 1811, p. 689.

⁸² Szymanowski W. 1856a, p. 2.

⁸³ Spanish wine made from Pedro Ximénez grape variety, in Polish sources named *petercyment*.

⁸⁴ Szymanowski W. 1856b, p. 2.

⁸⁵ “Dobrego zaś piwa własności są następujące: powinno być przezroczyste, niemętne, koloru mniej więcej do słomianego zbliżającego się, powinno szumieć, smak jego powinien być pieprzykowy, to jest, szczypek mający, orzeźwiający, z początku słodkawy i lepki, a potem gorzkawy, i korzenny, nie powinno mocno głowy zawracać, by go tak, jak wodę w miarę pragnienia pić można”; Rozprawa. 1820, p. 217.

⁸⁶ AGAD, AR, XXVI, ref. 228, fol. 38.

⁸⁷ Wielądsko W. 2012; Tremo P. 2022.

⁸⁸ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 345, fol. 1, 20.

⁸⁹ Kurjer. 1853, p. 240.

We can find a similar nomenclature of old type tastes of wine in foreign language textbooks in the form of dialogues and dictionaries,⁹⁰ which as utilitarian literature reflected the practical use of wine terminology. In *Zebranie słów...* by Kaliszewski, the following terms appear in the context of wine taste: “sweet and young wine”, “sweet spiced wine”, “stale sour wine”, “sweet and peppery wine”, “spiced wine”, “wine with a smoke”.⁹¹ In other such sources, we also find reference to the “wine smoke”. *Rozmowy francuskie i polskie* from the late eighteenth century include the following phrase: “The smoke of this wine rushed into my head (*Les fumées de ce vin me montent la tête*)”.⁹² In the same publication, wine is mentioned only once more: “this wine is mediocre, it is acceptable (*ce vin-la est passable*)”.⁹³

V. Wine age and quality

*Wines have various qualities because of their old age*⁹⁴

The vintage of a wine, today seemingly one of the main determinants of the character, quality and potential of a given wine, was not always of such great importance. In wine countries, *i.e.* France, back in the seventeenth century, people tended to enjoy young wines from the year of production, while wines that were several years old were often considered unfit for consumption. This was caused not so much by a lack of skill in preserving and storing wines, but by the characteristics of production at the time and the type of wines that were made.⁹⁵

In the Polish nobleman cellars inventories of the seventeenth or even early eighteenth century, it is virtually impossible to find vintages of wines. On the other hand, the records documenting the contents of the Lesko cellar are quite detailed in this regard and allow us to draw conclusions not only about the age of the liquors stored there, but also about how old the wines were considered at the time. The inventory of 1755 describes old wines, dating back to 1746 or 1749, that is, wines that are six or nine years old. On the other hand, wines three and four years old are considered young.⁹⁶ Similarly, in the 1750 inventory, dry berry wines described as old are from 1740, 1744 and 1745, respectively.⁹⁷

Received wisdom at the end of the eighteenth century seems to have agreed that wines that were several (3–4) months old, with little amount of lees, but with a high sugar content due to incomplete fermentation, were usually considered young. Wines older than four months were called annual and were considered drinkable after about 12 months. Old wines, that is, two, three or four years old, were the best and healthiest, but should be mixed with water. Liquors older than six or eight years became bitter and sour.⁹⁸ Cellar practices related to wine storage included refilling wine barrels, improving the taste of an inferior wine by mixing with a better one, topping up older wines with younger ones, pouring one wine over a lees of another. This meant, that the vintage of wines stored in barrels often indicated only the original date of purchase and did not indicate the full ‘story’ of the wines therein. Only in the case of bottled wines could the exact year of manufacture be determined. Bottled wines were specially marked: “And by each bottle there is a piece of paper, and on the top of the bottle, on the red wax, there is the

⁹⁰ In the study of cuisine, the precursor to the use of this source was Klonder A. 2011.

⁹¹ “Słodkie, młode wino”, “Wino słodkie korzenne”, “Wino zwietrzałe, skwaśniałe”, “pieprzykowane”, “Wino przyprawne”, “Wino dymek mające”; Kaliszewski A. 1795, p. 156.

⁹² “Dymek tego wina wparował mi do głowy”; X.S.E. 1793, p. 75.

⁹³ “to wino jest pomierne, ujdzie”; X.S.E. 1793, p. 19.

⁹⁴ “Wina mają różne przymioty z przyczyny dawności”; O Napoiach. 1801, p. 17.

⁹⁵ Enjalbert H. 1953, s. 320; Flandrin J.-L. 1999, p. 30.

⁹⁶ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 85, fol. 4–10.

⁹⁷ LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673, fol. 3–7.

⁹⁸ O Napoiach. 1801, p. 17.

master's seal".⁹⁹ In Polish inventories from the second half of the eighteenth century, storing wines in bottles is not as common as it was in the nineteenth century.

In the list of wines from the Sapięha's cellars from 1743, there is a division between cask and barrel wines. Here, too, one can come across information about the age of the wine. For example, cask wine from 1721 is described as old. The assortment of ordinary and dry berry wines is supplemented by flasks of Champagne, Burgundy wine, muscatel. Meads and vodka also appear, including one rather interesting lees vodka – possibly produced from lees left over from wines or mixed with it.¹⁰⁰ Pouring younger wines over the lees of the older ones was a common practice, hence the vintage of the wine seems to be a rather unstable value. A 1738 inventory of Hungarian wines in the Boćkowski cellar shows that only a year's younger wine from 1737 was poured on the 1727 lees.¹⁰¹

The comment: "Wines well stocked, fully topped up"¹⁰² is recorded in one of the Lesko cellar's inventories. As we read in *Gospodarz Galicyjski*: "They say that from a barrel containing two buckets, a pound of wine is lost every week despite the best plugging. By forcing air in, the wine [...] goes sour, and finally it gets musty. It is therefore necessary to always refill the barrels with fresh wine and collect the mold".¹⁰³ So, topping up one wine with another was not just a practice to improve the taste, it also served to preserve it.

VI. Originality

*The best test against adulterated wine is a perfect acquaintance with that which is good*¹⁰⁴

Stanisław Jundził, in his *Botanika...* when describing *vitis vinifera*, also dedicated a few words to wines, mentioning, among other things, ways to improve their taste. Among those harmless, and therefore considered safe and acceptable, he included the addition of sweet things: raisins, sugar, syrup, wine spirit, adding sweet and strong wines (such as the Spanish ones).¹⁰⁵ Still, among eighteenth century connoisseurs of naturally flavoured wines, the practice of adding any spices, preserves or fruits seemed sacrilegious. Louis Liger, in his economic guidebooks, even claimed that the desire to add a variety of ingredients to wine was a matter of not being able to produce a good quality drink.¹⁰⁶

It was also forbidden to season the Mass wine. A Jesuit, Marcin Kurzeniecki, wrote about the necessary properties of Mass wine and described this practice as wicked: "Not wine that is very sour, because it would be vinegar [...] nor wine half-fermented, because this thick changes the nature of wine, nor the water with which the squeezed berries are poured, because in this dishwater there is more water than wine. [...] It is important, also, but wicked under great guilt without urgency to use at Mass wine seasoned with something else [...]".¹⁰⁷ Similar recommen-

⁹⁹ "Przy każdej zaś butelce karteczka jest oraz na wierzchu butelki, na laku czerwonym pieczęć pańska znajduje się"; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673, fol. 15.

¹⁰⁰ ANK, ZZG, ref. 345, fol. 17.

¹⁰¹ ANK, ZZG, ref. 345, fol. 25.

¹⁰² "Wina dobrze poopatrywane, pełnuteńko podolewane"; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1675, fol. 10.

¹⁰³ "Powiadają, iż z beczki dwa wiadra w sobie mającej co tydzień funt wina mimo najlepszego zatkania ubywa. Przez wciskanie się powietrza, [...] wino [...] kwaśniej, na koniec zaś tęchnie. Potrzeba więc zawsze beczki dolewać świeżym winem i zbierać pleśń"; Thaer A., H.G.H. [1800], p. 50.

¹⁰⁴ Redding C. 1833, p. 362.

¹⁰⁵ Jundził S.B. 1799, p. 109.

¹⁰⁶ Liger L. 1701, p. 232.

¹⁰⁷ "Ani też wina barzo kwaśne, boby to był ocet [...] ani wina do pół wywarzone, bo ten gąszcz odmienia naturę wina, ani woda, którą się nalewają wyciśnione jagody, bo w tej lurze więcej wody niż wina. [...] Ważne,

dations for unseasoned wine can be found in the eighteenth century calendar: “Having eaten cheese or nuts, tasting wine afterwards, whatever it is, seems to be good: so, does eating anything that is fatty and sweet. But when you taste it, do not swallow it right away, but holding it on your tongue, watch the taste and smell: for the more it bites your tongue, the stronger it is, as long as it is not sour, or seasoned with some spice.”¹⁰⁸

According to Cyrus Redding, British journalist and author of the monumental work *A history and description of modern wines*, there was only one way to fight adulteration – through knowledge of wines.¹⁰⁹ One way to know a good wine was by taking samples, which enabled one to choose the best beverage. In the cellar of Lesko Castle there were also wine samples attached to barrels and casks: “Wine from the year 1749 now currently poured into two casks [...] from which two samples in quarter flasks”;¹¹⁰ “These wines come with slips of paper tied and sealed on red wax with the master’s seal, which are to be released from the Warsaw cellar against the master’s assignation, whoever receives it. These mentioned samples are to be left in the wine flasks, so they are to be one sample per each cask”.¹¹¹

A well-maintained wine collection depended on several factors. The aforementioned selection of suitable wines was, of course, fundamental, but keeping the cellar dry, fresh and dark was a guarantee that the wine’s flavour characteristics would be maintained. A guidebook for housewives from the late eighteenth century makes it clear that the role of the housewife was to take care of the cellar so that the beverages stored in it would not be spoiled “for it would be a pity if they could still be useful for a further time, or one would have a beverage that is not nice and disgusting”.¹¹²

This rather practical view of cellar economy stands in opposition to the romanticization of wine and wine collections evident in nineteenth century literature and press: “I like to walk underground, but between two shafts of well-clad barrels; I gladly wander under vaults decorated with barrels of various shapes and seals: I proceed with cheerful thoughts, to the labyrinth dedicated to Bacchus, and meditate with pleasure among those underground libraries invented for the comfort of the people”.¹¹³ So begins an article from the 1830s entitled “Journey to the Cellar”. Here the author mentions the idea of writing a work dedicated to the philosophy of wine. This treatise would deconstruct the moral properties of each type, go on to evaluate the various qualities and conclude with information on the benefits and discomforts of intoxication. The appearance of this type of publication may have been related to a new way of writing about

także, ale niegodziwe pod wielką winą bez pilnej barzo potrzeby używanie na Mszą S. wina przyprawnego czym innym [...]”; Kurzeniecki M. 1752, p. 216.

¹⁰⁸ “Przekąsiwszy sera albo orzechy jedząc, Wino po tym kosztując, chociaż ladaco, zda się być dobre: toż czyni jedząc cokolwiek tustego y słodkiego. Gdy się zaś kosztuje, nie zaraz go połykać, ale na języku trzymając, uważać smak i odor: im bowiem więcej gryzie w język, tym jest mocniejsze, byle nie kwaśne, albo jakim korzeniem zaprawione”; Duńczewski S. 1752, fol. D.

¹⁰⁹ Redding C. 1833, p. 362.

¹¹⁰ “Wina z roku 1749tego teraz aktualnie na dwa antały przelanego [...] od których dwie próbki w flaszkach kwaterkowych”; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673, fol. 14.

¹¹¹ “Tegoż wina są z karteczkami przywiązanych i na laku czerwonym pieczęcią pańską zapieczętowanych, które za asygnacją pańską z piwnicy warszawskiej wydane być mają jak dla kogo nastąpi. Te pomienione próbki w flaszkach wina zostawione, tak mają być przy każdym antale jedna próbkę”; LNNBU, fond 141, section 1, ref. 1673, fol. 15.

¹¹² “bo by to szkodą było, gdyby mogły być jeszcze na dalszy czas użyteczne albo byłoby się przyczyna mieć napój nie miły i odrażający”; *Gospodini*. 1784, p. 81.

¹¹³ “Lubię spacerować pod ziemią, ale pomiędzy dwoma wałami beczek dobrze obitych; chętnie błądę pod sklepieniami ozdobnemi w beczki rozmaitego kształtu i pieczęci: postępuję z wesołemi myślami, do labiryntu poświęconego Bachusowi i medytuję z przyjemnością wśród tych podziemnych bibliotek wymyślonych dla pocieszenia ludzi”; *Podróż*. 1829, pp. 161–162.

the culinary arts, gastronomy, which was born in France in the early nineteenth century. Some of the earliest works addressing the subject would include *Almanach des gourmands* (1803) by Alexandre Grimod de La Reynière and *Physiologie du goût, ou méditations de gastronomie transcendante* (1825) by Jean Anthelme Brillat-Savarin.¹¹⁴ Nevertheless, the cellar records of the second half of the eighteenth and the early nineteenth centuries are still far from treatises on the philosophy of wine, and focus primarily on conveying in a practical way the characteristics of wine taste and quality.

VII. Conclusion

When analysing cellar inventories, it should be noted that because of their peculiarities, they are not documents that convey full knowledge of the assortment, taste, and age of wines of the time. With few exceptions, they lack poetic comparisons, elaborate statements on taste values or the hierarchy of liquors. Indeed, these inventories were utilitarian documents, and show less of the gastronomic fascination with the taste of wine, but demonstrate the practical nomenclature and knowledge one had to have of the liquors collected to select and store them. The brevity of this type of source, combined with the gaps in the extant documentation that prevent modern historians from tracing developments and trends over a longer period of time such as the modification of tastes and the language of taste, problematise some conclusions we would like to establish with the source corpus.

However, based on the analysis of the collected source material, it can be assumed that while the assortment of Polish nobles' cellars underwent quite dynamic change and successive expansion during the second half of the eighteenth century and at the beginning of the nineteenth century, the taste qualities of wines themselves did not undergo such a rapid revolution.

As demonstrated by the popularity of the works of French scholars (*e.g.* Tourtelle), the knowledge of wines, their medicinal properties, and the types of wines which were to be considered good, was still firmly rooted in the past, at the end of the eighteenth century. Documentary references to the taste of wine as good, sweet, sweet and spicy or sour were consistent with the dietary tradition of the time, but opposed to new culinary trends. Sources from the first decades of the nineteenth century show that the change in perception of wine from an element of dietetics and medicine to a subject of philosophical considerations took place under the influence of later published works and the reception of new gastronomic and wine literature in Poland under partition.

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AGWA [Archiwum Gospodarcze Wilanowskie Anteriora], ref. 115.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AK [Archiwum Kameralne], ref. III/1459, III/578.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Radziwiłłów], dział XXVI, ref. 228, 704, 730.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ZAPKB [Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej], ref. 419.
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMCH [Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów], ref. 1610.
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], ZZG [Zbiór Zygmunta Glogera], ref. 345.

¹¹⁴ Mennel S. 1985, pp. 268–269; Ory P. 1997.

- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AMK [Akta majątku Kamionka], ref. 1.
 AP Poznań [Archiwum Państwowe w Poznaniu], MK [Majątek Konarzewo], ref. 1827.
 AP Poznań [Archiwum Państwowe w Poznaniu], MRR [Majątek Rogalin Raczyńscy], ref. 35.
 AP Przemysł [Archiwum Państwowe w Przemysłu], AZLK [Archiwum Zamku Leskiego Krasickich], ref. 417.
 B. Czart. [Biblioteka XX Czartoryskich], AKC [Adam Kazimierz Czartoryski], ref. 10584 (vol. 2).
 B. Czart. [Biblioteka XX Czartoryskich], DS [Dobra Siedlce], ref. 11481.
 LNNBU [Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy], fond 141, section 1, ref. 85, 345, 1673, 1675.

Published primary and secondary sources

- Boileau-Despréaux Nicolas. 1721. *Œuvres*, 1, Amsterdam.
 Boileau-Despréaux Nicolas, Gorczyzewski Jan. 1805. *Satyry Boileau Despreaux, wierszem polskim przelożone, z przystosowaniem do polskich rzeczy przez Jana Gorczyzewskiego*, Warszawa.
 Dias-Lewandowska Dorota. 2014. *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Warszawa.
 Dodatek 1813. Dodatek do Gazety Poznańskiej, 61 (31 lipca [31 July]).
 Dumanowski Jarosław. 2007. *De l'argent au verre. Manières de boire de la noblesse polonaise au XVIII^e siècle*, [in:] *Le verre et le vin de la cave à la table du XVII^e siècle à nos jours*, eds. Ch. Bouneau, M. Figeac, Pessac, pp. 243–250.
 Dumanowski Jarosław. 2008. *Smak i tożsamość. Narodowa i regionalna tożsamość kulinarna w dawnej Rzeczypospolitej*, [in:] *Między barokiem a oświeceniem. Staropolski regionalizm*, ed. S. Achremczyk, Olsztyn, pp. 306–320.
 Dumanowski Jarosław. 2009. *La cuisine française en Pologne aux XVII^e–XVIII^e siècles. L'imaginaire et les pratiques culturelles*, [in:] *Le rayonnement français en Europe centrale du XVII^e siècle à nos jours*, eds. M. Figeac, O. Chaline, J. Dumanowski, Pessac, pp. 169–179.
 Duńczewski Stanisław. 1752. *Kontynuacja praktyki gospodarskiej, przeszłego roku 1751. zaczętey, [Zamość]*.
 Enjalbert Henri. 1953. *Comment naissent les grands crus: Bordeaux, Porto, Cognac (Première partie)*, “Annales. Histoire, Sciences Sociales”, 8, 3, pp. 315–328.
 Flandrin Jean-Louis. 1999. *L'Invention des grands vins français et la mutation des valeurs œnologiques*, “Eighteenth-Century Life”, 23, 4, pp. 24–33.
 Gospodini. 1784. *Dobra gospodini czyli fundamenta ekonomii gospodarskiej, osobom młodym do tego stanu zabierającym sie potrzebne*, Kraków.
 Grieco Allen J. 2009. *Medieval and Renaissance Wines: Taste, Dietary Theory, and How to Choose the “Right” Wine (14th–16th Centuries)*, “Mediaevalia”, 30, pp. 15–42.
 Henderson Alexander. 1824. *The history of Ancient and Modern Wines*, London.
 Herciusz Stanisław Kazimierz. 1660. *Bankiet narodowi ludzkiemu od monarchy niebieskie[g]o zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydłq̄t, zwierzyn, ptastwa [!], ryb, &c. zgotowany [...]*, Kraków.
 Husenbeth Frederick Charles. 1834. *A guide for the wine cellar, or, a practical treatise on the cultivation of the vine and the management of the different wines consumed in this country*, London.
 Jundziłł Stanisław Bonifacy. 1799. *Botanika stosowana czyli wiadomość o własnościach y użyciu roślin w handlu, ekonomice, rękodzielach, o ich oyczyźnie, mnożeniu, utrzymywaniu według układu Linneusza [...]*, Wilno.
 Kaliszewski Adam. 1795. *Zebranie słów, których do wyrażenia tych zażywamy rzeczy, które się na świecie znajdują [...]*, Warszawa.
 Klonder Andrzej. 2011. *Jedzenie oraz inne sprawy. Codziennosc Europy Środkowej we wczesnonowożytnych rozmówkach do nauki języków obcych*, “Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 59, 1, pp. 41–52.
 Kurczewski Gabriel. 2017. *Winiarnia Floriana Fukiera*, [in:] *Fukier i wino*, Studia z historii wina w Polsce, 1, eds. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Warszawa, pp. 10–33.
 Kurjer. 1837a. “Kurjer Warszawski”, 142 (2 czerwca [2 June]).
 Kurjer. 1837b. “Kurjer Warszawski”, 197 (28 lipca [28 July]).

- Kurjer. 1853. "Kurjer Warszawski", 46 (6 lutego [6 February]).
- Kurzeniecki Marcin. 1752. *Rozmowy kapelana albo teologa nadwornego z oyczystym panem chrześciańskim służące do zasiągnięcia wiadomości zbawiennej, y do rezolucyi rzeczy do sumienia należących [...]*, Wilno.
- Liger Louis. 1701. *Oeconomie générale de la campagne, ou Nouvelle maison rustique*, 2, Amsterdam.
- Linde Samuel Bogumił. 1811. *Słownik języka polskiego*, 2, Warszawa.
- Markham Dewey. 1998. *1855, Histoire d'un classement des vins de Bordeaux*, Bordeaux.
- McBride Duncan. 1793. *General Instructions for the Choice of Wines and Spirituous Liquors*, London.
- Mennell Stephen. 1985. *All manners of food: eating and taste in England and France from the Middle Ages to the present*, New York.
- Miller Philip. 1735. *The Gardeners Dictionary. Containing the Methods of Cultivating and Improving the Kitchen, Fruit and Flower Garden, as also the Physick Garden, Wilderness, Conservatory and Vineyard*, 1–2, London.
- Mitrega Barbara. 2014. *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice.
- O Napoiach. 1801. *O Napoiach chemicznie rozebranych, iako wpływających do utrzymania zdrowia*, "Nowy Pamiętnik Warszawski", 2, kwiecień [April], pp. 1–17.
- Orgelbrand Samuel. 1864. *Encyklopedyja powszechna*, 18, Warszawa.
- Ory Pascal. 1997. *Gastronomy*, [in:] *Realms of Memory. The Construction of the French Past*, ed. P. Nora, New York, pp. 442–467.
- Oxford. 2015. *The Oxford Companion to Wine*, ed. J. Robinson, Oxford.
- Pepys Samuel. 1995. *The Diary of Samuel Pepys*, eds. R.C. Latham, W. Matthews, 4, London.
- Piaskowski Felician. 1865. *Pamiętnik Felicyana Junoszy Piaskowskiego podstolego podlaskiego, majora J. K. Mości poczqwszy od roku 1690*, Lwów.
- Podróż. 1829. *Podróż do piwnicy*, "Motyl", 11 (13 marca [13 March]), pp. 161–171.
- Redding Cyrus. 1833. *History and description of modern wines*, London.
- Rozprawa. 1820. *Rozprawa Ignacego Fiiałkowskiego*, "Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk", 13, pp. 152–249.
- Rudolph Gerhard. 1982. *Santé publique et éducation: notions d'hygiène sociale aux XVIII^e et au XIX^e siècle. Étienne Tourtelle (1756–1800), Michel Levy (1805–1872), Jules Rochard (1819–1896)*, "Histoire des Sciences Médicales", 17, spec. 1, pp. 146–150.
- Rykaczewski Erazm. 1866. *Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł*, 1, Berlin–Poznań.
- Shapin Steven. 2012. *The Tastes of Wine: Towards a Cultural History*, "Rivista di Estetica", 52, 3, pp. 49–94.
- Sposoby. 1783. *Sposoby ciekawe w domu przygodne. Od praktykujących roznych doswiadczone [...]*, Łowicz.
- Szymanowski Waclaw. 1856a. *Handle win. Szkic warszawski (Ciąg dalszy)*, "Dziennik Warszawski", 79 (10 marca [10 March]), pp. 1–3.
- Szymanowski Waclaw. 1856b. *Handle win. Szkic warszawski (Ciąg dalszy)*, "Dziennik Warszawski", 81 (14 marca [14 March]), pp. 1–2.
- Thaer Albrecht, H.G.H. [1800]. *Gospodarz galicyjski czyli sztuka z bogacenia się w krotkim czasie przez wiejskie i domowe gospodarstwo*, 3, Kraków.
- Tourtelle Étienne. 1796. *Éléments d'hygiène ou de l'influence des choses physiques et morales sur l'homme, et des moyens de conserver la santé*, 2, Paris.
- Tremo Paul. 2022. *Przepisy Paula Tremo*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa.
- Unwin Tim. 1996. *Wine and the vine. An Historical Geography of Viticulture and the Wine Trade*, London–New York.
- Wielądko Wojciech. 2012. *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem [...]*, oprac. J. Dumanowski, A. Kleśta-Nawrocka, Warszawa.
- X.S.E. 1793. *Rozmowy francuskie i polskie dla wygody uczących się nowym sposobem ułożone [...]*, Poznań.

Seweryn Szczepański, Piotr Lasek*

Nowe źródło kartograficzne do badań południowej części jeziora Jeziorak oraz przyległych miejscowości


A new cartographic source for the studies on the southern part of Lake Jeziorak and adjacent settlements

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest problematyka najstarszej kartografii i zarazem ikonografii Hławy (niem. *Deutsch Eylau*), okolicznych wsi oraz południowej części jeziora Jeziorak. Do najcenniejszych materiałów omawianego rodzaju należą nowożytny źródła kartograficzne z XVII i XVIII w., znajdujące się obecnie w zbiorach Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Archiwum Państwowego w Olsztynie. Ostatnio w zasobach Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem udało się odnaleźć kolejną mapę, uzupełniającą istniejące źródła kartograficzne i otwierającą nowe perspektywy badawcze. Omawiana mapa w istotny sposób powiększa stan naszej wiedzy zarówno o przemianach linii brzegowej Jezioraka, jak też o reorganizacjach związanej z jeziorem przestrzeni osadniczej.


Słowa kluczowe: kartografia, Jeziorak, Hława, geografia historyczna, Prusy

Abstract: The subject of the article is the oldest cartography and iconography of Hława (*Deutsch Eylau*), the surrounding villages and the southern part of Lake Jeziorak. The most valuable materials of this type include cartographic sources from the early modern period (seventeenth and eighteenth centuries), currently in the collections of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences in Warsaw and the State Archives in Olsztyn. Recently, another map was found in the resources of Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem, which both complements the existing cartographic sources and opens up new research perspectives. It significantly increases our knowledge about the transformations of the settlement space associated with the lake as well as the changes in the Jeziorak shoreline.

Key words: cartography, Jeziorak, Hława, historical geography, Prussia

* dr Seweryn Szczepański, Hława, Instytut Historii UWM w Olsztynie
sewszczepanski@gmail.com;  <https://orcid.org/0000-0001-8213-2549>

dr Piotr Lasek, Warszawa, Instytut Sztuki PAN

piotr.lasek@ispan.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-8153-3081>

Problematyka najstarszej kartografii i zarazem ikonografii Hławy (niem. *Deutsch Eylau*) oraz jej okolic była już przedmiotem kilku opracowań naukowych¹. Do najcenniejszych materiałów omawianego rodzaju należą nowożytny źródła kartograficzne z XVII i XVIII w.², znajdujące się obecnie w Zbiorach Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (ryc. 1–2)³, Archiwum Państwowym w Olsztynie (w przypisach: APO)⁴ oraz Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem (w przypisach: GStA PK)⁵. W tym ostatnim udało się odnaleźć mapę, zarówno uzupełniającą przytoczone wyżej źródła kartograficzne, jak też otwierającą nowe perspektywy badawcze. Niewykluczone, że mogła ona stanowić wzorzec dla materiałów zachowanych w zasobie Instytutu Sztuki PAN. W związku z tym zasługuje na osobne omówienie.

Exemplarz berliński mapy pochodzi ze zbiorów dawnego Historisches Staatsarchiv w Królewcu⁶. Wykreślono go tuszem (lawowanym na czerwono, żółto i niebiesko) na trzech arkuszach papieru czerpanego (podklejonego płótnem), tworzących nieregularny wielobok w kształcie litery „s” o wymiarach 145 × 32 cm (ryc. 3). Całość została opisana antykwą: *ABRIS. VBER DEN. SEE. | GESERICH. IST. GEMESSEN. ANNO 1620*. Nie zamieszczono podziałki liniowej czy innego określenia skali, mapę opatrzone natomiast różą wiatrów (identyczną z tą uwidocznioną na planie zachowanym w formie reprodukcji fotograficznej przechowywanej w Instytucie Sztuki PAN, ryc. 4a–4b). Analogicznie do egzemplarzy warszawskich, na omawianym tu odwzorowaniu kartograficznym wykreślono przebieg południowej części jeziora Jeziorak (*Geserich See*). Znamienne jest jednak, że o ile znane nam już materiały ujmują jego obszar do wysokości wsi Wola Kamieńska (*Caspersdorf*), o tyle na egzemplarzu berlińskim uchwycono znacznie większą połać jeziora, sięgającą okolic wsi Urowo (*Auer*). Fakt ten w istotny sposób poszerza zakres naszej wiedzy zarówno o przemianach linii brzegowej Jezioraka, jak też przekształceniach tamtejszego środowiska naturalnego, m.in. antropopresji, wreszcie wnosi wiele danych na temat punktów osadniczych rozmieszczonych wzdłuż linii brzegowej, tj. miasta Hława oraz wsi: Wola Kamieńska, Szałkowo (*Schalkendorf*), Tynwałd (*Tillwalde*) i Frednowy (*Frödenau*).

¹ Do materiałów tych odwoływali się w swych pracach m.in. Karl Josef Kaufmann (Kaufmann K.J. 1905, s. 129) oraz Bernhard Schmid (Bau- und Kunstdenkmäler. 1906, s. 133). Z nowszych prac wymienić należy: Biegański W., Żuchowski T.J. 1995, s. 18; Stępniański J., Żuchowski T.J. 1995, s. 124; Achremczyk S. 2005, s. 42; Lasek P., Przykowski J. 2013; Lasek P., Szczepański S. 2016, s. 442; Szczepański S., Lasek P. 2016; Knyżewski M. 2020, s. 117.

² Najwcześniejsza mapa, na której pojawia się Hława, pochodzi z datowanego na około połowę XV w. Kodeksu Sędziwoja z Czecha. Oprócz *Gilawa civitas* znajdujemy jednak na niej tylko nazwy sąsiednich miejscowości. Zob. Szczepański S., Lasek P. 2016, s. 335.

³ W Zbiorach Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN znajdują się dwa aksonometryczne plany południowej części jeziora Jeziorak. Jeden z nich nie zachował się w oryginale, w zbiorach Instytutu przechowywana jest natomiast jego reprodukcja fotograficzna (negatyw nr inw. 33657). Drugi zaś to akwarela na papierze (nr inw. 10127); Lasek P., Przykowski J. 2013, s. 381; Szczepański S., Lasek P. 2016, s. 335.

⁴ APO, sygn. 42/1457/398: *Plan I von der Radical Laendereien bei der Stadt Dt. Eylau (1801)*; APO, sygn. 42/1457/399: *Plan II von denen zur Stadt Deutsch Eylau gehoerigen Huften Laendereyen (1799)*.

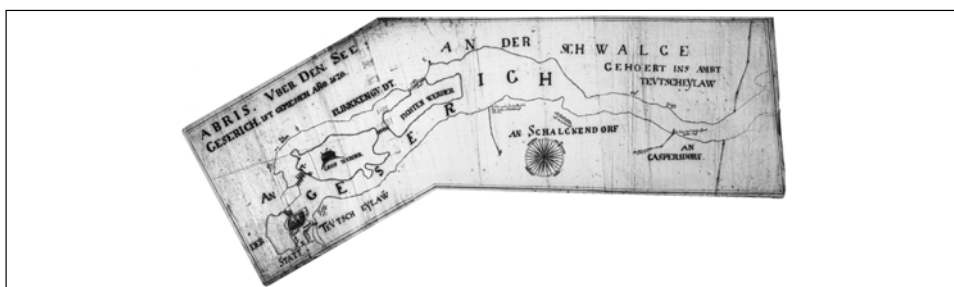
⁵ GStA PK, sygn. XX. HA, F 10482: *Abriss der Hausäcker der Stadt Deutsch Eylau (1752)*; GStA PK, sygn. XX. HA, E 10288: *Gilvae vulgo Deutsch Eylau mit Tabelle der Gebäude und ihrer Eingetümer (1753)*; GStA PK, sygn. XX. HA, G 10337; GStA PK, sygn. XX. HA, G 10338: *Plan der Stadt Deutsch Eylau (um 1800)*; Allgemeine Kartensammlung. 1991, s. 98–99.

⁶ GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157; Allgemeine Kartensammlung. 1991, s. 317.



Ryc. 1. Plan aksonometryczny południowej części jeziora Jeziorak, XVIII w., tusz barw., akwarela, papier. Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. IS PAN RP10127

Fig. 1. Axonometric plan of the southern part of Lake Jeziorak, 18th century, ink, watercolour, paper. Collections of Photographs and Survey Drawings of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN RP10127



Ryc. 2. Plan aksonometryczny południowej części jeziora Jeziorak, 1620 r. Fot. Mueller, 1926 r., zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. IS PAN 33657

Fig. 2. Axonometric plan of the southern part of Lake Jeziorak, 1620. Photo Mueller, 1926, Collections of Photographs and Survey Drawings of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN 33657



Ryc. 3. Plan aksonometryczny południowej części jeziora Jeziorak, 1620 r., tusz, papier. GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157

Fig. 3. Axonometric plan of the southern part of Lake Jeziorak, 1620, ink, paper. GStA PK, ref. no. XX. HA, A 1015



Ryc. 4a. Róża wiatrów, fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. IS PAN 33657

Fig. 4a. Compass rose. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN 33657



Ryc. 4b. Róża wiatrów. Fragment planu ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157

Fig. 4b. Compass rose. Fragment of a plan from the collection of Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, ref. no. XX. HA, A 10157

Niewątpliwie znaczącą wartość poznawczą mają, widoczne zarówno na mapach z Instytutu Sztuki PAN, jak i z Berlina-Dahlem, aksonometryczne widoki Iławy wraz z przedmieściami oraz sygnatura obronnej siedziby na wyspie Wielka Żuława (*Gross Werder*) z towarzyszącymi jej mostami i folwarkiem. Problematyka ta została przez nas szeroko omówiona⁷. W tym miejscu należy więc jedynie odnotować istotne różnice między poszczególnymi egzemplarzami. Nie są one znaczne, ograniczają się *de facto* do drobnych detali. W przypadku miasta Iławy na wszystkich trzech planach (ryc. 5a–5c) widzimy uchwyconą od zachodu zabudowę miasta lokacyjnego wraz z murami obronnymi, dwoma bramami, furtą (Bramą Zamkową), gmachami kościoła parafialnego, dawnym dworem urzędników krzyżackich, wreszcie ujętymi schematycznie budynkami municypalnymi i mieszkalnymi. Egzemplarz berliński, poza nieco odmiennym układem i liczbą domostw *intra muros* i na przedmieściach oraz trzema wyobrażeniami drzew liściastych w północnej części przedmieścia, wyróżnia się jednym istotnym elementem. Na obu mapach z zasobów Instytutu Sztuki PAN znajdujący się w centrum miasta budynek z podwójnym dwuspadowym dachem, będący najpewniej ratuszem, ma wieżyczkę⁸. Na egzemplarzu berlińskim jest jej pozbawiony. Brak natomiast jakiegokolwiek różnic w widokach Wielkiej Żuławy oraz „zameczku” z folwarkiem na wyspie (ryc. 6a–6c). Podobnie jest ze schematycznym przedstawieniem wsi Szalkowo (ryc. 7a–7c). Różnicę zauważamy za to w liczbie prześel w moście prowadzącym na wyspę Wielka Żuława — na planach zachowanych w IS PAN jest ich sześć, zaś na tym w Berlinie-Dahlem — tylko pięć.

⁷ Lasek P., Szczepański S. 2016; Szczepański S., Lasek P. 2016.

⁸ Szczepański S., Lasek P. 2016, s. 342.



Ryc. 5a. Hawa, widok miasta. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. IS PAN 33657

Fig. 5a. Hawa, view of the city. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN 33657

Istotne *novum* stanowią informacje zawarte na prawej (północnej) części mapy z Berlina-Dahlem, obejmującej obszar dotychczas nieuwzględniony, a zwłaszcza zamieszczone tam opisy. Egzemplarze ze zbiorów polskich obejmują jedynie rejon iławskiego urzędu starościńskiego (*Amt Deutsch Eylau*). Egzemplarz berliński uwzględnia ponadto przyległości jeziora Jeziorak, przynależne do urzędu starościńskiego w Przemarku (*Preussisch Mark*), których granica administracyjna przebiegała po zachodniej stronie Jezioraka między rzeczką *Rote Flisse* a zatoką/jeziorem Widłąg (*Widlung See*)⁹. Na mapie z Berlina-Dahlem zaznaczono także leżące na wschodnim brzegu Jezioraka wsie przynależne do starostwa iławskiego — Tynwałd i Frednowy oraz rodowe włości hrabiów von Kreytzen między wsią Frednowy a Urowem — zakres ten obejmuje także dzisiejsze miejscowości Makowo (*Melchertswalde*), Kaletka (*Kalittken*) i Sąpy (*Sumpf*). W 1620 r. była to pustka osadnicza na dawnych staropruskich polach *Golbetin* (okolice Makowa i Kaletki) i *Wolbrost* (okolica obecnej wsi Sąpy). Występujące na mapie *Sumpen* to rozległe bagna (stąd nazwa — od niemieckiego *Sumpf*: bagno, grzęzawisko) między jeziorami Jeziorak i Gil Wielki. Jest o nich mowa w dokumencie z 1557 r., gdzie opisano zasięg dóbr iławskich, i w treści przywileju z 1560 r., potwierdzającego posiadanie tych ziem przez Wolfa von Kreytzena¹⁰. W 1557 i 1620 r. wzmiankowany jest także las *Wald Sumpf*, na którym, wraz ze wspomnianymi bagnami, opierała się granica między starostwami iławskim i miło-

⁹ Na temat przebiegu granicy między komornictwem/starostwem przemarskim a komornictwem/starostwem iławskim w XIV–XVI w. oraz rzeczki *Rote Flisse* patrz: Szczepański S. 2016, s. 254–256.

¹⁰ Kaufmann K.J. 1905, s. 61, 190.



Ryc. 5b. Iława, widok miasta. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. IS PAN RP10127

Fig. 5b. Iława, view of the city. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN RP10127

młyńskim¹¹. Jest to o tyle ważne, że na planie z Berlina-Dahlem zaznaczono również wał graniczny rozdzielający obszar obu urzędów starościńskich, do dziś czytelny w terenie¹².

Jak już zostało wspomniane, w południowej części mapy Jezioraka znajduje się aksonometryczny widok Iławy oraz szkic wyspy Wielka Żuława z folwarkiem i dworem obronnym. Położona na półwyspie Iława połączona była z zachodnim brzegiem Jezioraka pięcioprzęsłowym, drewnianym mostem, o jednym prześle zwodzonym. Drugi uwidoczniony tam most (również o pięciu przęsłach) prowadził na wyspę Wielka Żuława od strony południowo-zachodniej Jezioraka. W części przynależnej do patrymonium miejskiego (*Der Statt Teutsch Eylaw*) opisano natomiast zaledwie trzy skupiska budynków:

1. Miejską cegielnię/szopy cegielne (*Der Statt Zigell Schein*) — dwa budynki, na północ od miasta, za rzeką Iławką. Funkcjonowały one jeszcze w pierwszych dekadach XX w., gdyż zaznaczone są na planach między obecnym kanałem Tynwałd a drogą w kierunku Kamienia;

2. Starościńską cegielnię/szopy cegielne (*Des H. Zigell Schein*) — trzy budynki, na zachód od miasta;

3. Karcznię (*Kruch*) — znaną ze źródeł Czerwoną Karcznię (*Rote Krug*), złożoną z dwóch budynków, wraz ze znajdującymi się w pobliżu dwoma szopami, nie wiadomo czy przynależnymi do karczmy. Według stanu z 28 grudnia 1699 r. karczma posiadała dwa łany¹³, a w końcu

¹¹ GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 27dS, Nr. 8, k. 8; APO, sygn. 385/1441, k. 288–289, 291 (tu najwcześniejsza wzmianka z 24 VII 1557 r.). Więcej na temat granicy między amtami iławskim i miłomłyńskim zob. w Szczepański S. 2011, s. 562–563.

¹² Szczepański S. 2014, s. 210–211.

¹³ GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 27a, Nr. 7a, k. 1v.



Ryc. 5c. Iława, widok miasta. Fragment planu ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157

Fig. 5c. Iława, view of the city. Fragment of a plan from the collection of Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, ref. no. XX. HA, A 10157

lat osiemdziesiątych XVIII w. funkcjonowały tam dwa gospodarstwa¹⁴. O karczmie tej wzmianki pochodzą z 1541 r., kiedy to mieszczanie iławscy wnieśli skargę przed majestat książyca na starostę szymbarskiego biskupa Polentza, który w miejscu opuszczonej wsi Szczepkowo (*Schepgaw*), przy granicy z miastem, nakazał wznieść karczmę, narażając tym samym na straty położoną w sąsiedztwie karczmę miejską¹⁵.

Na północ od karczmy, w bezpośrednim jej sąsiedztwie, znajduje się granica oznaczona linią i symbolem kopca oraz pala. W miejscu tym przebiega również, do dziś bardzo dobrze czytelny w terenie, wał ziemny, najpewniej o średniowiecznej metryce¹⁶. Stanowił on później delimitację między amtami iławskim i szymbarskim. W 1620 r. oddzielał obszar patrymonium miejskiego od położonych przy zachodnim brzegu Jezioraka dóbr *Klincken Gut*. Dobra te, poza wzmianką na mapie, nie są uchwytnie w źródłach, być może wiążą się one z próbami zagospodarowania granicznego lasu *Rauher Heide*.

Zasięg dóbr *Klincken Gut* nie został wyraźnie zaznaczony. O ile w części południowej ograniczał je być może wspomniany wał i kopiec oraz pal, to w części północnej mogło to być widoczne na mapie liściaste drzewo graniczne, stojące na zachodnim brzegu Jezioraka przy obecnej Zatoce Mazurskiej, naprzeciwko wyspy *Fichten Werder* (obecnie półwysep Mała Żuławka/Krzywy Róg), także umieszczonej na tym samym odwzorowaniu.

¹⁴ Goldbeck J.F. 1789, s. 189.

¹⁵ Kaufmann K.J. 1905, s. 65; Glauert M. 2003, s. 357, przyp. 35; Glauert M. 2021, s. 343, przyp. 36.

¹⁶ Szczepański S. 2014, s. 207–208.



Ryc. 6a. Obronna siedziba na Wielkiej Żuławie. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. IS PAN 33657

Fig. 6a. Defensive settlement on Wielka Żuława. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN 33657



Ryc. 6b. Obronna siedziba na Wielkiej Żuławie. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. PAN RP10127

Fig. 6b. Defensive settlement on Wielka Żuława. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. PAN RP10127



Ryc. 6c. Obronna siedziba na Wielkiej Żuławie. Fragment planu ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157

Fig. 6c. Defensive settlement on Wielka Żuława. Fragment of a plan from the collection of Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, ref. no. XX. HA, A 10157

Wskazana wyspa połączona była z kolejną, o nazwie Wielka Żuława, trójprzęsłowym mostkiem, którego tradycja sięga jeszcze drugiej połowy XIII w. Wyniki badań dendrochronologicznych wskazały bowiem, że najstarsze daty ścięcia drzew wykorzystanych do budowy mostu odnoszą się do lat 1268/1269¹⁷. Na mapie scharakteryzowano cechy morfologiczne ukształtowania wyspy i okolicy poprzez umieszczenie opisów:

1. Łąki (*wiesen*), obejmujące obszar naprzeciwko wyspy, na zachodnim brzegu Jezioraka;
2. Rów oddzielający wyspę od zachodniego brzegu jeziora między obecnymi zatokami Moty (*Motten*) i Mazurska (*Maser-Winkel*) oraz łąki w zachodniej części wyspy (*graben undt wiesen*). Wykształciły się one w drodze procesów eutroficznych i zarastania wąskiego przesmyku między wyspą *Fichten Werder* a zachodnim brzegiem Jezioraka. Niewykluczone, że później przekopano w ich miejscu rów, który miał zabezpieczać pastwiska należące do folwarku znajdującego się na Wielkiej Żuławie.

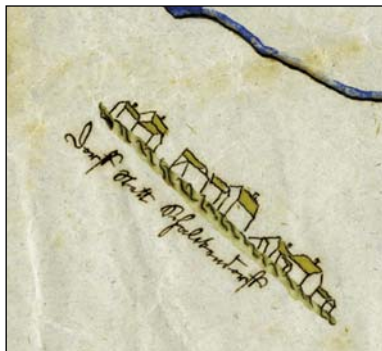
Od drzewa granicznego w kierunku północnym zaznaczono przynależny do ławskiego urzędu starościńskiego obszar *Schwalge*. Na mapie Caspara Hennenberga z 1576 r. w sektorze Y 10–11 znajdujemy opis *Schwalge W[ald]*¹⁸, co uzupełnia autor w „Wyjaśnieniu mapy” (*nota bene*: swoistej kronice Prus) z 1595 r., pisząc, że jest to las długi na 3 mile, ale niezbyt szeroki, z którego gdańszczanie pozyskują drzewa na maszty dla swoich statków¹⁹. Część lasu skartowanego w 1620 r. przynależny do amtu ławskiego (wg inwentarza starostwa ławskiego z 28 grudnia 1699 r. określano tę część lasu jako *Kleine Schwalge*²⁰), co zaznaczono odpowiednim opisem: *AN DER SCHWALGE. GEHÖRT INS AMBT TEVTSCHÉYŁAW*. Las ten w średniowieczu stano-

¹⁷ Pydyn A. 2013.

¹⁸ Hennenberger C. 1863.

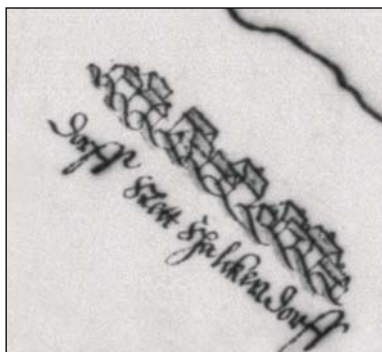
¹⁹ „Schwalge. Y 10. und 11. Ein schöner Waldt daraus man gen Dantzck gar seine Mast beume bringet zun Schiffen. Ist 3-meylen langk, aber nicht sehr breit”, Hennenberger C. 1595b, s. 429.

²⁰ GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 27a, Nr. 7a, k. 1v.



Ryc. 7a. Szalkowo, widok wsi. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. PAN RP10127

Fig. 7a. Szalkowo, view of the village. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. PAN RP10127



Ryc. 7b. Szalkowo, widok wsi. Fragment planu ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, nr inw. IS PAN 33657

Fig. 7b. Szalkowo, view of the village. Fragment of a plan from the collection of the Institute of Art, Polish Academy of Sciences, inv. no. IS PAN 33657



Ryc. 7c. Szalkowo, widok wsi. Fragment planu ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, sygn. XX. HA, A 10157

Fig. 7c. Szalkowo, view of the village. Fragment of a plan from the collection of Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem. GStA PK, ref. no. XX. HA, A 10157

wił pogranicze między własnością kapituły pomezańskiej a komornictwem iławskim (w komturii dzierzgońskiej, od ok. 1341 r. w komturii ostródzkiej). Wcześniej był to obszar stosunkowo rozległego pruskiego pola *Schenevite*, które w czternasto- i piętnastowiecznych źródłach występuje jako dwór-folwark *Schenevitch/Scheneviten/Schonevütte*, gdzie osiedlono pszczelarzy z prawem połowu ryb, m.in. w Jezioraku²¹. W 1537 r. niejaki Nicolai otrzymał nadanie 1½ łanu w celu zasiedlenia dóbr zwanych *Bienersitz* (dosłownie „osada pszczelarzy”) na terenie starostwa iławskiego, przy drodze w kierunku Przezmarka i przy granicy starostwa szymbar-

²¹ Szczepański S., Szczepański Ł. 2022, s. 263–267.

skiego, niedaleko rzeczki *Rotenvlysse*²². Nowy właściciel posiadał prawo do użytkowania istniejących już barci i zakładania nowych, z czego musiał odprowadzać coroczny czynsz w wysokości beczki miodu. Ponadto otrzymał prawo połowu ryb w Jezioraku. O identyczności tych dóbr z obszarem skartowanym w 1620 r. świadczą występująca na omawianym źródle kartograficznym rzeczka *Rote Fluß* oraz znajdujące się bezpośrednio na północ od niej rozgraniczenie między amtami iławskim i przezmarskim. Teren dworu łączyć należy z okolicą obecnej osady leśnej Sarnówek (*Lannoch*). Jakieś elementy zabudowy w postaci popielarni, opisanej jako *Aschbutt*, być może przynależnej do dawnego dworu-folwarku, również zaznaczono w 1620 r. O ciągłości prowadzonej w tym miejscu gospodarki leśnej, której początki potwierdzone są już w średniowieczu, i pozyskiwania z lasów nad Jeziorakiem popiołu drzewnego, świadczy także informacja na mapie Jana Władysława Suchodolca z 1732 r., gdzie w tym samym miejscu, co w 1620 r., znajdujemy zaznaczoną budę wraz z opisem *Aschenbrenner*²³. Popiół drzewny był to półprodukt szczególnie ważny choćby przy wytwórstwie potażu, który znajdował zastosowanie przy wyrobie szkła, mydła, barwników, bieleniu, apreturze i farbowaniu tkanin, garbowaniu skór oraz w papierniach, wytwórniach saletry i prochu²⁴. Wokół Jezioraka znajduje się wiele reliktyw mielerzy, które wykorzystywano aż po wiek XIX²⁵.

Granica dzieląca amty iławski i przezmarski przebiegała wzdłuż ustalonej jeszcze w średniowieczu delimitacji, a na omawianym źródle kartograficznym zaznaczono ją linią z pięcioma kopcami (*Schüttung*) i opisano jako *Schüttung ort Ehr: H. heeden undt die Schwalge*. Ówczesnym starostą przezmarskim był Albrecht (IV) von Finck, który urząd swój sprawował od 1614 do 1629 r.²⁶ Na mapie własność opisano ogólnikowo *CR: F: HEEDEN. GEHÖRET INS AMBT PREVSCHMARCK*. Tereny pozostające pod zarządem starosty przezmarskiego zaznaczone zostały od delimitacji z amtem iławskim, obejmując zachodni brzeg Jezioraka wraz z zatoką (jeziorem) Widług, po okolice dzisiejszych Siemian.

Warto zwrócić w tym miejscu jeszcze uwagę na dwie niewymienione z nazwy wyspy, z których każdą opisano jedynie jako *Werder*. Trudno jednoznacznie wskazać, o jakie wyspy tu chodzi, ale ich przynależność do amtu przezmarskiego każe się domyślać, iż są to dzisiejsze Wyspa Łąkowa (*Heu-Werder*) i Wyspa Bukowiec (*Bukowitz-Werder*).

Zasięg omawianego źródła kartograficznego kończy się na wschodnim brzegu Jezioraka, przy granicy amtów iławskiego i miłomłyńskiego, zaznaczonej wałem. Na północ od Hawy znajdujemy założoną w pierwszej połowie XIV w. wieś Szałkowo. W 1620 r. była to licząca 20 łanów wieś czynszowa²⁷, której granica z iławskim patrymonium opierała się, jak wynika z mapy, na rowie i drzewie liściastym znajdującym się na jego wschodnim skraju. Według opisu rów ten miał być „stary” i oddzielać przynależne miastu tereny od Szałkowa: *Ein alter graben darbey macht die statt Eylaw und Schalckendorff den ortt*. Do dziś zachował się jedynie dziesięciometrowy jego relikw, bezpośrednio przy jeziorze Jeziorak. Północna i wschodnia granica Szałkowa oznaczona czterema kopcami dochodziła do stojącej nad brzegiem Jezioraka

²² *Ime und seinen rechten erben das guten den Bynersitz genant im Teutschen Eylawschen ampte am wege als man nach dem preuschen marckte zeucht an der schonbergschen grenzen nicht weyt vom Rotenvlysse gelegen*, GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 27dB, Nr. 1. W XVI w. terytorium między rzeką *Rote Flisse* a wyznaczoną granicą między amtami iławskim a przezmarskim poddawane było wspólnej eksploatacji przez pszczerlarzy i robotników leśnych, co też doprowadzało do wprowadzania regulacji związanych z obszarem użytkowania: GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 116g, Nr. 28, k. 5v. Rzeczka *Rote Flisse* to obecnie bezimienny ciek wodny.

²³ GStA PK, sygn. XX. HA, A 10057.

²⁴ Giżejowski G. 2023, s. 162.

²⁵ Skrobot W. 2014, s. 30–31.

²⁶ Mülverstedt G.A. von. 1901, s. 49; Bahl P. 2001, s. 470.

²⁷ GStA PK, sygn. XX. HA, Etats-Ministerium, 27a, Nr. 7a, k. 1.

lipy: *Ein linde ortt Caspersdorff undt Schalckendorff*. Dalej znajdujemy już tylko informacje o obszarze przynależnym do wsi Tynwałd: *AN TYLWALTE* i Frednowy: *AN FREDNAW*, które sąsiadowały z włościami Wolfa von Kreytzena: *AN HN: WOLFF. V: KREYTZEN HEEDEN. UND. SVMPFEN*. Posiadłości Kreytzenów obejmowały — przypomnijmy — tereny opuszczonych staropruskich pól *Golbetin* w okolicy obecnego Makowa i Kaletki. Śladem toponimicznym rozległego pruskiego osadnictwa związanego z *Golbetinem* są nazwy jezior Gultynek Średni i Gultynek Duży (*Klein i Gross Gulbinsee*)²⁸. *Sumpfen* to, jak już wyżej wspomniano, opuszczona pruska osada *Wolbrost*, w 1620 r. obejmująca przygraniczne mokradła i las, na których — dodajmy — wiek po sporządzeniu omawianego źródła, tj. ok. 1720 r., założona została wieś szkatułowa o tej samej nazwie.

Pozostając w tematyce staropruskiej, warto jeszcze wrócić do okolic Tynwałdu. Naprzeciw pól tynwałdzkich na Jezioraku zaznaczono niewielką wysepkę. Niewątpliwie jest to wspomniana przez Caspara Hennenbergera tzw. „święta wyspa”, o której pisał, że Prusowie potajemnie, jeszcze przez długi czas po podboju krzyżackim, mieli odprawiać tam swoje bałwochwalcze obrzędy²⁹. Obecnie znajduje się ona *vis-à-vis* zabudowań Jezierzyc — części Tynwałdu. Jej obecna nazwa — „Mnisza/Księża Wyspa” — jest nazwą kulturową związaną z funkcjonującym wśród mieszkańców okolicy Tynwałdu przekonaniem, iż po 1945 r. mieszkał na niej pewien ksiądz, który obrał ją za swoją samotnię.

Północny skraj mapy sięga krańców jurysdykcji iławskiego urzędu starościńskiego. Z zamieszczonego opisu dowiadujemy się jedynie, że granica zaznaczona wałem ziemnym oddzielała posiadłości Kreytzenów oraz Sąpy od Urowa: *dieser Wall der schneydet des H: Kreützen Sümpfen, und die Auer*.

Prezentowane tu źródło kartograficzne ma znaczne walory poznawcze. Wartość dawnych map w badaniach dynamiki oraz zmian procesów osadniczych i środowiskowych jest powszechnie znana³⁰. W coraz większym też stopniu źródła tego typu wykorzystywane są do badań zabytków architektury i urbanistyki³¹. W tym kontekście zabytek kartograficzny z Berlina-Dahlem jawi się jako niezwykle cenny, ujawnia bowiem wiele danych przydatnych w różnych dyscyplinach badawczych. Co więcej, należy zauważyć, że egzemplarz berliński stanowił, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, podstawę dla co najmniej dwóch późniejszych kopii. Ta niemal bezprecedensowa sytuacja dowodzi, że w XVII–XVIII stuleciu omawiane źródło miało istotne znaczenie.

²⁸ Kaufmann K.J. 1927, s. 127–128.

²⁹ „[...] gegen Tielewald ligt das heilige Werder auff welchem die geengstigten Preussen vom Orden ihre Abgötterey heimlich getrieben haben” (Hennenberger C. 1595a, s. 11). Niemalże dosłownie (ale po łacinie) przytacza ustęp Hennenbergera królewiecki uczony Caspar Stein (1592–1652): „[...] versus Tilewald *insula sancta*, Heilig Werder appellata, in qua olim Pruteni veteres ab Ordine Teutonico Cruciferorum ad angustias redacti, clam idololatriae operam dederunt” (cyt. za: Mierzynski A. 1892, s. 81).

³⁰ Zob. choćby Alexandrowicz S. 1965; Alexandrowicz S. 1966; Gołaski J. 1969; Szeliga J. 1997; Bartoszewicz A., Bartoszewicz H. 2006; Alexandrowicz S. 2012; Bartoszewicz H. 2012; Bartoszewicz A., Bartoszewicz H. 2014.

³¹ Zob. np. Kowalczyk J. 1988; Kowalski H. 2011; Kowalski H., Ważyńska J., Przyłuska B. 2011; Rolska I. 2011; Sito J. 2019.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- APO [Archiwum Państwowe w Olsztynie], sygn. 42/1457/398; 385/1441.
GStA PK [Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem], sygn. XX. HA, A 10157; XX. HA, Etats-Ministerium, 27dS, Nr. 8; XX. HA, Etats-Ministerium, 27a, Nr. 7a; XX. HA, Etats-Ministerium, 27dB, Nr. 1; XX. HA, Etats-Ministerium, 116g, Nr. 28; XX. HA, A 10057.

Źródła i opracowania publikowane

- Achremczyk Stanisław. 2005. *Hawa. Dzieje miasta*, Olsztyn.
- Alexandrowicz Stanisław. 1965. *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r. tzw. „radziwillowska”, jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi*, „Studia Źródłoznawcze”, 10, s. 33–67.
- Alexandrowicz Stanisław. 1966. *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 14, 2, s. 279–305.
- Alexandrowicz Stanisław. 2012. *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa.
- Allgemeine Kartensammlung. 1991. *Allgemeine Kartensammlung des Staatsarchivs Königsberg. Spezialinventar*, oprac. W. Bliss, Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz, 28, Köln–Weimar–Wien.
- Bahl Peter. 2001. *Der Hof des Großen Kurfürsten. Studien zur höheren Amtsträgerschaft Brandenburg-Preußens*, Köln–Weimar–Wien.
- Bartoszewicz Agnieszka, Bartoszewicz Henryk. 2006. *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa–Pułtusk.
- Bartoszewicz Agnieszka, Bartoszewicz Henryk. 2014. *Źródła kartograficzne do dziejów ziem wschodnich Rzeczypospolitej od XVII do początku XIX w. w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, 115, s. 433–486.
- Bartoszewicz Henryk. 2012. *Z dziejów kartografii Mazowsza i ziem sąsiednich XVII–XX wieku*, Warszawa–Pułtusk.
- Bau- und Kunstdenkmäler. 1906. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreußen*, 12, Kreis Rosenberg, oprac. B. Schmid, Danzig.
- Biegański Wiesław, Żuchowski Tadeusz J. 1995. *Rozwój miasta do połowy XIX wieku*, [w:] *Hawa 1305–1995. Dzieje przemian w urbanistyce i architekturze miasta*, red. T.J. Żuchowski, Hawa, s. 9–41.
- Giżewski Gracjan. 2023. *Dzieje Puszczy Piskiej do 1945 roku*, Olsztyn.
- Glauert Mario. 2003. *Das Domkapitel von Pomesanien (1284–1527)*, Toruń.
- Glauert Mario. 2021. *Pomezkańska kapituła katedralna w czasach średniowiecza (1284–1527)*, red. R. Biskup, Pelplin.
- Goldbeck Johann Friedrich. 1789. *Volständige Topographie des Königreichs Preussen. Zweiter Theil welcher die Topographie von West-Preussen enthält*, Marienwerder.
- Gołaski Janusz. 1969. *Kształtowanie się mapy wsi w Polsce do końca XVIII w. Studia nad genezą wielkoskalowej informacji kartograficznej*, Wrocław.
- Hennenberger Caspar. 1595a. *Der See Ströme und Flüßer Namen, Welche in der Preuschen Mappen verzeichnet sind, unnd wie solche auff fürgehende, weis, leichtlich zu finden sein*, Königsberg.
- Hennenberger Caspar. 1595b. *Ercleru[n]g der Preüßischen größern Landtaffel oder Mappen*, Königsberg.
- Hennenberger Caspar. 1863. *Grosse Landtafel von Preussen in 9 Blättern. (Erste Ausgabe vom Jahre 1576.) Vom Neuen in der Größe des Originals herausgegeben durch die königlich physikalisch-ökonomische Gesellschaft zu Königsberg i. Pr. im Jahre 1863*, Königsberg.
- Kaufmann Karl Josef. 1905. *Geschichte der Stadt Deutsch Eylau*, Danzig.
- Kaufmann Karl Josef. 1927. *Geschichte des Kreises Rosenberg*, 1, Marienwerder.
- Knyżewski Marcel. 2020. *Siedziby średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne*, Łódź.

- Kowalczyk Jerzy. 1988. *Pierre Ricaud de Tirregaille — architekt ogrodów i pałaców*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 33, 4, s. 299–318.
- Kowalski Hubert. 2011. *Mapy, plany i rysunki architektoniczne ze zbiorów warszawskich wizytek (Zakon Nawiedzenia NMP)*, [w:] *Od atlasu do kolekcji w 440. rocznicę I wydania atlasu Abrahama Orteliusa*, red. J. Ostrowski, R. Skrycki, *Z dziejów kartografii*, 16, Szczecin, s. 267–277.
- Kowalski Hubert, Ważyńska Joanna, Przyłuska Barbara. 2011. *Przebudzenie: konserwacja zabytkowych XVII/XVIII/XIX-wiecznych map, planów i rysunków ze zbiorów klasztoru siostr wizytek w Warszawie, Pałac Rzeczypospolitej/Biblioteka Narodowa, 19 kwietnia–4 maja*, Warszawa.
- Lasek Piotr, Przytkowski Jan. 2013. *Najstarszy widok Iławy i zamku na Wielkiej Żuławie z 1620 roku w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, [w:] *Grodziska Warmii i Mazur, 1, Stan wiedzy i perspektywy badawcze*, red. Z. Kobyliński, *Archaeologica Hereditas*, 2, Warszawa–Zielona Góra, s. 381–383.
- Lasek Piotr, Szczepański Seweryn. 2016. *Z dziejów pewnego zastawu, czyli „zamek” Deutsch-Eylau alias „dwór” Gross-Werder*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 78, 3, s. 431–457.
- Mierzyński Antoni. 1892. *Źródła do mytologii litewskiej od Tacyta do końca XIII wieku*, Warszawa.
- Mülverstedt George Adalbert von. 1901. *Die Oberländischen Hauptämter und Landgerichte nebst ihren Verwaltern*, „Oberländische Geschichtsblätter”, 3, s. 1–73.
- Pydyn Andrzej. 2013. *Wyniki archeologicznych prospekcji podwodnych w wybranych jeziorach Pojezierza Iławskiego*, [w:] *Grodziska Warmii i Mazur, 1, Stan wiedzy i perspektywy badawcze*, red. Z. Kobyliński, *Archaeologica Hereditas*, 2, Warszawa–Zielona Góra, s. 361–372.
- Rolska Irena. 2011. *Mapa jako dzieło sztuki i źródło ikonograficzne*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio L, 9, 1, s. 131–144.
- Sito Jakub. 2019. „*J’ai accordé avec le Sieur Coudray Sculpteur du Roy statues du pierre...*”. *O dekoracji rzeźbiarskiej rezydencji Cetnerów w Krakowcu*, [w:] *Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony założeń rezydencjonalnych i obronnych*, red. P. Lasek, P. Sypczuk, Warszawa, s. 226–245.
- Skrobot Wiesław. 2014. *Wartość przestrzeni. Zintegrowana przestrzeń niezolowana w ujęciu fenomenologicznym*, Ostróda.
- Stępiak Jędrzej, Żuchowski Tadeusz J. 1995. *Rody szlacheckie i ich rezydencje na ziemi iławskiej*, [w:] *Iława 1305–1995. Dzieje przemian w urbanistyce i architekturze miasta*, red. T.J. Żuchowski, Iława, s. 120–135.
- Szczepański Seweryn. 2011. *Campus Schinewite a trwałość pruskiego pogranicza. Fragment z dziejów osadnictwa południowej Pomezanii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 3 (273), s. 547–567.
- Szczepański Seweryn. 2014. *Umocnienia liniowe w kontekście osadniczym Pomezanii*, [w:] *Pomorze we wczesnym średniowieczu w świetle źródeł archeologicznych. Historia, stan aktualny i potrzeby badań*, red. H. Paner, M. Fudziński, W. Świętosławski, Gdańsk, s. 195–216.
- Szczepański Seweryn. 2016. *Pomezania pruska. Dzieje osadnictwa w XIII–XV wieku*, Olsztyn.
- Szczepański Seweryn, Lasek Piotr. 2016. *Iława w świetle źródeł kartograficznych XVII–XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2 (292), s. 333–352, <https://doi.org/10.51974/kmw-135024>
- Szczepański Seweryn, Szczepański Łukasz. 2022. *Zaginione osady średniowieczne w rejonie jeziora Jeziorak (studium historyczno-archeologiczne na podstawie nowych źródeł)*, [w:] *Pomerania — Prussia — Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin*, red. R. Kubicki, Gdańsk, s. 255–281.
- Szeliga Jan. 1997. *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa.

*Tomasz Związek, Mariusz Leńczuk, Urszula Zachara-Związek**

Lustracja królewskich puszczy, lasów i borów na Mazowszu z 1566 roku


The inspection of the royal deciduous and coniferous forests
in Mazovia in 1566


Abstrakt: Publikowana lustracja lasów królewskich została przeprowadzona w latach 1564/1565–1566. Tekst jest zaktualizowanym wyciągiem z wcześniejszych rewizji. Opisanie lasów i puszczy mazowieckich pozwala poznać nie tylko stopień wyeksploatowania poszczególnych ekosystemów leśnych, ale umożliwia także zrozumienie złożonej sieci powiązań gospodarczych, społecznych i politycznych, jakie funkcjonowały w skupiskach leśnych w przeszłości.


Słowa kluczowe: historia lasów, lustracje królewszczyzn, Mazowsze, wiek XVI, puszcza

Abstract: The published text contains the results of an inspection of the royal forests carried out in 1564/1565–1566. It is an updated extract from earlier surveys. The description of the Mazovian forests not only provides information about the degree of exploitation of the individual forest ecosystems, but also about the complex network of economic, social and political relations that existed there in the past.

Key words: history of forests, inspections of royal domains, Mazovia, 16th century, primeval forest

* dr Tomasz Związek, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
twiazek@twarda.pan.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-5798-8203>

dr hab. Mariusz Leńczuk, Instytut Języka Polskiego PAN
mariusz.lenczuk@ijp.pan.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-0731-4056>

mgr Urszula Zachara-Związek, Centrum Studiów Mediewistycznych
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
urszula.zachara-zwiazek@kul.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-9183-7417>

I. Wstęp. II. Kontekst badawczy i datacja. III. Zasady edycji.
IV. Pismo i język

I. Wstęp

W ciągu minionych wieków postrzeganie otaczającej rzeczywistości zmieniało się. Przeszło ono długą i wyboistą drogę od dostrzegania w krajobrazie przestrzeni dzikiej, rodzącej obawę wśród ówczesnych ludzi, aż do sfery relaksacyjnej, z którą człowiek obcuje dla własnej przyjemności¹. Istotną rolę zawsze pełnił tu las, który we wczesnej nowożytności był przede wszystkim źródłem pozyskiwania zasobów naturalnych. Las dobry to las użyteczny, w którym znajdował się dostatek drzew i chrustu potrzebnych do budowy domów oraz płotów. To las karmiący ludzi żyjących w jego najbliższym otoczeniu, pełen dzikiej zwierzyny, barci i śródleśnych polan, na których wypasane było bydło. To miejsce pozyskiwania żywicy, żywicznych szczap, wypalania węgla drzewnego, potażu i smoły. To przestrzeń dostarczająca rozrywki dla ludzi z wyższych sfer, ale także miejsce zamieszkania osób pochodzących ze społecznych nizin, trudniących się zawodowo jego eksploatacją — zarówno tą legalną, jak i prawnie zabronioną².

W literaturze dotyczącej historii lasów można spotkać się z rozbieżnymi poglądami na temat stanu obszarów leśnych w Polsce wczesnonowożytnej. Choć Mateusz Falkowski wychwalał ich wysoki poziom zadbania³, to w większości opracowań dominuje zupełnie inny punkt widzenia. Przede wszystkim zwracano uwagę na znaczne przetrzebieenie ówczesnych lasów w wyniku stosowania gospodarki płądrowniczej⁴, polegającej na wycince drzew najodpowiedniejszych do różnych celów przemysłowych, rzemieślniczych, budowlanych i eksportowych⁵. Szczególnie ucierpieć miały lasy położone w dorzeczach Wisły i Odry. W XV, XVI oraz na początku XVII stulecia były one jednak obszarami bardzo wyeksploatowanymi, o czym świadczą znane nam ilustracje królewsczyzn, dokumenty wystawiane przez polskich monarchów i wyniki przeprowadzonych badań paleoekologicznych⁶. W tym kontekście ciekawy jest przykład Puszczy Białowieskiej, która m.in. ze względu na nieprzystosowanie Narwi do spławu drewna nigdy w okresie przedindustrialnym nie była objęta masową i długotrwałą wycinką⁷. Postępujące wylesienie w zlewni Wisły nie powinno dziwić, gdyż wraz z zawarciem drugiego pokoju toruńskiego ziemie polskie włączone zostały bezpośrednio w strefę gospodarczą Europy Zachodniej, której w wielkim stopniu doskwierał głód drewna⁸.

¹ Simiński R. 2008; Stilgoe J.R. 2015.

² Heymanowski K. 1969; Róg D. 2021.

³ Falkowski M. 2017.

⁴ Używane pojęcie gospodarki płądrowniczej budzi pewien niepokój, gdyż jest ono antagonizmem w stosunku do pojęcia nowoczesnej, opartej na naukowych podstawach, gospodarki leśnej. Lepiej byłoby, gdyby zamiast niego używać sformułowania „gospodarka selektywna”, które lepiej oddaje sposób doboru materiału drzewnego w zależności od konkretnych potrzeb w przeszłości. Zob. Broda J. 1965b.

⁵ Broda J. 1965a; Broda J. 1965b; North M. 2018, s. 132–148, 172–181. Por. Puszcze. 2007; Zawadzki S., Zawadzki G. 2021.

⁶ Zob. aneks źródłowy poniżej. Por. AGAD, ASK, dział LIV, sygn. 15, k. 12–14; Lamentowicz M. i in. 2020.

⁷ Samojlik T., Jędrzejewska B. 2004; Samojlik T. 2010.

⁸ Warde P. 2006; Myśliwski G. 2022.

II. Kontekst badawczy i datacja

Wraz z nastaniem nowoczesnej gospodarki leśnej u schyłku XVIII w. pojawiły się pierwsze plany zagospodarowania lasów⁹. Równolegle powstawało coraz więcej fachowej (naukowej) literatury, która wraz z zachowaną kartografią pozwala lepiej zrozumieć to, w jaki sposób gospodarowano dawnymi lasami¹⁰. Tymczasem do czasów rozbiorów Rzeczypospolitej brakuje tego typu materiałów, nieocenione znaczenie mają natomiast lustracje i inwentarze poszczególnych typów dóbr, które są podstawowym źródłem w badaniach nad stanem kompleksów leśnych na terenie kraju¹¹. Dlatego też zależało nam na publikacji szesnastowiecznej lustracji lasów mazowieckich. Chcieliśmy udostępnić ten cenny zabytek szerokiemu gronu badaczy specjalizujących się nie tylko w historii środowiska, procesów osadniczych, ale także historii języka.

Prezentowany tekst lustracji lasów pochodzi z relacji rewizorskich przedstawianych na sejmach w 1566 oraz 1567 r.¹² i przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Jego redakcja w księdze Metryki Koronnej, Lustracje dz. XVIII, 4¹³ jest niekompletna i obejmuje karty 57–116v, zawierające kolejno rewizję nadań (k. 56a–72, bez tytułu i fragmentu tekstu, obejmującego prawdopodobnie dwie strony¹⁴), sprawy dotyczące wyszynku, frymarków, pojedynczych miejscowości i młynów (być może *Dubia*, k. 73–87), cła mostowe i grobelne w województwach rawskim, płockim i mazowieckim (k. 88–94), donacje nowe w województwach rawskim, płockim i mazowieckim (k. 94v–98), wolności miejskie referowane w 1566 r. (k. 98v–107v), listę wójtów posiadających więcej roli, niż wynikało to z przywilejów (k. 108), oraz lustrację lasów (k. 108v–115v). Wydaje się, że na tej lustracji kończył się tekst relacji, o czym świadczą powtórzone słowa *Vacat* na k. 115v pod tekstem i na niezapisanych kartach 116 oraz 116v. Datację rękopisu finalnie potwierdza także znajdująca się na marginesie karty 109 zapiska — 1566 r. (ryc. 1).

Publikowany tekst jest kompilacją opisów pochodzących z czasu lustracji 1564/1565 r. z tymi pochodzącymi z roku 1566. Tak było między innymi w wypadku opisu lasów okalających Gostynin, gdyż w lustracji z 1565 r. podano, że w lasach żyje wiele zwierzyny — w wydawanym przez nas opisie podano zaś, że *teraz tego ni masz*¹⁵. Podobnie z grabiną, która wzmiankowana została we wcześniejszym opisie, zaś w wydawanym już nie¹⁶. Tego typu przykładów jest więcej.

⁹ Olenderek T., Mazur K. 2020.

¹⁰ Żabko-Potopowicz A. 1963; Czochoński M. 2018; Olenderek T. 2019.

¹¹ Chłapowski K., Dygdała J. 2005, s. 161–171.

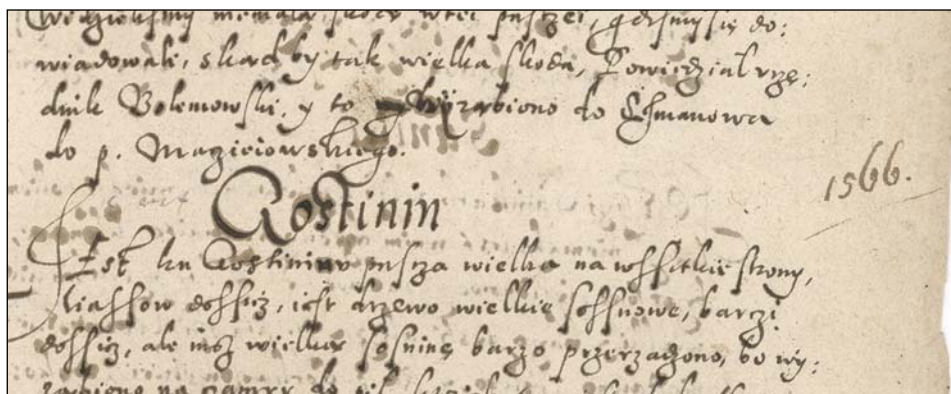
¹² Lustracja. 1967, s. X, przyp. 13.

¹³ W dotychczasowej literaturze przedmiotu różnie dzielono ten tekst. W inwentarzu AGAD podano, że rewizja nadań obejmuje k. 57–94, natomiast donacje nowe znajdują się na k. 94v–115 (http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml#series9, dostęp 22.11.2022). Wydawczyni (Lustracja. 1967) za relację przyjmując tekst znajdujący się na k. 73–115v (jak w przyp. 14). Wydaje się jednak, że tekst obejmujący k. 57–116v należy traktować jako całość. Przemawia za tym fakt spisania go jedną ręką, brak jakiegokolwiek tytułu, nagłówka lub choćby powiększonego duktu pisma na początku k. 73, a także fakt, że karta ta należy do składki zawierającej rewizję nadań. Karta 72v pozostała niezapisana, być może z jakiegoś powodu pisarz planował uzupełnić tekst później.

¹⁴ W księdze znajduje się zapisany dwustronnie niewielki fragment karty, zawierającej tekst rewizji nadań, oznaczony współcześnie numerem 56a. Wcześniejszy blok tekstu, obejmujący k. 39–55 (k. 48–55v pozostały niezapisane), spisany tą samą ręką, ale po łacinie, zawiera katalog listów przedstawionych królowi przez senatorów i członków rady królewskiej w sprawie egzekucji dóbr na sejmie piotrowskim w 1562/1563 r. Luźna k. 56 pozostała niezapisana. Uzasadnione wydaje się więc przypuszczenie, że obecna k. 56a stanowiła początek relacji rewizorów, a w czasie składania księgi i numerowania kart została dołożona pusta k. 56. Pierwotna foliacja obejmuje k. 1–116.

¹⁵ Por. Lustracje. 1959, s. 94.

¹⁶ Lustracje. 1959, s. 109.



Ryc. 1. Dopisek na marginesie karty z publikowanego źródła. M.in. na jego podstawie datowano czas powstania lustracji lasów na Mazowszu. Źródło: AGAD, MK, dział XVIII, 4, k. 109

Fig. 1. An annotation on the margin of the results of the inspection, which allowed to determine, among other things, the year of the survey. Source: AGAD, MK, section XVIII, 4, p. 109

W dokumencie zebrane są najistotniejsze informacje o stanie lasów, które stanowiły ważne źródło dochodów i narzędzie służące budowaniu zaplecza politycznego przez polskich monarchów. W lustracji poruszono kwestie związane z nadmierną eksploatacją lasów z powodu nadawania prawa wolnych wyrębów, konsekwencjami wypasu zwierząt, pożarami, kradzieżami drewna, niszczeniem barci czy wreszcie brakiem granic. Jej wartość wynika przede wszystkim z aktualizacji względem wcześniejszych rewizji. Zaprezentowano w niej nie tylko stan znany z dotychczas opublikowanych edycji źródłowych, ale przede wszystkim pozwala lepiej poznać dynamikę zmian w środowisku leśnym na terenie Mazowsza w drugiej połowie XVI stulecia¹⁷.

III. Zasady edycji

Lustracja została przygotowana w transkrypcji zgodnie z „Instrukcją wydawniczą dla publikacji lustracji dóbr królewskich od XVI do XVIII wieku”¹⁸. W warstwie językowej zachowujemy formy charakterystyczne dla wydawanego dokumentu. Nie ujednolicamy zapisów do współczesnych postaci, ale pozostawiamy pojawiające się nieliczne warianty fonetyczne oraz występujące w tekście oboczne końcówki fleksyjne. Wszystkie miejsca nietypowe, niepewne, skreślone oraz uszkodzone zostały opatrzone odpowiednimi komentarzami. Dodatkowo podjęliśmy trud identyfikacji możliwie jak największej liczby osób wymienionych w lustracji. O ile osoby zajmujące stanowiska urzędnicze mogliśmy rozpoznać stosunkowo łatwo dzięki wcześniejszym edycjom podobnych dokumentów, dostępnym rejestrom Metryki Koronnej i innym materiałom (np. *Spisom urzędników*), o tyle większym wyzwaniem byli przedstawiciele rodzin szlacheckich i mieszczańskie. Tych nie zawsze udało się zidentyfikować. Z kolei identyfikacja osadnicza została oparta na mapach z serii „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”¹⁹

Transkrypcja została poprzedzona przygotowaną wcześniej transliteracją, której szczegółowa analiza pozwoliła zbadać określone zachowania pisarskie, jak np.: sposoby graficznej realizacji poszczególnych głosek, regularność miękczenia spółgłosek przed samogłoskami,

¹⁷ Rewizja była używana (jako odrębne źródło od powszechnie znanych lustracji) m.in. przez Alinę Wawrzyńczykową (Wawrzyńczyk A. 1962) i Kazimierza Heymanowskiego (Heymanowski K. 1970).

¹⁸ Za udostępnienie tego maszynopisu serdecznie dziękujemy prof. Jerzemu Dygdale.

¹⁹ Atlas. 2021.

sposoby wprowadzania nosówek, wariantowość w zakresie fonetyki i fleksji czy stosowanie przez pisarza skrótów. Ten bardzo ważny etap prac pozwolił m.in. na ustalenie prawidłowych postaci nazw własnych i miejscowych, których grafia uniemożliwiała ich jednoznaczną interpretację, np. Lek, Zawissin, Zaleszczi. Dzięki transliteracji udało się dostrzec m.in. zapisy litery *l* z miękkością: *milia*, *lias*, *polie*, obok zapisów bez miękkości, np. *Lęzensczy* (w tekście również *Liezenski*), pojawiające się w tekście oboczności, np. *miedzy* — *między*, *telko* — *tylko*, *belo* — *było*, i odróżnić je od błędów charakterystycznych dla dokumentów kopiowanych.

Transliteracja jest podstawą szczegółowych badań prowadzonych przez językoznawców, a transkrypcja pozostaje autorską interpretacją, która pozwala jedynie na badanie leksyki. Transliteracja umożliwia nie tylko rozróżnienie wariantów od błędów, ustalenie brzmienia nazw własnych czy miejscowych, ale wydobywa często te cechy, które zaświadczają o wykształceniu pisarza, jego wieku czy pochodzeniu. Szczegółowe informacje o języku zostały podane poniżej.

IV. Pismo i język

Tekst rewizji zapisany jest jedną ręką, dość starannym duktem, który można określić jako polską kursywę renesansową lub kursywę kancelaryjną z cechami bastardy²⁰. Kompozycję poszczególnych kart wyznacza jednokolumnowy schemat pisarski o wymiarach 27 × 15 cm, w którym mieści się około 30 wierszy²¹. W prawym górnym rogu brązowym atramentem wprowadzono foliację kart²². Wszystkie karty posiadają znacznych rozmiarów marginesy, które nie zostały wykorzystane. Jedynymi wyjątkami są dopiski: na k. 109, gdzie poniżej środka karty na prawym marginesie przy miejscowości Gostynin ktoś zanotował rok 1566 oraz na k. 115v poniżej tekstu głównego dopisano słowo *Vacat*, co było dość częstą praktyką w tego typu za-
bytkach przy niezapisanych fragmentach kart.

Dbłość o formę przejawia się nie tylko w stałym schemacie pisarskim, ale również w sposobie komponowania nagłówków napisanych większym, pogrubionym i bardziej ozdobnym pismem niż pozostała część dokumentu. W całej rewizji występują litery inicjalne rozpoczynające poszczególne akapity. Często są one rozbudowane wymyślnymi zawijasami, które wychodzą na margines powyżej i poniżej wiersza, w którym umieszczony jest wyraz z taką literą. Ciekawymi elementami są pojawiające się na k. 112v oraz k. 113 kustosze w formie pojedynczych wyrazów. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy kustosze są pozostałością po brudnopisie, czy jest to ślad po etapie, gdy dokument zapisany był na luźnych kartach, które dopiero później zszyto, czy też w tych miejscach uwidoczniło się jedynie przyzwyczajenie pisarskie kopisty.

Z całą pewnością można uznać, że opisywana lustracja była przepisywana. Świadczą o tym typowe błędy kopisty, do których należą m.in.: skreślenia powtórzonych wyrazów występujących w tekście wiersz niżej lub wyżej, zbyt wczesne wpisywanie litery, która rozpoczyna wyraz następny, pomijanie liter i wyrazów, które pisarz uzupełnił w interlinii, a także poprawianie liter już napisanych. Przykładowymi miejscami, w których występują wymienione błędy, są: na k. 113 skreślenie przez pisarza wyrazu *krolewską* [we fragmencie: w *tamtę puszcza krolewską* *przychodziłby zwierz wielki*], który to wyraz występuje równolegle w wierszu wyżej [we fragmencie: *kórzy mają granice przyległe z puszcza krolewską*]; antycypacja litery *p* i poprawienie jej na literę *d* w wyrazie *drugie* [we fragmencie: *drugie pobudowano*]; uzupełnienie litery na k. 111 *odeim{v}je*, poprawianie liter na k. 110: w wyrazie *Dobrzekowa* litera *k* została

²⁰ Por. Górski K. 1969; Gieysztor A. 2009; Banderowicz K. 2011.

²¹ W zależności od ilości nagłówków zapisanych na danej karcie schemat ten obejmuje od 26 do 31 linijek tekstu. Wyjątek stanowi ostatnia karta zapisana do połowy, która liczy 13 wierszy.

²² Karta 110 oznaczona została trzykrotnie, ponieważ pisarz popełnił błąd i zapisał 116. Swoją omyłkę przekreślił, a później wpisał 100. Po zauważeniu kolejnej pomyłki na pierwszym zerze nadpisał 1. Dodatkowo współcześnie dopisano ołówkiem i podkreślono prawidłowy numer 110.

poprawiona z litery *h*, na tej samej karcie w wyrazie *budowaniv* końcowe *v* zostało poprawione z litery *a*. Tego typu błędów w tak niewielkim tekście znalazło się ponad dwadzieścia, co może świadczyć zarówno o pośpiechu piszącego, jak i jego nieuwadze.

Zaskakująca jest grafia zachowanej lustracji. Uwidacznia się w niej przede wszystkim wielofunkcyjność poszczególnych grafemów oraz niekonsekwentne oznaczanie części głosek. Tego typu zapisy bardziej przystają do pisma z drugiej połowy lub końca XV w. niż do tekstów o wiek późniejszych. Należałoby się spodziewać, że lustracja, jako oficjalny dokument, oprócz dbałości o formę, powinna cechować się dbałością o stronę graficzną, jednak szczegółowa analiza tych kilku kart pozwala wysunąć tezę, że pisarz albo traktował tekst dosyć swobodnie, albo nie był biegły w polskim piśmie. Wśród cech charakterystycznych dla pisarza należy wymienić:

- regularny sposób zapisywania samogłoski nosowej przedniej przez *ę*, np. *dębina* [k. 108v], *wręby* [k. 109], *zimę* [k. 109], w pojedynczych przypadkach pisarz znaczy zbędną nosówkę przed literą *n*, np. *jesieniny* [k. 113],
- regularny sposób zapisywania samogłoski nosowej tylnej przez *q*, np. *maiq* [k. 108v], *czieliq* [k. 109], *rąbiq* [k. 113],
- regularne znaczenie miękkości spółgłosek przed samogłoskami, np. *wielkie* [108v], *lipina* [k. 109], *Blonia* [k. 110], *dębinę* [k. 115], choć wyjątek stanowi czterokrotne zapisanie przymiotnika *mazowiecki* bez miękkości: *Mazoweczkiem*, *Mazoweczkim* [k. 108v], *Mazoweczkie* [k. 110], *Mazoweczki* [k. 114v],
- nieregularne znaczenie grupy S–Š–Ś: głoska *s* oddawana jest najczęściej przez *s*, np. *iest*, *sprawę* [k. 108v], *sarn* [k. 109], *rosłego* [109v], bardzo często przez *ss*, np. *liassi*, *czassow* [k. 108v], *dossycz* [k. 109], *ossobne* [k. 109v], miejscami przez *sz*, np. *szossnina* [k. 108v], *liasz* [k. 109v], *Szulieiw* [k. 115v]; głoska *z* zapisywana jest najczęściej przez *z*, np. *zamku*, *zwierz* [k. 108v], *rozdał* [k. 109v], niekiedy przez *s*, np. *roskopał* [k. 111], *s* [k. 111v], *przes* [k. 113], bardzo rzadko przez *sz*, np. *therasz* [k. 109], *przesz* [k. 114]; głoska *š* oznaczana jest zwyczajowo przez *s*, np. *Puszcze* [k. 108v], *skodę* [k. 109], *psczoł* [k. 110], czasem przez *ss*, np. *wsserz* [k. 108v], *Młodziessin* [k. 109v], *inssych* [k. 110], bardzo rzadko przez *sz*, np. *zawsze* [k. 111], *masz* [k. 113], *olszowe* [k. 113v]; głoska *ž* oddawana jest najczęściej przez *z*, np. *mnożq*, *pozarem* [k. 109], *lieżqczę* [k. 110v], *polozili* [k. 115v], rzadko przez *sz*, np. *tesz*, *iusz* [k. 108v], *isz* [k. 115], sporadycznie przez *ss*, np. *thess* [k. 108v], wyjątkowo przez *s*, np. *jes* [k. 109v]; głoska *š* znaczone jest najczęściej przez *s*, np. *Staroscina* [k. 109], *scziąga* [k. 110v], *częszcz* [k. 112], wielokrotnie przez *ss*, np. *szossnina* [k. 108v], *liessne* [k. 110], *wiess* [k. 112v], wyjątkowo przez *sz*, np. *wiesz* [k. 111], a w połączeniach z poprzedzającą literą *k* – zawsze przez *x*, np. *kxiążętach* [k. 111], *kxięstwa* [k. 113], *kxięgach* [k. 114],
- głoska *i* znaczone jest prawie zawsze przez *i*, np. *wielka* [k. 108v], *ziemi* [k. 109], *Widzielismy* [k. 109], wyjątek stanowi regularne zapisywanie spójników *i*, *iż* oraz zaimków *im*, *ich* przez grafem *y*, np. *y* [k. 108v], *yz* [k. 110], *yeh* [k. 109], *ym* [k. 109],
- głoska *y* oznaczana jest za pomocą *y*, np. *tury* [k. 108v], *wygaił* [k. 109], *wykopali* [k. 112],
- głoskę *e* pisarz zawsze zapisuje przez *e*, np. *powiedział* [k. 110], *Krolewskiem* [k. 111], *ale* [k. 112],
- głoska *a* oddawana jest zawsze za pomocą *a*, np. *wielka* [k. 108v], *czamry* [k. 109], *starosti* [k. 110v],
- głoska *o* zapisywana jest zawsze przez *o*, np. *starosta* [k. 110], *godne* [k. 110v], *pokoiu* [k. 111],
- głoskę *u* pisarz oddaje za pomocą *u*, np. *wzdłuz* [k. 110], *Puszcza* [k. 110v], *okupem* [k. 111], oraz *v*, np. *budowaniv*, *vboga* [k. 110], *odeimviq* [k. 111],

- głoskę *ī* w rękopisie najczęściej znaczone przez *i*, np. *rodzaina* [k. 108v], *nimaiā* [k. 109], *iest* [k. 110] lub przez *y*, np. *zabiyaiā* [k. 110], *Polomiyei* [k. 112], *zabiyā* [k. 113]. Dodatkowo litera *y* oznacza w rękopisie również połączenie i zgłoskotwórczego oraz niezgłoskotwórczego, np. *zabyq* [k. 110v] lub w kolejności odwrotnej, np. *Polomiy* [k. 112],
- głoska *p* oznaczana jest zawsze jako *p*, np. *puszcza*, *Biskup* [k. 112], *niepokoi* [k. 113],
- głoskę *b* pisarz zawsze oddaje jako *b*, np. *dębina* [k. 108v], *barczy* [k. 109], *wrąb* [k. 110v],
- głoska *m* zapisywana jest zawsze przez *m*, np. *mało* [k. 108v], *czamry*, *tam* [k. 109],
- głoskę *f* pisarz oddaje za pomocą *f*, np. *folwarkow* [k. 108v], *frimarczeli* [k. 114v], lub *ff*, np. *traffia* [k. 110], *treffili* [k. 113],
- głoska *v* oznaczana jest stale przez *w*, np. *wolne* [108v], *drzewo* [k. 109], *łęgów* [k. 110],
- głoska *t* zapisywana jest zawsze przez *t*, np. *tury* [k. 108v], *iest* [k. 109], *rozmaite* [k. 109v],
- głoskę *d* pisarz oddaje zawsze przez *d*, np. *modrzewina* [k. 108v], *drzewo* [k. 110], *obiazd* [k. 112],
- głoska *c* oznaczana jest stale przez *cz*, np. *więczei* [k. 108v], *naliezączei* [109v], *Stromieczka* [k. 110v],
- głoska *z* zapisywana jest przez *dz*, np. *odwodzą* [k. 113], *posadzenie*, *poszkodzona* [k. 115],
- głoskę *ł* pisarz oddaje najczęściej za pomocą *l*, np. *wzdłusz*, *dal* [k. 108v], *Ploczk* [k. 110], ale również przez *ł*, np. *mało* [k. 108v], *pił*, *wygail* [k. 109],
- głoska *n* zapisywana jest zawsze przez *n*, np. *napsowano* [k. 108v], *sarn*, *Pan* [k. 109],
- głoskę *č* pisarz oznacza stale przez *cz*, np. *cziniā* [k. 108v], *często* [k. 109], *puszcza* [k. 111r],
- głoska *r* oddawana jest przez *r*, np. *dobre* [k. 108v], *stara* [k. 109], *bor* [k. 110],
- głoskę *ř* pisarz prawie zawsze oddaje przez *rz*, np. *zwierz* [k. 108v], *przesly* [k. 109], *mlynarza* [k. 115],
- głoska *l* znaczone jest najczęściej przez *l*, np. *wielka* [k. 109], *kłonowe* [k. 109v], *Crolewskim* [k. 111], jednak w wielu przypadkach pisarz dodatkowo zaznaczył jej miękkość, zapisując *li*, np. *polia*, *klienina* [k. 111], *milia* [112],
- głoskę *č* w rękopisie oznaczono przez *cz* np. *pobiracz*, *miecz* [k. 108v], *czwiercz* [k. 111],
- głoska *z* oznaczona jest przez *dz*, np. *dzierzawcza*, *chodzi* [k. 108v], *ludzie* [k. 109],
- głoska *ń* zapisywana jest przez *n*, np. *koncza* [k. 111], *Radzinskie* [k. 112], *ogien* [k. 114],
- głoskę *k* pisarz oznacza przez *k*, np. *skoda* [k. 110], *pokoiu* [k. 111], *Krolewskiej* [k. 112v], oraz przez *c*, np. *canczlerza coronnego* [k. 111], *Crolewskiego* [k. 112]. Niejednoznaczny w interpretacji jest zapis *Oeconom* [k. 113], ponieważ nie wiemy, czy pisarz utrwalił w nim łaciński rzeczownik *oconomus* ‘gospodarz, zarządca’ ze spolonizowaną końcówką, czy też w zapisie kryje się już polski rzeczownik *ekonom*, którego postać *oekonom* odnotowano w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*²³,
- głoska *g* jest zapisywana przez *g*, np. *godne*, *mogą* [k. 110v], *vbogim* [k. 111],
- głoskę *χ* pisarz oddaje przez *ch*, np. *chowaiā* [k. 108v], *zdichaiā* [k. 109], *puszczach* [k. 110].

Niewątpliwie najbardziej widoczne w tekście są różnice występujące w sposobie oznaczania szeregu S–Š–Ś. Nie można sformułować jednoznacznych wniosków dotyczących sposobu wymowy poszczególnych głosek z uwagi na wielofunkcyjność stosowanych grafemów. Nie można też jednoznacznie stwierdzić, że w tekście uwidaczniają się określone cechy dialektalne, jak np. mazurzenie. O ile głoska *š* bywa zapisana przez grafem *s*, jak np. w zapisach typu: *po-*

²³ Słownik. 1972, s. 534.

skodzon, skodę, mieskaiaq, o tyle pozostałe głoski [ż, ċ, ź], które w mazurzeniu podlegają wymianie, nie noszą już znamion takiego różnicowania na poziomie grafii. Powyższą analizę grafii można jedynie odnieść, jak już zostało to zasygnalizowane, do stanu zabytków językowych pochodzących z końca XV w. lub początku kolejnego stulecia.

Równie ciekawy w tym zabytku jest system oznaczania głosek *l* oraz *l̥*. W lustracji pojawił się już osobny grafem na głoskę *l̥*, zgodnie z obowiązującym w XVI w. stanem, jednak w wielu miejscach pisarz pozostawił oboczne zapisy przez *l*, tak jak to miało miejsce w XV w. Zagadkowe jest bardzo częste oznaczanie miękkości głoski *l* przez połączenie *-li-*. Pisarz nie stosował tego zapisu w celu rozróżnienia *l* oraz *l̥*, jak zwyczajowo robiono to w rękopisach z XVI w., w których nie wprowadzono jeszcze osobnego grafemu na głoskę *l̥*. Być może chciał w ten sposób oddać miękką wymowę *l* — tak jak wymawia się na północnym wschodzie Polski. Połączenie *-li-* występuje w różnych pozycjach i zapisano je przed samogłoskami *a*, *e* oraz *o*, np. *liasy, sliachty, milia, naliezały, Liezenski, polie, milie, klienina, Chorzelie, wielie, prziliegli, liezy, pozwolieniem, Modzeliowie, Zieliony*. Wydaje się, że nie jest to oznaczenie cechy fonetycznej, lecz wyuczone przyzwyczajenie pisarskie. Podobnym zabytkiem, w którym równie licznie stosowano tego typu zapisy, są krakowskie statuty kapituły norberthańskiej z 1541 r.²⁴

Wśród cech językowych, które mogłyby pomóc wskazać pochodzenie pisarza, należy odnotować oboczne stosowanie przez niego form: *ni* — *nie*, *tylko* — *telko*, *było* — *belo*. Wymienione cechy nie są jednak na tyle charakterystyczne, aby ograniczyć ich występowanie czy to do Mazowsza, czy też Małopolski. W zestawieniu wymienionych oboczności z niekonsekwencją graficzną oraz błędami występującymi w tekście niemożliwe jest wskazanie regionu, z którego pochodził twórca lustracji.

Nietypowe zachowania pisarskie uwidaczniają się w zapisie dwóch wyrazów — *quitti* i *treffli*. Być może należy je rozpatrywać w perspektywie nieregularnie stosowanej grafii, ale nie można zapominać o perspektywie zapożyczeń. W XVI w. w języku niemieckim powszechnie używane były rzeczownik *Quittung* ‘rachunek, kwit’ oraz czasownik *treffen* ‘spotkać, trafić’²⁵. Podwojenie spółgłosek w *quitti* i *treffli* mogło być odzwierciedleniem niemieckich odpowiedników, jednak na podstawie dwóch wyrazów nie należy wnioskować, że pisarz znał język niemiecki.

W tekście pojawiają się skróty charakterystyczne dla tego typu dokumentów. Wśród najczęściej stosowanych należy wymienić: *W. Krol. Mczi* — Waszej Królewskiej Mości, *Crol ie^o m.* — Król Jego Mość, *ie^o m.* — jego mość, *p.* — pan, panowie, pani. Pisarz stosuje kontrakcję połączoną z podniesieniem ostatniej litery, np. *cze^o* — czego, *Ploczkie^o* — Płockiego, jak i sygły, np. *X.* — księdza. Dokument w swojej formie pod tym względem nie odbiega od dokumentów z epoki.

²⁴ Karaś M., Perzanowski Z. 1970, s. XIV–XXV.

²⁵ Por. <https://www.woerterbuchnetz.de> (dostęp 05.06.2023).

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Lustracja puszczy, borów i lasów królewskich na Mazowszu z 1566 roku, opisująca stan zagospodarowania najważniejszych kompleksów leśnych położonych na terenie województw rawskiego, płockiego oraz mazowieckiego.

*Or. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie,
Metryka Koronna XVIII, 4, k. 108–115v.*

Puszcze, lasy, bory w Księstwie Mazowieckiem, w województwie rawskim, płockim i mazowieckim

[k. 108v]

Regnów²⁶

Ku Regnowu są lasy, bory, dobre wszecz i wzdłuż na milę abo mało więcej. Jest też i las dębowy dobry, dębina wielka, rodzajna. W boru jest drzewo dobre, godne ku budowaniu: sośnina, modrzewina wielka, ale ten już bór jest niemało poszkodzon przez te, które tam mają wolne wręby od Waszej Królewskiej Mości, jako pan Domaniewski²⁷, pan Podskarbski²⁸. A z zamku też rąbią co potrzeba, tak do zamku, jako i do folwarków. Tak nam dał sprawę pan dzierżawca.

Sochaczów²⁹

Ku starostwu sochaczewskiemu są puszcze wielkie: puszcza wiskitcka i jaktorowska, kędy się tury chowają, ale tym puszczam barzo już napsowano przez te, które mają wolne wręby i też ze wsi przyległych, tak ziemiańskich, jako i duchownych. Czynią wielkie szkody, gwałtem jeżdżą, pobierać się nie dadzą, urzędniki gajewniki biorą, tak iż ten zwierz, który tam chodzi, nie może mieć pokoju, jako przedtym miewał, bo tam inszych czasów nie dopuszczano i jednego drewna uciąć, chyba na kraju. Jest też stąd wiele w puszczy ziemiańskich i kmiecych, którymi też wypasają trawy³⁰, dla czego, jako łowcy powiadają, turowie [k. 109] się mało mnożą. A k temu, iż też na zimę ni mają szopy, kiedy by im dawać siano, przeto też cielęta zdychają, mało się ich uchowa przez zimę. Mają wolne wręby do tej puszczy: jego mość pan Sandomirski³¹, pan Ma-

²⁶ Or. Regnow. Regnów — wieś w woj. łódzkim, w pow. rawskim położona ok. 10 km na wschód od Rawy Mazowieckiej. W XVI w. osada o dwóch typach własności — królewskiej i kościelnej. Należała do starostwa rawskiego. W latach sześćdziesiątych XVI w. była dzierżawiona przez rodzinę Okuniów — Tomasza i Krzysztofa, synów kasztelana czerskiego i starosty rawskiego Piotra Okunia, zob. Lustracje. 1959, s. 21.

²⁷ Szlachcic Jan Domaniewski, zob. Lustracje. 1959, s. 22, 45 i przyp. 81 na s. 45.

²⁸ Szlachcic Jakub Podskarbski, zob. Lustracje. 1959, s. 12, 13, 22, 206, 213 i por. z *Matricularum*. 1919, nr 633 (= AGAD, MK, sygn. 77, k. 262), gdzie dokument na dożywocie na wójtostwo w Komorowie z 1549 r.

²⁹ Or. Sochaczow. Sochaczew — miasto w woj. mazowieckim, w pow. sochaczewskim położone nad rzeką Bzurą. W XVI w. centrum dóbr starościńskich zarządzanych w latach sześćdziesiątych XVI w. przez Mikołaja Radziejewskiego, zob. Lustracje. 1959, s. 26.

³⁰ Por. Lustracje. 1959, s. 63: „Jest tam przy tej wsi [tzn. Jaktorowie — wydawcy] łąk wiele, które dla turów sprzątają, bywa siano, czasem mniej, czasem więcej, brogów 30, ale roku 1563 zostało go beło, co go turmi nie strawiono, brogów 8, ale roku 1564, iż były łąki wyschłej, nie beło go, tylko brogów 13,5. Może go zawsze nad to, co turzy się strawią, każdy rok sprzedać siano, rzadko mniej brogów 8 per zł 5 każdy bróg [...]. Jest tam też jedna łąka, którą zową Krzyżową, której iż jej dla turów nie sieką, bo jest przy Stegnach, kędy bydło do puszczy gonią ze wsi, a dlatego iż jej kmiecie nie grodzą, ale ją bydlem swym wypasają, dają za toż każdego domu po gęsi i po kapłunie [...]”.

³¹ Stanisław Wolski h. Półkozic z Podhajec (zm. 1566 r.), kasztelan sandomierski w latach 1564–1566 r., zob. Urzędnicy. 1993b, s. 91, 222.

ciejowski³², pan Okuń z Grodziska³³, pani starościna Błońska³⁴. Turów starych jest 8, młodych turów 3, krów starych 22, cieląt 5. Jest też w tych puszczech barci nimało.

Kapinos³⁵

Jest tam w ziemi sochaczewskiej u Kapinosa puszcza wielka, aleśmy tam nie rewidowali, bo summa stara.

Bolemów³⁶

Jest ku Bolemowu puszcza wielka, który jest wzdłuż przez trzy mile, a wszereż trzy³⁷ mile wielkie. Część boru a część lasu jest sośnina wielka, barci dosyć, dębina wielka, olszyna, grabina, lipina etc. i sarn nimało. Widzieliśmy nimałą szkodę w tej puszczej. Gdyśmy się dowiadowali, skąd by tak wielka szkoda, powiedział urzędnik bolemowski: i to wyrąbiono do Szymanowa³⁸ do pana Maciejowskiego³⁹.

Gostynin⁴⁰

Jest ku Gostyninu puszcza wielka na wszystkie strony, lasów dosyć. Jest drzewo wielkie sosnowe, barci dosyć, ale już wielką sośninę barzo przereżadono, bo wyrąbiano na czamry⁴¹ do pił⁴², których tam jest około tej puszczej. Pan starosta przeszły⁴³ wiele jej wygał i teraz czynią szkodę wielką ludzie starostwa przedeckiego, którzy mieszkają nad Wisłą⁴⁴. Nie strzegą też tej puszczej, tak jako przedtym strzegano, nie chowają gajewników ani grodzia-

³² Osoba niezidentyfikowana. Być może tożsama z Maciejowskim z Szymanowa, zob. przyp. 39.

³³ Tomasz Okuń z Grodziska. Zob. przywilej na wolny wyrąb z 1565 r. w: *Matricularum*. 1919, nr 3136 (= AGAD, MK, sygn. 99, k. 206v–207).

³⁴ Anna Kłodzińska, wdowa po podkomorzym drohickim i zakroczymskim, wojskim liwskim oraz staroście błońskim, Macieju Kłodzińskim. Zob. *Matricularum*. 1919, nr 7933 (= AGAD, MK, sygn. 89, k. 324–325v); *Matricularum*. 1919, nr 3763 (= AGAD, MK, sygn. 101, k. 226v–227v). Zob. przywilej na wolny wyrąb z 1554 r. w: *Matricularum*. 1919, nr 6474 (= AGAD, MK, sygn. 84, k. 437–438v).

³⁵ Kampinos — dziś wieś położona w woj. mazowieckim, w pow. warszawskim zachodnim. W XVI w. należała do woj. rawskiego. Miejscowość lokowana jako miasto w 1414 r. (pod nazwą Białe Miasto), jednak w XVI w. nie utrzymała tego statusu. Od drugiej połowy XVI w. występuje już jako wieś o nazwie Kapinos. Tenuta oddana w zastaw na tzw. „starych sumach” przed 1504 r. Zob. Pacuski K. 2005, s. 188–195; Rutkowski H., Główka D., Majewski W. 2005, s. 225–241.

³⁶ Or. Bolemow. Bolimów — miasto lokowane w XIV w., położone dziś w woj. łódzkim, w pow. skierniewickim. W połowie XVI w. centrum tenuty dzierzawionej przez biskupa płockiego Jędrzeja Noskowskiego (Lustracje. 1959, s. 67). Opis puszczy nie różni się zasadniczo od opisu z: Lustracje. 1959, s. 70–71.

³⁷ W Lustracje. 1959, s. 70 podano 2 mile wszereż.

³⁸ Szymanów — wieś obecnie położona w woj. mazowieckim w pow. sochaczewskim. W drugiej połowie XVI w. osada szlachecka podzielona między pięciu współwłaścicieli. Zob. przyp. 39.

³⁹ Być może chodzi o Mikołaja Maciejowskiego, por. *Matricularum*. 1919, nr 7693 (= AGAD, MK, sygn. 89, k. 78v–79v). W drugiej połowie XVI w. Maciejowski był niewymienionym z imienia jednym z pięciu właścicieli wsi Szymanów. Zob. rejestr poborowy z 1570 r.: AGAD, ASK, dział I, sygn. 49, k. 373: „Pars domini Maczieiowsky de laneis 25, item de 5 rothis molendini”.

⁴⁰ Gostynin, miasto lokowane na prawie chełmińskim przez Ziemowita IV w XIV w. Obecnie położone w woj. mazowieckim, w pow. gostynińskim. W XVI w. siedziba starostwa, zob. Lustracje. 1959, s. 87–98. W rękopisie na prawym marginesie wpisany jest rok 1566.

⁴¹ Chodzi o cembry, czyli pale, dyle potrzebne w pracach konstrukcyjnych m.in. do budowy studni (cembrowania). Zob. Linde S.B. 1807, s. 224.

⁴² Piły, czyli młyny tartaczne, potwierdzone są m.in. w lustracji starostwa gostynińskiego. Zob. Lustracje. 1959, s. 91–92.

⁴³ Stanisław (syn Pawła) Wolski h. Łabędź (zm. 1561 r.), pełnił urząd starosty gostynińskiego w latach 1545–1561, zob. Urzędnicy. 1993b, s. 222.

⁴⁴ Por. Lustracje. 1959, s. 94: „przeto iż nie strzegą z zamku i gajewników nie masz, którzy by przyglądali puszczej, przeto chłopci wolnie rąbią, a spuszcżają do Włocławka i dalej Wisłą”.

nów, którzyby jej przeglądali. Często też pożarem pogorywa, bo tego nie pilnują ani bronią. Bywało w tej puszczej zwierzu przedtym dosyć: sarn, dzikich świń, teraz tego ni masz, iż często pogorywa⁴⁵.

[k. 109v]

Mysłowina⁴⁶

Jest drugi bór przy Gostyninu, przy wsi Mysłowin. Jest go w objazd 2 mili⁴⁷. Jest w nim drzewo wiekie, ale ten bór barzo poszkodzon prze nieuczynienie granic z pany Trębskimi⁴⁸ i z inszymi ziemiany i prze niebronienie pilne⁴⁹.

Strzelce⁵⁰

Przy Strzelcach wsi królewskiej jest boru na podobieństwo na 2 mile. Jedno drobny bór, mało w nim najdzie drzewa do budowania, bo starosta przeszył⁵¹ wiele drzewa wygail i drugie rozdał. Są też ku tej wsi lasy dębowe i grabowe, i gaje osobne, ale jeź też wiele wygajono.

Skrzany⁵²

Przy wsi królewskiej Skrzanach ku Gostyniu należącej jest boru wszere i wzdłuż pułmile. Ni masz w nim rosłego drzewa. Był też i gaj, ale ji wygajono.

Saniki⁵³

Jest przy Sanikach wsi królewskiej miedzy polem las niemały. Jest w nim drzewo rozmaite: klonowe, brzostowe, jesionowe, grabowe etc. Był to przedtym las wielki i barzo gęsty, ale za pana starosty Gostyńskiego⁵⁴, niedawno zeszęgo, i za pani Sochaczowskiej⁵⁵ wykopano go część na folwark⁵⁶. Był też i drugi las, tamże pod starym polem, olszowy, ktorego też było niemały, ale ji już wyrąbiono.

Młodzieszyn⁵⁷

Przy Młodzieszynie wielka jest puszcza, który jest w objazd przez 4 mile. Jest w nim⁵⁸ drzewo rozliczne, wielkie, barci dosyć, lasa dosyć. Jest rozmaite [k. 110] drzewo borowe i leśne. Gdyśmy tę puszcza objeżdżali nie widzieliśmy w niej szkody bardzo wielki, chyba w lesiech zawadza się poręby, ale nie tak, jako w inszych puszczech.

⁴⁵ Por. Lustracje. 1959, s. 94: „Jest też w tej puszczy niemały saren i świnię dzikie bywają, gdy pokój w puszczej”.

⁴⁶ Mysłowina, wieś należąca w XVI w. do starostwa gostynińskiego, leżąca na wschód od Gostynina nad rzeką Osetnicą. Obecnie w granicach miasta.

⁴⁷ Lustracje. 1959, s. 109: „[boru — wydawcy] w objazd wielkie 1,5 mile”.

⁴⁸ Być może chodzi o rodzinę Trębskich zamieszkującą okolice Trębskiej Wsi położonej około 8 km na południe od Gostynina. Por. AGAD, ASK, dział I, sygn. 49, k. 648v.

⁴⁹ Lustracje. 1959, s. 109: „jest też i las dobry grabowy i wiele go”.

⁵⁰ Strzelce, wieś położona około 13 km na południe od Gostynina, należąca do starostwa gostynińskiego.

⁵¹ Zob. przyp. 43.

⁵² Skrzany, wieś położona 8 km na południe od Gostynina. Por. Lustracje. 1959, s. 112.

⁵³ Sanniki, wieś położona 12 km na południowy wschód od Gąbina. W XVI w. należała do starostwa gostynińskiego, będąca (jako klucz sannicki) w dożywotniej dzierżawie Jadwigi Wolskiej z Choinego, kasztelanki sochaczewskiej (zob. Lustracje. 1959, s. 220).

⁵⁴ Zob. przyp. 43.

⁵⁵ Zob. przyp. 53.

⁵⁶ Zob. więcej w Lustracje. 1959, s. 131.

⁵⁷ Młodzieszyn, w połowie XVI w. wieś królewska w dzierżawie Arnolfa Uchańskiego wojewody płockiego, położona 9 km na północ od Sochaczewa. Zob. Lustracje. 1959, s. 145.

⁵⁸ Nim, tak w rękopisie. Zaimek odnosi się do Młodzieszyna.

Miasto Płock⁵⁹

Ku starostwu płockiemu przy wsiach Wykowie⁶⁰ i Trosinie⁶¹ jest lasów, łągów, boru nie-
mało, którego używają na potrzebę zamkową. Jest też szkoda w tym boru trosińskim niemała
z tej przyczyny, iż granic ni masz od Dobrzekowa⁶² wsi ziemiańskiej⁶³.

Mława⁶⁴

Jest ku Mławie puszczej niemałe wszędy mila, wzdłuż także. Jest w niej dobre drzewo
wielkie ku budowaniu, barci i pszczoł niemało, ale w niej szkoda niewielka.

Województwo Mazowieckie

Książenice⁶⁵

Jest tam bór przy Książenicach, jest go więcej niż mila w objazd. Było w nim drzewo
rozmaite i wielkie, ale już barzo ten bór przegradzony. Gdyśmy się dowiadowali od pana sta-
rosty⁶⁶, czym by się ta szkoda działa, pan starosta powiedział, iż Król Jego Mość raczy dawać
kwity panom na kielka kop drzewa, czego się często trafia. Do Błonia też niemało wyrąbiono,
kiedy było miasteczko pogorzało⁶⁷. Ślachta też uboga, która obległa tam wkoło ten bór, ci się
gwałtem urywają i gajewniki zabijają, trudno ji tam obronić.

Warszewa⁶⁸

[k. 110v] Jest przy Warszawie boru niemało za młynem. Jest go wszędy i wzdłuż na pułmi-
le. Jest w nim drzewo dobre, ku budowaniu godne. Jest też dębina, ale ten borek nie jest po-
szkodzon.

Słupina⁶⁹

Jest druga puszcza ku Warszawie przy wsi Słupnia dosyć niemała. Jest jej w objazd mało
nie sześć mil. Jest w niej drzewo rozliczne, do budowania godne. Kiedy Wisła stoi, tedy tam
gają od pana starosty na olszynę, brzezinę i na drwa leżące. Nie barzo ta puszcza zeszklodzona.
Taż puszcza ściąga się aż ku Brodnemu⁷⁰ wsi królewskiej.

⁵⁹ Płock — miasto położone na prawym brzegu Wisły, w XVI w. stolica województwa płockiego. W latach sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych XVI w. w rękach Andrzeja Gulczewskiego, wojewody rawskiego i płockiego oraz starosty pyzdrskiego, zob. Lustracje. 1965, s. 3, 36.

⁶⁰ Wyków, wieś położona 13 km na południowy wschód od Płocka, na prawym brzegu Wisły, należąca do starostwa płockiego.

⁶¹ Dziś Troszyn Polski, wieś położona 14 km na południowy wschód od Płocka, na lewym brzegu Wisły, należąca do starostwa płockiego.

⁶² Dobrzyków, wieś szlachecka położona 9 km na południe od Płocka, na lewym brzegu Wisły.

⁶³ Por. Lustracje. 1965, s. 11, gdzie dokładny opis szkód.

⁶⁴ Mława, miasto położone 30 km na północ od Ciechanowa. W XVI w. jako dzierżawa dożywotnia Gabriela Grabowieckiego, zob. Lustracje. 1965, s. 32.

⁶⁵ Książenice, wieś położona 6,5 km na południowy wschód od Grodziska Mazowieckiego, będąca w połowie XVI w. dożywotnią dzierżawą biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego. Zob. Lustracja. 1967, s. 49, por. Słownik. 2013, s. 124.

⁶⁶ Maciej Chądziński, zob. Lustracja. 1967, s. 48.

⁶⁷ Nie udało się znaleźć informacji o pożarze Błonia w tym okresie.

⁶⁸ Warszewa, dziś miasto stołeczne Warszawa.

⁶⁹ Słupno, wieś położona 3,5 km na południowy zachód od Radzymina. Chodzi tu konkretnie o Puszcze Słupińską obejmującą obszar od Nieporętu do rzeczonyj wsi Słupno i Bródno. Por. Słownik. 2013, s. 19, 260–261, gdzie hasła „Bródno Puszcza”, „Słupińska Puszcza” i „Słupno”. Słupina, tak w rękopisie.

⁷⁰ Bródno, wieś położona 5 km na północny wschód od Starego Miasta Warszawy, dziś część Warszawy, zob. Słownik. 2013, s. 18–19.

Piaseczno⁷¹

Przy miasteczku Piasecznie jest bór niemały, jedno barzo napsowany, wyrąbiony. Było w nim drzewo wielkie do budowania godne. Pan Pucek⁷² tam ma wrąb dożywotni. Pan starosta go też barzo nie szkodzi.

Stromiec⁷³

Puszcza stromiecka, bory i lasy poczynają się od granice wareckiej i od granice panow Grabowskich, aż do pola Wierzchowskiego. Ściąga się wzdłuż trzy mile wielkie, zasię od pola Strumieckiego⁷⁴, aż do ujazdów i znaków panow Mężyńskich są pułtory mile wszecz. Jest w tej puszczy drzewo rozliczne do barci, do budowania godne. Są też i stanowiska na żwierz. Bywają tam jelenie, które przychodzą od puszczy Leżeński, ale się nie mogą z puszczą poznać, bo panowie sąsiedzi ślacha albo wypędzą, albo zabiją. Iż ta puszcza do tego czasu nie ma granic sypanych, przeto się tam ślachty wiele w nią wcielają, którym pan dzierzawca nie może odeprzeć. Jako przodkiem [k. IIIr] pan Gostomski odejmuje las ku Leżenicem⁷⁵ co lepszy, abo uroczynsko, które zową Oblęcz. Zasię drudzy panowie Leżeńscy odejmują ćwierć mile na szer puszczy, które zową Mirzorow abo Kownaty, gdzie tam już posadził pan Leżeński wieś nową na gruncie królewskim⁷⁶.

Pan Zbąski od Wierzchowni⁷⁷ wsi swej odejmuje wszecz ćwierć mile, a wzdłuż pułmile puszczy i tam już wiele rozkopał na pola. Panowie Balowie odejmują las dobry, który zową Okół. Jest go w objazd pułmile dobre. Są pamiętnicy, poddani Jego Królewskiej Mości, kiedy te uroczynska nowo odjęte zawsze należały ku Stronicowi i zawždy były w pokoju.

Po książętach, za dzierzawce pana Wolskiego Rzeszodka⁷⁸ kanclerza koronnego, były zawždy w pokoju i ku Stromczewi zawsze należały. Potrzebuje ta puszcza granic, bo gdzie granice nie będą, tedy ta puszcza zniszczeje do końca. Ludziom królewskim zadnim obyczajem używać nie dopuszczają. Barci ich własne, które tam z dawna mają, podbierają, konie, wozy, siekiery, suknie biorą, niedopuszczając im używania wedle znaków starych, a te rzeczy pobrane aż za wielkiem okupem ubogim poddanym królewskim wracają i to nie wszytkiem.

Osiecko⁷⁹

Puszcza osiecka, którą zową Kaczków, jest wielka, na której puszczy osadzono wsi wiele i teraz nowo sadzą miasteczko przy wsi Osiecku, na które miasteczko wymierzono włók 20 miary chełmińskiej⁸⁰. Jest w tej puszczy rozliczne drzewo: dębowe, jesionowe, klenina, olszyna, grabina etc. Jedno, iż tej puszczy barzo napsowano i wyrąbiono: dębiny wielkie kielkanaście kop, sośniny

⁷¹ Piaseczno, miasto położone 19 km na południowy zachód od Warszawy. W połowie XVI w. jako dożywotnia dzierzawa Stanisława Oborskiego, zob. Lustracja. 1967, s. 35; Słownik. 2013, s. 205–206.

⁷² Jakub z Pęcławic (Pucek), chorąży łączycy (1556–1569), zob. Urzędnicy. 1993a, s. 285. Por. *Matricularum*. 1919, nr 1864 (= AGAD, MK, sygn. 90, k. 63–63v).

⁷³ Stromiec, wieś położona 17 km na południowy wschód od Warki, leżąca w XVI w. w ziemi cherskiej. W rzezonym okresie dzierzawiona przez Wojciecha Boguskiego, pełniącego urzędy wojskiego przemyskiego i ekonomy oraz podskarbiego mazowieckiego. Zob. Lustracja. 1967, s. 58–59.

⁷⁴ Pole Strumieckiego, tu i dalej są to nazwy posesyjne, a nie miejscowe.

⁷⁵ Leżenice, wieś szlachecka położona 20 km na południe od Warki.

⁷⁶ Zob. Lustracja. 1967, s. 59, gdzie informacja o tym, że wieś ta została założona na gruncie „własnym”. Niestety nie udało się ustalić, o jaką osadę chodzi.

⁷⁷ Wierzchowiny, wieś szlachecka położona 23 km na południe od Warki.

⁷⁸ Paweł Dunin Wolski z Rzeszotkowej Woli, kanclerz wielki koronny w latach 1539–1544. Pełnił także inne urzędy, m.in. kasztelana radomskiego, burgrabiego krakowskiego, starosty gostyńskiego i kasztelana sochaczewskiego. Zob. Urzędnicy. 1992, s. 54; Urzędnicy. 1993b, s. 222.

⁷⁹ Osieck, miasto położone 15 km na północny zachód od Garwolina.

⁸⁰ Zob. *Matricularum*. 1919, nr 2308 (= AGAD, MK, sygn. 93, k. 32–33) i *Matricularum*. 1919, nr 8874 (= AGAD, MK, sygn. 95, k. 351–352).

także na budowanie mostu przy Warszawie, które jedno [k. 111v] przedano, drugie rozdano, drugie pobudowano⁸¹. Wyszło tej dębiny niemało na budowanie, skut. Gają też czasem urzędnicy na drzewo stojące, tak iżby tej puszczej trzeba lepiej szczeni, nie trzebaby gaić ze pnia.

Puszcza Starogrodzka⁸²

Była tam puszcza barzo dobra i wielka, której było wszerz i wzdłuż dwie mili, abo mało więcej. Dziś już nic ni masz drzewa, jedno choina drobna, co się ni nac nie przyda. Było dosyć barci w tej puszczej, ale już ni masz nic, bo nie telko to drzewo, które było godne do budowania, wyrąbiono, ale i barci ze pszczołami porąbili ci, co mają od Króla Jego Mości wolny wrąb do tej puszczej. Bywało z tej puszczej dani miodowy niemało i roku przeszłego był jeszcze bartnik jeden. Jako wyrąbiono pszczoły i barci, tak już miodu nie dawa. Mają wolny wrąb do tej puszczej panowie Dłużewscy dwa, pani Jadamowa Oborska. A na tę się skarżyli poddani, iż ta nawiętszą szkodę czyniła, barci ani pszczołom nie przepuściła, Drozdowski, pan Jerzy Jeżewski, dwa pani Ciszkowscy, wdowa Jelawska i drugi ziemianin Jelawski, pani Jeleńska, pani Sienicka.

Puszcza Dębska⁸³

Ku Dębemu jest puszcza wielka. Drzewo w niej wielkie, której uszło 40 włók miary chełmińskiej do pana Jeżewskiego pisarza warszawskiego. Tej też puszczej wygajono niemało.

Latowicz⁸⁴

1. Pierwszy bór ku Latowiczu leży przy wsi Wielkim Lesie⁸⁵, które się ściąga w Stargród⁸⁶ wieś królewska. Jest w nim dosyć drzewa godnego ku budowaniu i barci, ale już jest barzo napsowan. [k. 112]

2. Drugi bór jest pod Latowiczem, leży wszędy między królewskim imieniem. Jest go w objazd pułtory mile. Ten bór nie zepsowan, bo go pilnie strzegą.

3. Trzeci borek niewielki pod Radzyńskie⁸⁷. Jest go w objazd mila.

4. Czwarty bór przy Iwowym⁸⁸, którego jest w objazd dobra mila.

5. Piąty bór na Zgornicy⁸⁹, był to przedtym wielki bór. Drzewo w nim było wielkie aż do granic Łukowskich, po tym aż do borów panów Kanimirów, do których wielką część tego boru królewskiego granicami uszło, wszerz i wzdłuż na 2 mili. Ale by ty granice mogły ustać i mogłyby być skażone, przeto książdz biskup poznański⁹⁰, jako collateralis, nie był przypozwan ad aspiciendum angulum acialem scopulum, bo przedtem książdz biskup miał zawždy granice z pany Kanimiry dostateczne, do którego kopca węgielnego, który mieli z księdzem biskupem, panu Kanimirowi właśnie mieli przytknąć kopiec węgielny, tedyby Król Jego Mość ni miał tak wiel-

⁸¹ Por. Lustracja. 1967, s. 67: „Porąbiono tej dębiny kilka kop i drzewa sosnowego, ale potym nie wiedzieć, na co je obrócono”. Drewno z Puszczy Osieckiej było wykorzystywane podczas prac budowlanych w Warszawie, zob. Hałówna M., Senkowski J. 1954, s. 362–363.

⁸² Ten kompleks leśny otaczał wieś Wolę Starogrodzką (zlokalizowaną 14 km na wschód od Osiecka), należąca do starostwa osieckiego. Zob. Lustracja. 1967, s. 78–80.

⁸³ Kompleks leśny otaczający wieś Dębe Wielkie, położoną 9 km na zachód od Mińska Mazowieckiego. W połowie XVI w. jako tenuta w rękach Zygmunta Wolskiego, kasztelana czerskiego. Zob. Lustracja. 1967, s. 97.

⁸⁴ Latowicz, dziś wieś położona 30 km na południowy wschód od Grodziska Mazowieckiego. W połowie XVI w. będąca w dzierżawie Stanisława Karwickiego. Zob. Lustracja. 1967, s. 119.

⁸⁵ Dziś Wielgolas, wieś położona 5,5 km na zachód od Latowicza.

⁸⁶ Zob. przyp. 82.

⁸⁷ Dziś Redzyńskie, wieś położona 4,5 km na południe od Latowicza.

⁸⁸ Iwowe, wieś znajdująca się 5 km na południowy wschód od Latowicza.

⁸⁹ Dziś Zagórnica, wieś położona 2 km na północ od miasta Stoczek.

⁹⁰ Adam Konarski, biskup poznański w latach 1562–1574.

kiej szkody w puszczej swej i książdz biskup poznański nie używałby był tej trudności, której teraz używa.

[-Godawy-] Chorzele⁹¹

^a-Puszcza, którą zową Mazuch ku Chorzelam jest. Puszcza wielka, do której też przyszła puszcza przasniska⁹². Naprzód od Chorzel do Połomyji⁹³ pułmile wielkie, od Połomyjej do Miłowidza⁹⁴ pułmile wielkie, od Miłowidza wsi królewskiej począł się las ziemiański panów Ulatowskich, Czerniaczych, którzy wielką część królewskiego lasa ujmują, mieniać się mieć od książąt 20 włók tego lasa, ale pan Kobielnicki chorąży zakroczymski⁹⁵, sprawca tam tego imienia powiedział, iż ci ziemianie posiadli i wykopali więcej niż 20 włók [k. 112v], które mieli od książąt, abowiem za tem lasem, że to ziemianie mają wieś, którą zową Pogorzela⁹⁶, której wsi dziedzina ściąga się przez wielkie pole do Sławogóry⁹⁷ wsi ziemiańskiej, a potem ku inszemu imieniu, jest więcej niż 20 włók, już nie mieli nic do lasu, jedno granic potrzeba. Od Sławogóry do wsi królewskich, do Wólki⁹⁸ jest wielkie pułmile puszczej. Od Wólki do Szli⁹⁹ wsi królewskiej pułmile wielkie, między którymi lasy i bory królewskimi siedzi ziemianin. Wsi niemało, jako: Ulatowo¹⁰⁰, Jadamowo¹⁰¹ aż do granice Krzywonoskiej¹⁰². Tamże ci panowie Krzywonoscy ujmują wiele puszczej królewskiej, o co już mają pozwy. Ulatowscy, Gozdkowie, Wolamoscy, które imiennie przyległo do wsi królewskiej Kobielaka. Od Kobielaka zasię się ściąga imienie ziemiańskie Rakowskich, Ostrowskich, Romanów¹⁰³, Oględy¹⁰⁴, Ossowiec¹⁰⁵. Tam między tymi ziemiańskimi wsiami już mało puszczej królewskiej. Wszystkę ci ziemianie zniszczyli, tak iż już w niej ni masz godnego drzewa do budowania, jedno chojniał nikiemny. Zasię pod wsiami królewskimi Szlą i Lipą¹⁰⁶, od których się posiadli ziemianie Dobińscy, Dębińscy i pan Podoski sędzia ciechanowski¹⁰⁷, który wielkie szkody czyni w tej puszczej, a k temu odejmuje część boru niemałą, ale o tę już jest komisya.

Sitwa¹⁰⁸ uroczynsko puszczej osobny, która już jest spustoszona i zniszczona barzo.

⁹¹ Chorzele, wieś położona 27 km na północ od Przasnysza. W XVI w. miasteczko, zob. Lustracja. 1968, s. 24–25.

⁹² Ta puszcza nie została oznaczona na mapie w serii „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI w.”, zob. Atlas. 2021, mapa nr 3.

⁹³ Dziś Połoń, wieś położona 7,5 km na południowy wschód od Chorzele.

⁹⁴ Miłowidz, dziś Małowidz, wieś położona 20 km na północny wschód od Przasnysza.

⁹⁵ Stanisław Kobylnicki, chorąży zakroczymski, zob. *Matricularum*. 1919, nr 8819 (= AGAD, MK, sygn. 95, k. 286–288v).

⁹⁶ Pogorzela, dziś Ulatowo-Pogorzela, wieś położona 20 km na północny wschód od Przasnysza.

⁹⁷ Sławogóra, miejsce w Puszczy Mazuch, por. Lustracja. 1968, s. 25.

⁹⁸ Dziś Kobylaki-Wólka, wieś położona 13,5 km na północ od Przasnysza.

⁹⁹ Szlą, wieś położona 10 km na północny wschód od Przasnysza.

¹⁰⁰ Ulatowo, wieś położona 18 km na północ od Przasnysza.

¹⁰¹ Prawdopodobnie chodzi o nieistniejący już dziś przysiółek Ulatowo-Adamowo, zob. Atlas. 2021, mapa nr 3.

¹⁰² Zapewne chodzi o Krzynowłogę Wielką, wieś parafialną położoną 21 km na północ od Przasnysza.

¹⁰³ W okolicy między rzekami Oględą a Krzynowłogą (na północ od Przasnysza) znajdowało się wiele miejscowości drobnoszlacheckich z członem „Romany”, np. Romany-Kosiorki, Romany-Wszebory, Romany-Złotokierz itd. Nie wiadomo, do której konkretnie osady odnosi się zapis ze źródła. Por. Atlas. 2021, mapa nr 3.

¹⁰⁴ Oględa, wieś szlachecka położona 7 km na północ od Przasnysza.

¹⁰⁵ W XVI w. istniały dwie wsie — Osowiec Mały (dziś Osowiec Szlachecki) i Osowiec Wielki (dziś Osowiec Kmiecy). Obydwie położone w odległości około 8 km na północ od Przasnysza.

¹⁰⁶ Lipa, wieś położona 12 km na północny wschód od Przasnysza.

¹⁰⁷ Jan Podoski, sędzia ciechanowski, zob. *Matricularum*. 1919, nr 476 (= AGAD, MK, sygn. 77, k. 59v); *Matricularum*. 1919, nr 4265 (= AGAD, MK, sygn. 109, k. 103–107).

¹⁰⁸ Por. Lustracja. 1968, s. 26.

Leżyńska¹⁰⁹ uroczysko w teje puszczej, tam jeszcze jest trocha drzewa dobrego.

Trzecie uroczysko, które zową Pięćgaj¹¹⁰, tam też szkoda wielka.

Czwarte [k. 113] Czwarte uroczysko Płodownica¹¹¹, tam tej [puszczej] już Król Jego Miłość mało ma, bo ją już rozdał.

Pan Kobielnicki chorąży zakroczymski pozywa okoliczne ziemiany o wyrąbienie puszczej, ale się zawždy świadki odwodzą. Było ich na sędziech nowych i z świadki 500¹¹², którzy się wszytcy odprzysięgli. Już nie wie, co z niemi rzec pan oekonom, jako ich używać, prawem źle, a gwałtem jeszcze gorzej, bo ich barzo wiele. Trefi li się też zwierz, jakoż tam przychadza z puszczy pruskich, tedy wnet zabiją.

Janowo¹¹³

Przy miasteczku królewskim Janowie w dzierżawie Jego Mości pana Zakroczymskiego¹¹⁴ jest puszcza wielka. Zową ją Puszcza Janowską. Jest jej w objazd przez pięć mil¹¹⁵. Jest w niej drzewo wielkie, rozliczne, lasu i zwierzu dosyć, ale jej¹¹⁶ też niemałą część wyrąbiono i wygajono.

Puszcza Dybły

Ta puszcza poczyna się za Radziłowem¹¹⁷ miasteczkiem królewskim do Klimaszownicy¹¹⁸ wsi ziemiańskiej jest mila wielka. Z Klimaszownicy do lasu, który zową Olszowiec 2 mili. Z Olszowca do Rudki¹¹⁹ 2 mile, a z Rudy do Białaszowa¹²⁰ wsi ziemiańskiej 3 mile, a bielini, błot, na których ni masz iedno trawa, jest więcej niż mila, tak iż tej puszczej Dybły jest w objazd mało nie 10 mil. Tę puszcza dzieli rzeka od Prus, którą zową Łęk. A od Księstwa Litewskiego ku Goniędzewi¹²¹ dzieli rzeka, którą zową Biebrza. A z drugą stronę Dybły są wsi ślacheckie wszytko ziemianie, barzo wiele z Ziemi Wiskiej, którzy mają granice przyległe z puszcza królewską, którzy wielkie szkody czynią. W tamtę puszcza |królewską| przychodziły zwierz wielki, jako go przedtym bywało dosyć, z Prus, z Litwy, jedno iż niepokój wielki, ziemianie rąbią puszcza, [k. 113v] gają¹²² od dzierżawce, a jako się który zwierz trafi, tedy go zabiją. A teraz jeszcze większy niepokój, jako poczał smołę palić i popioł. Są też tam mieśca naznaczone, których używają poddani Jego Królewskiej Mości z miast królewskich: Wąsosza¹²³, Radziłowa¹²⁴, z Łomży¹²⁵, z Wizny¹²⁶ ku budowaniu kiedy potrzeba, a wszakoż winni się gajownikom opowiadać.

¹⁰⁹ Por. Lustracja. 1968, s. 26, gdzie występuje jako uroczysko Leńska (or. Lesńska).

¹¹⁰ Por. Lustracja. 1968, s. 27.

¹¹¹ Por. Lustracja. 1968, s. 27.

¹¹² 500, tak w rękopisie.

¹¹³ Janów, królewszczyzna położona 35 km na północ od Przasnysza.

¹¹⁴ W Lustracji 1565 r. pojawia się wzmianka, że miasto było wówczas w rękach kasztelana zakroczymskiego Zbożnego Dzierżgonowskiego z Pawłowa, zob. Lustracja. 1968, s. 35.

¹¹⁵ W rękopisie mil.

¹¹⁶ W rękopisie jest.

¹¹⁷ Radziłów, miasto królewskie położone 25 km na północ od Wizny.

¹¹⁸ Klimaszewnica, wieś szlachecka położona 13 km na południowy wschód od Wąsosza.

¹¹⁹ Ruda, wieś królewska położona nad Dybłą w odległości 16 km na północny wschód od Wąsosza.

¹²⁰ Białaszów, dziś Białaszewo, wieś parafialna w posiadaniu szlacheckim położona 12 km na wschód od Wąsosza.

¹²¹ Chodzi o Goniądz, miasto nad Biebrzą.

¹²² W rękopisie powtórzony wyraz gają.

¹²³ Wąsosz, miasto królewskie, stolica powiatu wąsoskiego.

¹²⁴ Zob. przyp. 117.

¹²⁵ Łomża, miasto królewskie położone nad Narwią.

¹²⁶ Wizna, miasto królewskie położone nad Narwią.

Zembrów¹²⁷

Puszcza Zembrowska leży od Zembrowa trzy mile, przy wsi ziemiańskiej Chlebotki¹²⁸. W tej puszczy są lasy różnemi przezwiski nazwane. Jeden las zową Ponikł, w którym telko drzewo olszowe. Drugi las zową Grab, w tym drzewa wszelakiego dosyć: dębiny, grabiny, jesioniny, brzeziny etc. Ten las ku Wiznie nablížej przyległ, którego barzo wiele wyrąbiono, wygajono. Trzeci las, który zową Długa Szyja, w tym lesie są bieliny, błota wielkie, na które się gają z miast na siana. Jest tam jezioro wielkie, które zową Maliszewo. Jest tej puszczej wszierz i wzdłuż około sześci mil. Przy Zembrowie jest też las, który zową Orłowiec, w który się wpierają ziemianie Modzelowie, z którymi pan starosta łomżeński¹²⁹ prawo wiedzie.

Czerwony Bór

Czerwony Bór poczyna się ode wsi Gielczyna¹³⁰ a kończy się za Sienowem¹³¹ do granic powiatu Ostrowskiego. Jest go na dłużej mil 6, a poprzecz trzy mile. Beło tam barci barzo wiele, którą trzymali ziemianie tej puszczej przylegli, już teraz ni masz i połowicę barci, co przedtym bywało, abowiem tak barzo poszkodzon [k. 114] ten bór, tak przez ogień, jako też przez wolne wręby, które Król Jego Mość dawać raczy ślachcie. Pan Mikołaj Troszyński¹³² cześnik łomżyński, pan Jan Troszyński, pan Kosmowski i z poddanemi, ci nie telko żeby przepuścić mieli drzewu bartnemu, ale i ze pszczołami porąbią, jakoż tego są odwoody słuszne w księgach łomżeńskich.

W tym boru, za ordynaryją świętej pamięci królowej starej, mają swe dni wolne do rąbienia drew 2 dni w tydzień, jako Zembrow¹³³, Wola Zembrowska¹³⁴, Grabowiec¹³⁵, Siemion¹³⁶, Podgórze¹³⁷, Stara Łomża¹³⁸, Łomżyca¹³⁹ i miasto Łomża¹⁴⁰. Za pozwoleniem Jego Królewskiej Mości miasto Łomża ma wolny odrąb odciosami, w którym rąbią ku potrzebie swej¹⁴¹.

Puszcza Zagajnica

Ta puszcza, którą zową Zagajnica, poczyna się od mostu, który jest na Pisy za Kolnem, a kończy się pod Przasnyszem. Wedle podobieństwa na dłużej citra vel ultra mil 30, a wszierz jest jej mil 12. Tej puszczej jest część pod sprawą a obroną pana starosty łomżyńskiego. Za Kolnem, poczawszy od rzeki Pisie, aż do jeziora, które zową Rybno, a z drugą stronę po rzekę Rybnicę zasię za Nawogrodem, tenże pan starosta łomżyński ma w swej opiece i obronie część tej puszczej. Poczawszy od mostu piślawego przy Nowogrodzie, aż do drugiej rzeki, którą zową Turośl. Insze części tej puszczej, okrom tych mianowitych, pan Wilga starosta ostrołęcki¹⁴² ma

¹²⁷ Zembrów, dziś Zambrów, miasto położone 30 km na północny wschód od Ostrowi Mazowieckiej.

¹²⁸ Chlebotki, dziś Stare Chlebotki, położone 12 km na wschód od Wizny. Por. Lustracja. 1968, s. 88, przyp. 216.

¹²⁹ Hieronim Modliszewski, zob. *Matricularum*. 1919, nr 3191 (= AGAD, MK, sygn. 99, k. 242v).

¹³⁰ Gielczyna, dziś Gielczyn, wieś położona 6 km na południe od Łomży.

¹³¹ Sienowo, dziś Szumowo, wieś położona 30 km na południe od Łomży.

¹³² Zob. np. *Matricularum*. 1919, nr 3689 (= AGAD, MK sygn. 101, k. 232v–233).

¹³³ Zob. przyp. 127.

¹³⁴ Wieś królewska położona 2,7 km na południowy wschód od Zambrowa.

¹³⁵ Grabówko (odmianka Grabowiec), wieś królewska położona 3,7 km na wschód od Zambrowa.

¹³⁶ Dziś Siemień Nadrzeczny, wieś królewsko-szlachecka położona 7 km na południowy wschód od Łomży.

¹³⁷ Wieś królewska położona 8 km na południe od Łomży.

¹³⁸ Wieś o mieszanej własności (królewsko-szlacheckiej) położona 3,7 km na południe od Łomży.

¹³⁹ Wieś o mieszanej własności (królewsko-duchownej) położona niecałe 3 km na zachód od Łomży.

¹⁴⁰ Zob. Lustracja. 1968, s. 88, przyp. 218, gdzie odwołanie do dokumentu z 1566 r. (*Matricularum*. 1919, nr 8852; = AGAD, MK, sygn. 95, k. 320–320v).

¹⁴¹ Zob. Lustracja. 1968, s. 71.

¹⁴² Mikołaj Wilga, starosta ostrołęcki, zob. np. *Matricularum*. 1919, nr 3107 (= AGAD, MK, sygn. 99, k. 183v–184).

w opiece swej ku Ostrołęce. Tam w tej puszczy są jeziora wielkie. Tam też są i dwory, które jeszcze są za książąt budowane. Jeden dwór leży przy jeziorze Krusku¹⁴³, drugi dwór na Skiwy¹⁴⁴, trzeci dwór na Rososznie¹⁴⁵. W tych dworzach jest budowania dosyć i stajen.

Puszcza Różańska

[k. 114v] Jest dosyć wielka Puszcza Różańska, która ma różne uroczyska różnymi przezwiskami nazwano, przez którą idzie rzeka miała Omulew, jako uroczysko jedno, które zowią Sowim, drugie uroczysko Czarny Tczew, trzecie Płodownica, czwarty Rżany Kąt. Ta puszcza ściągała się wszędy i wzdłuż na kielka mil, ale jej już wiele odjęło. Pan wojewoda mazowiecki trzyma Płodownicę miała. Pan Piotr Wesel, ziemianie Budni, ziemianie Grabowscy, którzy się z Królem Jego Mością frymarczeli, panowie Brzoskowie, panowie Łosiowie, ci się uciekają w uroczysko, które zowią Sowiną. Co lepszej w tej puszczy, a co jeszcze wolnej puszczy królewskiej, około Rżanego Kąta, tam barzo poszkodzona. Pobudowano z niej szkut niemało, a drugie rozdano.

Puszcza i lasy przy Kamieńcu

Ku Kamieńcu¹⁴⁶ jest puszczy niemało. Pierwsze uroczysko Puszczy Kamienieckiej, którą zowią Gać, którego uroczyska jest wszędy mila, wzdłuż także, przy wsiach Brzozy¹⁴⁷ i Wielkim¹⁴⁸, i przy Gwizdałach¹⁴⁹ jest puszcza dobra i niemała, w której są uroczyska. Jedno zowią Zieleniec, a drugie Waliszka. Jest tej puszczy w okrąg 2 mili.

Są też drugie uroczyska przy Kamieńcu na różnych miejscach, które mają swe własne przezwiska, videlicet: Krynica, Kaliszki, Ostrów, Tuchnica, Orle, Pieczyska, Zielony Kąt. Tego Zielonego Kąta, kędy było na lepsze drzewo, jesienina, dębina, sośnina wielka, barci dosyć, Król Jego Mość roku przeszłego raczył rozkazać [k. 115] na posadzenie wsi Kasprowi Dobroszewi gdańszczaninowi 25 włók¹⁵⁰, we trzy pola miary chełmińskiej, którym uroczyskom odeszło bartnikom drzewa dzianego 900 a pszczół 48.

Ostrowia¹⁵¹

Przy Ostrowi wsi królewskiej jest puszcza dobra, której jest wszędy mila dobra, a wzdłuż więcej niż mila. Ta puszcza nie barzo poszkodzona, jedno ode wsi księdza biskupa płockiego, tam szkoda niemała.

Jadowo¹⁵²

Przy Jadowie wsi królewskiej jest puszcza, którą zowią Obrębska¹⁵³, która ma swe uroczyska: Dębie, Borek, Lubogoszcz, Wierzchnica, Glinna Dąbrowa, Łochowiec, Myszadla, ale ty puszcze już są barzo zniszczone. Król Jego Mość raczył dać panom¹⁵⁴ Jeżewskim za imienie litewskie włók 100.

¹⁴³ Kursk, jezioro położone 22 km na północny zachód od Nowogrodu nad Narwią.

¹⁴⁴ Szkwa, wieś królewska położona 14 km na południowy zachód od Nowogrodu nad Narwią.

¹⁴⁵ Rososz, wieś królewska położona 30 km na północny zachód od Nowogrodu nad Narwią.

¹⁴⁶ Kamieniec, miasto królewskie położone nad Bugiem.

¹⁴⁷ Brzuza (w XVI w. Brzoza), wieś królewska położona 11 km na wschód od Kamieńczyka (Kamieńca).

¹⁴⁸ Wielkie Zagrodniki (w XVI w. Wielgie), wieś królewska położona 17 km na wschód od Kamieńczyka (Kamieńca).

¹⁴⁹ Gwizdały, wieś królewska położona 9 km na południe od Kamieńczyka (Kamieńca).

¹⁵⁰ Zob. dokument z 1564 r. w *Matricularum*. 1919, nr 9469 (= AGAD, MK, sygn. 96, k. 414v–415v).

¹⁵¹ Zapewne błąd, gdyż chodzi o królewskie miasto Ostrów Mazowiecka (w XVI w. Ostrowia) znajdujące się w Puszczy Białej.

¹⁵² Wieś położona ok. 30 km na południe od Kamieńczyka.

¹⁵³ W rkps. Obrębska.

¹⁵⁴ W rkps. panvw.

Korytnica¹⁵⁵

Przy tej wsi Korytnicy jest puszcza niemała. Jest jej wzdłuż więcej niż półtóry mile, na drugich miejscach więcej niż 2 mili, gdzie wsi niezasiadły, a jest wszędy więcej niż mila, ale ją już barzo popsowano. Mało co jej już zostało, przeto iż tam zasiadło wsi kielka, jako: Krolowej Wola, Myszadła, Zawiszyn, Wójtowie, Załęzcy, którym dano frymarkiem, za wójtostwo w Korytnicy 3 włóki mensurae Culmensis nad rzeką Liwsem¹⁵⁶. Tamże też pan starosta kamieniecki posadził młynarza na mieścu szkodliwym na gruncie, który zową Jeleni Grunt, na którego się bartnicy skarżą, iż im dębiny wielką psuje bartną. Bywało tam w tej puszczej [k. 115v] miodu niemało, ale już bartnicy położyli barę dla spustoszenia barci. Wyrąbiono też tej puszczej niemało na budowanie do Liwu z rozkazania Jego Królewskiej Mości, które jeszcze do tego czasu leży.

Stanisławów

Ku dzierżawie Stanisławowskiej jest puszcza, którą zową Sulejów i inszych uroczysk niemało, którym puszczoj już barzo napsowano.

Wieś Szla¹⁵⁷ ku Przasnyszu

^bPrzy tej wsi jest bór i las na błocich, w której puszczej jest drzewo rozliczne ku budowaniu godne: sośnina, jesienina, olszyna, jedlina, dębina, etc. Jest tej puszczej w objazd 2 mili.^{158-b}

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], dział I, sygn. 49; dział LIV, sygn. 15.
AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], MK [Metryka Koronna], sygn. 77, 84, 89, 90, 93, 95, 96, 99, 101, 109.

Źródła i opracowania publikowane

- Atlas. 2021. *Atlas historyczny Polski. Ziemie polskie Korony w drugiej połowie XVI wieku*, 1, *Mapy, plany*, Warszawa.
Banderowicz Kinga. 2011. *Poznańskie album civium — charakterystyka właściwości graficznych i językowych dokumentu*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 18 (38), 1, s. 75–88.
Broda Józef. 1965a. *Rozwój handlu i przemysłu na Zachodzie Europy w wiekach XVI–XVIII i jego wpływ na kształtowanie się eksportu z krajów nadbałtyckich*, [w:] *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz i in., Warszawa, s. 71–74.
Broda Józef. 1965b. *Skutki rabunkowej eksploatacji lasu*, [w:] *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz i in., Warszawa, s. 122–125.
Chłapowski Krzysztof, Dygdała Jerzy. 2005. *Prace edytorskie nad lustracjami dóbr królewskich XVI–XVIII w. po półwieczu*, „Studia Źródłoznawcze”, 43, s. 161–171.
Czochoński Marian. 2018. *Pomiary dóbr i lasów w Królestwie Polskim. Procedury pomiarowe, wykonawcy i przykłady opracowań*, Kutno.
Falkowski Mateusz. 2017. *Fear and Abundance: Reshaping of Royal Forests in Sixteenth-Century Poland and Lithuania*, „Environmental History”, 22, 4, s. 618–642.
Gieysztor Aleksander. 2009. *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa.

¹⁵⁵ Wieś położona 10 km na północny zachód od Liwa.

¹⁵⁶ Chodzi o rzekę Liwiec. Zob. więcej Kowalczyk-Heyman E. 2017.

¹⁵⁷ Szla, wieś położona 10 km na północny wschód od Przasnysza, należąca w XVI w. do starostwa przasnyskiego; Lustracja. 1968, s. 18–20.

^{158b-b} Ten fragment jest identyczny z zapisem w: Lustracja. 1968, s. 18.

- Górski Karol. 1969. *Zarys dziejów pisma łacińskiego w Polsce (od w. XVI)*, „Archeion”, 51, s. 117–126.
- Halówna Maria, Senkowski Jerzy. 1954. *Materiały archiwalne do budowy zamku warszawskiego. Rachunki budowy z lat 1569–1572*, „Teki Archiwalne”, 2, s. 192–400.
- Heymanowski Kazimierz. 1969. *Budnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego na Mazowszu*, „Sylwan”, 5, s. 21–40.
- Heymanowski Kazimierz. 1970. *Gospodarka leśna na Mazowszu w okresie feudalizmu (dobra królewskie)*, Kraków.
- Karaś Mieczysław, Perzanowski Zbigniew. 1970. *Statuty kapituły norbertańskiej z r. 1340 w tłumaczeniu polskim z r. 1541*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 230, Prace Językoznawcze, 30, Kraków.
- Kowalczyk-Heyman Elżbieta. 2017. *Liwiec*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziemi liwskiej w średniowieczu*, oprac. M. Piber-Zbieranowska, A. Salina, E. Kowalczyk-Heyman, red. T. Jurek, Warszawa, s. 124–125.
- Lamentowicz Mariusz, Marcisz Katarzyna, Guzowski Piotr, Gałka Mariusz, Diaconu Andrei-Cosmin, Kołaczek P. 2020. *How Joannites' economy eradicated primeval forest and created anthroecosystems in medieval Central Europe*, „Scientific Reports”, 10, 18775, doi: 10.1038/s41598-020-75692-4
- Linde Samuel Bogumił. 1807. *Słownik języka polskiego*, 1, 1: A–F, Warszawa.
- Lustracja. 1967. *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, 1, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, Warszawa.
- Lustracja. 1968. *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, 2, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, Warszawa.
- Lustracje. 1959. *Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570*, wyd. Z. Kędzierska, Warszawa.
- Lustracje. 1965. *Lustracje województwa płockiego 1565–1789*, wyd. A. Sucheni-Grabowska, S.M. Szacherska, Warszawa.
- Matricularum. 1919. *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, 5, *Sigismundi Augusti regis tempora complectens (1548–1572)*, 1, *Acta cancellariorum 1548–1572*, Warszawa.
- Myśliwski Grzegorz. 2022. *Bałtycka streja gospodarcza w badaniach Henryka Samsonowicza*, „Zapiski Historyczne”, 87, 4, s. 39–67, <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2022.36>
- North Michael. 2018. *Historia Bałtyku*, Warszawa.
- Olenderek Tomasz. 2019. *Mapy leśnictw Królestwa Polskiego z lat 1816–1818*, „Sylwan”, 163, 1, s. 62–70.
- Olenderek Tomasz, Mazur Krzysztof. 2020. *Mapy leśne Królestwa Polskiego w zasobach Archiwum Państwowego w Radomiu*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej”, 19, s. 221–234.
- Pacuski Kazimierz. 2005. *Puszcza Kampinoska w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych (do 1526 r.)*, [w:] *Kampinoski Park Narodowy*, 3, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, 1, red. P. Matusak, Izabelin, s. 173–224.
- Puszcze. 2007. *Puszcze wielkokiśjące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn.
- Róg Dominik. 2021. *Zagadnienia identyfikacji osadnictwa budziarskiego w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. na przykładzie Puszczy Solskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 2, s. 193–218, <https://doi.org/10.23858/KHKM69.2021.2.004>
- Rutkowski Henryk, Główka Dariusz, Majewski Wiesław. 2005. *Puszcza Kampinoska w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Kampinoski Park Narodowy*, 3, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, 1, red. P. Matusak, Izabelin, s. 225–291.
- Samojlik Tomasz. 2010. *Traditional utilisation of Białowieża Primeval Forest (Poland) in the 15th to 18th centuries*, „Landscape Archaeology and Ecology”, 8, s. 150–164.
- Samojlik Tomasz, Jędrzejewska Bogumiła. 2004. *Użytkowanie Puszczy Białowieskiej w czasach Jagiellonów i jego ślady we współczesnym środowisku leśnym*, „Sylwan”, 148, 11, s. 37–50.
- Simiński Rafał. 2008. *Od „solitudo” do „terra culta”. Przestrzeń jako przedmiot wyobrażeń w Inflantach i Prusach od XIII do początku XV wieku*, Toruń.

- Słownik. 1972. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, 6: *Dra–Ezby*, red. M. Borecki, Wrocław.
- Słownik. 2013. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, K. Pacuski, red. T. Jurek, Warszawa.
- Stilgoe John R. 2015. *What is landscape?*, Cambridge MA.
- Urzednicy. 1992. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik.
- Urzednicy. 1993a. *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik.
- Urzednicy. 1993b. *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik.
- Warde Paul. 2006. *Fear of Wood Shortage and the Reality of the Woodland in Europe, c. 1450–1850*, „History Workshop Journal”, 62, 1, s. 29–57.
- Wawrzyńczyk Alina. 1962. *Gospodarstwo chłopskie w dobrach królewskich na Mazowszu w XVI i na początku XVII w.*, Warszawa.
- Zawadzki Stanisław, Zawadzki Grzegorz. 2021. *Puszcze w ekonomiach królewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVII wieku — zarządzanie i eksploatacja*, „Rocznik Lituanistyczny”, 7, s. 155–184, <https://doi.org/10.12775/RL.2021.7.07>
- Żabko-Potopowicz Antoni. 1963. *Polskie piśmiennictwo leśne w Królestwie Polskim w okresie kształtowania się kapitalizmu (1815–1865)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 11, 2, s. 353–376.

Grzegorz Jawor, Paweł Madejski*

Przestępstwa i opłaty administracyjne we wsiach prawa wołoskiego starostwa samborskiego w *Inwentarzu...* Jana Zamoyskiego z 1568 roku: edycja źródłowa



Administrative offences and fees in the villages under Wallachian law in the Sambor *starostwo* according to Jan Zamoyski's *Inventory...* (1568): a critical edition

Abstrakt: Wydawany materiał jest efektem działań Jana Zamoyskiego jako wysłannika królewskiego w starostwie samborskim. Dzieli się na dwie części. W pierwszej, spisanej po łacinie i zaczerpniętej przez twórcę *Inwentarza...* zapewne z wcześniejszych, niezachowanych obecnie źródeł, opisano poszczególne typy należności (*capita* — kar i opłat administracyjnych) z uzasadnieniem ich pobierania (*causae*). Druga część, zapisana już po polsku, jest praktycznym uzupełnieniem poprzedniej: wyliczono w niej, ile w danej wsi pobrano opłat, a ile jeszcze zostało do wyegzekwowania. Informacje te wskazują na specyficzne obyczaje prawne panujące w drugiej połowie XVI w., w których odnaleźć można wątki lokalne, ale i elementy obyczajowego prawa wołoskiego, ruskiego i polskiego.

Słowa kluczowe: prawo zwyczajowe, prawo wołoskie, Sambor, praktyka prawna, społeczności górskie

Abstract: The edited material was created as a result of actions undertaken by Jan Zamoyski as a royal envoy to the Sambor *starostwo*. It is divided into two parts. In the first, written in Latin and taken by the creator of the *Inventory...* probably from earlier, unpreserved sources, particular types of dues (*capita*) — administrative penalties and fees — were characterized with justification for collecting them (*causae*). The second part, written in Polish, is a practical supplement to the previous one: it calculates how many fees have been collected in a given village and how much remained to be enforced. The *Inventory...* shows the specific legal customs prevailing in the second half of the sixteenth century in the *starostwo*. It is possible to find local trends, but also elements of the Wallachian, Ruthenian and Polish customary laws.

Key words: customary law, Wallachian law, Sambor, legal practice, mountain societies

* prof. dr hab. Grzegorz Jawor, Instytut Historii UMCS
grzegorz.jawor@mail.umcs.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-3962-5388>
dr hab. Paweł Madejski, Instytut Historii UMCS
pawel.madejski@mail.umcs.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-3585-0801>

Sprawa starostwa samborskiego w wydarzeniach związanych z realizacją postulatów szwolenników egzekucji praw i dóbr zapisała się jako jedna z bardziej burzliwych i jednocześnie symptomatycznych. Zbiegają się w niej jak w soczewce wszystkie problemy tego ruchu, będącego w takim samym stopniu ukierunkowanym na wzmocnienie państwa, wymianę elit politycznych, jak i budowę prywatnych fortun¹.

Pograniczne starostwo samborskie, już w XV w. zdominowane przez osadnictwo wiejskie na prawie wołoskim², uchodziło za dochodowe. Po śmierci w 1563 r. kanclerza Jana Ocieskiego zaczęli zabiegać o nie kasztelan lwowski Stanisław Herburt³ oraz wojewoda podolski Jan Starzechowski⁴. Ostatecznie objął je za pożyczkę królowi 21 000 złp Starzechowski⁵; Herburt musiał zadowolić się żupami samborskimi i tenutą ozimińską. „Pan lwowski” za wygraną nie dał i w 1566 r. otrzymał przywilej na wykupienie wszystkich długów na dobrach królewskich w powiatach przemyskim, samborskim i drohobyckim. Naraziło go to na konflikt ze Starzechowskimi; żadna ze stron nie zamierzała ustąpić drugiej. Starzechowscy uniemożliwiali pracę królewskim rewizorom, tak jak wcześniej lustratorom. Lustracja z lat 1564–1565⁶ wykazała zresztą szereg nadużyć przez nich popełnianych na szkodę króla⁷. Do bezpośredniego starcia ze Starzechowskimi król wyznaczył swojego sekretarza, Jana Zamoyskiego. Dla znanych z warcholstwa Starzechowskich pozornie nie był to wymagający przeciwnik — młodzieniec, który ledwo co wrócił ze studiów w Italii z tytułem doktora, zdawał się im zapewne niegroźnym. Okazało się, że się mylili. Zamoyski, wsparty przez swojego powinowatego Herburta oraz zdeterminowany do obrony własnych interesów (dzierżawił skład soli w Bełzie, co nastawiało go przeciw Starzechowskim), zaczął działać niezwykle pomysłowo i konsekwentnie, wykazując przy tym skrupulatność, skuteczność i zdecydowanie⁸. Jako że dotychczasowy dzierżawca, Jan Starzechowski, zmarł pomiędzy 23 czerwca a początkiem sierpnia 1567 r., nie pozwalając wydrzeć sobie żadnej z kontrolowanych posiadłości, Zamoyski stał się z jego spadkobiercami — synami Stanisławem⁹ i Wojciechem¹⁰, wspieranymi przez wdowę po Janie, Reginę z Bydłowskich, a przede wszystkim urzędników starościńskich na czele z podstarościm samborskim Józefem Wojewódką¹¹. W połowie października Zamoyski przybył do Nowego Sambora, ale Starzechowscy i ich słudzy do miasta go nie wpuścili i wyśmiali. Udało się natomiast Zamoyskiemu z powodzeniem wypełnić swoją misję w Drohobyczu (na czym zależało mu zresztą osobiście, ponieważ zobowiązał się do zapewnienia mieszkańcom bełskim zwolnienia z cel

¹ Falniowska-Gradowska A. 1984, s. 27–28.

² Liczne osady wołoskie na tym terenie ujęto w wykazie zawartym w projekcie *Wołosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje — osadnictwo — dziedzictwo kulturowe*, zrealizowanym pod kierunkiem Ilony Czamańskiej w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dostępnym pod adresem: <https://vlachs-project.eu/> (dostęp 07.12.2022).

³ Żelewski R. 1960–1961, s. 450–451.

⁴ Kaniewska I. 2004a.

⁵ Sucheni-Grabowska A. 1974, s. 244; Chłapowski K. 1984, s. 89–91.

⁶ Lustracja. 1992; Lustracja. 2001.

⁷ Kaniewska I. 2004a, s. 386.

⁸ Korolko M. 1991, s. 240.

⁹ Kaniewska I. 2004b, s. 389.

¹⁰ Kaniewska I. 2004c, s. 393.

¹¹ Całą sprawę opisał Wacław Sobieski (Sobieski W. 1904, s. 188–233).

i myt drohobyckich). W dzień św. Marcina (11 listopada) ponownie stanął pod Samborem, aby zebrać czynsze. Do miasta jak przedtem go nie wpuszczono i podobno chciano postrzelić. Zamoyski okazał się ponownie mistrzem wykorzystywania nadarzających się sytuacji: pod Samborem zebrała się na targ szlachta i chłopci; im to Zamoyski okazał i odczytał królewskie polecenia i listy, nakazując uiszczanie powinności tylko jemu jako królewskiemu przedstawicielowi. Wojewódka zorganizował kontrwiec, w trakcie którego wymógł na „ludzie” oświadczenie, że on nikogo nie skrzywdził. „Lud” to przyznał, po czym do urzędującego w Ozimieniu Zamoyskiego zaniósł szereg skarg na Starzechowskich i ich urzędników¹². Zamoyski zatriumfował, chociaż sprawy w sądach toczyły się do 1569 r. Jeszcze w 1574 r. Stanisław i Wojciech Starzechowscy urządzili zajazd na starostwo drohobyckie, usiłując powetować sobie straty, a ich potomkowie wracali do sprawy nawet w 1587 r.¹³

Pozostałością po tych konfliktach, poza szeregiem wpisów w przemyskich księgach grodzkich, jest sporządzony przez Zamoyskiego *Inwentarz pożytków starostwa Samborskiego, które się pokazały roku MDLXVIII po ześciu starosty miejsca tego pana Starzechowskie [sic], wojewody podolskiego, spisany przez jego mości pana Jana Zamoyskiego, sekretarza króla Jego Mości*¹⁴.

Ten obszerny, liczący 527 kart rękopis dzieli się na dwie części. W pierwszej zawarto opis Sambora i Starego Sambora, wsi starostwa, żup solnych, z dokładnym wyliczeniem arealów, czynszów, wołoskich kniaziostw, popostw, młynów, foluszy, karczem, tartaków, kuźnic itd. W drugiej natomiast przepisano dokumenty dotyczące poszczególnych miejscowości: dokumenty lokacyjne, fundacje i transakcje cerkwiami, młynami itp. *Inwentarz* zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że wyróżnia go bardzo dokładne, niemal naukowe, podejście. Zamoyski scharakteryzował lustrowane krainy wołoskie wchodzące w skład starostwa pod względem topografii, zwyczajów, urzędzeń prawnych. *Inwentarz* ten bez wątpienia miał na celu także skompromitowanie zarządu Starzechowskich, czego dowodem są uwagi o nieprzystawalności pobieranych należności z dawnymi obyczajami i poczuciem sprawiedliwości, dewastowanie dóbr i prowadzenie rabunkowej gospodarki nastawionej na doraźny zysk. Jest to zapewne echo owych skarg zanoszonych w 1567 r. Zamoyskiemu przez mieszkańców starostwa. Czytelnik dowiaduje się, że na przykład odumarszczyzna jest *niezbożna i nieludzka (inpia et inhumana)*, a inne należności nazwano terminem *martiria* (udręki). Równie dywersyjne w stosunku do Starzechowskich są kilkukrotne odwołania do tego, że należności te należy egzekwować „z bojaźnią Bożą i umiarkowaniem wielkim” (*cum Dei timore et moderatissime*).

Fragment będący przedmiotem niniejszej edycji (k. 292–298) dzieli się na dwie części. W pierwszej, spisanej po łacinie i zaczerpniętej zapewne z wcześniejszego „rejestru” Marcina Fałęckiego (Falenckiego, Faleńskiego)¹⁵, zarządcy żup samborskich w 1559 i administratora w 1563 r.¹⁶, scharakteryzowano poszczególne rodzaje należności (*capita*) — kar i opłat administracyjnych — z uzasadnieniem ich pobierania (*causae*). Druga część, zapisana już po polsku, jest praktycznym uzupełnieniem poprzedniej: wyliczono w niej, ile w danej wsi tytułem *accidentales* pobrano opłat i ile jeszcze zostało do wyegzekwowania. Zważywszy na to, że *accidentales* były opłatami trudnymi do przewidzenia, „z przypadku”, część łacińską należy traktować jako rodzaj pomocy dla administratorów, gdyż przybywając z innych krain, mogli nie znać lokalnej specyfiki prawnej i nie wiedzieć nawet o istnieniu pewnych zwyczajowo pobieranych opłat. Musiały to być ważne wpływy, ponieważ znalazły się we wcześniejszym inwentarzu przygotowanym przez

¹² Sobieski W. 1904, s. 214–225.

¹³ Kaniewska I. 2004b, s. 390; Kaniewska I. 2004c, s. 394; Pieńkowska A. 2010, s. 197, 320, 397.

¹⁴ AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22.

¹⁵ Uruski S. 1907, s. 5–6; Wyczański A. 1948; Sucheni-Grabowska A. 1974, s. 244.

¹⁶ Zachowany fragmentarycznie w AGAD, ASK, dział LVI, sygn. S8; Lustracja. 1992, s. XIX.

Marcina Fałęckiego; lustratorzy poświęcili również nieco uwagi rodzajom i wysokości kar¹⁷. Czyni to z wydawanego tekstu ważne świadectwo do poznania stosunków prawnych w tym interesującym regionie Rzeczypospolitej. *Inwentarz* Zamoyskiego zasługuje na kompletne wydanie; dotychczas ukazały się tylko jego niewielkie fragmenty¹⁸.

Metoda wydawnicza została oparta na instrukcji wydawniczej dla nowożytnych źródeł historycznych¹⁹ oraz praktyce stosowanej przez edytorów lustracji województw ruskiego, podolskiego i bełskiego z lat 1564–1565²⁰. Publikowany fragment został zapisany w języku polskim i łacińskim przez jedną osobę — ale nie Jana Zamoyskiego²¹ — stosunkowo staranną italiiką z pewnymi wpływami postgotyckimi. Anonimowy pisarz był w swoich ortograficznych zwyczajach konsekwentny. Znak *t* w polskim tekście zawsze zapisywał dwuznakiem *th* (co w edycji oddano jako *t*), tak samo konsekwentnie *c*, *cz*, *ć* oddawał za pomocą *cz*, a *s*, *sz* i *ś* jako *sz* (z jednym wyjątkiem — *Sidor*); w edycji oddano je z reguły zgodnie ze współczesną normą, zaś lekcję podstawy utrzymano w nazwach powinności, kar, osobowych i topograficznych. Konsekwentnie literę *w* zapisywał znakiem *w*, tylko w przypadku użycia formy *bykowe* posługiwał się niekiedy znakiem *v*, to samo w niektórych nazwiskach (*Oczkoviczu*, *Szaloviczu*). Spółgłoskę *ź* lub *ż* zapisywał jako *rz* (*kniarz*)²². Na oznaczenie samogłoski *y* niekiedy używał znaku *ÿ*. Rozróżniane jest *q*, natomiast *ę* zapisuje jako *e*. Wspólne dla tekstu polskiego i łacińskiego jest stosowanie znaku *v* na oznaczenie *u* na początku i (niekiedy) końcu wyrazu (*vkradł*, *V Onaczkowicza*, *v*); jest to jeszcze średniowieczna maniera. W tekście łacińskim dyftongi bywają upraszczane w zapisie do samogłoski wymawianej (*penis*, *pene*, *pena obok poenis*), zapis ten utrzymano. Wszystkie skróty zostały rozwiązane w nawiasach zwykłych, w kwadratowych natomiast umieszczono uzupełnienia pochodzące od wydawców. Generalnie wydawcy starali się jak najbardziej przybliżyć tekst świadectwa współczesnemu czytelnikowi, zachowując wszakże cechy fleksyjne tekstu oryginału. Pogrubioną czcionką oddano wersy wyróżnione w tekście podstawy edycji.

Przestępstwa i opłaty administracyjne w starostwie samborskim w świetle *Inwentarza*... Jana Zamoyskiego z 1568 r.

AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 292–298

[k. 292] **Accidentales sive fortuiti proventus ex registro d(omini). Fałęczki**²³

Propterea sic vocati quod nequeant quotannis obtingere et colligi, sed quod non possunt omnibus annis in simili summa et n(umer)o provenire, quia non habent causas stantes, ex q(ui)bus fiant, sed causas quasi per accidens. Attamen cuiusmodi, ex quibus necessario annis singulis corradi questus potest, verum cum Dei timore et moderatissime extorquendus. Sed propter exemplum ponitur hic annus 1557 ex registris descriptus. Unde apparebunt capita cum causis et ipsi redditus proventuum accidentalium, ut annus iste indicio sit, quanti post hac taxari possunt et quanti momenti habere debeant ad annos subsequentes.

¹⁷ Lustracja. 2001, s. 78.

¹⁸ Commentary. 2019.

¹⁹ Instrukcja. 1953.

²⁰ Lustracja. 1992, s. XXXVII–XLI.

²¹ Sobieski W. 1904, s. 224, przyp. 1.

²² Z tej przyczyny istnieją dwie możliwości odczytu: *kniaź* i *kniaż*; por. Lustracja. 1992, s. XXXIX.

²³ Marcin Fałęcki (ok. 1530–ok. 1606) — dworzanin królewski od 1552, 1558–1559 administrator żup samborskich, którymi zarządzał w 1563 r., następnie ekonom mazowiecki, starosta kruszwicki, podkomorzy sieradzki, kasztelan rozpierski, zob. przyp. 15.

Primum**Vichod sive Viklon**

Dum colonus transit, non tantum sub aliam iurisdictionem, sed etiam ex una villa ad aliam, redimit discessum, scilicet, quia officium curare debet, ne temere coloni relinquunt sedes, et alio migrent, dat discedens fl.1, fecit summa pro anno uno fl. 30, gr. 20.

[292v] Kunicza

Ab dotata puella vel vidua, qua(e) nuptui datur ex una villa ad aliam, dabatur pelis mardurina nunc fl. 1, fecit fl. 125.

Brzemienne

Quando pauper transit ad bona alterius suppellectilem suam in humeris portans 6 gr.; fecit fl. 0/0.

Bikowe

A muliere libera impregnata pendit adulter fl. 1, fecit fl. 33.

Dzieczkie

Dum rebelles et inobedientes pignorantur, redimunt pecoris ex foresta Regia per gr. 12, fecit adminus fl. 12/0. Qui stat in antiquis registris fl. 20 [gr.] 8.

Zboiczizna sive poziemczizna et pena furti

Dum fur relictis furto ablatis rebus aufugit vel dimitur, aut heres redimit rem suam apud officium a fure relictam, ab armentis per fl. 1 et a suppellectili iux(ta) rerum taxam. Et dum quis accusatum furti dimittit iux(ta) antiqua Regia facit adminus fl. 20.

Oborne

Dum agni et pecora vagabunda quas reducuntur ad curiam redimuntur ab heredibus per gr. 12, facit adminus fl. 2.

[k. 293] Wiezne

Cum ex decreto vel privilegio scultetus vel popo aut quicumq(ue) in possessionem alicuius rei introducitur per officium pendunt fl. 2, fecit fl. 0/0.

Pene inobedientiae et percusionis

Pro penis inobedientia(e) cum rebus iudicatis vel mandatis ut sunt varii casus non satisfacit et pro pena furti exigitur fl. 2 vel mardur aut vulpes sed sic moderate re cum gra[tia] exigitur iux(ta) excessum, causam et personam et caetera per gr(ossos) aliquot tantum et pro poenis vulnerum et capitalibus iuxta statute. Rerum tamen moderatarum pro conditione facti et personae et pro circumstantiis commissi extorquetur. Sciendum autem est quod iste pena decernuntur pro tribunali in conventibus colonorum²⁴ qui celebrantur bis per annum, in quibus sculteti deferunt quisque et suis noxios et rebelles et in delatis atque accusatis, ita pro iudices decernuntur et exiguntur ex scripto fecerunt pro anno fl. 12 [gr.] 9. Necnon ab avvocato civili iudicatis. Et hoc ponentur tantum pro uno anni priore conventu 1556. Et in anno 1557 percepti fl. 157 [gr.] 21. Sciendum vero bis quotannis fieri conventum colonalem et in registris domini Dembowski²⁵ anni 1549 stat sum(m)a fl. 150 [gr.] 11 [den.] 6. In anno vero isto stant pro 2 conventibus fl. 280.

²⁴ Zbory albo strungi to typowe dla prawa wołoskiego wiece, odbywane dwa razy w roku, wiosną i jesienią. Uczestniczyli w nich krajnicy, kniaziewie poszczególnych wsi oraz głowy rodzin zamieszkujących krainę. W trakcie ich trwania na czele sądu zborowego stał właściciel dóbr lub jego reprezentant. W przypadku królewszczyzn byli to starostowie albo podlegli im urzędnicy. Problem ten szczegółowo omówiono w artykule Jawor G. 1997.

²⁵ Bliżej nieznan; być może chodzi o Andrzeja Dembowskiego, kasztelana lubaczowskiego (1557–1558), kasztelana (1558–1563) i wojewodę (1563–1573) bełskiego, starostę hrubieszowskiego, aktywnego zbieracza majątków w ziemi bełskiej (Uruski S. 1906, s. 142; Urzędnicy. 1992, s. 33, 71, 131), ewentualnie o Stanisława Dembińskiego (zm. 1586), starostę chełcińskiego (od 1564), w 1559 administratora zup samborskich, a w latach 1564–1565 lustratora województwa ruskiego, bełskiego i podolskiego, zob. Budka W. 1939–1946, s. 74; Lustracja. 1992, s. XV–XVI.

Divorcium

Dum maritus uxori dat libellum divortii repudii quod inter Rutenos sepe sit et dirimuntur per officium, solvit provocans fl. 3, fecit hoc anno fl. 4 [gr.] 4.

[k. 293v] Odumarszczina

Dum sterilis quis decedit et amici aliunde avebunt, supellectilem demortui redimunt iuxta taxam. Praeterea erat mos antiquus popones, scultetos et alios post demortuam uxorem vel maritum dare par peccorum vel bovem unum ad curiam. Sed haec exactio spoliū demortuis tamquam inopia et inhumana dimissa est. Attamen hoc anno fecit fl. 1.

Bledne, odbiezane y darowe

Dum equi et peccora vagabunda et errantia reducta ad curiam, posthac a nemine unquam repetuntur et sic convertuntur in usum curiae. Item cum statio capitaneo coloniam revertenti offertur. Similiter iuvencae et boves pignoratici ob temeritatem non deliberati. Item boves et pecus a fure vel colono malifico profugo relictī itē boves et vaccae damnaticiae, quas munera ex variis obveniunt causis fecerunt hoc anno boves 142, taxatur per fl. 4, fecit fl. 568.

Zliesne

Dum quis robora pro aedificiis ex silvis vel domum paratam, ex villa a colono emit, solvit ad curiam silvalium gr. 12, fecit fl. 2 [gr.] 1.

Sciendum quod scultetis quibusdam datur tertia pars kunicz et wychodow, sed hic positum exposita tertia parte scultetorum.

[k. 294] Sciendum vero in registris anni eiusdem inveniri eiusmodi boum et iuvenearum hanc summam scilicet boves 156 et iuencas 30. Ex quibus tantum vendendi ad taxam 142 boves positi qui in registro ultra culinam restare videbuntur. Reliqui cum iuencis 44 comesti intaxati ommittuntur. Equorum vagabundorum hic nulla mentio, quia plerique eiusmodi proventus vire capto dimittuntur.

Summa omnium mere accidentalium a festo sancti Ioannis Baptistae in anno 1556 ad aliud simili in anno 1557 per annum proventuum exactorum fl. 918 [gr.] 24.

[k. 294] Około tych win co czynią na rok fides penes alios esto pospolicie starostowie miejsca tego narzykali, iż to winy między innymi pożytkami inwentowane były. A przed się za nich bywało, że i innych win siła wynajdowano. Nastali byli: wojszczizny, drabsczizny, beskidczizny, karczirzizny, skopcizny. Et alia infinita genera novorum martiriorum.

Także ile się sprawy tej, którą ludzie dawali pokazywało [k. 294v] niemała sumą te accidentia wynosili. Lecz ja ani Królowi Jego Mości takich pożytków, ani starostom żeby tego gospodarstwa używali, ani też ludziom niebożętom, aby tak byli trapieni nie życzę i to piszę dla przestrogi, aby to więcej nie bywało. Acz jednak debita ni mają być impunita, tedy co sprawiedliwego będzie i z Bogiem mają odbierać, a wiernie do skarbu Króla Jego Mości oddawać. Przeto się już to, tam na ich summie nie puszcza, w tak wielki włości chociaż sprawiedliwie biorąc, zbierze się jednak tego co. Acz podobno nie tak wiele ile położył pan Fałęczki²⁶, bo tyż niemało wsi po jego rewizji od starostwa samborskiego odeszło.

W ten czas gdym ja tę rewisią sprawował, acz panowie Starzechowsczi²⁷ zbor²⁸ czynili, wszakże zatrzymanych win nieco po tym wybrałem. A nieco też panu staroście nowemu na spisku oddałem. Com tu dla informacji skarbowi kazał wpisać.

²⁶ Zob. przyp. 15 i 23.

²⁷ Stanisław Starzechowski (zm. 1582) — od 1569 r. sekretarz królewski, podkomorzy lwowski i Wojciech Starzechowski (zm. po 1582), od 1564 r. podkomorzy lwowski; zob. przyp. 9 i 10.

²⁸ Zob. przyp. 24. Ewentualnie może chodzić o zwołane przez J. Wojewódkę zgromadzenie z 1567 r.

Winy w starostwie samborskim ode mnie na KJM wybrane:**Uszne²⁹**

Hrycz Hrust bitwę oddał, Michałko Pleskacz bitwę — [razem] fl. 1.

Holowieczie³⁰

Uhryniec oddał kunicę — fl. 1.

Sumiącze³¹

Z tej wsi dano wychodu — fl. 1.

[k. 295] Lubochorza³²

Od Lewki dano kunicę — fl. 1.

Kriwka³³

Z Krywki oddał kniaź kunic 2 — [razem] fl. 2; Jacz Kowaczowicz bykowego dał fl. 1 [gr.] 8.

Wolcza³⁴

Z tej wsi oddano kunic 4 — [razem] fl. 4.

Przislip³⁵

Od Monki oddał kniaź kunicę — fl. 1; od Tymka Babowicza kunicę — fl. 1; za wychód Ostasza i Fedora — fl. 2; bykowego — fl. 2.

Olechnowa³⁶

Kniaź z tej wsi oddał wychodu fl. 2.

²⁹ Uszne Wyższe, później Husne Wyżne, obecnie *Верхне Гусне* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W 1554 r. królowa Bona zezwoliła na lokowanie tej osady na prawie wołoskim braciom Wasylowi i Iwaszkowi Telepianom, oraz sprzedała im kniaziostwo za 100 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 403–404; AGAD, MK, sygn. 91, k. 258–260.

³⁰ Holowiecko, obecnie *Головецько* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Odnotowana po raz pierwszy w źródłach w 1495 r. jako osada prawa wołoskiego; AGAD, ASK, dział LVI, sygn. S-1/I, k. 4.

³¹ Szumelka, Sumiącze, Szumiacze, obecnie *Шум'яч* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na surowym korzeniu na prawie wołoskim przez królową Bonę w 1553 r. Jej lokator Fedko Boryskowicz uzyskał kniaziostwo, kupione za 40 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 411v.

³² Początkowo Olexanka, następnie Lubochorza, Libuchora, obecnie *Лубохора* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na prawie wołoskim na podstawie przywileju królowej Bony z 1553 r. wystawionego dla Oleksy z Wysocka. W nagrodę za poniesione trudy związane z lokacją kupił on za 50 fl. kniaziostwo w tej wsi; AGAD, MK, sygn. 91, k. 251v–253; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 404–405v.

³³ Kriwka, obecnie *Кривка* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada ta istniała przed 1556–1558 r., skoro wówczas jej właściciele, Turzyńscy herbu Sas, uczynili zamianę dóbr. Król oddał im osadę Topolnicę w zamian za Krywkę i część wsi Żupanie; Lustracja. 2001, s. 87. W ten sposób Krywka znalazła się w dobrach starostwa samborskiego. Popostwo powstało przed 1561 r.; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 42.

³⁴ Wolcza, Wolcze, obecnie *Вовче* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W 1495 r. wymieniona w grupie wsi wołoskich należących do starostwa Samborskiego; AGAD, ASK, dział LVI, S-1/I, k. 4–26v; Jawor G. 2000, s. 102.

³⁵ Ormieszowo, następnie Przislip, Przysłup, obecnie *Присліп* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada lokowana na prawie wołoskim na mocy dokumentu starosty Jana Odrowąza ze Sprowy, zatwierdzonego przez króla Zygmunta Starego w 1521 r. Na jego mocy Michałko i Iwan, bracia z Wolczy, nabyli za 30 fl. dziedziczne kniaziostwo w tej osadzie; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 414–415v.

³⁶ Początkowo Stebnik, następnie Lechnowa, Olechnowa, Łopuszanka Lechnowa; Makarski W. 1999, s. 154. Obecnie *Лопушанка* w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Wieś lokowana na prawie wołoskim na mocy przywileju królowej Izabeli Jagiellonki wydanego w 1556 r. na rzecz Olechny Stebnickiego (zwanego później Łopuszeńskim). Za trudy związane z jej lokowaniem Stebnicki kupił za 70 fl. w tej wsi dziedziczne kniaziostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 337–338; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 52.

Lipie³⁷

Od Kowala z tej wsi dano kunicę — fl. 1; za uderzenie niewiasty — fl. 0 [gr.] 12.

Dubowa Jablonka³⁸

Od Fedora wychodu — fl. 1; też kunica — fl. 1; od Roszola kraczki³⁹ — fl. 0, [gr.] 6.

Woloszianka Wielka⁴⁰

Od Hawryła winy krwawej fl. 0, [gr.] 6.

Michnowiec⁴¹

Od Kowala za siny raz fl. 0, [gr.] 12; od Jaczka Dalbowicza za siny raz fl. 0, [gr.] 12; od Waska Rudego za siny raz fl. 0, [gr.] 12.

Jablonka Czernieckiego⁴²

Oddano od Jurkowej kunicę — fl. 1; od Kochanowej kunicę — fl. 1.

[k. 295v] **Tureczka**⁴³

Kniaź Fedor za ubicie pewnych osób fl. 1[.]⁴⁴

Płoskie⁴⁵

Od Waska wychodu i za kunicę od kogoś drugiego oddał kniaź. Także też za kraczkę jakaś — fl. 1 [gr.] 24; od Miska Daskowicza za kilka win — fl. 1 [gr.] 3; od Hrycza Hothawy — fl. 0 [gr.] 15.

³⁷ Wieś położona w województwie podkarpackim, w powiecie bieszczadzkim, w gminie Czarna. W 1557 r. król zatwierdził przywilej starosty samborskiego Piotra z Boratynia datowany na ten sam rok, na mocy którego pop z sąsiedniej wsi Michnowiec, Damian Martynowicz, syn popa Łukasza Litwina, mógł lokować wieś Lipie na prawie wołoskim. Sprzedał mu także kniaziostwo za 150 grzywien; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 348–349v; AGAD, MK, sygn. 90, k. 394–397. Pod koniec XVI w. była to bardzo duża osada, centrum wołoskiej krainy.

³⁸ Dubowa Jablonka, później Jablonka Wyżna, obecnie *Верхня Яблунька* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego; lokowana na prawie wołoskim na mocy przywileju królewskiego z 1559 r. Lokatorzy tej osady, bracia Jan, Bazyli i Ilija Michałowicz, kniaziowie z Przysłupa, nabyli w niej kniaziostwo za 50 grzywien; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 416–417; Lustracja. 2001, s. 79.

³⁹ Kraczka — zapewne chodzi o stóg skoszonego zboża lub siana.

⁴⁰ Woloszianka Wielka, Woloszianka Więtsza, obecnie *Велика Волосянка* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego; lokowana na prawie wołoskim na mocy przywileju królewskiego z 1559 r. Lokatorzy tej osady, bracia Tymko, Choma, Prokop i Jan zwani Kuzmiecha z Jasienicy nabyli w niej kniaziostwo za 50 grzywien; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 373–374.

⁴¹ Mnychowiec, Michnowiec, obecnie *Michniowiec* — wieś w województwie podkarpackim, powiat bieszczadzki, gmina Czarna. Osada w starostwie samborskim lokowana na prawie wołoskim. Pop Wańko (Wainko) pochodzący z nieodległego Hołowiecka uzyskał w 1527 r. od króla potwierdzenie wcześniejszego dokumentu zmarłego starosty Jana ze Sprowy. Na jego mocy uzyskał w tej osadzie potwierdzenie posiadania kniaziostwa, które nabył od poprzednich kniaziów, Oleszka i Jurka. Ponadto królowi zapłacił za nie 30 fl.; AGAD, MK, sygn. 37, k. 337.

⁴² Jablonka, Jablonka Czerniecka, Jablonka Czernieckiego, obecnie *Нижня Яблунька* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada lokowana na prawie wołoskim na mocy dokumentu królowej Bony z 1554 r., wystawionego dla krajnika Jaczka, który nabył w niej kniaziostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 412–412v.

⁴³ Turka, Tureczka, Tureczka Pisana, Tureczki Niżne, obecnie *Нижній Турів* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osadę lokowano na prawie wołoskim na podstawie przywileju królowej Izabeli Jagiellonki, wydanego w 1556 r., a zatwierdzonego przez króla w 1567 r., dla kniaziów Pawła Iwaszkowicza z osady Rypiany i Fiodora (Teodora) Jaczkowicza z Hołowiecka. W zamian za trudy związane z lokowaniem nowej wsi uzyskali oni w niej dziedziczne kniaziostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 413; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 91–92.

⁴⁴ Brak zapewne jednej cyfry z powodu wyblaknięcia i wytarcia niewielkiego fragmentu tekstu.

⁴⁵ Płoskie, obecnie *Плоске* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osadę położoną w starostwie samborskim lokowano na prawie wołoskim na podstawie przywileju starosty Stanisława Odrowąża z 1529 r., wydanego dla Jacka Steczkowicza z Mszańca. W zamian za prawo lokowania wsi i dziedziczne kniaziostwo zapłacił on staroście 40 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 355–356v; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 65–66.

Galuka⁴⁶

Oprawiono z Galuki kunic 4 i wychodów 2 — fl. 4.

Chaszczów⁴⁷

Od Iwana Arthyszowicza oddano kunicę — fl. 1; od Kunasza druga — fl. 1.

Groziowa⁴⁸

Z Groziowy oprawiono od Pichowicza raz krwawy i nad zapowiedź z siekierką chodził — fl. 1 [gr.] 15. Dano też kunicę od Iwana Bidkowicza — fl. 1.

Żukoczin⁴⁹

Z Żukoczina nie tając nikogo wszytki winy oprawiono okrom Mazurowej — fl. 8.

Jablonów⁵⁰

Od Wasyla Klinasza kunica — fl. 1; od Dzilika kunica — fl. 1.

Niestrzyk⁵¹

Dano kunic 3 — fl. 3.

Lomna⁵²

Od Jaczka kunica oddana — fl. 1; [k. 296] Od Sienka Mithenki bitwy — fl. 0 [gr.] 16. Też oddano dwie kunice — fl. 2; wychodu — fl. 1.

⁴⁶ Gałuki, Gałuka, Gałówka, obecnie *Галюка* — osada w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Wieś na prawie wołoskim lokował na podstawie przywileju starosty Stanisława Odrowąża z 1534 r. „opatrny” Waszko z Mszañca. Za kniazostwo zapłacił on 40 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 358; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 20.

⁴⁷ Początkowo Lomnica lub Wola Lomnicka, później Chaszczów. Obecnie *Хашчів* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego; powstała w 1530 r. jako Wola Lomnicka na podstawie przywileju starosty samborskiego Stanisława Odrowąża, wydanego dla braci Jacka i Fiedka, kniaziołów z sąsiedniej Łomnej. W zamian za trudy związane z lokowaniem na prawie wołoskim osady bracia nabyli tutaj za 40 fl. dziedziczne kniazostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 334–336.

⁴⁸ Początkowo Groziowa Wola lub Groschowa Wola, później Groziowa lub Gąziowa. Obecnie *Грозьово* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada w starostwie samborskim, lokowana na prawie wołoskim na podstawie przywileju starosty Stanisława Odrowąża, wydanego w 1508 r. dla „opatrzno” Isaja Grosza, a rozszerzonego przez Zygmunta Starego w 1519 r. Za trudy związane z przeprowadzeniem lokacji uzyskał on tutaj kniazostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 354; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 23–24.

⁴⁹ Początkowo Niestrzykowa (lub Dniestrzykowa) Wola, później Żukotyń. Obecnie *Жукотин* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na podstawie dokumentu królowej Bony z 1553 r., wystawionego dla niejakiego Joszka, kniazia pochodzącego ze wsi Wolcze i Łomna. W zamian za trudy związane z jej założeniem kupił on tam dziedziczne kniazostwo za 80 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 326; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 61.

⁵⁰ Jablonów, obecnie *Яблунів* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada na prawie wołoskim powstała w pierwszej połowie XVI w. Borynię i Jablonów w starostwie samborskim lokowano na podstawie starszego przywileju króla Zygmunta Starego, wspomnianego w dokumencie królowej Bony, wystawionego w 1552 r. dla Jana Wysockańskiego, kniazia z Wysocka Niżnego. Na jego mocy potwierdzono jego prawa (uzyskane po ojcu) do kniazostw we wsi Jablonów i Borynia; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 383v–385; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 5–6.

⁵¹ Początkowo Niestrzyk, Dniestrzyk, zaś w XVIII w. nazywany już Dniestrzykiem Hołowieckim; Makarski W. 1999, s. 69. Obecnie *Дністрик* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Kniazostwo w tej osadzie nabył za 30 fl. w 1556 r. od królowej Bony Fiodor Hołowiecki zwany Michnowcem wraz z prawem lokowania 11 dworzyszcz na prawie wołoskim. Powstały one na gruntach wsi Hołowiecko; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 366; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 62.

⁵² Lumno, Łomna, obecnie *Лимна* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na mocy przywileju królewskiego z 1519 r. wydanego dla braci Fedka, Jaczka i innych, którzy za trudy związane z lokacją na prawie wołoskim uzyskali tam kniazostwo. Z treści tego dokumentu wynika jednak, że istniała już faktycznie wcześniej; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 331v–332v.

Pieniany⁵³

Z Pienian oddano kunicę — fl. 1; stamtądże bykowego oddano — fl. 1.

Strzelki⁵⁴

[Ze] Strzylek oddał krajnik⁵⁵ kunic 6 — fl. 6.

Winy podane na spisku Panu Lwowskiemu⁵⁶, żeby je wybrał**Radycz**⁵⁷

Rozpust na kniazia z Jablonki Czernieckiego⁵⁸, rękojmi Iwana Chilcza patrząc.

Holowieczkie⁵⁹

Na Drabłowicza raz krwawy; na Lazuru raz krwawy; na Misku Thokarowym bykowe; na Bieniaku rozpust.

Ripiani⁶⁰

U Onaczkowicza Sidora kunica; u Olechna kunica; u Chrycza Loputhnika kunica; u Kuryla kunica; u Szymka Stewkowicza kunica; u Lukasza Danilowicza kunica; u Iwana Andrejkowicza kunica; u Szienichy kunica.

[k. 296v] **Iaworow**⁶¹

Na Wasziczi kunica.

⁵³ Pieniany, obecnie *Пиняни* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Wieś rządziła się prawem niemieckim, co w starostwie samborskim było rzadkością; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 225.

⁵⁴ Strzylki, obecnie *Стрільки* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Funkcjonowanie prawa wołoskiego poświadczane jest tutaj już w 1450 r.; Jawor G. 2000, s. 102.

⁵⁵ Kraina to specyficzna dla prawa wołoskiego ponadwiejska struktura, skupiająca rządzące się tym obyczajem osady. W XV w. ich granice pokrywały się z zasięgiem poszczególnych kompleksów dóbr ziemskich, zaś w przypadku królewsczyzn były identyczne z obszarem starostw grodowych. Mogły je tworzyć zwarte kompleksy osad albo też wsie znacznie od siebie oddalone. Stojący na ich czele krajnicy, oprócz przewodzenia sądom zborowym (strungowym), wykonywali czynności związane z przestrzeganiem bezpieczeństwa i ładu własnościowego krajiny. Decydowali zwłaszcza o podziale górskich połonin, określali miejsca koszarowania bydła i prowadzenia gospodarki pszczelarskiej, a także przeprowadzali ugody między poszczególnymi osadami oraz sankcjonowali ich granice. Do obowiązków krajników należało także strzeżenie lasów. Ścigali złoczyńców na podległym ich jurysdykcji terytorium; Inkin V.F. 1978a; Inkin V.F. 1978b, s. 19–22.

⁵⁶ Stanisław Herbut (1524–1584) — podkomorzy przemyski, 1552–1553 kasztelan przemyski, od 1555 kasztelan lwowski, od 1568 starosta samborski i drohobycki, zob. przyp. 3.

⁵⁷ Radycz, obecnie *Радиц* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W 1561 r. król Zygmunt August wydał przywilej, na mocy którego krajnik Telepian uzyskał prawo lokowania na prawie wołoskim nowej wsi. W zamian otrzymał tam sołectwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 390–390v; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 67–68; Pulnarowicz W. 1929, s. 95.

⁵⁸ Zob. przyp. 42.

⁵⁹ Zob. przyp. 30.

⁶⁰ Rypiany, obecnie *Рип'яна* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osadę lokowano na prawie wołoskim w 1527 r. na podstawie przywileju starosty Stanisława Odrowąza dla poddanego z Hołowiecka, Paszki Kosa (*Paszko Kosz*). Na jego mocy kupił on dziedziczne kniaziostwo za 50 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 366v–367; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 72.

⁶¹ Jaworów, obecnie *Яворів* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W 1561 r. król Zygmunt August zatwierdził wcześniejszy przywilej starosty samborskiego, wydany dla Mikołaja Fedolusza na lokowanie tej wsi. Rządziła się ona prawem wołoskim, tak jak sąsiednia osada Butelka: „ponieważ ty dwie jako jedna wieś i jeden wataman rozkazuje”; Lustracja. 2001, s. 91–92; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 33.

Klimiec⁶²

Na Jurku Warwarcze kunica; na Luczcie Besku kunica; na Wasku Tersolwiczu kunica; na Chlipku rozpuszt; na Thokarze kunica; na Żderku wina złodziejska, ukraść owcy; na Oczoicznym złodziejska wina, ukraść jałowice u Wyszoczanskiego⁶³.

Kriwka⁶⁴

Na Szuszie Iwanie wina krwawa.

Lastowka⁶⁵

Od wybranej komory wina; na Skiepczicu złodziejska — ukraść capa; na tymże dwa razy krwawe; na Chryczu złodziejska; na Oliexie ubicie Maczochy.

Lubochorza⁶⁶

Na Szymkowiczu wina krwawa; na Woznym wina krwawa; na Iwanie Kochanie wina złodziejska, iż pobrał owce; na Marku Szothniku, Szawcze złodziejskie winy, pokradli owce.

Hniła⁶⁷

Na Jaczku Szaladyczu krwawy raz.

[k. 297] **Niedzieln**⁶⁸

Zostało bykowe dwoje.

Ilnik KJM⁶⁹

Ilniku zostali kunice 2.

Jasionka⁷⁰

Na Ilku Kosczikowiczu raz krwawy; na Lazuru Maskowiczu kunica.

⁶² Klimiec, obecnie *Климець* — wieś w rejonie stryjskim obwodu lwowskiego. Osada została lokowana na prawie wołoskim na podstawie przywileju królowej Izabeli Jagiellonki, nadanego w 1556 r. Ihnatkowi Tryskowiczowi i Fiodorowi Maczkowiczowi (Niaczkowiczowi) z Łomnej. W zamian za poniesione trudy przy lokacji Ihnat i Fiodor kupili za 70 fl. prawo do kniaziostwa; AGAD, MK, sygn. 91, k. 243v–245v.

⁶³ Być może sołtys i młynarz z Boryni, zob. Lustracja. 2001, s. 114 i przyp. 49, 82, 84.

⁶⁴ Zob. przyp. 33.

⁶⁵ Lastówki, następnie Lastówka. Obecnie *Ластівка* — wieś w rejonie drohobyckim obwodu lwowskiego. W 1495 r. wspomniano wołoską wieś Lastówki; Jawor G. 2000, s. 102. W 1528 r. tutejsze kniaziostwo starosta sprzedał Andrzejowi pochodzącemu z Czarnej — wsi w dobrach pana Sobieńskiego — za 60 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 401; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 50.

⁶⁶ Zob. przyp. 32.

⁶⁷ Hniła Moczarka lub Hniła Wola oraz Hniła. Obecnie *Карпатське* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osada na prawie wołoskim, lokowana w 1561 r. na podstawie przywileju króla Zygmunta Augusta wystawionego dla chłopu Aleksiego Mrzygłoda. W zamian za lokowanie na surowym korzeniu tej wsi uzyskał w niej kniaziostwo; Pulnarowicz W. 1929, s. 102; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 410v–412; Materiali. 1906, nr 114.

⁶⁸ Niedzieln, obecnie *Недільна* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na prawie wołoskim w 1521 r. W 1553 r. oraz w 1564 r. król Zygmunt August zatwierdził ten przywilej. Jego odbiorcą był szlachcic Demko Dziurdź Siedlecki, sędząc po brzmieniu imion niewątpliwie Wołoch. Wcześniej ten Demko wykupił miejscowe kniaziostwo z rąk kniazia Fiedka; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 444–445; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 60; Lustracja. 2001, s. 111.

⁶⁹ W 1507 r. zapisany jako Gelnyk; AGAD, ASK, dział I, sygn. 20, k. 34v. W XVI w. ze względu na podziały własnościowe wieś rozpadła się na Ilnik Szlachecki oraz Ilnik Królewski i Ilnik Zaporski; Makarski W. 1999, s. 100. Później jedna osada Ilnik. Obecnie *Ільник* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Wołoski charakter osady oraz przynależność jej części do przedstawicieli herbu Sas wzmiankują źródła z przełomu XV i XVI w. Pod 1494 r. odnotowano Ilnik znajdujący się w rękach rodziny Tureckich; Jawor G. 2000, s. 104.

⁷⁰ Jasionka, Jasionka Masiowa, obecnie *Ясениця* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W 1527 r. starosta samborski Stanisław Odrowąż sprzedał kniaziostwo w Jasionce za 80 fl. braciom Demkowi Maiszowi i Pawłowi Łęczkowiec. Oznacza to zapewne początek istnienia tej wołoskiej osady; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 30–31; Pulnarowicz W. 1929, s. 92.

Smoza⁷¹

Na Pawłowej kunica; na Hnacie Rengłowiczu kraczka.

Dolski⁷²

Na Doroszczu trzy razy krwawe, iż pobił ludzi w Krasznem; na Lukaczu złodziejska wina; na synie Dłużelowem też złodziejska wina, iż pokradli jałowice; na Lukaczu Onaczkowiczu złodziejska, ukradł owce.

Roszochnacz⁷³

Na słudze Miklaszowym złodziejska, ukradł owce.

Krasne⁷⁴

Na Dummi raz krwawy; na synie Duminyim raz siny; na synie Ormszczyim wina złodziejska, ukradł jałowice Wyszoczanskiemu.

Olechnowa⁷⁵

Na Symku win; na Waszku Buczaczkim raz krwawy.

Homina⁷⁶

Na Koszcziu Rynkoviczu kunica; [k. 297v] na Larku Bodnaru kunica; na Matheiu Proczkoviczu kunica; na kniaziu wina główna.

Michnowiecz⁷⁷

Na Timku Kuzimkowiczu raz krwawy; na Dmitrze woźnego synie raz siny; na Sidorze Waszilkowiczu raz krwawy; na Koszcziu raz krwawy; na Hawrynieczzu raz siny; na Haraszimie raz siny; na Mikule gwałt na woźnego dom.

Tureczka⁷⁸

Na Jaczku wychod; na Bubnowiczu drugi wychod.

⁷¹ Początkowo Zmozna Wolia, następnie Smoza, Smoza lub Smorza, Smorze; Makarski W. 1999, s. 248. Obecnie *Сможе* — wieś w rejonie stryjskim obwodu lwowskiego. Powstała na mocy przywileju lokacyjnego królowej Bony z 1553 r., wystawionego dla poddanego królowej o przydomku Warchoł. W zamian za poniesione trudy kupił on prawo do kniazostwa za 50 fl.; AGAD, MK, sygn. 91, k. 237v–239.

⁷² Osada zwana początkowo Dolski albo Illiczek Mały, następnie Dolsko, Dołzki, obecnie *Довжки* — wieś w rejonie stryjskim obwodu lwowskiego. Lokowana na prawie wołoskim w 1556 r. na mocy przywileju królowej Izabeli, wystawionego dla Miklasza Motronicza Dołżeńskiego z Małego Illiczka. Za trudy związane z lokacją nabył on za 70 fl. kniazostwo w tej wsi; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 389–390.

⁷³ W XVI w. osada nosiła alternatywną nazwę Rosochaty Potok, obecnie *Росохач* — wieś w rejonie stryjskim obwodu lwowskiego. Powstała na mocy przywileju starosty Jana Mieleckiego, zatwierdzonego w 1561 r. przez króla Zygmunta Augusta, którego odbiorcami byli Jerzy (Dziordź) Bolbasz i Jan Zawadzki. W zamian za trudy poniesione przy lokowaniu na surowym korzeniu wsi wołoskiej uzyskali tam kniazostwo; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 388; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 69–70.

⁷⁴ Krasne, obecnie *Крпаче* — wieś w rejonie stryjskim obwodu lwowskiego. Wieś osadzona na prawie wołoskim w 1556 r. na podstawie aktu lokacyjnego królowej węgierskiej Izabeli Jagiellonki, wystawionego dla braci Kosta i Dumy Kostynczewiczów, pochodzących ze wsi Jabłonka. Uzyskali oni tam dziedziczne kniazostwo w zamian za 70 fl.; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 382v–383v; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 40.

⁷⁵ Zob. przyp. 36.

⁷⁶ Łopuszanka Chmina, obecnie *Лопушанка-Хомина* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Lokowana na surowym korzeniu na prawie wołoskim na podstawie przywileju z 1532 r., wystawionego przez starostę Stanisława Odrowąża dla Procza Humicza z Komarnik. W zamian za trudy związane z osadzeniem na prawie wołoskim Łopuszanki kupił za 50 fl. kniazostwo; Materiali. 1906, nr 82; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 443–443v.

⁷⁷ Zob. przyp. 41.

⁷⁸ Zob. przyp. 43.

Ploskie⁷⁹

Na Jaroszwiczu Fedorze oborne; na tymże dwa razy sine.

Galuka⁸⁰

Nadto co oddano z Galuki, ma być jeszcze jedna kunica.

Żukoczin⁸¹

Na Nazarze Zaiezyczu obliczna wina.

Wyszoczkie⁸²

Na Szalowiczu raz krwawy.

Borinia⁸³

Na Iwanie Oczkowiczu, Lukaczu, Macieju raz gwałt; na Waszliczu raz krwawy; [k. 298] na Lukaczu Błaiczicu kunica; na Głowini kunica; na Larku bykowe.

Iablonow⁸⁴

Na Turczinowiczu raz krwawy i rozpust.

Botelka⁸⁵

U Ihnatha u Stassowicza kunica; na Kliusie bitwa; na Steczu bitwa; na Czarnokozie bitwa; na Wasziliu Russinie kunica i rozpust; na Petraskowiczu wina złodziejska; na Miczu wina złodziejska, ukradł kocioł piwny.

Niestrzik⁸⁶

Na Fedkovej kunica; na Stankovej kunica.

Lomna⁸⁷

Na Chomie Worobczicu kunica; na Fedorze kniaziu bykowe; na Szidorze Cziplowym kunica; na Iwanie Maryczu kunica; na Fedorze kunica; na Iwanie Oliexowiczu bykowe.

⁷⁹ Zob. przyp. 45.

⁸⁰ Zob. przyp. 46.

⁸¹ Zob. przyp. 49.

⁸² Wysocko, Wysocko Niżne. Obecnie *Нижнє Висоцьке* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Początki pobytu Wołochów w tej należącej do króla osadzie mogą sięgać przełomu XIV i XV w., skoro w 1430 r. została ona określona jako *villa nostra Valachorum*. Wówczas król Władysław Jagiełło zabezpieczył braciom Iwankowi i Klimaszkiowi ze Stupnicy (herbu Sas) 200 grzywien na: *scultecia alias knyaschweni* wraz ze wszystkimi pożyczkami od dawna z tej wsi i kniazistwa należnymi; *Materyały*. 1890, nr 70; Jawor G. 2000, s. 103.

⁸³ Borynia, Berynia. Obecnie *Бориня* — osiedle miejskie w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Osadę Borynia i Jabłonów w starostwie samborskim lokowano na prawie wołoskim na podstawie starszego przywileju króla Zygmunta Starego, wspomnianego w dokumencie królowej Bony, wystawionym w 1552 r. dla Jana Wysoczańskiego, kniazia z Wysocka Niżnego. Na jego mocy potwierdzono jego prawa (uzyskane po ojcu) do kniazistw we wsi Jabłonów i Borynia; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 383v–385; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 5–6.

⁸⁴ Zob. przyp. 50.

⁸⁵ Butelka, Butelka Niżna, obecnie *Нижнє* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Jak wynika z dokumentu króla Zygmunta Augusta z 1566 r., wystawionego dla Jana i Mikołaja Wysoczańskich, przywilej na kniazistwa wołoskie w Butelce, Boryni i Jablonce uzyskał od królowej Bony ich nieżyjący ojciec Jan Wysoczański; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 384–384v; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 6–7.

⁸⁶ Zob. przyp. 51.

⁸⁷ Zob. przyp. 52.

Zwor⁸⁸

Na Szienku kunica; na kniaziowej kunica.

Sprinia⁸⁹

Na Iwanie kunica; na Oliexie kunica.

BIBLIOGRAFIA**Źródła archiwalne**

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], dział I, sygn. 20; dział LVI: sygn. S-1/I; S8.
 AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], MK [Metryka Koronna], sygn. 37, 90, 91.
 AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], TML [Tak zwana Metryka Litewska], dział IXB, sygn. 22.
 LNNBU [Lwowska Narodowa Biblioteka Naukowa Ukrainy im. W. Stefanyka], F. 5, op. 1, spr. 2837/III, *Summariūm documentorūm videlicent limitūm, decretorūm ac aliorūm privilegiorūm ad bona aconomiarūm Samboriensis*.

Źródła i opracowania publikowane

- Budka Włodzimierz. 1939–1946. *Dembiński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 5, red. W. Konopczyński i in., Kraków, s. 74–75.
 Chłapowski Krzysztof. 1984. *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich w małopolskich*, Warszawa.
 Commentary. 2019. *Commentary by Jan Zamoyski, the Royal secretary, on legal customs of the Vlachs of Sambir from 1568*, wyd. G. Jawor, „Analele Universităţii din Craiova”, *Istorie*, 24, 2 (36), s. 7–21.
 Falniowska-Gradowska Alicja. 1984. *Królewscy i starostowie w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław.
 Inkin Vasilij Fadeevič. 1978a. *K voprosu o proishozhdenii i evolucii vološkogo instituta „knâzâ” (kneza) v galickoj derevne v XV–XVIII vv.*, [w:] *Slavâno-vološkije svâzi (sbornik statej)*, red. N.A. Mohov, Kišinev, s. 114–148.
 Inkin Vasilij Fadeevič. 1978b. *Krest'ânskij obšinnij stroj v Galickom Prikarpat'e: opyt sravnitel'nogo izučeniâ pozemel'nyh soûzov*. Avtoreferat dissertacii, L'vovskij gosudarstvennyj universitet im. I. Franka, L'vov.
 Instrukcja. 1953. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław.
 Jawor Grzegorz. 1997. *Strungi i zbory. Instytucje organizacji społecznej wsi na prawie wołoskim w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 45, 2, s. 179–186.
 Jawor Grzegorz. 2000. *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin.
 Kaniewska Irena. 2004a. *Starzechowski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 42, 3, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, s. 384–387.
 Kaniewska Irena. 2004b. *Starzechowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 42, 3, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, s. 389–390.

⁸⁸ Zwór, obecnie *Žeip* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. W lustracji z 1565 r. tę osadę określono jako nowo posadzoną. Według inwentarza z 1585 r. lokowała ją królowa Bona, być może w 1553 r.; Lustracja. 2001, s. 102.

⁸⁹ Sprynia, Sprynia Wielka, obecnie *Сприня* — wieś w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Powstała zapewne z inicjatywy królowej Bony wkrótce przed 1555 r., skoro określono ją wówczas jako *noviter locata*; AGAD, TML, dział IXB, sygn. 22, k. 432v; Makarski W. 1999, s. 251. W 1561 r. król Zygmunt August zatwierdził zezwolenie starosty Jana Mieleckiego na budowę w tej osadzie karczmy i wykarczowanie jednego łąnu, wydane dla sołtysa Sienka Kiczery; LNNBU, F. 5, op. 1, spr. 2837/III, s. 87.

- Kaniewska Irena. 2004c. *Starzechowski Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 42, 3, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, s. 393–394.
- Korolko Mirosław. 1991. *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego: humaniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa.
- Lustracja. 1992. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, wyd. K. Chłapowski, H. Zytkowicz, 1, Warszawa–Łódź.
- Lustracja. 2001. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, wyd. K. Chłapowski, H. Zytkowicz, 2, Warszawa.
- Makarski Władysław. 1999. *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin.
- Materyały. 1890. *Materyały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów.
- Materiali. 1906. *Materiali do istoriï suspil'no-političnih i ekonomičnih vidnosin Zahidn'oï Ukraïni*, wyd. M. Gruševs'kij, Seriâ druga (č. 81–132) (1531–1574), „Zapiski Naukovogo Tovaristva ĭmeni Ševčenka”, 15, 69, 1, s. 84–166.
- Pieńkowska Anna. 2010. *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk.
- Pulnarowicz Władysław. 1929. *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru. (Historja powiatu turczańskiego.)*, Turka n/S.
- Sobiecki Waclaw. 1904. *Szkice historyczne*, Warszawa–Kraków.
- Sucheni-Grabowska Anna. 1974. *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, 1, *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław.
- Uruski Seweryn. 1906. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, 3, Warszawa.
- Uruski Seweryn. 1907. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, 4, Warszawa.
- Urzednicy. 1992. *Urzednicy wojewodztwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku: spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik.
- Wyczański Andrzej. 1948. *Fałęcki Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 6, red. W. Konopczyński i in., Kraków, s. 352.
- Żelewski Roman. 1960–1961. *Herburt Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 9, red. K. Lepszy i in., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 450–453.

Strony internetowe

Włosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje — osadnictwo — dziedzictwo kulturowe, <https://vlachs-project.eu/> (dostęp 07.12.2022).

ANNA SOBECKA, *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku. O kulturze kolekcjonerskiej miasta*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2021, ss. 454, 155 il.

Nowożytny wędrowiec, który chciałby wybrać się w podróż po europejskich kolekcjach, niewiele znalazłby zachęty do odwiedzenia Rzeczypospolitej. W wydanej w 1727 r. *Museographii* Caspara Friedricha Neickela i Johanna Kanolda, będącej w swej zasadniczej części obszernym przewodnikiem po publicznych i prywatnych zbiorach na kontynencie, niemal się o niej nie wspomina¹. Oczywiście, gdyby nasz podróżny mimo wszystko do Rzeczypospolitej się wybrał, natrafiłby tu i ówdzie, w co poniektórych rezydencjach magnackich, na godne widzenia kolekcje; wszelako kontrast wobec krajów zachodniej Europy, na przykład co do ich liczby, a często i jakości, i tak pozostałby ogromny.

Na wątłość kultury kolekcjonerskiej w Rzeczypospolitej aż do drugiej połowy XVIII w. złożyło się wiele przyczyn. Rolę odegrał najpierw ustrój polityczny państwa, w tym zwłaszcza elekcyjność królów i wynikający z niej brak ciągłości dynastycznej. Nie powstały w Polsce wielopokoleniowe, przekazywane w obrębie dynastii, zbiory monarsze, które gdzieś indziej w Europie stanowiły wzorzec dla kolekcjonerstwa społecznych elit. Dalej, w obrębie dominującej kultury szlacheckiej rozwinęły się inne niż kolekcjonerstwo, czy w ogóle sprawy artystyczne, formy realizowania ambicji kulturowych i prestiżowych. Potrzeba splendoru wyrażała się i była zaspokajana przez wybujałą gościnność, ucztę, polowanie, strój, uroczystości, ceremoniał pogrzebowy, fundacje kościołów i klasztorów, budowę rezydencji — ale z rzadka tylko przez działalność kolekcjonerską. I wreszcie, dla nas najważniejsze: od połowy XVI w. notował się wyraźny upadek znaczenia miast, w znakomitej większości których nie wykształcił się ani dość zamożny patrycjat o ambicjach kulturowych, ani znaczące środowiska uczonych, które mogłyby przyczynić się do powstania kultury kolekcjonerskiej o profilu naukowym.

Na tym tle wyjątkowo prezentował się Gdańsk, w którym wszystkie te zjawiska właśnie miały miejsce: spotykamy tam i ambitnych patrycjuszów, i znakomitych, o europejskiej renomie, uczonych, a w konsekwencji — unikalne środowisko miłośników sztuki, artystów i kolekcjonerów. Toteż właśnie do Gdańska jako jedynego bodaj miasta związanego z Rzeczypospolitą kierują miłośników zbiorów autorzy *Museographii*².

Sporo już wiedzieliśmy o Gdańsku w odniesieniu do epoki wczesnonowożytnej. Różnymi aspektom sztuki — czy szerzej: kultury — miasta wnikliwe studia poświęcili Katarzyna Cieślak, Teresa Grzybkowska, Aleksandra Jaśniewicz, Edmund Kizik, Bożena Steinborn, Jacek Tylicki, by wymienić przynajmniej kilkoro zasłużonych autorów³; kolekcje gdańskie przez wiele lat badał Antoni Romuald Chodyński⁴. Wydana w roku 2021 monografia Anny Sobockiej pt. *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku. O kulturze kolekcjonerskiej miasta* istotnie nam wyprowadzony z tych i wielu kolejnych opracowań stan wiedzy wzbogaca.

¹ Neickel C.F. [i Kanold J.]. 1727.

² Neickel C.F. [i Kanold J.]. 1727, s. 32.

³ Grzybkowska T. 1979; Grzybkowska T. 1990; Grzybkowska T. 1996; Kizik E. 1998; Cieślak K. 2000; Kizik E. 2001; Steinborn B. 2004; Tylicki J. 2005; Jaśniewicz A. 2018. Zob. także m.in.: Aurea Porta. 1997; Pałubicki J. 2009; Mielnik M. 2019.

⁴ Zob. m.in.: Chodyński A.R. 2002; Chodyński A.R. 2006.

Książka Sobeckiej poświęcona jest, jak zapowiadają to jej tytuł i podtytuł, dwóm zjawiskom w Gdańsku XVII i XVIII w.: obecności malarstwa martwonaturowego, czy właściwie szerzej: wizualnych przedstawień natury „w zatrzymaniu”, oraz kolekcjonerstwu sztuki i naturalistów. Można by powiedzieć, że nawet brany z osobna każdy z tych wątków stanowi zagadnienie fascynujące. Ale kluczowe dla wyводу Sobeckiej stają się właśnie wielorakie związki pomiędzy nimi, zależności i wzajemne inspiracje. Nie mamy tu zresztą do czynienia po prostu z dwoma współpracującymi ze sobą osobnymi środowiskami artystów i zbieraczy; granica pomiędzy nimi pozostaje nieostra. Z łatwością możemy się domyślać kolekcjonerskiej pasji u malarzy dzieł natury, przez niedostatek źródeł trudnej do udowodnienia w odniesieniu do większości z nich, ale przecież najpewniej rozwijanej, jak miało to miejsce w przypadku wielu tak ważnych dla gdańskich mistrzów artystów holenderskich. A z drugiej strony, sami kolekcjonerzy chwyтали za ołówek czy piórko, by utrwalić widoki posiadanych czy pożądanych przez siebie naturalistów. Relacje pomiędzy kolekcjonerstwem a malarstwem przedmiotów natury idą jednak znacznie dalej: oto malarska martwa natura spotyka się z takim zainteresowaniem i powodzeniem wśród gdańskich miłośników sztuki i kolekcjonerów, że aby je zaspokoić, wcześniej wykształca się w mieście unikalne w Rzeczpospolitej, a rzadkie także w skali środkowoeuropejskiej, miejscowe środowisko malarzy uprawiających ten właśnie gatunek twórczości; oto artyści tworzą wprost na zlecenie uczonych kolekcjonerów lub za przedmiot swych prac biorą okazy z ich gabinetów; oto nie tylko spektakularne malarskie przedstawienia dzieł natury, ale także skromniejsze studia na papierze zyskują status przedmiotu kolekcjonerskiego. Wykazanie paralelności rozwoju kultury artystycznej Gdańsk w zakresie produkcji martwej natury oraz rozwoju tamtejszej kultury kolekcjonerskiej, z przekonującym wyakcentowaniem współzależności tych procesów, stanowi jedną z głównych zasług Anny Sobeckiej. Drugą jest wykonana przez nią mozolna, skrupulatna, w swej istocie podstawowa praca na rzecz dokładniejszego rozpoznania pierwszego z tych zjawisk. Pamiętać bowiem musimy, że jeszcze zupełnie niedawno nasza wiedza o gdańskiej martwej naturze była więcej niż ułamkowa, ograniczona do pojedynczych dzieł, słabo rozpoznanych twórców; jej przyrost nastąpił dopiero, przy wydatnym udziale Autorki recenzowanej monografii⁵, w ostatnich latach⁶. Sobecka poza jej zasób zdecydowanie wykracza: wiąże z Gdańskiem kolejne obrazy, wysuwa tezy odnośnie do autorstwa dzieł, wprowadza chronologiczny ład do znanego dorobku artystów, wreszcie — proponuje uogólnioną (i przekonującą) charakterystykę gdańskiego malarstwa martwonaturowego. Łatwo niewyspecjalizowanemu czytelnikowi tę pracę u podstaw przeoczyć, ale właśnie jej świadectwem są rozproszone w tekście, może na pierwszy rzut oka zaskakujące, gdyż wyróżniające się drobiazgowością na tle prowadzonej z rozmachem narracji, uwagi o charakterze znawczym, jak szczegółowe dane dotyczące wymiarów obrazów, związanych z nimi zagadnień technologicznych i proveniencyjnych, kwestii dotyczących sygnowania dzieł etc. *Obrazowanie natury*, trzeba to wyraźnie podkreślić, nie jest książką napisaną „z głowy”, nie jest li tylko reinterpretacją tego, co obecne w dotychczasowych opracowaniach; stoją za nią rozległe kwerendy archiwalne i muzealne w zasobach gdańskich i europejskich, ale także godziny spędzone na śledzeniu rynku sztuki dawnej celem wyłapania pojawiających się na nim niekiedy dzieł potencjalnie związanych z Gdańskiem.

Książka ma układ chronologiczno-problemowy. Otwiera ją *Wprowadzenie*, w którym zdefiniowano przedmiot i cel książki, a także zaprezentowano — jak wspomniałem, obszerną, ale zarazem kapryśną, ponieważ niemą w odniesieniu do wielu kluczowych zagadnień — bazę źródłową (obejmującą dokumenty cechowe, inwentarze mienia, opisy Gdańska autorstwa

⁵ Zob. m.in.: Sobecka A. 2008; Sobecka A. 2015; Sobecka A. 2018; Kołtan J., Sobecka A. 2020.

⁶ Zob. m.in.: Oszczanowski P. 1999; Kowalska H. 2002; Zasławska D.N. 2004; Zasławska D.N. 2009; Natura. 2019.

przyjezdnych, katalogi zbiorów i katalogi aukcyjne, a wreszcie źródła ikonograficzne) oraz stan badań nad interesującym Autorkę zagadnieniem. Podjęto także rozważania odnośnie do gatunku „martwej natury”, zachowując przy tym uzasadniony sceptycyzm wobec jego polskiego, przejętego z języka francuskiego (*nature morte*), nazewnictwa. Nie martwota bowiem, ale — wybrzmiewające w nazewnictwie niderlandzkim (*stilleven*) czy niemieckim (*Stilleben*) — nieruchomość, zatrzymanie, nienarracyjność są istotą tego typu przedstawień. Stąd tytułowe pojemne „obrazowanie natury”, pozwalające Autorce śmiało (i słusznie) włączyć w obręb swojej refleksji przedstawienia istot (zwierząt) żywych, ale traktowanych przez artystów niczym studia przedmiotów.

Następnie przedstawia Autorka tło dla zamierzonej przez siebie opowieści szczegółowej. Zwraca uwagę na specyficzne uwarunkowania polityczno-społeczne Gdańska: jego szczególną, zagwarantowaną przywilejami, pozycję pośród miast Rzeczypospolitej; jego, jak byśmy dziś powiedzieli, multikulturowość; specyficzny skład społeczny, z wysokim odsetkiem mieszkańców pochodzenia niemieckiego; generalnie wysoki poziom edukacji; rozległe kontakty międzynarodowe, nie tylko kluczowe dla kultury artystycznej relacje z Niderlandami, ale także z Anglią, Francją, wreszcie Italią; szczególnego rodzaju „arystokratyzm” elity miejskiej. Wszystko to miało stworzyć warunki do rozwoju własnej, odrębnej kultury miasta. Bywa, dodajmy od razu, że w podkreślaniu tej odrębności posuwa się Autorka naprawdę daleko: czy rzeczywiście gdańszczanie wytworzyli „własną kulturę zbierania”, a ich wczesne zbiory naukowe były „unikatowe w skali europejskiej” (s. 39)? Sądzę, że wpisywały się one raczej — co ich rangi bynajmniej nie umniejsza — w istotne tendencje w zbieractwie europejskim. Te ostatnie Sobecka zresztą charakteryzuje, wskazując na ewolucję kolekcjonerstwa od „kultury ciekawości” do „kultury metody”, cokolwiek zaskakująco przypisując przy tym ambicje naukowe tylko tej ostatniej — przekonanie to dość zwodnicze, ale, zgódźmy się, marginalne z punktu widzenia argumentacji i zasadniczego wywodu książki.

Ten rozpoczynają rozważania o początkach kolekcjonerstwa gdańskiego u schyłku XVI w. i zarazem początkach zainteresowania ukazywaniem w malarstwie przedmiotów natury. W tej najwcześniejszej fazie dzieła natury nie funkcjonują jako samodzielne tematy malarskie, lecz jako motywy w obszerniejszych kompozycjach (jak w dekoracjach Domu Artusa czy Ratusza Nowego Miasta). Wkrótce malarstwo Hermanna Hanna, Bartholomäusa Strobla, Johanna Kriega przygotowuje grunt pod rozwój samodzielnej martwej natury.

Istotny impuls do jej powstania, jak przekonująco dowodzi Sobecka, pochodzi od przedstawień emblematycznych, szczególnie o wymowie wanitatywnej. Właśnie temat *vanitas* podejmuje „najwcześniejsza niezależna martwa natura gdańskiego artysty”, namalowana przez Jeremiasa Falcka w 1629 r. Warto zatrzymać się przy niej na chwilę, ponieważ jej opracowanie pozwala dobrze rozpoznać warsztat i zarazem nowatorstwo Sobeckiej: otóż skrupulatna, pełna fachowych odniesień, właśnie „znawcza” analiza obrazu, dotychczas mało opracowanego, prowadzi Autorkę do sformułowania doniosłych wniosków, że Falck, dotąd znany dobrze jako grafik, ale nieomal nieznanym jako malarz, „nie tylko malarzem był, ale od malowania zaczął” (s. 78; wątek ten podejmuje Autorka następnie na s. 165–168). Ale i dalej jeszcze: pozwała jej w ogóle zrewidować obraz malarstwa gdańskiego pierwszej połowy XVII w. (s. 80–85). Podobnych bardzo świeżych sądów jest w książce wiele: o najpewniej dłuższym niż sądzono pobycie w Gdańsku Holendra Eliasa Voncka i jego doniosłej roli w rozwoju miejscowej martwej natury (s. 132–133, 209); o autorstwie Daniela Schulza obrazu *Młody dzik pochwycony przez psa myśliwskiego* ze zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych w Gandawie, przypisywanego wcześniej Fransowi Snyderowi (s. 102); o nauce Carla Rutharta u Samuela Niedenthala, a tym samym swego rodzaju reprodukowalności motywów martwonaturowych w Gdańsku, czyli tworzeniu lokalnej tradycji tego rodzaju przedstawień (s. 143); o konieczności redatowania początku współpracy wybitnego botanika Jacoba Breynego z miejscowymi artystami celem udokumen-

towania okazów flory z jego kolekcji (s. 176); o zmianie atrybucji kilku obrazów wiązanych dotąd ze Snydersem, przez Autorkę przypisanych Philipowi Sauerlandowi (II) (s. 212–214).

Kolejne rozdziały książki poświęcone są poszczególnym zagadnieniom z zakresu martwej natury i kolekcjonerstwa; nie ma potrzeby ich tutaj szczegółowo omawiać, należy je wszelako krótko przedstawić, by w ten sposób uzmysłowić zakres zainteresowań Autorki. Tematem Rozdziału I.2 jest malarstwo animalistyczne począwszy od lat czterdziestych XVII w., w tym zwłaszcza znakomite przedstawienia zwierząt Daniela Schulza; studia rysunkowe Samuela Niedenthala, zaledwie od niedawna i tylko częściowo znane, tworzące rodzaj albumu zoologicznego, unikalnego w skali środkowoeuropejskiej; oraz studia zwierzęce Carla Rutharta. Rozdział I.3 traktuje o martwych naturach kwiatowych: graficznych florilegiach i prawdopodobnych malowanych bukietach Falcka oraz studiach roślin i bukietach Andreasa Stecha. Rozdział I.4 poświęcony jest nielicznym zachowanym gdańskim martwym naturom „przedmiotowym”, przede wszystkim stołowym. Wraz z rozdziałem I.5 wkraczamy w wiek XVIII. Jego głównym bohaterem jest Philip Sauerland (II), postać dotąd enigmatyczna, której dorobek artystyczny, formułując przy tym sporo nowych propozycji atrybucyjnych, Sobecka przekonująco porządkuje, wskazując cechy charakterystyczne jego twórczości. Pośród innych postaci opisanych w tym rozdziale eksponowane miejsce zajmują córki Johanna Philippa Breynego; wraz z ich pracami na papierze wprowadzony zostaje wątek amatorskiej i zarazem kobiecej produkcji artystycznej. Swego rodzaju glosą do powyższych jest rozdział I.6, którego przedmiotem jest obecność motywów martwonaturowych w dziełach nowożytnego gdańskiego rzemiosła artystycznego.

W części III książki zainteresowanie Autorki, czy może lepiej: punkt ciężkości, przenosi się ze *stricto* spraw artystycznych ku zagadnieniom z zakresu kultury naukowej i kolekcjonerskiej nowożytnego Gdańska. W kolejnych rozdziałach prezentuje Sobecka zbiory Jana Heweliusza, rodziny Gottwaldów, Breynów, Jacoba Theodora Kleina, a dalej — kolekcje drugiej połowy XVIII w., w tym: Gottfrieda Schwartz, Rosenbergów, Rottenbergów, Jacoba Kabruna. Owa kolekcjonerska część książki nie skrzy się od odkryć, nowatorskich ustaleń i interpretacji w takim stopniu, jak rozdziały wcześniejsze — choć przecież proponuje Autorka zmianę atrybucji części akwafort z przedstawieniami muszli z *Thesaurus Conchiliorum* Gottwalda, przypisując je wbrew dotychczasowym ustaleniom nie Danielowi Schultzowi, lecz Samuelowi Donnetowi (s. 266–267), a przede wszystkim przywraca, opierając się na odnalezionym przez siebie rękopiśmiennym inwentarzu jego kolekcji, pamięć o zbiorach Carla Benjamina Lengniha, zupełnie dotąd zapomnianych (s. 301–307). Nie znaczy to wszelako, że mamy tu do czynienia z powtórzeniem opowieści znanych z opracowań poświęconych kolekcjonerstwu gdańskiemu; wszak Sobecka wyraziście profiluje swoją opowieść. Interesują ją — i przekonująco je wykazuje — związki kolekcjonerstwa ze sztuką, a zwłaszcza malarstwem martwonaturowym, a więc: współpraca uczonych-kolekcjonerów z artystami specjalizującymi się w tym gatunku, rola ilustracji w praktyce badawczej i publikacyjnej tych pierwszych, tychże (Heweliusza, Christopha Gottwalda) własne próby wizualnej wypowiedzi, obecność martwej natury w zbiorach artystycznych.

Pośród wielu kryteriów, na podstawie których klasyfikujemy publikacje naukowe, jest, jak wiadomo, i takie — bezlitosne: dzielimy monografie na książki do czytania i książki do korzystania. Kto chciałby w odniesieniu do *Obrazowania natury* zastosować ów drugi tryb lektury, mógłby poszczególne rozdziały z części II i III potraktować jako monograficzne studia i sięgnąć do tych jedynie, które poświęcone są akurat interesującej jego czy ją tematyce. I czytelnik taki byłby usatysfakcjonowany, ponieważ szczegółowe rozważania Sobeckiej rzeczywiście zachowują pewną dozę autonomii i bronią się jako opracowania poszczególnych wątków. Ale byłby i bardzo stratny, gdyż właśnie czytane razem, w porządku nadanym im przez Autorkę, składają się dopiero na złożony, wielowymiarowy i fascynujący obraz gdańskiej kultury artystycznej,

naukowej i kolekcjonerskiej — projektowany nadto w części IV na szersze tło zjawisk zachodzących na tych obszarach w innych ośrodkach środkowoeuropejskich (Hamburgu, Frankfurtu, Pradze, Wiedniu, na Śląsku). Jaki jest więc to obraz?

Otóż siedemnasto- i osiemnastowieczny Gdańsk, jaki wyłania się z książki Anny Sobeckiej, to prężny ośrodek artystyczny, naukowy i kolekcjonerski z wyraźnym, ale moglibyśmy powiedzieć także: wybrednym, upodobaniem do gromadzenia i przedstawiania dzieł natury — pod wieloma względami rzeczywiście specyficzny. O ile trudno znaleźć w książce dostateczne argumenty dla przyjęcia mocnej tezy o idiomie kolekcjonerstwa gdańskiego, o tyle unikalność tamtejszej kultury artystycznej ze szczególnym wskazaniem na malarstwo martwonaturowe nie ulega wątpliwości. Oto wykształcił się wcześniej w sztuce gdańskiej — z udziałem artystów przyjezdnych (Vonck), przede wszystkim jednak siłami twórców lokalnych, w wielu przypadkach wybitnych (Falck, Schultz, Sauerland) — żywawy nurt obrazowania natury. Choć inspirowany wyraźnie sztuką flamandzką i holenderską, nie był on powieleniem wypracowanych tam rozwiązań. Gdańszczanie mieli bowiem swoje upodobania. Preferowali to, co wyrafinowane, wystawne, dekoracyjne, „arystokratyczne”. Powstawały więc w mieście martwe natury emblematyczne, kwiatowe, owocowe, myśliwskie czy eleganckie stołowe, nie powstawały natomiast, tak popularne w Holandii, martwe natury kuchenne czy śniadaniowe; malowane ostrygi, nie śledzie, wisiały we wnętrzach gdańskich kamienic. Nie wykazywali gdańszczanie także upodobania, co może zaskakujące, do pejzażu, nieomalże, wyjąwszy weduty, w sztuce miasta nieobecnego.

Opowiedzianą z elegancją, językiem profesjonalnym, ale przyjaznym także dla niespecjalistycznego czytelnika, znakomitą opowieść Anny Sobeckiej uzupełniają ponad półtorej setki ilustracji, nadając książce — jak ma to często miejsce w przypadku wydawnictwa słowo/obraz terytoria — wyraźny walor estetyczny. Biorąc to wszystko pod uwagę, można stwierdzić krótko: dobra rzecz!

dr hab. Michał Mencfel, prof. UAM

Instytut Historii Sztuki UAM

mmencfel@amu.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0003-4876-4053>

BIBLIOGRAFIA

- Aurea Porta. 1997. *Aurea Porta Rzeczypospolitej. Sztuka Gdańska od połowy XV do końca XVIII wieku*, [1], *Eseje*; [2], *Katalog*, red. T. Grzybkowska, Gdańsk.
- Chodyński Antoni Romuald. 2002. *Kolekcjonerzy i kolekcje w Gdańsku XVI–XIX wieku (do 1872 roku)*. *Inventarium et taxam dzieł sztuki*, „Rocznik Historii Sztuki”, 27, s. 171–212.
- Chodyński Antoni Romuald. 2006. *Kultura kolekcjonerska w XVIII wieku. Gdańscy uczeni, amatorzy — znawcy i dyletanci, także z innych miast europejskich, i ich stosunek do dzieł sztuki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1286, *Opuscula Musealia*, 15, s. 139–177.
- Cieślak Katarzyna. 2000. *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą. Sztuka Gdańska jako miasta podzielonego wyznaniowo*, Wrocław.
- Grzybkowska Teresa. 1979. *Andrzej Stech. Malarz gdański*, Warszawa.
- Grzybkowska Teresa. 1990. *Złoty wiek malarstwa gdańskiego na tle kultury artystycznej miasta 1520–1620*, Warszawa.
- Grzybkowska Teresa. 1996. *Artyści i patrycjusze Gdańska*, Warszawa.
- Jaśniewicz Aleksandra. 2018. *Portret w Gdańsku. Od schyłku średniowiecza do późnego baroku (1420–1700)*, Gdańsk.
- Kizik Edmund. 1998. *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytniej kultury funeralnej*, Gdańsk.

- Kizik Edmund. 2001. *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk.
- Kołtan Jacek, Sobecka Anna. 2020. *Martwa natura Philippa Sauerlanda i narodziny nowoczesnej podmiotowości*, „Porta Aurea”, 19, s. 96–113, <https://doi.org/10.26881/porta.2020.19.04>
- Kowalska Helena. 2002. *Martwe natury w XIX-wiecznych zbiorach gdańskich kolekcjonerów*, [w:] *Spór o genezę martwej natury. Materiały sesji naukowej 25–26 X 2001*, red. S. Dudzik, T.J. Żuchowski, Toruń, s. 193–202.
- Mielnik Magdalena. 2019. *Tematyka moralistyczna w gdańskiej sztuce świeckiej XVI i XVII wieku*, Gdańsk.
- Natura. 2019. *Natura i duchowość. Carl Borromäus Ruthart (1630–1703)*, red. L. Arbace, M. Mielnik, Gdańsk.
- Neickel Caspar Friedrich [i Kanold Johann]. 1727. *Museographia oder Anleitung zum rechten Begriff und nützlicher Anlegung der Museorum, oder Raritäten=Kammern*, Leipzig–Breslau.
- Oszczanowski Piotr. 1999. *Philipp Sauerland — zapomniany malarz gdańskiego i wrocławskiego baroku*, „Porta Aurea”, 6, s. 127–145.
- Pałubicki Janusz. 2009. *Malarze gdańscy. Malarze, szklarze, rysownicy i rytownicy w okresie nowożytnym w gdańskich materiałach archiwalnych*, 1–2, Gdańsk.
- Sobecka Anna. 2008. *Nieznane obrazy Philippa Sauerlanda*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 1 (7), s. 45–57.
- Sobecka Anna. 2015. *Ryciny kwiatowe wiązane z Jeremiasem Falckiem. Studium z zakresu siedemnastowiecznych florilegiów*, „Porta Aurea”, 14, s. 58–92.
- Sobecka Anna. 2018. *Świat zwierząt Daniela Schultza*, „Porta Aurea”, 17, s. 33–61, <https://doi.org/10.26881/porta.2018.17.02>
- Steinborn Bożena. 2004. *Malarz Daniel Schultz. Gdańszczanin w służbie królów polskich*, Warszawa.
- Tylicki Jacek. 2005. *Rysunek gdański ostatniej ćwierci XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Toruń.
- Zasławska Danuta Natalia. 2004. *Martwa natura z wiewiórką Andreasa Stecha ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku*, „Ikonotheke”, 17, s. 67–89.
- Zasławska Danuta Natalia. 2009. *Martwe natury kwiatowe Andreasa Stecha*, „Porta Aurea”, 7/8, s. 163–211.

MAŁGORZATA MILECKA, SEWERYN MALAWSKI, *Ogrody klasztorne w krajobrazie historycznego Lublina*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin 2022, ss. 232, ilustr. 234, streszcz. pol. i ang.

Tytuł pracy Małgorzaty Mileckiej i Seweryna Malawskiego może zaciekawić zarówno osoby zajmujące się problematyką związaną z krajobrazem historyczno-kulturowym miast dawnej Rzeczypospolitej, jak też reprezentantów różnych dziedzin nauki parających się zawodowo dziejami Lublina. Niewątpliwie przykuje też uwagę szerszego grona czytelników-amatorów zainteresowanych przeszłością tego miasta. Sięgając po tekst poruszający tematykę sygnalizowaną w tytule można oczekiwać, jak się wydaje, że zawiera on rozważania o roli, jaką pełniły ogrody klasztorne w strukturze dawnego lubelskiego zespołu miejskiego, o ich funkcjonowaniu w ramach historycznego Lublina, czy nawet o wpływie, jaki mogły wywierać na socjotopografię tego ważnego niegdyś ośrodka w różnych fazach jego dziejów. Skoro bowiem jest mowa o ogrodach klasztornych i krajobrazie historycznego Lublina należałoby się spodziewać, że będziemy mieli do czynienia z pogłębionymi rozważaniami dotyczącymi około dwudziestu obiektów położonych w różnych częściach miasta oraz o wpływie, jaki wywierały przynajmniej na swe najbliższe otoczenie. Rozważania te powinny dotyczyć kilkusetletniego przedziału czasowego — począwszy od średniowiecza, gdy założone zostały pierwsze lubelskie klasztory, przez epokę nowożytną, kiedy ich liczba uległa zwielokrotnieniu, aż po początki drugiej połowy XIX stulecia, gdy po kolejnych falach kasat na kilka dekad zupełnie zniknęły. Owa znaczna rozpiętość czasowa omawianego zagadnienia rodzi trudności dla badaczy. Oznacza wszak konieczność uwzględnienia zachodzących w tym długim okresie istotnych procesów dotyczących struktury funkcjonalnej miasta, przebiegających dodatkowo w różny sposób w poszczególnych jego częściach. Koniecznym jest także umieszczenie rozważań w kontekście radykalnych zmian kondycji gospodarczej i stanu demograficznego Lublina, a wysoce pożądanym ukazanie przekroju społecznego zamieszkującej w mieście ludności oraz rozpatrzenie wielu innych kwestii niezbędnych przy podejmowaniu badań nad krajobrazem kulturowym dawnych miast. Trzeba też od razu zauważyć, że kwestie powiązane z rekonstrukcją krajobrazu kulturowego historycznego Lublina nie zostały dotąd gruntownie i w pełni omówione w literaturze¹. Wynika to w dużym stopniu z niewielkiej liczby dogłębnie rozpoznanych, przeanalizowanych i wprowadzonych do obiegu naukowego źródeł, które mogłyby stanowić bazę dla poważniejszych badań. Można byłoby się zatem spodziewać, że otrzymujemy ciekawe i cenne opracowanie wypełniające przynajmniej w części jedną z luk w historiografii dotyczącej dziejów miasta nad Bystrzycą². Niestety nadzieja

¹ Podejmowano, co prawda, próby tego typu badań (Kociuba D. 2011; Kociuba D. 2018a; Kociuba D. 2018b), ale wymagają one jeszcze wielu korekt i należy uznać ich wyniki za dalekie od ostatecznych. W sposób pełniejszy opracowane zostały natomiast zmiany przestrzeni miejskiej Lublina w XIX i XX w. (Przesmycka N. 2012 — praca zawiera także zarys przemian w okresie wcześniejszym, niestety nie jest pozbawiona potknięć; Przesmycka N. 2018).

² Kilka lat temu ukazała się cenna publikacja będąca bardzo udaną próbą badań nad zmianami zachodzącymi w przestrzeni miejskiej na terenach oraz w bezpośrednim sąsiedztwie klasztorów kasowanych przez władze rosyjskie na obszarze guberni lubelskiej: Mącik H. 2018. Niestety zainteresowania Autora tego artykułu koncentrowały się tylko na klasztorach skasowanych w latach sześćdziesiątych XIX w., a zatem w przypadku Lublina obejmowały jedynie kilka dawnych posiadłości zakonnych.

na to, że czytelnik podczas lektury dowie się czegoś nowego, będzie miał okazję poznać nieznanne dotychczas źródła lub nową interpretację treści źródeł znanych, ciekawe hipotezy, czy choćby korekty dotychczasowego stanu wiedzy, dość szybko zostaje rozwiana wraz z zagłębianiem się w treść kolejnych partii tekstu.

Na początku książki M. Mileckiej i S. Maławskiego znajduje się krótkie *Wprowadzenie* (s. 5–9), występujące w pracy zamiast typowego wstępu i nieposiadające klasycznych cech tego elementu opracowań naukowych. Zasadniczy tekst rozprawy składa się z czterech części (rozdziałów?). Ich tytuły budzą poważne wątpliwości co do logiczności konstrukcji i wewnętrznej spójności opracowania (we *Wprowadzeniu* konstrukcja nie została nawet przedstawiona, nie mówiąc już o jakichkolwiek próbach jej uzasadnienia), a lektura treści kolejnych fragmentów tekstu tylko utwierdza czytelnika w tych wątpliwościach. Odnosi się wręcz wrażenie, że konstrukcja pracy nie stała się w ogóle przedmiotem szczególnie głębokich przemyśleń Autorów. W sumie książkę można bowiem traktować jako dość przypadkowe i nieco sztuczne zestawienie trzech różnego rodzaju tekstów, które na dobrą sprawę po niewielkim przeredagowaniu mogłyby funkcjonować jako odrębne publikacje, ponieważ nie wiąże ich wzajemnie między sobą zbyt wiele.

Za osobną całość trzeba uznać dwie pierwsze części (rozdziały?) pracy zatytułowane odpowiednio: *Uniwersalne wartości klasztornego dziedzictwa ogrodowego* (s. 13–36) oraz *Rośliny w ogrodzie klasztornym* (s. 39–62). Są to utrzymane na dość dużym stopniu ogólności narracji dwie grupy tekstów (podrozdziałów?) o ogrodach i ogrodnictwie w dawnych wiekach ze szczególnym uwzględnieniem ogrodów klasztornych. Pewne pojęcie o rozpiętości tematyki poruszanej w tych z reguły niewielkich (poza jednym wyjątkiem nieprzekraczających objętością czterech stron) tekstach, a także o stopniu ich powiązania z tytułową tematyką pracy świadczą same ich tytuły (niemal każdy mógłby być z powodzeniem tytułem znacznych rozmiarów rozprawy): *Geneza ogrodu klasztornego*, *Początki wiedzy na temat ogrodnictwa*, *Ogrodnictwo jako nauka we wczesnym średniowieczu*, *Formy uprawy i praktyki ogrodnicze w średniowieczu*, *Benedyktynski wkład do rozwoju ogrodnictwa*, *Ogród klasztorny — miejsce i funkcja* (ten tekst dzieli się na rozważania dotyczące wirydarza, ogrodów kuchennych, ogrodów ziołowych, sadów i winnic oraz cmentarzy traktowanych jako typ ogrodu), *Początki — rośliny w średniowiecznym ogrodzie klasztornym*, *Rośliny jako podstawa medycyny*, *Rośliny podstawą klasztornej diety*, *Inne wykorzystanie roślin*, *Symboliczny wymiar roślin*, *W poszukiwaniu gatunków roślin z klasztornego ogrodu*. Żadna z przedstawionych części (rozdziałów?) nie zawiera podsumowania, a w następnych partiach tekstu trudno znaleźć jakiegokolwiek nawiązania do ich treści.

Jako zupełnie osobna i praktycznie samodzielna partia tekstu może być traktowana następująca po opisanych wyżej część pracy (numerowana jako „III”), zatytułowana *Prezentacja lubelskich klasztorów i ich ogrodów*. Ma ona spore rozmiary (s. 71–191) i jest w istocie rodzajem katalogu obejmującego mniej lub bardziej szczegółowy opis 21 klasztorów powstałych w Lublinie od średniowiecza do XVIII w. Opis każdego klasztoru zawiera m.in. informacje o jego lokalizacji, także numerach ewidencyjnych działek zajmowanych dzisiaj przez dawne zabudowania klasztorne i ich powierzchnie. Znajdują się w tym miejscu również szkice dziejów poszczególnych zespołów klasztornych bogato ilustrowane fragmentami historycznych widoków i planów oraz fotografiami ukazującymi dzisiejszy stan opisywanych zabudowań. Informacje dotyczące samych ogrodów klasztornych, czyli zasadniczego tematu pracy, zajmują w tej części tekstu bardzo mało miejsca (nie przekraczają nigdy objętości jednej strony, a z reguły sprowadzają się do kilku zdań) i nie są wiadomościami nowymi. Wszystkie opisy zawierają także część zatytułowaną *Aktualne zasoby*, w której Autorzy umieścili wiadomości o obecnym stanie dawnych ogrodów klasztornych oraz możliwościach przyszłych działań zmierzających do ich rewitalizacji.

Jak się wydaje, największą wartością tej części pracy M. Mileckiej i S. Malawskiego jest zebranie w jednym miejscu skatalogowanych i w miarę uporządkowanych wiadomości dotyczących klasztorów istniejących na terenie dawnego Lublina. Choć katalog ten nie zawiera nieznanych dotąd wiadomości dotyczących omawianych obiektów, jest znacznie pełniejszy od dotychczas opublikowanych tego typu zestawień³. Niestety Autorzy w żaden sposób nie odnieśli się do kontrowersji wobec niektórych propozycji literatury, na których się bezkrytycznie oparli i zapewne zupełnie bezrefleksyjnie uznali mniej lub bardziej popularne hipotezy za ostateczne ustalenia⁴. Co gorsza w tej części pracy znalazło się także kilka poważnych potknięć merytorycznych⁵.

Ostatnia (opatrzona numerem „IV”) część omawianej pracy nosi tytuł *Lubelskie ogrody klasztorne — kierunki przekształceń*. Jest to stosunkowo niewielka partia tekstu obejmująca łącznie dziesięć stron (s. 195–204), z których dwie strony zajmują ilustracja ukazująca historyczną i współczesną panoramę Lublina (il. 233, s. 196), plan dzisiejszego miasta z zaznaczonymi terenami uznanymi przez M. Milecką i S. Malawskiego za obszary dawnych ogrodów omawianych w pracy (il. 234, s. 202) oraz stanowiące zapewne (Autorzy nie wyjaśnili tej kwestii) rodzaj odrębnej części rozważań niespełna dwie strony zatytułowane *Perspektywy i cele ochrony* (s. 203–204). Tych kilka stron tekstu było przypuszczalnie w zamyśle Badaczy próbą zasadniczych rozważań wynikających prawdopodobnie z przeprowadzonych przez nich badań i ich ostatecznego podsumowania.

Trudno jednak uznać ową próbę podsumowania badań za udaną. Rozważania zawarte w tej części pracy rozczarowują, ponieważ są bardzo ogólnikowe i nie wnoszą praktycznie niczego nowego do dotychczasowej wiedzy o historycznym Lublinie, ani tym bardziej o jego krajobrazie. Zasadnicza część tej partii tekstu dotycząca tytułowych ogrodów klasztornych mieści się na dwóch stronach (s. 197–198), a najważniejsze wypowiedzi, jakie możemy tam znaleźć, pokazują o jak skąpą bazę źródłową oparli swoje badania M. Milecka i S. Malawski, oraz jak mało owocne były ich dociekania. Warto przytoczyć wypowiedź Autorów w całości, gdyż ukazuje ona także warsztat naukowy Badaczy i ich specyficzne podejście do źródeł historycz-

³ Ostatnio: Kościół. 2012. Opublikowanie rzetelnego naukowego tekstu dotyczącego wszystkich świątyń historycznego Lublina pozostaje palącą potrzebą. Wydaje się, że mimo upływu czasu nadal najpełniejszym opracowaniem tego tematu jest liczące ponad sto lat dzieło Jana Ambrożego Wadowskiego, mimo że wymaga ono pewnych korekt. Niestety drukiem ukazała się jedynie jego część dotycząca ośmiu najstarszych katolickich świątyń lubelskich: Wadowski J.A. 1907; Wadowski J.A. 2004, którą przywołali w swej pracy Autorzy. Całość opracowania Wadowskiego pozostaje nadal w rękopisie znajdującym się w zbiorach Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 2375, t. 1. Podjęta kilka lat temu próba krytycznej edycji tego rękopisu zakończyła się niepowodzeniem. W książce M. Mileckiej i S. Malawskiego nie znajdujemy żadnych informacji pozwalających stwierdzić, czy świadomie zrezygnowali oni z wykorzystania fundamentalnego dla poruszanej przez nich tematyki, ale rękopiśmiennego dzieła Wadowskiego, czy też go po prostu nie znają.

⁴ Przykładem tego typu nierozstrzygniętych ostatecznie kontrowersji jest kwestia istnienia tzw. Górki Dominikańskiej, na której według części badaczy, a teraz także Autorów omawianej pracy (s. 71 — bez powołania się na konkretną literaturę) miał powstać klasztor dominikanów. Wątpliwości w tej sprawie były zgłaszane już kilka lat temu: Plisiecki P. 2012. Autorzy w żaden sposób nie odnieśli się do dyskusji naukowej, która wywiązała się w tej sprawie. Nie jest jasne, czy jest im znana. W tym samym miejscu jako pewnik podana jest hipoteza, że dominikanie objęli teren dawnej umocnionej siedziby archidiacona wraz ze świątynią Świętego Krzyża.

⁵ Do największych błędów znajdujących się w tej części pracy należy zaliczyć zlokalizowanie klasztoru brygidzkiego na zdjęciu ukazującym w rzeczywistości klasztor dominikanów (il. 39, s. 79) oraz klasztoru trynitarzy przy kościele św. Wojciecha na Podwalu (il. 198, s. 168). Ponadto nie wiadomo, dlaczego Autorzy ograniczyli zasięg terenu związanego z cerkwią i klasztorem bazylińskim do dzisiejszego przebiegu ulicy Ruskiej wyznaczonego dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. (il. 125, s. 130), skoro powszechnie wiadomo, że obszar ten sięgał pierwotnie dalej na północ. Osobną kwestią jest pytanie, czemu ma służyć zamieszczenie planu jurydyki brygidzek (il. 2, s. 80) przy omawianiu brygidzkiego ogrodu klasztorowego. Wiele lubelskich klasztorów posiadało w średniowieczu i epoce nowożytnej posiadłości ziemskie usytuowane na pierwotnych łąkach miejskich, ale fakt ten nie miał żadnego związku z ogrodami klasztorowymi.

nich: „Dokumenty archiwalne dotyczące lubelskich założeń klasztornych⁶ niewiele miejsca poświęcają ogrodom, w szczególności uprawianym w nich roślinom. Podobnie jak w przypadku inwentarzy majątków świeckich, dla właścicieli ogrodów oraz ich sukcesorów podstawę posiadania stanowiły zabudowania oraz mienie ruchome i to te obiekty poddawano szczegółowej lustracji. Stąd też wzmianki archiwalne na temat flory i wyposażenia ogrodów stanowią element marginalny, ograniczają się zazwyczaj do lakonicznych stwierdzeń o obecności lub braku ogrodu w określonym miejscu i czasie. Z rzadka wymieniane są poszczególne części ogrodu, np. sady, ogrody warzywne, kwiatowe czy cmentarze, niekiedy podawane są ogólnikowe informacje na temat stanu ich utrzymania. Pochodzą one najczęściej już z XIX w., kiedy następowała kasata klasztorów” (s. 197). Wniosek płynący z tych wywodów sprawdza się zatem do stwierdzenia, że Autorzy nie znają źródeł historycznych, które umożliwiłyby sensowną analizę interesującego ich tematu. Pozostałe strony tej części pracy zostały poświęcone w większości opisaniu losów samych lubelskich klasztorów (co też nie jest wiedzą nową). Także tu znalazło się więcej informacji o stanie dawnych zabudowań klasztornych (w tym nieco kuriozalny rodzaj ich klasyfikacji na siedem grup — s. 200–201⁷), niż o towarzyszących im ogrodach.

Zawarte w ostatniej części pracy rozważania wprawiają chwilami w zdziwienie czytelnika mającego podstawową wiedzę na temat dziejów klasztorów historycznego Lublina, jak też nieco lepiej obytego z topografią miasta. Już pierwsze zdanie zaskakuje zarówno jeśli chodzi o jego specyficzną stylistykę, jak też o wartość merytoryczną. Brzmi ono: „Klasztory jako założenia «stojące na straży ochrony duchowej» współczesnego im świata zakładano w miejscach szczególnie malowniczych, gdzie harmonijna architektura, imponująca współczesnym (w licznych przypadkach zachowana także do dziś), nie stanowiła dysonansu” (s. 195). Warto zauważyć, że poza zupełnie pojedynczymi przypadkami większość lubelskich klasztorów powstała w miejscach, które zostały przekazane poszczególnym zgromadzeniom przez fundatorów, więc były to lokalizacje niemal całkowicie przypadkowe i nie było mowy o żadnym „zakładaniu” klasztorów w konkretnych, z góry wybranych miejscach. Próbując uzasadnić swoje wątpliwe tezy, Autorzy nie ustrzegli się potknięć merytorycznych — w tekście jest np. mowa o założeniu klasztoru [franciszkanów] na wzgórzu Grodzisko (s. 195), podczas gdy konwent został usytuowany w obniżeniu znajdującym się na zachód od tego wzgórza. Nie jest jasne, dlaczego spora partia tekstu poświęcona lokalizacji klasztorów w przestrzeni dawnego Lublina odwołuje się do widoku Hogenberga oraz kilku innych źródeł ikonograficznych, skoro poza zupełnie wyjątkowymi przypadkami usytuowanie omawianych obiektów Autorzy ustalili na podstawie zupełnie innych źródeł — głównie dawnych planów i map. W pracy nie ma słowa o tym, czy wykorzystane w badaniach widoki miasta pozwalają na jakieś dokładniejsze ustalenia na temat ogrodów klasztornych (ich położenia czy zasięgu)⁸. Nieporozumieniem i kwestią pozostającą bez jakiegokolwiek związku z tematem ogrodów klasztornych jest wprowadzenie przez Auto-

⁶ Autorzy nie zdradzili w tym miejscu, o jakie źródła chodzi.

⁷ Do grupy pierwszej zaliczono dwa klasztory użytkowane przez wspólnoty zakonne, które były ich pierwotnymi właścicielami, do drugiej — trzy klasztory zajmowane obecnie przez inne niż dawniej zakony, do trzeciej — obiekty użytkowane obecnie tylko w części przez zakony, do czwartej — dawne klasztory będące w posiadaniu różnych (niezakonnych) instytucji kościelnych, do piątej — obiekty użytkowane w „celach pozasakralnych”, do szóstej — obiekty będące obecnie częścią większych kompleksów architektonicznych, do siódmej — obiekty nieistniejące. Właściwie nie wiadomo, czemu ma służyć ten podział. Istotniejsze jest jednak to, że jest on szalenie nieostry i niekonsekwentny. W grupie szóstej znalazł się np. dawny klasztor dominikanów obserwantów użytkowany obecnie przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, natomiast w grupie czwartej obiekty pojezuickie zajmowane w dużej części przez Archiwum Państwowe.

⁸ Zagadnienie możliwości wykorzystania widoków Lublina jako źródła stało się jednym z tematów dyskusji prowadzonych podczas prac interdyscyplinarnego zespołu opracowującego plan miasta z okresu zawarcia Unii Lubelskiej. Należy podkreślić, że możliwości te są bardzo niewielkie, a wartość ustaleń opartych na tym typie źródeł wątpliwa.

rów do tekstu wątku jurydyk (s. 195, 197). Dodatkowo w tym względzie wysunięto stwierdzenia zupełnie kuriozalne, na przykład, że powstanie folwarków klasztornych (niewymienionych konkretnie przez Autorów) „doprowadziło do trwałego zagospodarowania terenów podmiejskich. Z czasem zapoczątkowały one lokalne ośrodki kulturalne stymulujące rozwój nowych osiedli i dzielnic miasta” (s. 197). Badacze zdają się nie wiedzieć, że podlubelskie jurydyki (zwłaszcza należące do klasztorów) powstały na terenach od dawna zagospodarowanych, z reguły już w średniowieczu funkcjonujących jako folwarki⁹. W końcu mamy także do czynienia z kilkoma mało odkrywczymi spostrzeżeniami, których przykładem jest zdanie: „Jak wykazały zaprezentowane w niniejszej monografii analizy¹⁰, obecnie istniejące w Lublinie ogrody klasztorne i poklasztorne stanowią tereny o różnym stopniu zachowania i utrzymania” (s. 200). Ogólne podsumowanie tej części rozważań sprowadza się znowu do niezbyt zaskakującej konstatacji, że „w lepszej kondycji” zachowały się ogrody przy czynnych klasztorach, a przy dawnych zespołach klasztornych o bardziej „zdegradowanej” strukturze ogrody zachowały się „gorzej” (s. 203).

Nie wyróżnia się pod żadnym względem od innych miejsc ostatniej części pracy także liczący nieco ponad stronę fragment noszący tytuł *Perspektywy i cele ochrony*. Język używany w tym miejscu jest bliższy językowi felietonu niż pracy naukowej. Zawiera zdania, z którymi trudno się nie zgodzić, ale równie trudno uznać je za przemyślany owoc badań naukowych. W istocie bardziej nadają się one na hasła akcji społecznych: „Zachowane relikty dawnych ogrodów klasztornych Lublina bezwzględnie zasługują na dostrzeżenie i należytą ochronę” albo: „Zdaniem autorów niniejszej monografii bezwzględnie należy uczynić opisane dziedzictwo w przestrzeni miasta, czyniąc z niego rozpoznawalny walor krajobrazowy i turystyczny, a także edukacyjny i etyczny” (s. 204).

Podsumowując, dochodzimy do wniosku, że w przypadku książki M. Mileckiej i S. Malawskiego mamy do czynienia z problemem niewielkiej zgodności tytułu pracy z jej treścią, a być może także z częściowym niezrozumieniem przez Autorów stosowanej przez siebie terminologii. Wydaje się, że pod terminem „ogrodu klasztornego” rozumieją cały przylegający do zabudowań klasztornych teren, niezależnie od pełnionej przez niego funkcji (s. 27–36), natomiast nie sposób domyślić się, jak pojmują pojęcie „krajobraz historycznego Lublina”, a nawet co uznają za „historyczny Lublin”. Zapewne Autorów wcale nie interesował tytułowy krajobraz (zwłaszcza krajobraz kulturowy, gdyż można w pracy natrafić na miejsca, w których lepiej lub gorzej próbowano przedstawić ukształtowanie terenu), nie znajdujemy bowiem w tekście praktycznie żadnych wiadomości o krajobrazie historycznego Lublina, ani w ogóle zatrzymania się nad znaczeniem wieloznacznego terminu „krajobraz” miasta. Brak także jakiegokolwiek próby zdefiniowania „historycznego Lublina”, czy choćby wskazania, czym „historyczny Lublin” różni się od Lublina współczesnego. Występująca już w pierwszym zdaniu *Wprowadzenia* wypowiedź określająca Lublin jako „historyczne miasto” (s. 5) może niestety prowadzić do wniosku, że Autorzy po prostu uważają, że przymiotnik „historyczny” przysługuje miastu o długiej historii i właściwie nie ma sensu zadawać sobie pytania o treść pojęcia, którego użyli w tytule pracy. Zapewne zatem tylko intuicyjnie (nie ma w pracy śladu refleksji nad tą kwestią) skupili swoją uwagę rzeczywiście na dawnym Lublinie. Wskazuje na to przede wszystkim umieszczony w pracy katalog obiektów sakralnych związanych z zakonami, powstałych od średniowiecza do XVIII w. Brak w nim opisów siedzib i ogrodów tych zgromadzeń, które założono w tym mieście po I wojnie światowej i ulokowały się w miejscach, w których nie istniały wcześniej klasztory. W istocie tytuł, który znacznie lepiej oddawałby zawartość książki i nie wprowadzałby czytelnika w błąd, mógłby brzmieć:

⁹ Uchodzące za klasyczną pracę poświęconą lubelskim jurydykom opracowanie Józefa Mazurkiewicza powstało ponad 60 lat temu (Mazurkiewicz J. 1956).

¹⁰ Nie wiadomo, o jakie analizy chodzi, ponieważ w tekście nie sposób na nie natrafić.

„Relikty dawnych zabudowań i terenów klasztornych na terenie dzisiejszego Lublina oraz postulaty ich wykorzystania w przyszłości”.

Natomiast rzeczywiście Autorzy starali się rzetelnie skatalogować i zbadać tereny, które uznali za klasztorne ogrody istniejące dawniej w interesującym ich mieście. Praca zawiera kilka prób rekonstrukcji tych ogrodów, a także rozważań dotyczących ich historii (choć w większym stopniu opisano dzieje klasztorów niż związanych z nimi ogrodów, a dobrze zarejestrowany jest jedynie ich obecny stan). Niestety nie znajdujemy w pracy podanej wprost jasnej i niebudzącej wątpliwości definicji ogrodu, ani też ogrodu klasztornego. Autorzy nie przedstawili dotychczas obowiązujących ani nie zaproponowali nowych definicji przedmiotu ich badań (podjęte na s. 14 oparte na literaturze nieco górnolotne próby wyróżnienia ogrodu klasztornego od innych ogrodów raczej zaciemniają niż wyjaśniają kwestię, jak rozumiemy tę sprawę). Ostatecznie za ogród uznali każdy „obszar ściśle wydzielony i ogrodzony murem” (s. 14). Dokładniejsze definiowanie przedmiotu swoich badań wydawało się Autorom zapewne zabiegiem zbędnym, ponieważ prawdopodobnie zakładali, że dla czytelnika jest oczywistym, czym jest i był ogród, oraz ogród klasztorny. Refleksja nad znaczeniem słów użytych w tytule pracy pozwoliłaby jednak uniknąć pewnych pułapek (jedną z nich wydaje się dość pochopne i kontrowersyjne uznanie wszystkich cmentarzy przyklasztornych za typ ogrodu).

Kończąc przedstawianie konstrukcji omawianej pracy, należy poświęcić kilka słów *Bibliografii*. Jest ona obszerna i obejmuje ponad 220 pozycji, choć należy stwierdzić brak w niej kilku opracowań niezbędnych przy podejmowaniu tematyki sygnalizowanej w tytule. Zaskakuje zastosowany przez Autorów podział *Bibliografii* oraz nazywanie poszczególnych jej części. Wśród źródeł wymienili jedynie „Zbiory kartograficzne”, umieszczając w tej części nie tyle „zbiory” co po prostu dziewięć planów Lublina, pochodzących głównie z XIX w., i jedną austriacką mapę wojskową (s. 217), oraz „Źródła internetowe” (s. 225–226), gdzie znalazły się różnej wartości opracowania i teksty, w tym artykuły z gazet i periodyków niemających profilu naukowego. Jednocześnie osobno umieścili 26 kart ewidencji zabytków (s. 225) znajdujących się w zasobie Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie (nazwa tego archiwum została podana w pracy tylko skrótem AWUOZwL), których prawdopodobnie nie zaliczyli do źródeł. Natomiast największą część *Bibliografii* Autorzy określili mianem „Piśmiennictwo” (s. 217–224). W tej różnorodnej części znajdujemy opracowania naukowe, popularnonaukowe, dziewiętnastowieczne przewodniki po Lublinie, pozostające w rękopisach niepublikowane (np. dokumentacja obiektów znajdująca się w zasobie AWUOZwL) oraz wydane drukiem źródła (np. pochodzące z XVII i XVIII w. starodruki, a także współczesną edycję kazania św. Augustyna). Jedyne komentarz narzucający się w tym miejscu sprowadza się do stwierdzenia, że podobne praktyki już u piszących pierwsze teksty studentów studiów licencjackich są stanowczo piętnowane przez ich naukowych opiekunów.

Trzeba zatem stwierdzić, że w *Bibliografii* znalazły się pozycje o bardzo różnej zawartości, wśród nich także prace, których pozbawione komentarza umieszczenie w bibliografii pracy naukowej może dziwić. Jednocześnie należy zadać pytanie, dlaczego M. Milecka i S. Maławski nie przywołali szeregu innych publikacji (zarówno po to, by oprzeć się na zawartych w nich ustaleniach, jak też choćby po to, by odnieść się do przedstawionych w nich też czy stosowanych metod badawczych). Pytanie to dotyczy zarówno prac poświęconych ogrodom, również klasztorom¹¹, wcześniejszych tekstów poruszających tematykę ogrodów klasztornych w miastach polskich¹², w tym także w Lublinie¹³, jak też publikacji dotyczących dawnego

¹¹ Ostatnio choćby Pernoud R., Herscher G. 2021.

¹² Hodor K. 2011; Hodor K. 2012.

¹³ Pudelska K., Mirosław A. 2011.

Lublina (przede wszystkim jego świątyn i przestrzeni sakralnej), których pominięcie przy omawianiu tematyki interesującej Autorów jest poważnym niedopatrzaniem¹⁴.

Kwestią związaną z pewnymi brakami w wykorzystanej przez Autorów literaturze jest wrażenie obecności stosunkowo małej liczby odwołań do niej, przynajmniej w niektórych partiach tekstu. Zwracają uwagę pod tym względem zwłaszcza początkowe partie tekstu, które zapewne miały w pracy odgrywać rolę wprowadzenia w tematykę i z założenia powinny być oparte na dotychczasowych ustaleniach. Tymczasem w obejmującym pięć stron *Wprowadzeniu* (zawierającym však także *Stan badań na temat ogrodów klasztornych*) znajdują się łącznie 23 odwołania do dotychczasowej literatury, przy czym w jedenastu przypadkach są to prace autorskie, a w jednym praca współautorska M. Mileckiej. W podrozdziale *Geneza ogrodu klasztornego* (nieco ponad 2,5 strony) znajduje się sześć odwołań do pięciu pozycji literatury, w podrozdziale *Początki wiedzy na temat ogrodnictwa* (około 1,5 strony) — cztery odwołania do dwóch pozycji literatury (trzykrotnie do tego samego opracowania), a w podrozdziale *Ogrodnictwo jako nauka we wczesnym średniowieczu* (niespełna dwie strony) — 10 odwołań do trzech pozycji literatury (sześciokrotnie cytowano opracowanie, na które już trzykrotnie Autorzy powoływali się w poprzednim podrozdziale).

Lektura książki M. Mileckiej i S. Maławskiego skłania do zadania licznych pytań. Niektóre z nich są zasadnicze, a najważniejsze wydają się pytania o cel, jaki stawiali sobie Autorzy oraz o to, czy udało się go zrealizować. We *Wprowadzeniu* cel pracy został opisany w następujący sposób: „Dla współczesnego odbiorcy bardzo rozczarowujące może okazać się porównanie historycznej postaci zespołów klasztornych z aktualną kondycją tych obiektów. Autorzy starali się dokonać stosownych analiz, zestawiając dane zawarte w materiałach archiwalnych ze stanem współczesnym, by opisane w tym kontekście zasoby mogły stanowić podstawę przyszłych działań zmierzających do należytej rewaloryzacji oraz wykorzystania ich potencjału edukacyjnego i turystycznego. I właśnie ten cel, obok prezentacji ewolucji przekształceń ogrodów klasztornych, należy uznać za najważniejszy” (s. 7). Jak zatem widzimy, badacze wcale nie dążyli do opisanego lubelskich ogrodów klasztornych w krajobrazie historycznego miasta, lecz starali się dokonać ich rekonstrukcji i „zestawienia danych” „ze stanem współczesnym” dla stworzenia swoistej bazy informacji dla bliżej nieokreślonych przyszłych działań. Z pewnym trudem da się odszukać w tekście ostatniej części pracy ślady „analiz”, których dokonywali Autorzy. Jest o nich mowa np. na s. 197, gdzie wspomniano także o „źródłach”, choć bez ich konkretnego przywołania. Dodatkowo badania nie okazały się chyba owocne, skoro ich podsumowanie sprowadza się właściwie do stwierdzenia, że „dokumenty archiwalne” zawierają mało informacji o ogrodach klasztornych i uprawianych w nich roślinach. W tekście wymieniono zaledwie kilka gatunków drzew występujących w omawianych ogrodach w XIX w. Jednocześnie nieco niżej pada stwierdzenie, że na podstawie źródeł kartograficznych „możemy dziś dość precyzyjnie odwzorować lokalizacje ogrodów klasztornych, a niekiedy nawet ich kompozycję”. Wypada się zgodzić z tym zdaniem, chociaż w kilku miejscach omawiana książka zawiera mniejsze lub większe potknięcia w tej kwestii (część z nich zostanie szerzej omówiona niżej). W efekcie nie sposób uznać za udaną próbę „prezentacji ewolucji przekształceń ogrodów klasztornych”, ale w pewnym stopniu rzeczywiście w pracy udało się zgromadzić „dane zawarte w materiałach archiwalnych” (co prawda w większym stopniu dotyczy to zabudowań klasztornych niż towarzyszących im ogrodów). Cel podjętych badań został zatem czę-

¹⁴ Zalewski L. 1949 (Autorzy cytują za to pierwszą część tej pracy — Zalewski L. 1947); Marczewski J.R. 2002 (przywołana została natomiast późniejsza publikacja tego badacza poświęcona brygidkom); Smagacz A. 2010; Flaga M. 2011; Niedźwiadek R. 2012 (artykułu brak w bibliografii, choć można w niej znaleźć inne teksty z wydawnictwa zbiorowego, w którym został opublikowany); Smagacz A. 2012; Tkaczyk J. 2017; Końska M. 2018; Niedźwiadek R. 2019.

ściowo zrealizowany. Pozostaje jednak postawione już wyżej pytanie o tytuł opracowania, w którym wyniki prac powinny zostać opublikowane.

Zwraca uwagę zupełny brak w tekście odniesień do zagadnienia krajobrazu kulturowego, choćby zadania pytań o znaczenie lokalizacji poszczególnych klasztorów w przestrzeni miasta (trudno uznać za próbę takiej analizy dość nieszczęśliwy opis lokalizacji poszczególnych klasztorów, s. 68¹⁵), o charakterystykę konkretnych miejsc, w których owe ogrody powstały (charakter tych lokalizacji był różnicowany), także o znaczenie ogrodów dla topografii miasta, ich wielkości czy funkcjach. Autorzy zdają się kompletnie nie dostrzegać (w każdym razie nie zasygnalizowali tego spostrzeżenia), że ogrody klasztorne powstawały w różnym czasie i okolicznościach, a również w różnych rejonach miasta. Niejednolity był też charakter poszczególnych zgromadzeń, które zakładały omawiane w książce ogrody, co mogło wpływać na różnicowanie ich charakteru.

Praca M. Mileckiej i S. Malawskiego zawiera sporą liczbę mniejszych i większych błędów merytorycznych, niezręczności językowych i niekonsekwencji logicznych. Można jeszcze przyjąć dodanie do katalogu omawianych w książce lubelskich klasztorów łacińskich unickiego monasteru bazylińskiego (s. 130–133), choć ogrody funkcjonujące przy monasterach nie musiały powielać wzorów płynących na ziemię polskie z Zachodu i wspólne omawianie tak różnego typu obiektów może wzbudzać wątpliwości. Trzeba jednak zauważyć, że monaster powstał dopiero w latach trzydziestych XVII w. przy cerkwi, która funkcjonowała w tym miejscu zapewne nie później niż u schyłku XIV w. (o czym Autorzy zdają się nie wiedzieć), więc należałoby dokładniej badać zmiany przestrzeni otaczającej ten obiekt sakralny po pojawieniu się zakonników.

Jest to niemniej drobna niekonsekwencja wobec całego szeregu znacznie poważniejszych potknięć, w tym rażących błędów rzeczowych. Już na drugiej stronie *Wprowadzenia* spotykamy zdanie zawierające istotne nieporozumienie: „Wszystkie prezentowane założenia klasztorne obecnie znajdują się w obrębie granic administracyjnych Lublina, choć w większości w chwili swej lokacji usytuowane były na obrzeżach miasta lub nawet poza jego granicami” (s. 6). Trzeba wyraźnie stwierdzić, że żaden z omawianych w pracy ogrodów nie

¹⁵ Bardzo wiele elementów tego opisu przyprawia o ból głowy osobę nieco lepiej zaznajomioną z topografią średniowiecznego i nowożytnego Lublina. Po pierwsze Autorzy zdają nie zdawać sobie sprawy z faktu, że konwenty nie tyle „zakładały” swe siedziby w ramach przemyślanych i konsekwentnie realizowanych planów, ale raczej otrzymywały konkretne posiadłości od fundatorów. Lokalizacją powstających klasztorów i towarzyszących im ogrodów wynikała zatem głównie z usytuowania własności, która trafiała w ręce poszczególnych zgromadzeń. Po drugie opis traktów, przy których miały powstawać wymienione w pracy klasztory, jest absurdalny. Stwierdzenie, że Krakowskie Przedmieście (zapewne Autorom chodzi o ulicę noszącą tę nazwę, a nie o samo przedmieście) wybiegało z traktu puławskiego, budzi zdziwienie. To raczej trakt mazowiecki (nazwa związana z Puławami jako przeprawą na Wiśle jest późniejsza, jej popularność mogła rosnąć raczej dopiero w XVIII w.) był jednym z traktów wychodzących z Lublina w kierunku zachodnim z Krakowskiego Przedmieścia. Kuriozalne jest natomiast złokalizowanie przez Autorów przy owym „trakcie puławskim” klasztoru dominikanów obserwantów, gdyż powstał on przy wcześniej istniejącym kościele pw. Świętego Krzyża usytuowanym przy trakcie w kierunku Kazimierza i Sandomierza. Trakt mazowiecki przebiegał aż do początku XIX w. w zupełnie innym miejscu. Podobnie absurdalne jest stwierdzenie, że klasztory reformatów, bernardynek i misjonarzy usytuowano „wzdłuż traktu zamojskiego”. Wspomniane klasztory nie leżały w jednej linii, wzdłuż jakiegokolwiek jednego traktu, powstały na Żmigrodzie, którego rozplanowanie w epoce nowożytnej jest nadal obiektem kontrowersji. Trakt zamojski powstał w początku XIX w., a sama przeprawa na Bystrzycy, przez którą go przeprowadzono, prawdopodobnie także nie sięga swą metryką przed drugą dekadę XVIII w. Ahistoryczne jest też mówienie o osiedleniu się karmelitów trzewickowych „przy drodze do Lubartowa” (wybiegający z Lublina w kierunku północnym trakt dyski biegł w innym miejscu; ponadto do 1744 r. Lubartów nosił swą pierwotną nazwę — Lewartów), jak również używanie terminów Starego i Nowego Miasta w odniesieniu do okresu przed XIX w. Nieporozumieniem świadczącym o słabej orientacji w topografii nowożytnego Lublina jest także lokalizowanie klasztoru wizytek przy głównym trakcie komunikacyjnym (wystarczy spojrzeć na plan zamieszczony w pracy na następnej stronie) oraz lokalizowanie klasztoru szarytek „przy drodze do zamku”.

powstał poza zasięgiem gruntów miejskich Lublina (z wyjątkiem obiektu bazylianów usytuowanego na Podzamczu). Dodatkowo Autorzy nie wyjaśniają, co rozumieją pod terminem „obrzeża miasta”. Być może uważają, że w XVII w. miasto „mieściło się” w obrębie średniowiecznych murów obronnych lub „kończyło” wraz z zasięgiem zwartej zabudowy. Dociekania dotyczące tych wyobrażeń nie mają jednak sensu, wystarczy stwierdzić, że znacząca większość omawianych w pracy założeń (z wyjątkiem kilku) mieściła się w obrębie siedemnastowiecznych lubelskich wałów miejskich¹⁶. U Autorów wykorzystujących osiemnastowieczne plany miasta nie powinno to budzić żadnych wątpliwości.

Na tej samej stronie mamy do czynienia z innymi wypowiedziami, które należy uznać za co najmniej poważne uproszczenia. Pierwsze z nich spotykamy, gdy jest mowa o „trwającym od średniowiecza do XVIII w. okresie licznych fundacji i rozwoju zespołów klasztornych”. W Lublinie w średniowieczu powstały trzy klasztory. Czwararty — dopiero w drugiej połowie XVI w. Natomiast o „okresie licznych fundacji” w przypadku lubelskich klasztorów można mówić od drugiej dekady XVII stulecia. Także ten fakt jest znany Autorom, co wynika z samej treści ich książki (np. s. 8), tym bardziej zaskakuje więc treść znajdującego się już na początku pracy stwierdzenia. Szkoda też, choć może jest to zbyt przywiązanie do precyzji chronologicznej, że nie zauważono tego, iż proces kasat i zmian funkcji zabudowań klasztornych rozpoczął się przed XIX w.

Druga istotna niezręczność językowa na s. 6 (w. 3 od dołu) dotyczy utożsamienia terminu „mnisi” z wszystkimi zakonnikami. Ponieważ jednak z kolei w innym miejscu tekstu Autorzy wymienili księży, mnichów i zakonników jako różne kategorie kleru (s. 18), pojawia się wątpliwość, czy mamy do czynienia jedynie z kolejną niezręcznością językową, czy też M. Milecka i S. Maławski, badając zagadnienia związane z dawnymi klasztorami, nie mają świadomości istnienia różnych kategorii wspólnot zakonnych w Kościele katolickim i posługują się niewłaściwą terminologią.

Także na s. 6 Autorzy, opierając się na wcześniejszej literaturze dotyczącej lubelskich karmelitańskich ogrodów klasztornych, postawili tezę o rzekomym traktowaniu krakowskich wirydarzy klasztornych jako „wzorców aranżacji” wirydarzy klasztorów powstających w Lublinie¹⁷, co zdaje się zbyt daleko posuniętą generalizacją. Dla wzmocnienia tej tezy posłużyli się oryginalnym argumentem, sugerując, że czynnikiem istotnym była w tym przypadku przynależność Lublina do diecezji krakowskiej. Pomijając niejasność wyrażenia użytego w przypisie (nie ma w nim wyraźnej informacji o wcześniejszej przynależności diecezjalnej Lublina) dotyczącym tej kwestii, trzeba zauważyć, że diecezja lubelska rzeczywiście została powołana do życia bullą papieską w 1805 r. (jej wykonanie nastąpiło dwa lata później), ale sam Lublin został wyłączony z diecezji krakowskiej już w 1790 r.¹⁸, o czym Autorzy także zdają się nie wiedzieć.

Kolejne potknięcia świadczą albo o zbytym pośpiechu przy redagowaniu tekstu, albo o językowej nonszalancji, albo o pewnych istotnych kłopotach dotyczących stosowania prawidłowej terminologii. Podlubelska wieś kupiona w XV w. przez dominikanów nazywa się Trześniów, a nie Trześniów (s. 72), zaś duchowny posiadający dochody z prebendy był nazywany prebendarzem, a nie „probierzem” (s. 79). Zaskakuje także używane w pracy nazewnictwo odnośnie wykorzystanych źródeł: plan Lublina z 1716 r. Autorzy określają w tekście jako „dokument ikonograficzny” (s. 131). Niekonsekwentnie pisane są nazwy zgromadzeń zakonnych — raz z dużej, raz z małej litery. Są miejsca, gdzie na jednej stronie stosowana pisownia jest

¹⁶ W ostatniej dekadzie na temat ich zasięgu: Targoński P. 2015; Tkaczyk J. 2017 (zwłaszcza s. 42–43).

¹⁷ W pracy, na którą powołują się Autorzy, znajduje się niepodparta żadnymi przypisami źródłowymi ani literaturą wypowiedź o wpływie wzorców urządzania ogrodów klasztornych płynących do Lublina z Italii, Niderlandów i Francji „najczęściej” za pośrednictwem Krakowa oraz o inspiracjach czerpanych z tych wpływów w przypadku ogrodów powstających przy lubelskich klasztorach karmelitańskich, zob. Maj E. 2016, s. 198.

¹⁸ Atlas. 2011, s. 16.

różna (np. s. 8: Dominikanie i dominikanie, s. 78: Brygidki i brygidki). Trzeba zauważyć występowanie w pracy zdań, które mogą świadczyć o bezrefleksyjnym podchodzeniu Autorów do merytorycznej wartości własnych wypowiedzi. Czemu np. miało służyć opisanie dominikanów słowami: „zakon kaznodziejski, który żył zgodnie z ideałami Ewangelii” (s. 65)? Czyżby Autorzy uważali, że inne interesujące ich zakony nie żyły zgodnie z tymi ideałami? Czy wypowiedź wyjaśnia w jakikolwiek sposób specyfikę dominikanów, wyróżnia zgromadzenie na tle innych? Są niestety w pracy także stwierdzenia, których powstania nie da się jednak wytłumaczyć w żaden sensowny sposób. Widok Lublina Brauna i Hogenberga nie może przedstawiać kościoła reformatów, jak chcą Autorzy (s. 149, il. 163), ponieważ świątynia została wzniesiona kilka dekad po powstaniu źródła, a informacja o czasie rozpoczęcia budowy znajduje się na tej samej stronie książki.

W końcu część błędów wynika w oczywisty sposób z nieznamości źródeł (zwłaszcza pisanych) i literatury oraz z wynikających po części z tej nieznamości rażących błędów popełnionych przy interpretacji materiału zebranego przez M. Milecką i S. Malawskiego. Karmelici trzewickowi swoją pierwotną siedzibę mieli nie „przy Krakowskim Przedmieściu” (s. 154), lecz „na Krakowskim Przedmieściu”. Autorzy oczywiście zdają sobie sprawę, że w Lublinie istniały zarówno przedmieście, jak i ulica noszące tę samą nazwę. Nie znając jednak rękopisu pracy J.A. Wadowskiego ani treści nowożytnych lubelskich ksiąg miejskich, nie mogli natrafić na wzmiankę z 1623 r. lokalizującą siedzibę zakonu „na stoku ku Świętemu Krzyżowi”. Opisując zasięg własności karmelitów trzewickowych na Borkowszczyźnie (której nazwę M. Milecka i S. Malawski znają — s. 155), popełniają znowu błąd dotyczący zasięgu tej własności. Wynika on z nieprawidłowej interpretacji planu Lublina opartego na planie Feliksa Bieczyńskiego z 1829 r. (s. 156, il. 177). Badacze zauważyli, że „na planie z 1829 r. zaznaczono ogrody otaczające zabudowę klasztorną położone na południe, zachód i północ od klasztoru” (s. 155–156), jednocześnie uznając, że ogrody te były w całości własnością karmelitów trzewickowych. Swój błędny wniosek powielili na planie Lublina w części podsumowującej pracy (s. 202, il. 234). Tymczasem wystarczy rzut oka na umieszczony powyżej fragment będącego podstawą błędnej analizy także fragment innego planu miasta będącego kopią planu z 1783 r. (s. 156, il. 176), by zauważyć, że siedziba zakonu obejmowała jedynie wschodnią część wspomnianych wyżej ogrodów. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozwiewa dokładny plan Lublina Mieczysława Stelmasiewicza i Kazimierza Tomorowicza z lat 1912–1914. Był on opublikowany w zbiorze planów i widoków Lublina¹⁹, do znajomości którego Autorzy się przyznają (s. 223). Dodatkowo gdyby M. Milecka i S. Malawski wykonali kwerendy w Aktach Lubelskiego Konsystorza, lub choćby zapoznali się z niektórymi pracami dotyczącymi struktury własności północnej części Lublina w epoce nowożytnej, wiedzieliby, że Borkowszczyzna była stosunkowo niewielkim obszarem — półłanowym folwarkiem²⁰.

Z podobnym problemem spotykamy się przy opisie klasztoru i ogrodu bonifratrów. Autorzy przedstawili swoją wersję zasięgu posiadłości zakonnej, raz nazywając ją zasięgiem „dawnego klasztoru” (s. 134, il. 133), innym razem zasięgiem „parceli klasztornej” (s. 137, il. 138). Nie wyjaśniają jednak, na jakiej podstawie ten zasięg określili. W książce jest tylko jedna wzmianka o ogrodzie klasztornym, choć Autorzy mają świadomość, że przy klasztorze istniał cmentarz (s. 135). Mimo że zaliczają cmentarze do ogrodów klasztornych, nie podejmują żadnych prób jego lokalizacji. Być może pomocna w tej kwestii byłaby lektura tekstów podsumowujących wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych kilka lat temu na Placu Litewskim²¹. Ukazano w nich w nieco odmienny sposób niż w omawianej pracy zarys zabudo-

¹⁹ Plany. 2007, plansza XII.

²⁰ Chachaj J. 2018, s. 524–526 (zwłaszcza przypis 38).

²¹ Niedźwiadek R., Tkaczyk J. 2017; Niedźwiadek R. 2019.

wań klasztornych²², sygnalizując także wyraźnie problem z określeniem zachodniego i południowego zasięgu przyklasztornego cmentarza²³ oraz fakt, że granice cmentarza nie zostały ostatecznie ustalone²⁴. W tekście M. Mileckiej i S. Malawskiego brak jednak odwołań do tych publikacji i jakiegokolwiek zasygnalizowania wymienionych problemów.

Opisywana publikacja jest starannie wydana, zawiera liczne ilustracje, fotografie i mapy oraz fragmenty dawnych planów Lublina. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że służyło to nieco sztucznemu powiększeniu objętości książki. Wrażenie to wynika też z faktu, że część materiału ilustracyjnego jest bardzo luźno związana z treścią pracy (np. il. 6 na s. 28, il. 21 na s. 53, il. 23 na s. 54). Zwracają także uwagę osobne strony z samymi tytułami rozdziałów (s. 11, 37, 63, 193) czy dość liczne puste strony (s. 10, 12, 38, 64, 70, 192, 194).

Książka autorstwa M. Mileckiej i S. Malawskiego nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy o historycznym Lublinie i jego krajobrazie kulturowym. Zawiera wiele banalnych stwierdzeń i upowszechnia niektóre błędne poglądy dotyczące dziejów Lublina, dodając do nich nowe. Należy stwierdzić, że temat ogrodów klasztornych w krajobrazie historycznego Lublina pozostaje zagadnieniem do gruntownego i rzetelnego opracowania naukowego.

dr hab. Jacek Chachaj, prof. KUL

Instytut Historii KUL

jacek.chachaj@kul.pl

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2268-9692>

BIBLIOGRAFIA

- Atlas. 2011. *Atlas historyczny (archi)diecezji lubelskiej 1805–2010*, red. H. Gapski, Lublin.
- Chachaj Jacek. 2018. *Znaczenie nowożytnych przekazów źródłowych dla badań nad dziejami Lublina w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra i in., Lublin, s. 515–529.
- Flaga Małgorzata. 2011. *Przemiany przestrzeni sakralnej Lublina — historia zapisana w kulturowym krajobrazie miasta*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego”, 15, s. 15–28.
- Hodor Katarzyna. 2011. *Ogrody franciszkanów-reformatów w polskich miastach, wybrane przykłady*, „Architektura Krajobrazu”, 4, s. 59–64.
- Hodor Katarzyna. 2012. *Ogrody klasztorne i ich rola w kształtowaniu tkanki urbanistycznej miasta Krakowa*, „Czasopismo Techniczne”, 109, 19, Architektura, 6, s. 57–64.
- Kociuba Dagmara. 2011. *Lublin. Rozwój przestrzenny i funkcjonalny od średniowiecza do współczesności*, Toruń.
- Kociuba Dagmara. 2018a. *Kształtowanie się krajobrazu kulturowego Lublina na tle uwarunkowań przyrodniczych, rozwoju przestrzennego i urbanistycznego miasta*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 17–39.
- Kociuba Dagmara. 2018b. *Rozwój przestrzenny Lublina od średniowiecza do współczesności*, [w:] *Lublin. Historia — Społeczeństwo — Gospodarka*, red. W. Janicki, Lublin, s. 21–40.
- Kościóły. 2012. *Kościóły i klasztory Lublina objęte badaniami archeologicznymi. Katalog obiektów*, oprac. G. Mączka, [w:] *Kościóły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 211–222.
- Kośka Małgorzata. 2018. *Klasztory lubelskie w XIX wieku w świetle źródeł urzędowych przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie*.

²² Niedźwiadek R. 2019, s. 256.

²³ Niedźwiadek R., Tkaczyk J. 2017, s. 315–316.

²⁴ Niedźwiadek R. 2019, s. 260.

- Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 141–151.
- Maj Euzebiusz. 2016. *Renesansowe ogrody klasztorne Karmelitów i Karmelitanek Bosych w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, s. 197–209.
- Marchewski Jarosław R. 2002. *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin.
- Mazurkiewicz Józef. 1956. *Jurydyki lubelskie*, Wrocław.
- Mącik Hubert. 2018. *Kasaty klasztorów na obszarze guberni lubelskiej w latach 60. XIX wieku i ich wpływ na rozwój przestrzenny miast*, [w:] *Galiczyjskie miasta w epoce zmian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII–XIX wieku*, red. T. Kargol, B. Petryszak, K. Ślusarek, Kraków–Lwów, s. 167–184.
- Niedźwiadek Rafał. 2012. *Kościół pobrygidkowski pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie*, [w:] *Kościół i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 46–73.
- Niedźwiadek Rafał. 2019. *Dzieje placu Litewskiego w perspektywie badań archeologicznych*, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin, s. 229–270.
- Niedźwiadek Rafał, Tkaczyk Jacek. 2017. *Nowe spojrzenie na dzieje Placu Litewskiego w Lublinie w świetle ustaleń archeologicznych*, „Rocznik Lubelski”, 43, s. 285–325.
- Pernoud Régine, Herscher Georges. 2021. *Ogrody klasztorne*, Dębogóra.
- Plany. 2007. *Plany i widoki Lublina. XVII–XXI wiek*, red. M. Harasimiuk, D. Kociuba, P. Dymmel, Lublin.
- Plisiecki Piotr. 2012. *Czy w średniowiecznym Lublinie istniała tzw. Górka Dominikańska?*, „Rocznik Lubelski”, 38, s. 211–216.
- Przesmycka Natalia. 2012. *Lublin. Przeobrażenia urbanistyczne 1815–1939*, Lublin.
- Przesmycka Natalia. 2018. *Przeobrażenia przestrzenne XIX-wiecznego Lublina na tle ówczesnej europejskiej myśli urbanistycznej*, [w:] *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin, s. 153–169.
- Pudelska Krystyna, Mirosław Anna. 2011. *Zabytkowe ogrody klasztorne we współczesnym Lublinie*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, 7, 1, s. 81–91.
- Smagacz Arkadiusz. 2010. *Czteryście lat karmelitów bosych w Lublinie (1610–2010)*, Lublin.
- Smagacz Arkadiusz. 2012. *Karmelici Bosi w Lublinie w latach 1610–1864*, Lublin.
- Targoński Piotr. 2015. *Czwarta linia nowożytnych fortyfikacji Lublina z lat 1667–1670*, „Rocznik Lubelski”, 41, s. 9–32.
- Tkaczyk Jacek. 2017. *Fortyfikacje miejskie Lublina w badaniach archeologicznych*, [w:] *Fortyfikacje Lubelszczyzny. Badania archeologiczne*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, s. 11–46.
- Wadowski Jan Ambroży. 1907. *Kościół lubelskie*, Kraków.
- Wadowski Jan Ambroży. 2004. *Kościół lubelskie*, Lublin.
- Zalewski Ludwik. 1947. *Katedra i jezuici w Lublinie*, 1, Lublin.
- Zalewski Ludwik. 1949. *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie. Katedra i jezuici w Lublinie część druga*, Lublin.

MACIEJ WARCHOŁ, *Dawne konstrukcje ciesielskie lacińskiej archikatedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii we Lwowie*, Studia i Materiały — Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, Warszawa 2021, ss. 219.

W 2021 r. w ramach serii Studia i Materiały Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA wydana została książka autorstwa Macieja Warchoła pt. *Dawne konstrukcje ciesielskie lacińskiej archikatedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii we Lwowie*. To niezwykle ważna monografia. Istotny jest bowiem już sam fakt prezentacji badań historycznych drewnianych ustrojów ciesielskich jednej świątyni, co należy do rzadkości.

Autor publikacji należy do grona czołowych badaczy konstrukcji drewnianych w Polsce. Do najważniejszych dotychczasowych jego osiągnięć na tym polu należy opublikowana w 2015 r. monografia historycznych więźb dachowych kościołów w Warszawie¹. Przedmiotem zainteresowań Macieja Warchoła były i są inne więźby świątyń, głównie z terenu Mazowsza², wieńcowe kościoły i cerkwie³ czy kopuły dachowe⁴. Ważna jest również sama metodologia podejmowanych przez niego analiz, wykorzystuje bowiem głównie badania architektoniczne. Wraz z Janem Tajchmanem i Dominikiem Mączyńskim opublikowali jak do tej pory jedyny wspólny słownik porządkujący terminologię więźb dachowych w języku polskim⁵.

Recenzowana książka nie odbiega zatem od dotychczasowych zainteresowań Macieja Warchoła. Ma łącznie 219 stron tekstu przeplatane dużą ilością rysunków i zdjęć. Dobór materiału ilustracyjnego — jakże ważnego przy takim przedmiocie badań — jest jak najbardziej słuszny. W kilku przypadkach zastosowano dodatkowe wkładki o niestandardowym formacie. Taki układ materiału ikonograficznego, przygotowanego w odpowiedniej skali, pozwala Autorowi na czytelną prezentację wyników badań. Umiejętne rozłożenie rysunków w strukturze książki sprawia, że nie przeszkadza brak odnośników do nich w samym tekście. Ten zaś podzielony został na pięć rozdziałów głównych, wstęp, zakończenie, aneksy z wynikami badań dendrochronologicznych, słownik, streszczenie w języku angielskim, bibliografię, spis ilustracji, indeks osób oraz indeks nazw geograficznych. Główny tekst i słownik przygotowane zostały w języku polskim i ukraińskim, zaś aneksy dodatkowo w angielskim. Należy także zaznaczyć, że badania dendrochronologiczne wraz z komentarzem wykonał Tomasz Ważny, czołowy polski badacz w tym zakresie.

We wstępie Warchoł jasno zaznaczył, jakie są główne cele pracy — prezentacja zachowanych zespołów drewnianych jednej z najważniejszych świątyń dawnych Kresów Wschodnich; uściślenie historii przekształceń budowlanych tego zabytku w świetle wyników badań architektonicznych i dendrochronologicznych więźb; w końcu zaś popularyzacja badań historycznych konstrukcji ciesielskich z naciskiem na metodę prezentacji jej wyników. Należy tu od razu podkreślić, że stawiane cele zostały z nawiązką osiągnięte. Na uwagę zasługuje również przyjęty zakres badań, uwzględniający wszystkie dostępne drewniane ustroje świątyni — od XVI

¹ Warchoł M. 2015.

² Mączyński D., Warchoł M. 2005; Warchoł M. 2009; Warchoł M. 2019; Warchoł M. 2021.

³ Warchoł M. 2018; Warchoł M. 2020; Warchoł M., Zawaleń E. 2022.

⁴ Warchoł M. 2017.

⁵ Mączyński D., Tajchman J., Warchoł M. 2005.

do XX w. Rzadko kiedy bowiem dostrzega się wartości konstrukcji młodszych, powstałych w ostatnich stuleciach.

W pierwszym rozdziale przedstawiono stan badań; najpierw zaprezentowane zostały chronologicznie dotychczasowe rozważania na temat przekształceń świątyni. W dalszej zaś kolejności omówiono podstawowe publikacje związane z rozwojem badań drewnianych konstrukcji w bardzo szerokim kontekście europejskim. Zebrana i przeanalizowana literatura zdradza kapitalny warsztat Autora. Jedynie w zakończeniu być może zabrakło zdania podsumowującego celowość podjętych badań. Konkluzja taka pojawia się jednak już we wstępie. Struktura murywana tego zabytku nigdy nie była przedmiotem badań architektonicznych, zaś o samych więźbach dachowych praktycznie nie było żadnych informacji.

W rozdziale drugim zaprezentowano metodykę prowadzonych badań. W pierwszej kolejności dla wszystkich ustrojów wykonana została szczegółowa inwentaryzacja pomiarowo-rysunkowa, obejmująca rzuty, widoki i liczne przekroje. Na tak przygotowanych podkładach przeanalizowano: układ elementów konstrukcyjnych; materiał i sposób jego obróbki; strony odwiązania i złącza ciesielskie; system ciesielskich znaków montażowych; inne oznaczenia na budulcu; kompletność badanego ustroju i ewentualne jego przekształcenia. Na tej podstawie, wykorzystując wyniki analiz dendrochronologicznych, określono poszczególne fazy budowlane. Przy takim zakresie i metodzie badań Warchoł dokonał nie tylko — jak sam określił w zakończeniu tego rozdziału — „spójnej metodologicznie analizy architektonicznej konstrukcji ciesielskich zachowanych w lwowskim kościele katedralnym” (s. 16). Jest to bowiem pierwsza taka monografia niemająca odpowiednika w języku polskim, co stawia ją w rzędzie jednej z najważniejszych książek ostatnich lat poświęconych architekturze drewnianej.

W rozdziale trzecim opisano historię i przekształcenia architektoniczne lwowskiej archikatedry łacińskiej na podstawie dotychczasowych ustaleń, rozpoczynając od budowy świątyni w drugiej połowie XIV w. Dalej omówiono poszczególne etapy wznoszenia korpusu i przyległych kaplic; odbudowę po pożarze miasta w 1527 r., osiemnastowieczną barokizację; wreszcie prace naprawcze podejmowane w XIX i XX w. Ta syntetyczna charakterystyka zmian, jakim podlegała świątynia, stanowi punkt wyjścia do prezentacji wyników analizy ustrojów drewnianych.

Główny, czwarty rozdział poświęcono analizie materialnej substancji dawnych konstrukcji ciesielskich archikatedry. Materiał ten konsekwentnie podzielony został na kilka części: więźbę prezbiterium, więźbę naw, więźbę chóru zachodniego, więźbę wieży południowej; konstrukcję dachów Kaplicy Kampianów, Kaplicy Matki Boskiej Rzeźniczej, Kaplicy Pana Jezusa Miłosiernego, Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej; więźby zakrystii i kaplicy św. Kazimierza; więźby dawnego ermitażu i kaplicy św. Józefa; konstrukcje (dzwonną oraz podstawy pierwotnego hełmu i obecnego hełmu) wieży północnej. Każdy z wymienionych ustrojów scharakteryzowany został pod względem układu konstrukcyjnego (z omówieniem zróżnicowania układów poprzecznych — wiązarów i podłużnych — ram usztywniających), dalej gatunku drewna i sposobu jego obróbki, ciesielskich znaków montażowych i innych oznaczeń⁶, datowania dendrochronologicznego, na końcu zaś przekształceń, napraw i uzupełnień. Co niezwykle ważne, oprócz więźb dachowych Warchoł uwzględnił w badaniach konstrukcje dzwonne, a nawet hełmów wieżowych. W wielu miejscach starał się też przeanalizować widoczne ślady ceglanych murów w partiach poddaszy. Można tu jedynie wskazać, że za charakterystyką układu konstrukcyjnego powinna znaleźć się informacja o stronach odwiązania. Ma ona bowiem podstawowe znaczenie przy określeniu umiejscowienia znaków montażowych czy widoków złączy.

W związku z przeprowadzoną w książce analizą nasuwają się dwa pytania dotyczące bardziej ogólnego problemu prezentacji metody wyników badań. Po pierwsze narracja w rozdziale czwar-

⁶ Odnośnie do analizy znaków handlowych warto wspomnieć o pracy: Vandenaabeele L., Bertels I., Wouters I. 2016.

tym ma bardziej charakter opisu analitycznego niż dokładnej analizy. Część ikonograficzna w głównej mierze odnosi się do układu konstrukcyjnego. Prezentowane są przede wszystkim rysunki inwentaryzacyjne widoków i przekrojów danych ustrojów. Graficznie dokładniej przedstawiono w rzutach tylko system ciesielskich znaków montażowych⁷, zdjęcia ze zbliżeniem na ich formę zamieszczono jednak jedynie w kilku przypadkach (np. s. 66, 70, 106). Wybiórczo pokazano także rysunki złącz w widokach izometrycznych (np. s. 41, 42). Zróżnicowanie zastosowanych połączeń można było kolorystycznie przedstawić np. na podstawowych rysunkach przekrojów. Czasem brak również zdjęć związanych z obróbką materiału i pokazaniem śladów, np. po rozszczepieniu budulca na półdrzewo, o czym kilkakrotnie pisze Autor (s. 45, 57 i in.). Po drugie pomiędzy analizą i charakterystyką dokonanych zmian wprowadzona została część poświęcona wynikom badań dendrochronologicznych. Wydaje się, że analiza struktury materialnej powinna kończyć się konkluzją na temat jednorodności lub przekształceń danej konstrukcji w ramach rozwarstwienia względnego. Wyniki datowania próbek (jako metody uzupełniającej) powinny być przesunięte do kolejnego rozdziału, związanego już bezpośrednio z rozwarstwieniem chronologicznym. Te drobne sugestie związane są oczywiście z przyjętą metodą prezentacji wyników analizy, co do ich słuszności nie mam natomiast najmniejszych wątpliwości.

Ostatni rozdział poświęcony został rozwarstwieniu chronologicznemu z próbą wartościowania tych ustrojów. Tak jak poprzednia część, ilustrowany jest on szeregiem rysunków, poczynając od monumentalnego widoku z góry z rozwarstwieniem wszystkich konstrukcji. Nie brak również szeregu rysunków do tła porównawczego. Po prezentacji chronologii każdego z analizowanych ustrojów wiedza ta odniesiona została w pierwszej kolejności do przekształceń świątyni. Ciekawym wątkiem podjętym przez Warchoła jest też charakterystyka warsztatów ciesielskich czy jakości użytego budulca. Ostatnim etapem było odniesienie rozpoznanych konstrukcji do szerokiego tła rozwoju sztuki ciesielskiej na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Wątek ten został poruszony nie tylko w odniesieniu do typów więźb, ale również konstrukcji dzwonych czy hełmów, na bazie bardzo bogatej literatury, jak i podręczników budowlanych z epoki.

Podsumowując, należy stwierdzić, że prezentowana książka autorstwa Macieja Warchoła jest pracą niezwykle cenną. Po pierwsze dotyczy jednej z najważniejszych świątyni dawnych Kresów Wschodnich. Po drugie przedmiotem monografii są konstrukcje drewniane, pomijane w większości przypadków przy badaniach architektonicznych. Po trzecie zastosowana metoda pracy oraz stopień wykorzystania materiałów źródłowych i literatury pozwalają uznać ją za podręcznik analiz konstrukcji drewnianych spełniający jednocześnie wszelkie wymagania stawiane rozprawom naukowym. Po czwarte uzyskane wyniki badań na pewno będą niezwykle pomocne zarówno dla innych badaczy architektury drewnianej w Polsce i Ukrainie, jak również w pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Praca ta ma jeszcze jeden, niezamierzony, niezwykle cenny walor. Wybuch wojny w Ukrainie spowodował bowiem, że dotyczy ona dziedzictwa zagrożonego zniszczeniem. Jej wartość dokumentalna jest zatem nie do przecenienia. W obecnej chwili możemy mieć jedynie nadzieję, że w przyszłości te niezwykle cenne przykłady sztuki ciesielskiej okresu nowożytnego będą mogły podziwiać kolejne pokolenia.

dr Maciej Prarat

Wydział Sztuk Pięknych UMK

mprarat@umk.pl

© <https://orcid.org/0000-0001-7076-2009>

⁷ Na tych rysunkach można było również zawrzeć informację o stronie odwiązania. Np. w przypadku rysunku ich rozmieszczenia nad prezbiterium (s. 48) od razu można by dojść do wniosku, dlaczego brak znaku w ostatnim wiązarze. Czy był on odwiązany od strony zachodniej szczytu i jest po prostu niewidoczny?

BIBLIOGRAFIA

- Mączyński Dominik, Tajchman Jan, Warchoł Maciej. 2005. *Materiały do terminologii więźb dachowych — podstawowe pojęcia*, „Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków”, 2, s. 37–43.
- Mączyński Dominik, Warchoł Maciej. 2005. *Opis i analiza konstrukcji więźby dachowej nad nawą główną kościoła ss. Wzytek przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie*, „Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków”, 2, s. 45–69.
- Vandenabeele Louis, Bertels Inge, Wouters Ine. 2016. *Baltic shipping marks on nineteenth-century timber: their deciphering and a proposal for classifying old timber*, „Construction History”, 31, 2, s. 157–176.
- Warchoł Maciej. 2009. *Rozpoznanie stopnia zachowania historycznych więźb dachowych w zabytkach sakralnych na terenie Mazowsza*, „Ochrona Zabytków”, 62, 2 (245), s. 49–60.
- Warchoł Maciej. 2015. *Historyczne więźby dachowe kościołów w Warszawie*, Warszawa.
- Warchoł Maciej. 2017. *Kopuła dachu kościoła ewangelicko-augsburskiego Świętej Trójcy w Warszawie — dzieło sztuki ciesielskiej i inżynierskiej końca XVIII wieku*, [w:] *Ewangelicki kościół Świętej Trójcy w Warszawie*, red. K. Guttmejer, Warszawa, s. 66–77.
- Warchoł Maciej. 2018. „Mazowiecka odmiana późnośredniowiecznego kościoła drewnianego” w świetle najnowszych badań kościołów w Janiślawicach, Białyninie i Długiej Kościelnej, „Biuletyn Historii Sztuki”, 80, 3, s. 549–579.
- Warchoł Maciej. 2019. *Badania konstrukcji dachu kościoła pw. Ducha Świętego w Sierpcu — dodatkowe materiały do dziejów budowy i przekształceń świątyni*, „Notatki Płockie”, 2 (259), s. 11–16.
- Warchoł Maciej. 2020. *Przekształcenia dawnej cerkwi greckokatolickiej w Hannie w świetle badań architektonicznych i dendrochronologicznych*, „Ochrona Zabytków”, 1, s. 79–104.
- Warchoł Maciej. 2021. *Badania architektoniczne konstrukcji dachowych gotyckich kościołów z terenu północno-wschodniego Mazowsza (Łomża, Niedźwiadna, Szczepankowo)*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, s. 101–124.
- Warchoł Maciej, Zawateń Eugeniusz. 2022. *Historia przekształceń wieńcowego dworu w Koźniewie Wielkim od XVIII do końca XX wieku w świetle badań architektonicznych*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 69, s. 109–125.

LUKASZ WRÓBEL, *Józef Jerzy Hylzen. Studium kariery magnackiej w XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2022, ss. 402.

Biografie postaci historycznych cieszą się niezmiennym zainteresowaniem czytelników, lecz nie zawsze traktowane są przez specjalistów jako pełnoprawne rozprawy naukowe. Dotyczy to zwłaszcza życiorysów osób odgrywających w życiu publicznym drugorzędną rolę, prace takie nieraz mają charakter przyczynkarski i niewiele nowego wnoszą do ogólnej wiedzy. W związku z tym autorzy starają się ukazać losy swoich bohaterów na szerszym tle lub potraktować je jako studium przypadku, obrazujące zachodzące procesy historyczne. Z taką sytuacją mamy do czynienia przy okazji biografii Józefa Jerzego Hylzena napisanej przez Łukasza Wróbla, a opartej na jego doktoracie. Autor stara się, na przykładzie tytułowej postaci, przedstawić przebieg typowej kariery magnata w XVIII w.

Pracę rozpoczęto od wyjaśnienia pojęcia magnaterii, co jest o tyle trudne, że w państwie polsko-litewskim przynależność do niej nie była określona przez wyznaczniki formalno-prawne. Autor powołuje się na próby zdefiniowania magnaterii w starszej historiografii, za najważniejszą zaś uznaje koncepcję Adama Kerstena, który określił pięć elementów decydujących o przynależności do warstwy magnackiej. Zgodnie z tą teorią omawiana książka została podzielona na pięć rozdziałów, nawiązujących do kolejnych proponowanych przez Kerstena wyznaczników. Pierwszy rozdział zatem poświęcony jest rodowi Hylzenów, drugi wychowaniu i edukacji głównego bohatera, trzeci jego działalności politycznej, czwarty majątkom, a piąty oznakom prestiżu, faktycznie zaś ostatnim latom życia bohatera. Łatwo zauważyć, że dostosowując układ książki do koncepcji Kerstena, Autor nie odbiegł zbytnio od typowego, w miarę chronologicznego układu biografii.

Rozdziały poprzedzone są wstępem, w którym, oprócz powyższych rozważań, omówiona została baza źródłowa książki. Rodzina Hylzenów nie pozostawiła po sobie rodzowego archiwum, lecz Józef Jerzy był autorem dwóch obszernych dzienników, zachował się też zbiór jego listów. Na tych materiałach Wróbel w przeważającej mierze oparł swoją pracę. Poza tym wykorzystano korespondencję Hylzenów oraz dokumenty dotyczące rodziny znajdujące się w bibliotekach i archiwach polskich, litewskich, łotewskich, białoruskich i ukraińskich. Zwrócić należy uwagę, że sięgnięto do materiałów napisanych przez Hylzenów lub skierowanych do nich, w minimalnym zaś stopniu do listów osób związanych z tą rodziną. Zapewne można by tam znaleźć informacje o Hylzenach i wydarzeniach, w których uczestniczyli. Nie wykorzystano regestrów listów Hylzena do Antoniego Tyzenhauza z lat 1768–1779 przechowywanych w Archiwum Tyzenhauzów z Archiwum Głównego Akt Dawnych. Wiadomości o bohaterze książki zawiera również znajdujący się w tym zbiorze inwentarz korespondencji Wawrzeckich. Podobnie pominięto listy Wawrzeckich z Archiwum Radziwiłłów, choć znajduje się tam wiele wzmianek o sejmikach brasławskich, jak i o zaangażowaniu w nie Hylzenów czy ich konfliktach z Radziwiłłami. Autor bardzo szeroko wykorzystał prasę, nie zapomniał także o pamiętnikach. Podkreślił, że rodzina Hylzenów nie doczekała się dotąd monografii, ale liczne informacje na ich temat można znaleźć w pracach encyklopedycznych i słownikowych oraz herbarzach. Wróbel wymienia też bogatą literaturę dotyczącą magnaterii i elit Rzeczypospolitej, choć pomija niektóre nowsze prace¹,

¹ *Honestas et turpitud.* 2019.

a także nie wchodzi w inne, ważne z punktu widzenia poruszanej w pracy problematyki, dziedziny historiografii.

W pierwszym, bardzo obszernym rozdziale przedstawiono dzieje rodu Hylzenów na tle historii Inflant. Autor opisuje zaangażowanie przodków Józefa Jerzego w tamtejsze wydarzenia, a z czasem ich służbę Rzeczypospolitej. Szczególnie silną pozycję zdobył dziad głównego bohatera, Jerzy Konstanty, uznany za dobrego zarządcę swych majątków głównie na podstawie faktu, że pozwał administratora komory dyneburskiej o nadużycia, co nie wydaje się wystarczającym argumentem (s. 52–53, przyp. 79). Ostatecznie jednak Wróbel ocenił go z pewną dozą krytycyzmu. Przechodząc do potomstwa Jerzego Konstantego, Autor przedstawił córkę Matyldę, która wstąpiła do zakonu benedyktynek w Wilnie. Nie skorzystał jednak z leksykonu zakonnic Małgorzaty Borkowskiej, w którym znajdujemy sporo informacji o Hylzenównie, poczynając od niepodanej przez Autora daty urodzenia oraz sprecyzowania daty śmierci (s. 56–57)².

Wiele uwagi poświęcono ojcu i stryjowi Józefa Jerzego, opisując równoległe ich kariery, których rozwój przyczynił się do znacznego wzrostu prestiżu rodziny. Pobieźnie opisano natomiast działalność polityczną Hylzenów, skupiając się głównie na staraniach o awanse. W 1744 r. Janowi Augustowi udało się osiągnąć senatorię, a w książce odwołano się do wygłoszonej wtedy mowy, w której miał nakreślić swój program polityczny. Warto byłoby się szerzej odnieść do towarzyszących temu okoliczności politycznych (s. 71). Ojciec bohatera książki rozbudował też majątek „legalnymi i nielegalnymi sposobami”, a o tych drugich świadczyć mają procesy z Korffami o chłopów (s. 63). Hylzenowie pozostali lojalni wobec dworu do końca panowania Augusta III, a w 1764 r. poparli Stanisława Augusta, ale odgrywali już mniejszą rolę polityczną. Ojciec Józefa Jerzego zmarł w 1767 r., przy czym Autor poprawia obecną dotąd w literaturze błędną informację o miejscu jego śmierci (s. 85).

Sporo uwagi poświęcono także dziadowi Józefa Jerzego ze strony matki, Janowi Ludwikowi Platerowi, uznając, że jego rodzina uzyskała w XVIII w. „status w pełni magnacki” (s. 87). Konstancja Plater była drugą żoną Jana Augusta, po Konstancji Sołtanównie, o której nie wiadomo zbyt wiele. Wróbel przypuszcza, że zmarła parę lat po ślubie, ale nie uzasadnia w żaden sposób tej tezy, brakuje tu też przypisu (s. 88). Natomiast matka bohatera książki wykazała się talentami gospodarskimi i organizacyjnymi, przydatnymi tym bardziej, że przeżyła wszystkich należących do rodziny mężczyzn. Autor porządkuje sprzeczne informacje na temat śmierci Konstancji, dowodząc, że zmarła w 1795 r. (s. 93). Dalej stwierdza, że zachowało się niewiele przekazów na temat siostry i brata jego bohatera, niemniej dość szeroko omawia ich losy, zwłaszcza kwestię wydania za mąż Anny Rozalii (s. 94–96). Sporo też dowiadujemy się z książki o krótkim życiu Justyniana Hylzena, który pozostawił jednego potomka, Idziego. Ten nie przedłużył rodu, co wiązało się z jego niepełnosprawnością umysłową.

Ostatnia część rozdziału pierwszego poświęcona jest małżeństwu głównego bohatera. Czyta się ją niemal jak powieść romantyczną, gdyż Autor na podstawie diariusza Józefa Jerzego opisuje poszukiwania odpowiedniej kandydatki na żonę i przeszkody uniemożliwiające związek z kolejnymi wybrankami. Wreszcie Hylzen poślubił Teresę Potocką, z którą do czekał się tylko jednego, zmarłego w dzieciństwie potomka. Sercowe perypetie bohaterów miały swój ciąg dalszy, gdyż po kilkunastu latach małżeństwa Teresa porzuciła Hylzena, ponieważ „straciła głowę” dla kontrowersyjnego Szymona Kossakowskiego, ówczesnie cieszącego się wojenną sławą konfederata barskiego. Sam Hylzen nie zawarł ponownie małżeństwa, nie zostawił też potomstwa. Kończąc omówienie rozdziału pierwszego, trzeba zauważyć, że interesująco i poprawnie przedstawiono w nim dzieje rodziny Hylzenów, dużo

² Borkowska M. 2008, s. 134.

uwagi poświęcono także osobom z nimi spowinowaconym. Odczuwalny jest tu brak drzewa genealogicznego, które ułatwiłoby orientację wśród członków rodziny.

W rozdziale drugim Wróbel przechodzi do biografii głównego bohatera, rozpoczynając od ustalenia niejasnej dotąd daty jego narodzin (s. 123). Niewiele wiadomo o pierwszych latach życia Hylzena, lecz Autor stara się je odtworzyć na podstawie zachowanych wzmianek i ogólnej wiedzy na temat ówczesnie panujących zwyczajów. Józef Jerzy kształcony był pod okiem jezuity, Karola Wyrwicza, o którym dużo się z książki dowiadujemy. Guwerner towarzyszył Józefowi Jerzemu w podróży edukacyjnej, jej głównymi celami były Wiedeń i Paryż, a po drodze zwiedzono też inne miasta (np. Monachium, Augsburg, Strasburg, Lunéville, Brukselę, Antwerpię, Hagę, Lejdę, Amsterdam, Kolonię, Bonn, Moguncję i Berlin). W Wiedniu Hylzen kształcił się w Collegium Theresianum, ale jego wspomnienia z tego okresu nie były najlepsze, Autor pisze nawet o „depresjach”. Co zaskakujące, opisując tę szkołę, odwołał się głównie do książki Kazimierza Puchowskiego o jezuickich kolegiach w Rzeczypospolitej, a w mniejszym stopniu do niemieckojęzycznej monografii Theresianum. Dalej Hylzen udał się przez Bawarię i Lotaryngię do Paryża, w którym czuł się znacznie lepiej niż w Wiedniu. Wróbel kilkakrotnie powtarza, skądinąd interesujące, spostrzeżenia, że w epoce baroku Francja była dużo bardziej atrakcyjnym celem podróży dla młodych arystokratów niż kojarzące się z zacofaniem Włochy (s. 151, 155, 160). W książce opisano zajęcia edukacyjne Hylzena, który po pełnym atrakcji pobycie w Paryżu przez Niderlandy i tereny niemieckie udał się do Gdańska.

Wojażę Hylzena omówiono w dużej części na podstawie jego diariusza, oddając treść tego źródła, czasem przy tym zaznaczając, że brak innych przekazów utrudnia jego weryfikację (s. 143). Autor wspomina o stałej korespondencji Józefa Jerzego z rodziną, ale nie powołuje się na żaden z tych listów, nie wyjaśniając nawet, czy się zachowały (s. 173). Odwołuje się do bogatej literatury, opisując zwyczajowy przebieg, cele i obyczaje związane z turą kawalerską. Brakuje natomiast odwołań do historiografii dotyczącej wspomnianych w diariuszu postaci czy wydarzeń, na przykład wizyty Stanisława Leszczyńskiego w Wersalu czy spotkania Hylzena ze Stanisławem Antonim Poniatowskim (s. 163). Można było głębiej skomentować dość szeroko opisane kontakty Józefa Jerzego z innymi podróżnikami z Rzeczypospolitej. Warto by może porównać podróże Hylzena z wozajami innych przedstawicieli elit, aby dowieść, czy faktycznie była ona charakterystyczna dla członków magnaterii. W tym kontekście odczuwalny jest też brak podsumowania rozdziału, gdzie zostałyby opisany *grand tour* Hylzena.

Zakończenie podróży edukacyjnej zbiegało się z rozpoczęciem działalności politycznej przez Hylzena, której to poświęcono trzeci rozdział. Mimo swej obszerności, ta część książki pozostawia wrażenie niedosytu, aktywność bohatera omówiona jest miejscami dość pobieżnie. Autor nie zagłębia się w walkę polityczną na sejmikach czy inne wydarzenia, w które zaangażowany był jego bohater, interesując się głównie wygłaszanymi przy tych okazjach mowami. Udział Józefa Jerzego w zgromadzeniach szlacheckich w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przedstawiony jest głównie na podstawie jego diariusza, brakuje natomiast wykorzystania innych źródeł dotyczących sejmików, na przykład korespondencji czy akt sejmikowych (s. 188, 190, 191, 205). Omawianie wydarzeń politycznych na podstawie jednego, bardzo subiektywnego źródła, zafałszowuje ich obraz. Wróbel czasami stosuje zresztą sformułowania, wskazujące, że relacjonuje treść dziennika, a nie odtwarza losy swego bohatera (np. na s. 195). Opisując aktywność polityczną Hylzena, korzystano z literatury, ale pominięto podstawowe dla tematu prace, m.in. książkę Andreja Macuka o walce politycznej na Litwie w czasach saskich³ czy artykuł tego autora o dziejach sejmiku brasławskiego w latach pięć-

³ Macuk A. 2010.

dziesiątych i sześćdziesiątych⁴. Popelniane są też drobne błędy, na przykład Autor stwierdza, że sejmik zagajał zazwyczaj najwyższy rangą urzędnik, w związku z czym Hylzen został jego dyrektorem (s. 215). Należy jednak pamiętać, że zagajający i dyrektor sejmiku nie są tożsamymi funkcjami. Poza tym drugą z nich faktycznie powinien sprawować marszałek brasławski, lecz urząd ten w tym czasie wakował w związku z kryzysem wybierania urzędników za Augusta III⁵.

W omawianym rozdziale Autor skupia się na postępach kariery Józefa Jerzego, który już w wieku 21 lat objął jako pierwszy swój urząd starostwo brasławskie. Mało przekonujące jest zatem stwierdzenie, że spełniał wymogi według których starostwo objąć mogły osoby „dojrzałe i dokładnie znające prawa panujące w Rzeczypospolitej” (s. 201). Trzy lata później Hylzen uzyskał kasztelanę inflancką, w związku z czym Autor zwrócił uwagę na wyjątkowo młody wiek swego bohatera. Uznał, że był on dojrzały pod względem prawnym, lecz nie wziął pod uwagę braku doświadczenia (s. 219). Zupełnie marginalnie, i znów tylko na podstawie diariusza, wspomniano o tworzonej przez Hylzena klienteli (s. 211), więcej uwagi poświęcono nawiązaniu przez niego kontaktów z dworem rosyjskim. Dużo miejsca zajmują opisy rozrywek (np. bale, wizyty sąsiedzkie, koncerty), którym oddawał się młody Hylzen zarówno na dworze, jak i na prowincji, czy wydarzenia z jego życia osobistego.

Lepiej przeanalizowano działalność polityczną Hylzena w czasach stanisławowskich, choć i tu zdarzają się pewne niedociągnięcia. Błędne jest na przykład stwierdzenie, że król już w 1765 r. starał się kreować własne stronnictwo (s. 229). Jak opisuje Wróbel, Józef Jerzy od początku panowania Stanisława Augusta próbował zyskać jego łaskę, współpracował też z Rosją. Zaskakujące jest zatem, że jako marszałek Trybunału Głównego Litewskiego wzbudził niezadowolenie Nikołaja Repnina, odmawiając przystąpienia do konfederacji radomskiej. Autor pomija literaturę dotyczącą niektórych działań Hylzena, na przykład jego udziału w dyskusji nad reformą sądownictwa w 1766 r., o czym pisał Jerzy Michalski⁶. Z kolei reakcję szlachty na pierwszy rozbiór omówiła Dorota Dukwicz⁷. W kolejnych latach Hylzen nawiązał współpracę z tworzącym partię dworską na Litwie Antonim Tyzenhauzem, choć mieli do siebie nieufny stosunek. Było to zresztą typowe zachowanie przedstawicieli elit litewskich, którzy nie byli skłonni poddać się twardej władzy podskarbiego. Widać to przy okazji sejmików poselskich 1776 r., które Wróbel opisuje dość pobieżnie, nie zwracając uwagi na ich wyjątkowe znaczenie. Pomija podejmowane w związku z kampanią przedsejmową starania króla i Tyzenhauza o załagodzenie niepopularności Hylzena zarówno w Warszawie, jak i w powiecie⁸. Na sejmie 1776 r. kończy się opis działalności politycznej Hylzena, a Autor stwierdza, że król przestał go promować ze względu na jego pogoń za urzędami i majątkami połączoną z rosyjskimi sympatiami (s. 273). Wydaje się jednak, że w innych przypadkach takie postępowanie nie przeszkadzało Stanisławowi Augustowi w staraniach o współpracę z lokalnymi liderami politycznymi (Antoni Zabiełło, Tadeusz Żaba). Może bardziej znaczące było to, że według Tyzenhauza Hylzen nie tylko nie był godny zaufania, ale nie cieszył się też większą popularnością w powiecie⁹.

W kolejnym rozdziale wyczerpująco opisano majątki Hylzena. W książce kilkakrotnie pojawia się stwierdzenie o imponujących dobrach bohatera rozsianych po Litwie i Koronie, lecz wykaz jego posiadłości nie jest długi. Okazuje się, że dysponował on trzema większy-

⁴ Macuk A. 2015.

⁵ Michalski J. 1993; Urzędnicy. 2004, s. 538.

⁶ Michalski J. 2020, s. 623.

⁷ Dukwicz D. 2016.

⁸ B. Czart., rkps 716, s. 455–456.

⁹ B. Czart., rkps 716, s. 563.

mi zespołami dóbr prywatnych: Belmontem, Hermanowiczami oraz Oświejem (województwo wileńskie, połockie). Opisano pokrótce ich historię, rozległość i gospodarowanie Hylzena na nich. Nie jest łatwo oszacować wartość ówczesnych majątków, niemniej Wróbel podejmuje taką próbę na podstawie inwentarzy sporządzonych przy okazji transakcji sprzedaży, w niektórych wypadkach określa też płynące z nich dochody. W obrębie tych dóbr znajdowało się kilka miasteczek, folwarków i liczne wsie. Poza tym bohater książki dzierżawił starostwa brasławskie i kazuńskie. Z pierwszym z nich, jako starostwem grodowym wiązały się funkcje administracyjne, sędownicze i wojskowe, więc poświęcono mu szczególnie dużo uwagi. Autor poprawia przy tym funkcjonującą w literaturze datę objęcia tej królewskiej funkcji. Nie wykorzystano tu jednak zachowanych w wileńskim archiwum inwentarzy starostw oraz lustracji z 1765 r.¹⁰ Wyjaśniono natomiast dyskusyjną kwestię posiadania przez Józefa Jerzego starostwa parchowskiego (s. 299). W rozdziale tym omówiono także pokrótce majątki należące do brata Józefa Jerzego oraz perypetie związane z wypłaceniem posagu Teresy z Potockich.

Osobny podrozdział poświęcono inicjatywom gospodarczym Hylzena, przy czym zajęto się tu głównie zastawami majątków, a nie, jak sugeruje tytuł, gospodarowaniem w nich. Opisano dzierżawienie majątków od Radziwiłłów, Sapiehów i innych osób. Najszerzej opisano zastaw Dryświat przez Karola Stanisława Radziwiłła (s. 307–313). Może przebieg rywalizacji o tę dzierżawę warto by szerzej przeanalizować, gdyż starał się o nią też związany z Radziwiłłem Robert Brzostowski¹¹. Trzeba zwrócić uwagę, że opisując szeroko przebieg zastawiania majątków, nie poruszono politycznego aspektu tych transakcji. Często bowiem branie w zastaw majątków było wyrazem relacji klientalnych. Wspomniano natomiast o zaangażowaniu Hylzena w gospodarowanie dzierżawami (s. 315–316), choć interwencje w przypadku złego zarządzania majątkiem były po prostu w jego interesie. W podsumowaniu tego rozdziału Autor ocenia rozkład i wartość majątności Hylzena. Stwierdza, że uważany był on za bogatego, lecz nie podaje źródeł tej informacji (s. 317). Niewątpliwie Józef Jerzy miał znaczne majątki, ale chyba jednak nieporównywalne z setkami wsi najbogatszych litewskich magnatów. Zdaje się, że jego bogactwo wiązało się raczej z posiadaniem zasobów pieniężnych niż dóbr ziemskich, o czym zresztą wspomniano (s. 303).

Ostatni rozdział książki zatytułowany jest „O prestiż rodu”, przy czym Autor nie wyjaśnia, co przez to rozumie. Pierwsza część rozdziału rzeczywiście poświęcona jest inwestycjom o znaczeniu prestiżowym, a mianowicie pałacom Hylzenów. Wyczerpująco omówiono założenia w Belmontie i Oświeju, a zwłaszcza pierwsze z nich, ponieważ była to główna siedziba bohatera książki. Wspomniano pokrótce o pałacach w Wilnie, Gdańsku i Warszawie. Pominięto natomiast kwestię fundacji użyteczności społecznej, na przykład kościelnych, wzmiankując jedynie o sprowadzeniu księży misjonarzy do Oświeja. W dalszej części tego rozdziału zajęto się nie tyle budowaniem prestiżu rodu, co ostatnim okresem życia głównego bohatera, kiedy to zaangażował się w działalność wolnomularską. Nie musi to świadczyć o jego magnackim statusie, gdyż z samej treści książki wynika, że wśród wolnomularzy były osoby spoza magnaterii, a nawet spoza szlachty. Bardzo szeroko omówiono tu historię wolnomularstwa w czasach stanisławowskich, tworząc tło dla opisu znacznej roli Hylzena jako wielkiego mistrza loży „Katarzyna pod Gwiazdą Północną” i konfliktów, w których uczestniczył. Część ta napisana jest głównie na podstawie opracowań dotyczących wolnomularstwa. Ostatnie lata życia bohater książki spędził, podróżując, najpierw do Petersburga, a następnie do Wiednia i Paryża, gdzie przygotował pismo przed-

¹⁰ LVIA, F. 11, inw. 1, nr 627.

¹¹ AGAD, AR, dz. V, nr 1517/1, s. 23.

stawiające Stanisława Augusta. Wróbel streszcza to źródło, ale nie zastanawia się, czemu Hylzen podnosi przymioty charakteru i wspomina o patronacie króla nad artystami, pominał zaś zupełnie sprawy polityczne (s. 345). Bohater książki zakończył życie w Rzymie. Autor wyjaśnia kwestię jego testamentu, który był już wcześniej publikowany, lecz w wersji niekompletnej. Ocenia, że akt ostatniej woli miał charakter „filantropijny” i rzeczywiście znajdujemy w nim zapisy na cele edukacyjne i dobroczynne, ale zasadniczo majątek zapisany został krewnym Hylzena, Szadurskim.

W zakończeniu książki Autor wraca do kwestii magnackiego statusu Hylzenów. Uznaje, że w pokoleniu ojca i stryja Józefa Jerzego była to rodzina rozwijająca się, o aspiracjach magnackich (s. 358). Dopiero bohater książki miał być przedstawicielem pierwszego pokolenia magnackiego, co jest traktowane jako pewnik. Można mieć wątpliwości, czy słusznie, zwłaszcza jeśli rodzina ta miała należeć do warstwy magnackiej tylko w jednym pokoleniu. Trudno też o potwierdzenie tej opinii w historiografii, nie znajdujemy Hylzenów na przykład w poczcie rodów arystokratycznych Teresy Zielińskiej¹². Tymczasem Autor świadomie nie podejmuje się dowodzenia magnackiego statusu Hylzena (s. 9), co wydaje się błędem. Pomocna byłaby próba porównania z innymi przedstawicielami magnaterii czy wyższej szlachty. Przedstawione w kolejnych rozdziałach elementy mogą być traktowane jako wyznaczniki statusu magnackiego, jednak granica jest tu dość płynna. Sięgającym średniowiecza rodowodem czy edukacją zagraniczną mógł się pochwalić niejedyn szlachcic. Działalność polityczna Józefa Jerzego nie była wyjątkowo rozwinięta, a osiągnięcie statusu senatorskiego nie kwalifikowało do magnaterii, zwłaszcza że uzyskane przez Hylzena godności nie należały do najwyższych. Z kolei posiadanym przez niego majątkom daleko było do dóbr radziwiłłowskich, sapieżyńskich itd. Same zaś ambicje i wysokie mniemanie o sobie Hylzena nie świadczą o jego pozycji (s. 361).

W książce pojawiają się różnego rodzaju usterki, dotyczące m.in. kwestii związanych z administracją powiatową. Niejasne jest stwierdzenie, że Hylzenowie zakupili starostwo (s. 195), które przecież było dzierżawą, a nie własnością prywatną. Zdarzają się niekompletne określenia urzędu, na przykład „pisarza grodzkiego” czy „sędziego grodzkiego”, bez doprecyzowania o jaki gród chodzi (s. 199, 281). W jednym wypadku mylony jest wybór deputatów i posłów na sejmiku gromnicznym (s. 191), poza tym posłowie byli wybierani przez elekcję, a nie nominację (s. 204). Błędem jest też mówienie o wojskach carskich (s. 197) czy dyplomatach carskich w drugiej połowie wieku XVIII (s. 212).

Liczne fragmenty książki pozbawione są przypisów, na przykład przypuszczenie, że gubernierem Justyniana Hylzena był Wyrwicz (s. 99), opis zajęć w Paryżu (s. 157), podróż Hylzena do Warszawy podczas sejmu rozbiorowego (s. 266), czy stwierdzenie, że Hylzenowie pod koniec panowania Augusta III nie należeli do czołowych stronników Familii ani dworu (s. 186, przyp. 4). Nieraz też przywoływane źródła nie odpowiadają zawartym w tekście informacjom, na przykład wiadomości o ponownej prośbie Hylzena o konsens na starostwo w 1772 r. na pewno nie znajdziemy w listach z roku 1771 (s. 291), kiedy to zresztą król podpisał zgodę¹³. Marcin Matuszewicz nie wspomina w swym pamiętniku o pożyczkach u bankierów gdańskich (s. 303). W 1770 r. na sejmiku gromnicznym Wawrzecki domagał się urzędu podkomorzego lub marszałka, a nie tylko przewodzenia obradom. W przywoływanym źródle nie ma wzmianki o wpływie Hylzena na rezygnację z tych żądań¹⁴. Braślawianie

¹² Zielińska T. 1997.

¹³ B. Czart., rkps 665, s. 67.

¹⁴ B. Czart., rkps 665, s. 35–36.

mieli zjechać się w celu złożenia recesu od konfederacji w dniach 15 i 16 stycznia 1772 r., a nie 13 i 15 (s. 261). Trudno zweryfikować słuszność twierdzenia, że list do króla z 1757 r. był „kilkukrotnie komponowany” (s. 198).

Książka napisana jest stylem potoczystym i poprawnym, choć zdarzają się sformułowania niezbyt udane, na przykład „Jak irytuje się Gustaw Manteuffel” (s. 39), czy też wyrażenia źródłowe niefunkcjonujące w obecnej polszczyźnie, jak przebory czy ekspulsja (s. 312). W wyniku tego, że styl biografii bywa niemal beletrystyczny, nieraz opisywane są odczucia i zamierzenia bohatera, co nie znajduje pokrycia w źródłach (s. 160, 254). Czasem zaś Autor, przy braku informacji źródłowych, pisze o swoich przypuszczeniach, co tworzy niebezpieczeństwo przeinaczenia faktów (s. 132, przyp. 235; s. 176, przyp. 395; s. 269). Dotkliwym mankamentem książki jest brak indeksu. Zawiera ona natomiast wykaz skrótów, anglojęzyczne streszczenie oraz bibliografię, w której bardzo szczegółowo rozpisano źródła rękopiśmienne.

Recenzowana książka jest raczej biografią niż studium przypadku, zwłaszcza że status magnacki głównego bohatera nie jest oczywisty, ani nie został przez Autora dowiedziony. Można mieć wątpliwości, czy Hylzen był typowym przedstawicielem, czy raczej aspirował do tej warstwy. Brakuje szerszego tła i porównań z innymi magnatami. Co zaś się tyczy biografii głównego bohatera, wyczerpująco opisane zostały kwestie rodziny, edukacji i majątku, lecz część dotycząca działalności politycznej bohatera zdradza niewystarczającą orientację Autora w tej dziedzinie. Niemniej życiorys Józefa Jerzego Hylzena przedstawiony jest w sposób interesujący i może być przydatny do dalszych badań nad elitami Rzeczypospolitej.

dr Monika Jusupović

Instytut Historii PAN, Warszawa

monika.jusupovic@gmail.com

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7117-2104>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. V, nr 1517/1.

B. Czart. [Biblioteka Książąt Czartoryskich], rkps 665, 716.

LVIA [Lietuvos valstybės istorijos archyvas], F. 11, inw. 1, nr 627.

Źródła i opracowania publikowane

Borkowska Małgorzata. 2008. *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej, 3, Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemie Ruskie Korony Polskiej*, Warszawa.

Dukwicz Dorota. 2016. *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, [w:] *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa, s. 355–377.

Honestas et turpitudō. 2019. *Honestas et turpitudō. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, M. Kupczewska, K. Łopatecki, J. Urwanowicz, Białystok.

Macuk Andrzej. 2010. *Barac'ba magnackih grupovak u VKL (1717–1763 gg.)*, Minsk.

Macuk Andrzej. 2015. *Braslaŭskia sojmiki ũ 50-h–pačatku 60-h gg. XVIII st.*, „Belaruskij gistoryčny zbornik”, 44, s. 62–98.

- Michalski Jerzy. 1993. *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. K. Wajda i in., Toruń, s. 295–313.
- Michalski Jerzy. 2020. *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*, [w:] Michalski Jerzy, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, Kraków, s. 597–635.
- Urzednicy. 2004. *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, 1, Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa.
- Zielińska Teresa. 1997. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa.

Dawne surowce lecznicze, red. W. Ślusarczyk, G. Frischke, Studia nad dziejami farmacji, 1, Fundacja Naukowa Bydgoska Szkoła Historii Nauk Medycznych, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2021, ss. 195, ryc., tab.

Prezentowane opracowanie zbiorowe jest kolejną pozycją w okazałym już dorobku badań nad medycyną i jej wpływem na sposób życia minionych pokoleń inicjowanych przez środowisko bydgoskie skupione wokół takich instytucji jak: Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera; Wydział Historyczny Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego; Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego, ostatnio zaś — Fundacja Naukowa Bydgoska Szkoła Historii Nauk Medycznych¹. Zapoczątkowuje też nową serię wydawniczą „Studia nad dziejami farmacji”.

We *Wstępie* (s. 7–10) Redaktorzy tomu wskazują na rozległość a zarazem złożoność poruszanej problematyki. Obejmuje ona czasy od starożytności po współczesność na wielkim obszarze Europy, Azji i Ameryk, ze szczególnym jednak uwzględnieniem ziem polskich. Na przestrzeni dwóch tysięcy zestaw surowców stosowanych w lecznictwie zmieniał się na skutek ewolucji standardów medycznych, warunków gospodarczych i politycznych. Do wieku XIX skala i tempo zmian były jednak ograniczone; leki wytwarzano na bazie substancji pochodzących z roślin, zwierząt i minerałów. Stulecia XIX i XX przyniosły przełom w farmacji dzięki opanowaniu metod izolowania z surowców substancji czynnych. Z kolei wytwarzanie surowców syntetycznych umożliwiło produkcję taną i masową. Wreszcie dzięki rozwojowi mikrobiologii stało się możliwe pozyskiwanie szczepionek, surowic, witamin i antybiotyków. Dwa artykuły — skądinąd wartościowe — wyraźnie wykraczają poza nawet tak szeroko rozumianą problematykę medyczno-farmaceutyczną; pierwszy przynależy w zasadzie do historii sztuki i dotyczy maku — rośliny także leczniczej i odurzającej. Jej kwiat stał się wzorcem piękna dla plastyków i architektów z przełomu wieków XIX i XX. Tekst drugi traktuje o wyznawanej już w starożytności filozofii umiaru w konsumpcji wina².

Przedstawiane w pracy skomplikowane i wielopłaszczyznowe procesy wymagają ujęć całościowych a zarazem interdyscyplinarnych, stąd wśród autorów tomu znaleźli się farmaceutyci, historycy, filologowie i muzealnicy z kilku ośrodków naukowych (Bydgoszcz, Kraków, Olsztyn, Poznań, Toruń, Wrocław); połowa z kilkunastu opracowań to efekt współpracy dwóch, trzech autorów — często historyków i farmaceutów.

Taka współpraca umożliwia m.in. próbę odpowiedzi na ciągle frapujące a zarazem trudne pytanie o skuteczność terapeutyczną dawnych medykamentów w świetle wiedzy ówczesnej i współczesnej. W pierwszym etapie badań nad tym zagadnieniem w odniesieniu do Polski w XVI–XVIII w. Jakub Węglorz i Maciej Włodarczyk dokonali przeglądu „argumentów i pobudek” skłaniających ówczesnych do sięgania po konkretne leki³. Dalszym etapem ich studiów będzie ocena tych leków według wiedzy obecnej.

¹ Omówienia niektórych publikacji tego środowiska zob. np. Klonder A. 2018; Klonder A. 2021; Mazur E. 2021.

² Hanna Cytryńska, *Mak inspiracją artystów tworzących w nurcie art nouveau*, s. 173–180; Tomasz Dreikopel, *Wino jako zwierciadło ludzkiego umysłu i obyczajów w X księdze Uczty mędrców Atenajosa z Naukratis*, s. 183–192.

³ *Postrzeganie wartości medykamentów w epoce staropolskiej na podstawie ich domniemych właściwości leczniczych*, s. 21–34.

Traktowanym dotąd w polskiej historiografii marginalnie problemem kosztów leków zajęły się Katarzyna Pękacka-Falkowska i Danuta Raj⁴. Autorki analizują specyficzne źródła z Gdańska z lat sześćdziesiątych XVII w. — tamtejszą miejską farmakopeę — lekospis oraz takse aptekarską. Postulują także kontynuację i rozszerzenie kwerendy na inne polskie archiwa i biblioteki.

Część artykułów w zbiorze jest solidnym podsumowaniem wiedzy o poszczególnych substancjach/roślinach i ich zastosowaniach. Traktują np. o zaletach leczniczych znanej już Herodotowi, a uzyskiwanej z czystka, żywicy ladanowej⁵ czy wspomnianego już przez Pliniusza piołunu⁶. Ladanum jeszcze w XVII w. stosowano w Europie w leczeniu bólu i kaszlu, a także dolegliwości kobiecych. Obecnie jako absolut lub eteryczny olejek jest używane w przemyśle perfumeryjnym. Współczesna lista działań leczniczych piołunu jest natomiast znacznie dłuższa niż w średniowieczu i wczesnej nowożytności (wg tabeli 1, s. 85, dawniej 11, dziś — 20 pozycji). Tekst dotyczący chininy, wyraźnie publicystyczny, zaskakuje natomiast swoistą dezynwolturą w podejściu do przedstawianego problemu⁷. Autor zapowiada odpowiedź na pytanie, czy bez „zastosowania [chininy — przyp. A.K.] w leczeniu chorób zakaźnych możliwy byłby postęp w dziedzinie odkryć geograficznych i badaniu nieznanych dotąd ludzkości terenów” (s. 89). Następnie pobieżnie i wrywkowo zarysowuje historię stosowania kory chininowej w terapii malarii czy febry najpierw przez Inków, od połowy wieku XVII przez kolonizatorów hiszpańskich, wreszcie w pierwszej połowie wieku XIX przez farmaceutów francuskich, odkrywców metody uzyskiwania czystej chininy. Swoistą apologię teje kończy wnioskiem: „bez wyodrębnienia i wyizolowania chininy eksploatacja i badanie nieznanego dotąd świata byłoby niezwykle utrudnione, jeśli nie niemożliwe” (s. 94). To stwierdzenie wydaje się zbyt daleko idące, skoro brak w tekście danych wskazujących na powiązanie zastosowania chininy z intensywnością badań konkretnych terytoriów, z prowadzonymi tam inwestycjami lub osadnictwem.

Pożyteczny, a zarazem inspirujący przegląd różnych typów źródeł, głównie polskich i niemieckich, dotyczących leczniczego wykorzystania pierników od wieku XVI po współczesność, zwłaszcza w przypadku niestrawności, biegunek lub dolegliwości związanych z ciążą i położeniem, przynosi artykuł Anny Kornelii Jędrzejewskiej *Z apteki na stół. Pierniki jako lekarstwo* (s. 97–110).

Dwa artykuły zawierają charakterystykę obowiązujących na ziemiach polskich w XIX–XX w. państwowych farmakopei. W pierwszym skupiono uwagę na substancjach mineralnych uwzględnianych w pruskich i austriackich dokumentach. Autorzy drugiego z opracowań przedstawiają genezę i wartość pierwszego lekospisu polskiego opublikowanego pod patronatem władz Królestwa Polskiego (1817), dalej zaś porównują go z kolejnym wydanym pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej (1937)⁸. Kwestię zaopatrzenia drobnego przemysłu na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w używane do produkcji prostych leków galenowych oraz kosmetyków — spirytus i cukier — przedstawia Wojciech Ślusarczyk⁹. Kolejny artykuł dotyczy prowadzo-

⁴ *O cenach surowców farmakognostycznych (simplicia) w Gdańsku drugiej połowy XVII wieku. Rekonesans badawczy*, s. 35–57.

⁵ Monika Urbanik, Agnieszka Rzepiela, *Z historii stosowania żywicy ladanowej (ladanum)*, s. 59–72.

⁶ Bartłomiej Dziubiński, Patryk Szymański, Agnieszka Dębińska, *Bylica piołun w lecznictwie dawniej i dziś*, s. 73–88.

⁷ Mateusz Danielczyk, *Wybrane aspekty zastosowania chininy*, s. 89–95.

⁸ Jerzy Waliszewski, Wojciech Ślusarczyk, *Mineralia i chymica w Pharmacopoea Borussica (1817 r.) i Pharmacopoea Austriaca (1822 r.). Zarys problematyki*, s. 121–129; Marcin Piechocki, Stefan Piechocki, *Zestawienie wydań I oraz II Farmakopei Polskiej pod względem surowców farmaceutycznych i postaci leków*, s. 131–139.

⁹ *Spirytus i cukier — deficytowe surowce przemysłu chemiczno-farmaceutycznego na Kujawach i Pomorzu Gdańskim (1918/1920–1950)*, s. 141–149.

nej w Polsce produkcji katgutowych nici chirurgicznych. Nici takie wytwarzane z jelit zwierzęcych (głównie baranich, kozich, bydlęcych) były powszechnie używane w chirurgii od schyłku wieku XIX do lat siedemdziesiątych stulecia XX¹⁰.

Wgląd w codzienność apteki (wielkomińskiej, małomiasteczkowej, wojskowej) pod koniec XIX stulecia w zaborze rosyjskim umożliwia także literatura piękna. Informacje na ten temat przedstawia Gabriela Frischke, wykorzystując powstałą w roku 1899, częściowo autobiograficzną powieść Wacława Gąsiorowskiego *Pigularz*. W młodości jej autor przez kilka lat pracował jako pomocnik prowizora farmacji¹¹.

Podsumowując, można stwierdzić, że omawianą publikację cechuje bogactwo treści¹² i — z reguły — dobry poziom merytoryczny. Autorzy wnoszą sporo nowego do wiedzy o dawnym lecznictwie; wskazują również kolejne pytania i tropy badawcze. Oby następne zeszyty „Studiów nad dziejami farmacji” były równie udane.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

- Klonder Andrzej. 2018. [notka:] *Wojciech Ślusarczyk, Dariusz Chyła, Przemysł chemiczno-farmaceutyczny na Kujawach i Pomorzu Gdańskim (1918/20–1950)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Collegium Medicum w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2017*, ss. 149, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 66, 4, s. 606–607.
- Klonder Andrzej. 2021. [notka:] *Krew. Medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów*, red. Wojciech Ślusarczyk, Roksana Wilczyńska, Gabriela Frischke, *Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2020*, ss. 247, ryc. barwne nlb, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 2, s. 267–268.
- Mazur Elżbieta. 2021. [notka:] *Działania medyków na rzecz małej i wielkiej ojczyzny (XIX–XX wiek)*, red. Wojciech Ślusarczyk, Gabriela Frischke, Roksana Wilczyńska, *Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020*, ss. 268, ryc. czarno-białe i kolorowe, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 2, s. 269–272.

¹⁰ Piotr Skalski, *Produkcja katgut w Polsce (1922–1972). Przyczynek do badań*, s. 151–160.

¹¹ *Rola surowców leczniczych w Pigularzu Wacława Gąsiorowskiego*, s. 111–120.

¹² Poza wspomnianymi powyżej zeszyt zawiera: Karolina Szula, *Medykamenty i recepty przedstawione w pierwszej księdze traktatu O chorobach kobiecych ze zbioru Corpus Hippocraticum*, s. 11–20; Dorota Kamińska-Jones, *Surowce lecznicze w tradycyjnej kosmologii indyjskiej — tulsi i kurkuma*, s. 161–171.

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

- Anna Suchecka, How to make the complexion beautiful? Care products according to Marcin of Urzędów 135
- Dorota Dias-Lewandowska, “Strongly spice-scented, young, good”. Ways of Classifying Wine and the Change in the Assortment of Polish Nobles’ Cellars in the second half of the eighteenth century and early nineteenth century 151

COMMUNIQUES

- Seweryn Szczepański, Piotr Lasek, A new cartographic source for the studies on the southern part of Lake Jeziorak and adjacent settlements 167

SOURCES

- Tomasz Związek, Mariusz Leńczuk, Urszula Zachara-Związek, The inspection of the royal deciduous and coniferous forests in Mazovia in 1566 181
- Grzegorz Jawor, Paweł Madejski, Administrative offences and fees in the villages under Wallachian law in the Sambor *starostwo* according to Jan Zamoyski’s *Inventory*... (1568): a critical edition 203

REVIEWS

- Anna Sobecka, *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku. O kulturze kolekcjonerskiej miasta* — Michał Mencfel 219
- Małgorzata Milecka, Seweryn Malawski, *Ogrody klasztorne w krajobrazie historycznego Lublina* — Jacek Chachaj 225
- Maciej Warchoł, *Dawne konstrukcje ciesielskie łacińskiej archikatedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii we Lwowie* — Maciej Prarat 237
- Łukasz Wróbel, *Józef Jerzy Hylzen. Studium kariery magnackiej w XVIII wieku* — Monika Jusupović 241
- Dawne surowce lecznicze* — Andrzej Klonder 249

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Anna Suchecka, Jak uczynić <i>pleć</i> piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa	135
Dorota Dias-Lewandowska, “Strongly spice-scented, young, good”. Ways of Classifying Wine and the Change in the Assortment of Polish Nobles’ Cellars in the second half of the eighteenth century and early nineteenth century	151

KOMUNIKATY NAUKOWE

Seweryn Szczepański, Piotr Lasek, Nowe źródło kartograficzne do badań południowej części jeziora Jeziorak oraz przyległych miejscowości	167
---	-----

ŹRÓDŁA

Tomasz Związek, Mariusz Leńczuk, Urszula Zachara-Związek, Lustracja królewskich puszczy, lasów i borów na Mazowszu z 1566 roku	181
Grzegorz Jawor, Paweł Madejski, Przepięstwa i opłaty administracyjne we wsiach prawa wołoskiego starostwa samborskiego w <i>Inwentarzu</i> ... Jana Zamoyskiego z 1568 roku: edycja źródłowa	203

RECENZJE

Anna Sobecka, <i>Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku. O kulturze kolekcjonerskiej miasta</i> — Michał Mencfel	219
Małgorzata Milecka, Seweryn Malawski, <i>Ogrody klasztorne w krajobrazie historycznego Lublina</i> — Jacek Chachaj	225
Maciej Warchoń, <i>Dawne konstrukcje ciesielskie łacińskiej archikatedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii we Lwowie</i> — Maciej Prarat	237
Łukasz Wróbel, <i>Józef Jerzy Hylzen. Studium kariery magnackiej w XVIII wieku</i> — Monika Jusupović	241
<i>Dawne surowce lecznicze</i> — Andrzej Klonder	249

